







Mag. St. Dr.

T

Feb 22 1822



*versida' black*

220

First Plan

Clarendon

Dr. 1212

20

*Dr. J. B. Clark*

Brissac

Dr Lach.

2072

Tree: Black

Secret


be by some

and John

Converte Klaus

1224 m

17



State black

12/20/22

old man: 7

9

With Mcbr

Today

Learn  
Warn

1

Lreobica  
tundræ

21087724

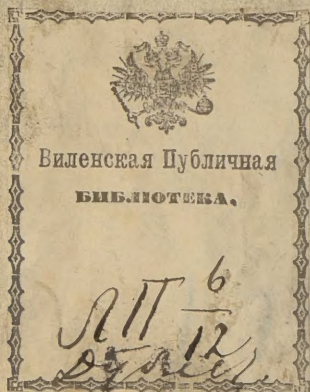
1122

This image shows a blank, aged, cream-colored page, likely an endpaper or flyleaf of a book. The paper has a slightly textured appearance with some minor discoloration and a dark, irregular stain along the top edge. A small, dark, circular mark is visible near the bottom center of the page.

stood.

22



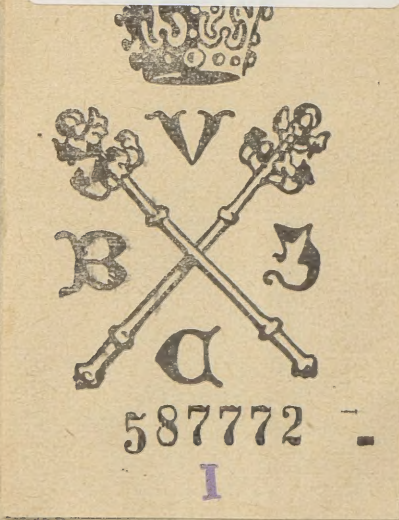


629

В IX

1640.

8 IX 3 32





# SEKRET POBOZNOŚCI

*Z utajonych Cnot SS. Fundatorów Zakonnych*  
**WYCZERPNIONY.**

*• pod Skolligowanym Prześwietnych Domow Splendorem*  
*Iaśnie Wielmożnego Igmei Pána*

**MARCYANA, MICHAŁA**

*z Kozielską*

**O G I N S K I E G O**

Kasztelaná Witebskiego, Márszałká Trybunału Głównego  
W. X. L. Borysowskiego, Przewálskiego, &c. &c. Stárosty,  
*y Iaśnie Wielmożney Imci Pani*

**TERESSY z TYZENHAUZOW**

**O G I N S K I E Y**

Kasztelanowy Witebskiej, Márszałkowy Trybunału W.  
X. L. Borysowskiej, Przewálskiej &c. &c. Stárościny.

*Ná wzor Chrześciańskiemu życiu z pod cienia Zakonney Pustyni*  
*Káznodziejskim Stylem*

**W Y D A N Y**

Przez X. ADAMA NARAMOWSKIEGO Soc: JESU Doktorá Filozofii,

Káznodzieję Ordynáryinego Akademii Wileńskiej u Świętego Janá.

WILNIE Roku Páńskiego MDCCXXIII.





587772

Mag. 8. 2v.

Bibl. Jag

St. Dr. 1948. K. 1110 / 4 (96)





NA  
DOMOWY ZASZCZYT  
*Prześwietnego Domu*  
JASNIE WIELMOZNEGO PANSTWA.

I.

Sekret ná świat wydány, to głoſząc przyznawa,  
Ze nie Sekret u światá jeſt OGINSKICH Sławá

II.

Swiátá część jeſt Europá, z tą ſię Báwoł bráta,  
Dom Báwołu z zacnoſci jedná to część światá.

III.

Przy Sekrećie tey kſiaſzki, juże to nie ſekret,  
Ze z Niebieſkiey wypada ten Aſtrei Dekret.  
Poniewáż MARCYANA w Bogi zacnoſć liczy,  
Podobnymiz w TERESSIE táłenty dziedzićy.  
W przyjáznym żyćiu; wić z tad ſmiertelnoſci wára,  
Niebieſka nicch wiekuje w złotey Bramie pará.

IV.



IV.

Bramá z Krzyżem; toć pono tu świątnicá wiary:  
W niey ferdeczne TERESSA konsekruje dary.

V.

Ktoż w przyjazne skojárzył zacne Herby wotá:  
Rzekę, zawsze TERESSY mágnese'm jest Cnotá.

VI.

Tenże sam Pálemońskiey Herb jest Penelopy  
W TYZENHAUZOW zaśzczyćie, co dziś y Europy.  
Od innych świątá części roźni się Báwołem  
Powiem: pierwszym w niey Dom ten jest ná wybor czołem.

VII.

Mitrá tu, y Koroná w Herbow wchodzi koło  
Páńskich zawsze tey Pary jest przymiotow czoło.  
Ich Cnotę, Zacność, Státek, Rostropność pisz Sláwo?  
A dasz Oboygę z Mitry do korony práwo.

VIII.

Tryumfálna tu Bramá, coż Niebu zá plony?  
Z niey otwartey jest Świętych Sekret wyczerpnióny.







DO  
JASNIE WIELMOZNEGO Jmci PANA  
KASZTELANA WITEBSKIEGO  
Márzálká Trybunału Głównego W. X. L.

Y DO  
JASNIE WIELMOZNEY Jmci PANI  
KASZTELANOWY WITEBSKIEY



*Łusznieby Káznodziejski Sekret kry-  
tyczney w Censurze nie uniknął publi-  
katy, gdyby na publiczny jawiac się wi-  
dok, należytego miał unikać forum. I A-  
SNIE WIELMOZNE PANSTWO. Y w czy-*

\*\*\*\*

jez sig



jeż się delikátniey Świętych Chwałá ręce kredytować  
mogła, jeżeli nie tám, gdzie Domow Zacność bez  
Censury, Sprawiedliwość bez dylaty, Heroiczne dzie-  
ła bez nágány, skompendyowane przymioty bez ex-  
cepoy, nieśmiertelny sobie w chwale wiekopomney  
sławy zápisáły kredyt. Powabny to y Świętym Má-  
gnes, nieśmiertelność Cnoty; dobrym ściaga konwo-  
jem Niebo, u kogo w miłej alternacie domowá Za-  
cność, nie wygasta ściga sławá, sławę sekunduje Po-  
bożność. To wszystko, gdy Zakonnych Fundátorow  
prezentuję Sekret, nie pod sekretem mówię, że zá-  
dziedziczny náaturalnego przymiotu prezent konfero-  
wála WM PANSTW ná zacnych nigdy nie ska-  
pa Mátká talentow náurá; y co innym z siebie wy-  
dzieliła po części zá honor, z skoncentrowanego  
WM PANSTWA pochwał Honoru sama bierze za-  
letę, że lepiej sobie poradzić niemogła, jáko gdy tu  
tak szczodrze, y Páńsko osiadała. A że kwitnacych  
Páństw záwsze Koroná Domow jest Zacność, indczey  
WM PANSTWA ná światło wydać niechciała Lu-  
cyná,



cyná, ázby ze wszech miar godná w tey Parze do Ko-  
rony Perłę widzieć y powitać dół. Co bowiem u in-  
nych małe zdrojow strumyczki w rozłożystych rzek  
ida początki, w Prześwietnym I. W. OGINSKICH  
y I. W. TYZENH AVZOW Domu nie inákszy był  
początek, tylko wielkość, oryginalna derywacyá, sáma  
Zacność.

Anaprzód jeżeli się wspomnieć, y to nie ináczey tyl-  
ko ad cultum Magni Nominis godzi genealogiczna  
I. W. OGINSKICH rejestracya, quâ sint & quan-  
do qualiq; origine nati (bo tego rejestrować nie  
potrzebá co świat widzi, co liczy stárożytność, co cno-  
tá komputuje, y dzieła) tu pierwszy Głow wszystkich  
Koronament Mitrá, bo oryginalna Domu tego glo-  
wá Xiazę WŁODZIMIERZ Monárchá Ruski, tak  
bowiem tym poczynąć się przystáło, którym y mę-  
żność Pańskie stáć miała wezgłowie, y cnotá, ktorey  
gdy nie dość ná Mitrze, dość będzie ná Skolligowá-  
ney naywyższych Koronie, bo zázsze sięga wyzey, y  
spocząć nie umie, tylko zázsze wysoko; więc gdy tak  
dobrym



dobrym I. W. OGINSKICH Dom piastuje Splendo-  
rem, do zacney dodaie im Antenatów Krwi, Purpury,  
do Xiążęcych Mitr Krolewskie łączy Korony. Scisłym  
bowiem pokrewieństwá Duktem z Xiążąt Litewskich  
Krol Polski IAGIEŁŁO z Najásnieyszey è Prin-  
cipibus Drucciis Z O F I I, gdy Małzonki swojey  
wraz przy nim Krolowy Polskiey, tu ze krwią wle-  
wając zaśoczyt nieśmiertelne Cnot swoich wlat za-  
cności; tyka się blisko Tronow, kto tchnąć nie umie  
tylko cnotą. Tu Oryentalnych Państw, Moskiewskich  
Cárow z pierwszego Cárá DANIŁA IWANA, po  
nim DANIŁOWICZA, WASILA IWANOWI-  
CZA, & continuo aż dotąd cursu Najásniey-  
szych Rossyjskich Monárchow, aż do teráznieyszego  
wojennych prawdziwie opoki zwycięstw PIOTRA A-  
LEXIEIOWICZA sereno w tę świetną zacności  
BRAMĘ Vultu purpurata ze Krwią zlewają się  
decora. Gości indziej czekána godności Zacność;  
nigdy tey Dom I. W. OGINSKICH nie czekał u sie-  
bie, zawsze tá u nich gdy była domowa, była, y jest  
ich



ich całe natura. Skazywały Biskupie faldystorya w  
I. W. OGINSKIM Biskupie Smoleńskim, jako się  
dobrze poświęcały Niebu, gdy temu Domowi szły  
chętnie na ofiarę. Senatorskie w Oyczystych niziły  
się parłamentach krzesła, by z wspaniałych miarku-  
jąc się animuszow, brały miarę, jak daleko od tro-  
now liczyć się miały. Zyje w żywym Práprawnuku, Du-  
chem y sławą nieśmiertelny, Nadprádziad W. M.  
PANA, I. W. BOHDAN OGINSKI Kásztelan  
Wileński, I. W. Miecznik W. X. L. Rodzic W. M.  
PANA, y aby nieśmiertelnych w W. M. PANU dzieł  
ideą I. W. M. Pánie KASZTELANIE oraz wykon-  
terfetowali ze Krwią, sami śmierci nieuniknioną  
wypłacili dąninę, imby jaśniej w Heroicznych W.  
M. PANA odżyli dziełach. Idzie in sortem Oy-  
czystey sławy, na twárdych groźney Bellony wypie.  
Jszczony niwách wieku swego y wojny Káwaler. I.  
W. Wojewoda Połocki Hetman Polny W. X. L. y I.  
W. HREHORY OGINSKI Senator z krzesła mie-  
dzy pierwszemi Stárosta Zmuydzki Hetmán Wielki



W. X. L. ktorzych jako niedawno groźny na Polskich  
polach Mars rzesko wytoczył do Sławy, tak im do  
nieśmiertelney nagrobek zapisał Chwały. I żeby  
więcey wiekopomney I. W. OGINSKICH, nieśmier-  
telności zapis miał stymy, brał y walor, co tylko  
Kancelerskie ad invidiam potomnych wiekow pieczę-  
towały Sygnety I. W. Imc P. MARCINA OGIN-  
SKIEGO Kancelerza W. X. L. przyjęli to wszystko  
ad Archivum perennitatis pod skarbowe klucze  
I. W. Imc PAN OGINSKI Podskarbi Nadworny  
W. X. L. a potym Kasztelan Trocki, I. W. Imc P.  
Podstoli W. X. L. aby ten ingrossowany zacności au-  
tentyk in ærario publicznego złożony dobrą, nie in-  
szą publiczne exygenccye prowidował expensą, tylko  
by w otwartej każdemu BRAMIE nieśmiertelną  
profitował sławą, domowymi Oyczyźnie korzystał dzie-  
łami. Skarbowych bowiem skarb nacyelnieyszy De-  
pozyt ow szacunek sławy, y walor Cnoty, wiele skarbi  
kto te zbiera. Ale na coż mortualne zmarłych po-  
pioty, w klepsydrowe przesypować znouu pochwał go-  
dziny,



dziny, gdy nam żywe w żywych Cnota' kopinie Obrá-  
zy. Nieposłedni w Litewskich Koronnym Senacie  
Státorow, subtelny w radách Senátor, w doświadczeni-  
niu pewny, biegły w experyencyi, głęboki w sensách,  
w postronnych y domowych przeyrzały wiadomościach,  
in arcanis statûs mądrze przezorny, w wszelkiej  
stawa zacności prymie I.W. Imc P. KAZIMIERZ  
OGINSKI Wojewoda' Trocki utroq; Numen de  
Sangvine pergens, ktoremu jako niesfatygowána  
w Oyczyźnie dánk dała Cnota', nieśmiertelność wie-  
kopomną w trybucie zaślugi zapisuie obwa im-  
mortalis viget, uivetq; per sæcula fama. A jako  
excelsa capita excelsæ ferunt cunabula prolis,  
tak jednego z I. W. Ojcem Syn Kawaler męstwa  
I.W. Imc P. Stárosta' Gorzdowski ex tanto Heròe  
magnæ spei HERES podobną immortalitatem  
famæ zapisuie posteritati. Idzie w niewygástej  
komput zacności à Sangvine primus braterskiego  
WM. PANA sercá heres W. Imc P. Márszałek  
Kowienjski, ktorego jako spólna z WM. PANEM wy-



piastowała' zaćność, tak go w jednymże ingrossuje dzie-  
dziektwie Koroná dzieł nieśmiertelność. Nie rza-  
dzą się w tym Domu electi ex millibus, selecti ex  
multis, bo się w nich nie rzadzi y Cnotá, więc nie  
rzadzi się y godność. Słyna tu pleno alveo, in ve-  
nam Sangvinis mało co nie wszystkie podeszłe stáro-  
żytnością y sławą W. X. L. Fámilie, więc ktoby je  
skoncyrować się powazył, musiałby tomy spisywać nie  
kárty. A do tego ná coż świetne odekrwi zaciągac'  
ozdoby, gdy włafna w Domu dość dobra zá siebie pero-  
ruie Cnotá, mowią Káwalerskie dzieła, zástugá nie-  
śmiertelnością konkludue. Dość dobrze edukacyi-  
na WM. PANA wypieścila' Zacność, tryumfálne  
buczny wykarmił Márs, gdyś pod gościnne w ná-  
szej Polszcze Báltyskie insulty I. W. M. PANIE  
KASZTELANIE, y hárcowny Káwáler y nieu-  
stráśzony Regimentarz, ná dobrá publicznego suk-  
kursy zwycięskim miłą Oyczyznę zástawiał zelázem,  
non opus est verbis, te tua bella canunt. Y ztąd  
gdy śmiało w Oyczystey WM. PANA BRAMIE

Pani



Páni bárcu y zwycięstw Belloná, w tryumfálney ko-  
czuie kicie, wcisnęła się wraz faventibus superis pod  
swoję Pálemońką Mitrę, Dea æquitatis Themis,  
y pod nią w IASNIE OSWIECONEGO Zacno-  
ścią Domu, Godnością Osoby, lokuie się Porcie. Por-  
ta triumphalem Themidi sinuatur in arcum.  
Nie ináczey w Gedyminowym párlámencie trium-  
fować chcąca w tey Prześwietnego Domu Zacności,  
tylko którą wrodzona WM. PANA wspiera rostro-  
pność, státeczna sustentuie Cnotá, umiárkowána z  
Páńska powaga przytrzymuie lágodność, przyjemna  
piástuie demissya. Wiécposzła y wolnie, y wesóło re-  
petitis potrzeci raz vicibus Márszałkowska laská  
pod doświadczoną Páńskiego ánimuszu Komendę  
twoię IASNIE WIELMOZNY tryumfálneho Sy-  
gnátorze Mársá, y chwalebno-zdolny Litewskiey  
Sukkolátorze Afrezi z oryginalney wysokiego uro-  
dzenia linii Dux ipse Ducum, z pryncypálnych w  
Ojczyźnie Antenatów I. O. MITRO, z godności zdá-  
żony per merita facti SENATORZE z cisną-



cey się do ciebie potrzebi raz funkcji I. W. Arcopa-  
gu W. X. L. Mārzałka. Przywroćites nam  
WM. P A N w przywroconey Osobie swoiey do-  
brze rządnych jedynaczkę Krolestw Filiam Deo-  
rum wszelkiey Pánia słuszości Astrea, która do-  
brze rozgoszczona w WM. PANA mieszkać, nie go-  
ścić zaczęła dyrekcyi, rokując dobrze swemu roku  
teráźnieyszemu, ze tantorum concursu siderum,  
teráźnieyszey Dominator Anni ( z dawnieyszeych  
biorąc reguláment rządow ) y BOGV sumnienie, y  
Cáłość słuszości, y przeciwnie práwnym ukontento-  
wanie stronom, y ná cały świat nieśmiertelną sobie  
iák y pierwey wypiaśtujesz Sławę. Pięknaż to bo-  
wiem, lecz bārzo rzecz rzadka, by w kontrującym  
sobie przeciwnych spraw zgielku, nic o sobie przeci-  
wnego nieślyszec, nic takiego o WM. PANV nie śly-  
chać, gdy słuchać praw pierwsze u WM. PANA  
záwsze w sercu práwo. Y choćby daymy to wykwin-  
tna w ludziach nátura, w inszych ( czego jednak u-  
czynić niechciała ) uposledziła przymiotách, tym są-  
mymby



mymby z słusznych sprawiedliwości kreszek zapisała  
nieśmiertelną Sławę; mowie z Platonem: Satis est  
indè tuæ ad gloriam gentis. Iednak y tá nie ták  
ná wydzielone W M. PANV skapiála tálentá, by w  
nich nieśmiertelne non plus ultra ná Herbowney  
BRAMIE zapisać niemiála. Nie idę dálej w  
przeciągłego Páńkiey Chwały dyspártymment rejestru  
która wieczność zapisuie, nie kártá, Sławá koncypu-  
ie nie pápier. Y dla tego nie liczę Poselskich, Ko-  
misárskich, Deputáckich funkcyi, bo ná tych zázwsze  
wolny zá wolnością Nestor, wierny przy Májestacie  
zelował Cyneasz, mowny zá prawdę perorował Cato.  
A że jest zázwsze filius imago Patris czyli filiorum  
digna Corona Pater, Zacny ten w piáciu potom-  
kách W M. PANA Kleynot, jako chwalebne teneræ  
jeszcze ætatis prezentuie indicia, ták nieplonne do-  
brey nádziei w sobie remonstruie expektátwy, że doy-  
rzewáć ináczey niechce, tylko Rodzicielskiey śládem  
dążąc Cnoty, żyć ináczey nie będzie, tylko iego duktem  
y Krwi; duktem y Sławy, Prześwíetnemu przyno-  
sząc



sząc Domowi solatia mille. Ze zaś zawsze dzieł y  
Sławy, Cnota, fundament y Pobożność, y tá się WM.  
PANV w straż oddałá w całości, gdy się y tey WM.  
PANCály sakryfikujesz chętnie. Obijają się o Nie-  
bo Seraficzne ná Mikulińskim Alwernie Fránci-  
szkowych Obserwantów głosy, które gdy głośno prze-  
nikają Niebá, Fundatorskiey przed BOGIEM dánk  
dają szczołrocie. Ajáko w pograniczney u nich Sy-  
tuácii, straż trzyma Pobożność, ták tylko już WM.  
PANV z ziemi przychylone jest Niebo o gránicę.  
Niedość ná iednym, u kogo w Pobożney Munificen-  
cyi niedość? Y Zakonna moia Minima Societas  
nie w uskapionym respekcie iego nie Minima; sama  
rzeczą choć niewymowne słowem Witebskie świadczą  
mury, iáko się Pańsko wynosząc w górę, wynoszą wraz  
y Dátorá w Niebo; iákoby ták Znácznemu sława, y  
Zacnemu Pobożnością Pánu, ináczey żyć była niemo-  
dła, tylko nieśmiertelną tu Sławę biorąc, w zaślu-  
gách wraz in alto immortalis perennitatis, bráć  
gorne w wieczności dziedzictwo. Tak nigdy iednem  
nie



nie kontentá Pobożna Wspaniałość, pierwszy to u niey  
przymiotu posag być szczodrym ná wielu, być łaská-  
wym ná zyczliwych.

Bierze nie posłednie dziedźicznej scbie Zaczności  
splendory, domowy I.W. TYZENHAYZOW Zászczyt,  
gdy w W M. PANI, I.W. Mcia PANI Kasztelanowa,  
skompendyowanych Cnot koncentruie ideą. Nic bowiem  
w tak świetnym Domu nie jest, co by nie było nieśmier-  
telnego, nic się w Osobie W M. PANI nieznayduie, co by  
być nie miało świetnego. Jeżeli dawność starożytnego upá-  
truię Domu, ten zázwsze miedzy pierwszymi nie posle-  
dni, jeżeli rodzaj, miedzy Znácznymi zázwsze Zaczny,  
jeżeli godność, zázwsze Senatorska. Oryginalny Dukt  
Domu, kwiat jest Chrześcijaństwa Cesárska Ziemia; já-  
koby nie ináczey ta Prześwietna wypielęgować chciała  
Fámiliá, tylko by wszędzie kwitnęła y zá Austryá.  
Nie zna bowiem żadnych Zaczność gránic, tym się po  
świecie rozposciera szerzey, im świetniey doyrzewa. Więc  
w Niemieckich nieco zágościwszy Państwach, nie iná-  
czey y z támtąd Sławy swojej chciała wymierzać dy-



mensye, ażby tam nie gościem, lecz domowa gospodynia  
za siebie pamięć zostawiła Cnoty. I żeby nie tylko pą-  
miętny na zasługi Mąrs potomnym wiekom Hero-  
iczne zapisywał dzieła, lecz by y swoje stała Pobożność  
założyła grunty, na gruncie Piotrowego w wierze Wą-  
tykany poświęćali serca I. W. WILHELM y RE-  
INHOLD TYZENHAWZOWIE, gdzie dobrej  
proby gorliwa założysz zelozja, dobrze zważnym  
Naywyższej Kościoła BOZEGO Głowy VRBANA  
IV. rozsądkiem, do pogranicznych Litwie delegowani  
Infant, tam gdy Dzieł swoich jawnie światu czynili  
dowody, wraz w prawdziwej roskrzewieniu wiary gorli-  
wy dawali dokument, że nieśmiertelnie żyje, kto dobrą  
żyje wiarą, kto wojną tryumfuie. Ci bowiem dwaj, jak-  
by jeden Stolicę Infant erygowawszy Rygę, gdy I. W.  
WILHELM pierwszym Arcybiskupem Ryjskim, I.  
W. REINHOLD Wojsk Wodzem, y Naywyższym  
wybrany Hetmanem, zacney dał experyment dziel-  
ności, gdy Wojsko pod swoje objął Komendę. 16. tysięcy  
Ruskich w Ingrji poraziwszy Kawalerow, Naywyższe-



go ich Kniazia Siostrę ZOFIA w dożywotnią sobie za-  
 słubił przyjaźń; tak się mężnym kolligować godzi, u  
 których pierwsza dzielności Kolligatka Cnota. Ale  
 niedość na tym, gdy ten w podobnym sobie Potomku y  
 Wnuku po swej śmierci, odżywić się sławie począł Re-  
 inholdzie, już temu się placowy szyszak w Xiążęcą wy-  
 kształcił Mitrę, gdy go Naywyższa Károla IV. Cesa-  
 rza Władza Naywyższym Infant inaugurowała Xią-  
 żęciem, y w opiekę Cesańskiego chętnie przyjął Pán-  
 stwa. Cisną się tam szeregiem Honory, u kogo w pier-  
 wszym Honorze dzielność y odwaga; z tego potym Do-  
 mu gdy wielu Káwalerow świetna rejestrowała Lucyną,  
 wielu też Naywyższych Krzyżackich stawiła Arcy-  
 wodzow. Wodzem być umie, kto swego być umie piastu-  
 nem szczęścia. Dało prym stárożytney Domu tego Za-  
 cności y W. X. Litewskie za AVGVSTA I. gdy ich  
 z pierwszymi w związek dożywotniey przyjaźni Skol-  
 ligowało Domy. Dał dostateczny ku Oyczyźnie zyczli-  
 wości dowód nie poruszony w statku, nieprzełamany w  
 Męstwie, w odważnym natárciu pierwszy I. W. GO.



**TARD TYZENH AVZ** Wojewodá Wendeński, doroczniey w Inflánciech Intraty dwa kroć ná ten czas sto tysięcy licząc, gdy całe Inflanty, Szwedzki z Gustáwem Adolfem ozionął Márs, zwołał tak liczne rzucájac trącić possessye, niż się Oyczyźnie y Pánu pokazać mniej wiernym. W Wielkim Xięstwie osiadszy Litewskim, gdy go tenże Báltyski źle goszczący gość ná swoje káressował stronę, iego mu własne záiecháte wracájac dziedziétwá, z pieniężnym dokládem, tylko aby przy nim wierny stawał Konsyliarz. Pierwsza záwsze probá státku, przeciwność, gdy umie probować, umie y Zacnymi czynić. Więc gdy takie stateczny Káwaler słyszy insulty, z tym się odezwie co státek káže, nie co ożęsto zła obietká rádźi, godne nieśmiertelności Słowa. Senátor jestem nie Oyczyzny zdraycá, żyć wyzuty z fortuny wolę, niż z wierności, tak bowiem kto żyje, żyje po Páńsku. Y gdy chwalebnie przy Oyczyźnie stáwał, przy nieśmiertelney stáwał Káwaler sławie, ktorey aby dodał ceny, odekrwi zásięgájac wálorn, w Matzeńskie sobie záślubiwszy ligi w Pálemonskich

pier—



pierwszego Domu Fámiliách, z stárożytności znáczná  
y z pierwszej Káwálerow Záności treść y wybor Do-  
mow Dámę I. W. ZOFIĄ SAPIEZANKĘ, Sła-  
wnego ná ten czas Máršowym szczęściem Káwálerá  
IANA SAPIEHI Stárošty Vświáckiego (což bo-  
wiem w tym Domu nie záwsze śwíetnego?) Moskiew-  
skiego Tryumfátora Córke, áby z skolligowánéy dziel-  
ności álbo Márš Máršá urodził, álbo Oyczystey Obro-  
ny wypiąstował Kátoná. Iákož cokolwiek tym Duktem  
śwíát liczył Potomkow, álbo Senátorow widział, álbo  
czcił Biskupow, álbo Zacnych wiekopomnéy Sławie zd-  
pisywał Káwálerow. Idzie w Duchownego Senátu kom-  
plet I. W. Imc X. GOTARD TYZENHAVZ Suf-  
frágán y Kánonik, Biskupstwa Wileńskiego Admini-  
strátor, Smoleński po tym Infulát, ktorego jáko Za-  
cność ná wyższych sádzi Subseliách, ták go tym wyżej  
ku Niebu gorowátá Swiatobliwość. Nie wspomina-  
m I. W. Wojewodę Derpskiego, y innych Senátorow, Mie-  
czniká, Łowczego W.X.L. y tak wielu w Oyczyźnie Ká-  
wálerow, bo tych jáko Historyograficzne komputuia An-  
naty ták káždemu dánk dájá od męstwa. Nieskápiały



jeszcze y teraz obfite w Zaczność Czasu, by godnych z tej  
Prozapii zapisywać nie miały na nieśmiertelność. Zy-  
je Domu Stawá w I. W. Pisárzu W. X. L. y w godnych  
świátu y BOGU dwóch jego Potenskách. Zyje w W. Imc  
Pánu Podkomorzym Wileńskim Stároście Inturskim,  
y oraz w wielkiej Káwałerách nadziei, á Bráći rodzo-  
nych W. M. Páni w Imc Pánu BENEDYKCIE Stá-  
roście Kupiskim, y w Imc Pánu STEFANIE Stá-  
roście Piemińskim, ktorym w szyskim gdy dánk dają  
chwalebne progressá, ná potomną ich zapisują Sławę.  
Stawi cie y z tad świat cały I. W. Mc PANI KA-  
SZTELANOWA! ie gdy cie w Wyborze Pań Za-  
cnych prezentuje w szyskim, godność w Tobie I. W. re-  
prezentuje Rodzicow. Dość powiem ześ Corá I. W. Imc  
P. Wojewody Mściśławskiego, ktorego jáko od Predeces-  
sorow swoich ná Páńskich wezgłowiách kredensujące  
zacnościom wypielęgowały azásy, Trybunálskie wypia-  
stowały Dyrekcyje, tak zacnego wspaniałością animu-  
szu, dobrze rozsada w ákcyách roztropnością, prze-  
nikająca w trudnościách bystrością certującego, dál-  
szych wiekow ingrossują monumentá. Coż mowić o I.



Wielmożney z Prześwietnego WORNOW Domu Woje-  
wodziny Mścisławskiej, godney ząwsze zewsząd Mát-  
ce WM. PANI, á Pálemonskiej z Dam Pryncypál-  
nych Pándorze, w ktorey dobrze moderownego státku,  
doyrzałego w procederách dowcipu, cnot pobożnych zbior  
y wzor życzliwa lokowała natura. Ząwsze to bowiem  
było wrodzono I.W. WORNOM, z ktorych gdy tak wie-  
lu tu szczupła kártá liczyć nie wydała z Senátu Stá-  
torow, z tego tylko sáмого miárkować się niech godzi, że  
kilku ná Wileńskim Biskupstwie liczyło się Insulátow.  
I to wszystko od tak poważnych Rodzicow w delikátny á-  
liment dobrze zmiárkowanego WM. PANI poszło  
życia, czyli w dobrą weszło naturę, że cokolwiek w pro-  
cederách WM. PANI w obserwę ludzkiego idzie oká,  
iednymże iego mgnieniem idzie y w estymę. Doyrzały  
w pięknym procederze státek, nie doszłe jeszcze pode-  
szłością nágradza láta, wypieszczona rzadkiej Vrody  
ozdobę, dostáteczny kraś rozśadek, dobrze złożonych  
obyczajow polor, miłopáńska ząwsze prezentuie minę,  
wazne w słowách y sensách dyskursá subtelnego głębo-  
kość



kość remonstruią rozumu, tak że iednoż to u kształtnie  
wymowney TERESSY, czy polerowanym dobrze dysz-  
kurs prowadzić konceptem, czyli gładkim rychło wyraż-  
zić wierzę. Słowem, co nadobność przypisać Pulche-  
ryi, Lukrecyi Cnota, Rzymskiej Kornelii męstwo, Per-  
skiej Aspazyi rostopność, Greckiej biegłość Artemizyi,  
Frącuskiej pobożność Bląnki, iedney to W. PANI, za  
wrodzony posąg wiecznym prawem cessya uczyniła na-  
tura. Więc gdy tak ta ze wszystkich miar y Zaczna y go-  
dną prezentuie światu Pania, godnemu rowno, za do-  
żywotni prezent oddaie WM. PANIA, abyście chwa-  
lebnie żyjąc y sobie, żyjąc y Oyczyźnie, wieki w godnych  
Potomkach żyli nie przeżyte. Przy ktorey ja áprekacyi  
gdy te Kaznodzieyską pracę moje przed Pańskim  
prezentuie konspktem, siebie samego, y Zakon moy  
dalszym oddaie respektom.

I. WW. MM. PANSTWA

Nayniższy Sługą

ADAM NARAMOWSKI S. J.



A P P R O B A T I O

Illustrissimi, Reverendissimi Domini,  
D. CONSTANTINI CASIMIRI  
BRZOSTOWSKI

DEI, & Apostolicæ Sedis Gratiâ Episcopi Vilnensis,  
Sanctissimi Domini Nostri INNOCENTII Divinâ  
Providentiâ PAPÆ, ejus Nominis XIII. Prælati  
Domestici, & Solii Pontificii Assistentis.

**P**Ræsentem Librū Concionū sub titu-  
lo SEKRET POBOZNOSCI corā no-  
bis CONSTANTINO CASIMIRO BRZO-  
STOWSKI Episcopo Vilnensi &c. pro-  
ductum vidimus, legimus, ac ut typis vul-  
gari possit, Authoritate nostrâ Ordina-  
riâ facultatē impertimur .Datum Chi-  
næ ad Vilnā Die 5 Octobr: Anno D. 1722.

CONSTANTINUS Episcopus m p.



FACULTAS  
R. P. PROVINCIALIS  
*per Provinciam Litvanam*

Cum Conciones aliquas in festa San-  
ctorū Fundatorū varii Ordinis, qui-  
bus inscribitur titulus: SEKRET POBO-  
ZNOSCI &c. à Patre Adamo Naramow-  
ski Soc: JESU compositas, aliquot ejusdē  
Soc: Theologi recognoverint, & in lucē  
edi posse probaverint, potestate mihi fa-  
cta ab Admodū R. P. Nostro Michàele  
Angelo Tamburino Soc: nostræ Præpo-  
sito Generali, facultatē concedo; ut ty-  
pis mandentur: si iis ad quos pertinet, ita  
videbitur. Vilnæ die 3. Octobris 1722.

ALEXANDER SAWICKI Soc: JESU.



# FUNDATOROWIE SS.

## Zakonow tych,

Ktore się w Polfcze y w W. X. L. znaydują.

**ELIASZ PROROK**

*z Arabii jeszcze przed CHRYSYSEM.* pag. 1.

**S. PAWEŁ PUSTELNIK**

*Zył około Roku Páńskiego 298.* - - - pag. 20.

**S. BAZYLI**

*Rodem z Kápadocyi. Zył około Roku P. 350.* pag. 46.

**S. AVGVSTYN**

*Rodem z Afryki. Zył około Roku P. 430.* - pag. 70.

**S. BENEDYKT**

*Rodem ze Włoch. Zył około Roku P. 480.* pag. 97.

**S. ROMVÁLD**

*Rodem ze Włoch. Zył około Roku P. 907.* pag. 117.

**S. BRVNÓ**

*Rodem z Niemiec. Zył około Roku P. 1070.* pag. 136.

**S. NORBERT**

*z Niemieckich y Fráncuskich gránic. Zył około Roku*

*Páńskiego 1110.* - - pag. 161. **S.**



- S. IAN de MATIA**  
z Francyi. Zyt około Roku P. 1160. - - pag. 184.
- S. DOMINIK**  
z Hiszpánii. Zyt około Roku P. 1170. - pag. 204.
- S. FRANCISZEK ASSYSKI**  
z Włoskiej Krainy. Zyt około Roku P. 1182. pag. 228.
- S. BRIGITTA**  
z Szwecyi. Zytá około Roku P. 1307. - pag. 252.
- S. KAIETAN**  
z Włoskiej Ziemi. Zyt około Roku P. 1480. pag. 271.
- S. IGNACY de LOJOLA**  
z Hiszpánii. Zyt około Roku P. 1491. pag. 293.
- S. IAN BOZY**  
z Luzytánii. Zyt około Roku P. 1495. pag. 318.
- S. TRESSA**  
z Hiszpánii. Zytá około Roku P. 1515. pag. 337.
- S. FILIP NERYVSZ**  
z Włoskiej Ziemi. Zyt około Roku P. 1515. pag. 357.
- S. FRANCISZEK SALEZY**  
z Fráncuskiej Ziemi. Zyt około Roku P. 1567. pag. 376.



Ná  
SZ

Pier

Uro  
czym S  
dział O  
wiozace  
belli. l

App







Ná Dzień W. Pátryárchy ELIA-  
SZA, Kármelitáńského Zakonu  
Oycá.

*Pierwsza Świętych Chwałá między żyjącemi,  
żyjący w wyborze pierwszych pochwał  
Pátryárchá ELIASZ.*

Urodził się w Arabii, był Káptanem z pokolenia Aáronowego (•  
czym Simon Metáfrástes y S. Epifániusz) w dzień Náródenia wi-  
dział Oćiec jego, męża w białych száciech, dziecinę Eliásza w ogniu  
wiozace, y ogniem go karmiace; żył za Pánówania Achába y Iezá-  
belli. Wzięty do Ráju Roku od Stworzenia świata. 3134.

*Apparuerunt illis Moyses & Elias. Mat: 17.*



lękneź to w puł otwártego  
Niebá widoki; widoczny w  
Niebie Eliász; odkryta Eli-  
ászowych ozdób scená, w wie-  
A kuistey



kuiſtey náſz ábrys modnieje áppárencyi. Częstoć to bowiem ták ſię Niebá wydają ná widok pátrzących, ják ſię mają wydąć ná chwałę zbáwionych. Wyteżony ná nie áſpekt, powabna jeſt do wiecznoſci záletá. Day ſtrzeſtiſte oko Niebu, kto Boſkim w Niebie być prágnieſz okiem. Pátrzy to pilnie ná dobrze pátrzących ná ſię; więc że nie bez czuynego oká Niebo ná ludzi, wetuyże Niebieſki ſzpekuláncie ſercem zá oko. Chwyta je zá ſerce zdręczony kámiénmi Szczepan, gdy umiera, pęka ſię záraz ná puł Szczepanowi Niebo, by nie umárł; ázby otwárte ſobie ná przyjęcie uyrzał. Kámienny uciſkow poćiſk pewny klucz do chwały, gdy ráni ſercá, przeraża Niebá. Po zájádliwych ná ſię nawáłách ná ſpoczynek Zbáwiciel wſtepuie z trzema Uczniámi ná górę, zſtepuje záraz z gor-



z gornego przybytku Eliaśz, ( wierny bo-  
 wiem Krzyżá towarzysz, Niebieska poćie-  
 chá ) w wytwornym wyzłóciáłyh Niebios  
 Májeścią spušćistym ná podnożek obło-  
 kiem przyimuje Páná, którego Máješťát,  
 nie ogárniona Wszechmocność, Eliášzo-  
 wá zdobi przytomność, gdy się przy nim  
 mieni *transfiguratus est*. Y chociaż obło-  
 cznemu temu Páńskich Przemienin ássy-  
 stentowi, zamieszkałym jest mieyscem Ray,  
 sercem jednak záwŹse u niego Niebo. Nieu-  
 márły jeszcze, juź jednak Święty, chociaż  
 żyjący, juź przecię w przyśionku Niebá  
 Ráju, żyje zá światem, ják zá wszelkiego  
 niebepieczestwá murem. Ktoź ták kie-  
 dy szczęśliwie żyć drugi raz poczał, by  
 w podroży życia, niebył podroźnym? Kto  
 juź pewnie szczęśliwy, á jeszcze zá termi-  
 nem będący wieczney szczęśliwości? Je-



# 4 K A Z A N I E.

den nd innych ognisty Eliaſz rowny drugim co do ycia, nierowny, bo ju nd wszystkich tryumfuie yjcych, co do mieysca. Dwray yc poca, gdy ni razu nie umr, raz urodzony, dw razy Swięty. Tk bowiem w ſwitowego biegu ycia codzienne wſtrzemieliwie moderowa akcye, jkby by ju w Rju,  tk w Rju teraz ſwitobliwie yje, jkby ju cy y w Niebie. Więc mu ſkoncentrownych pochwa jego piſze liczne nagrobki pozoſta pobono, e wſzdzie nd innych chwalebny yje, ſwitu pamiętnym przykadem gorliwoci, w Rju pewnym ſwitobliwoci dowodem, w Niebie wiekuiſt nieſkzonych cnot chwa, wſzdzie chwa Swiętych między yjcymi. Prawd celebrowa ſwit nd nim po- grzeb cho bez ſmierci. Trun pobono- ſci,

ſci,   
el   
tki  
ſta c  
li og  
tniey  
t, y  
pod-  
haſz  
ſwęd  
cieſ  
Bot  
przy  
niby  
zdo  
cid  
go  
mary  
tych



ści, zesłany z Niebá pówoz. *Currus Isra-*  
*el & curiga ejus.* Takiego honoru godzien  
taki depozyt, ma swoje wysługi skrzydlá-  
sta cnotá. Przy zwiśłym Niebá woźie, pa-  
li ognie Niebo, by, jak świetnie żył, świe-  
tniey z światá wyjeżdzał, ten który y cno-  
tą, y śmiercią nigdy nie zgáśł. Innym,  
pod ziemne, grobem, są mogiły, mogiłą E-  
liazowi Ráyskie Elizy, nie sklepiłym zá-  
swędzone nidorem, ále niewymownym po-  
ćieszney piękności wyrosłe zápáchem.  
Botwiejający bowiem nie zna pobożność  
przyłády. Więc gdy tak pogrzebiony  
niby umiera, dobrze bez śmierci żyje o-  
zdobá żyjących, á Świętych jáśnie zwier-  
ciádło, w którym ja wśzytkich pochwał je-  
go przepátrzywszy istotę, zbiorę w sum-  
maryusz, gdy powiem, że pierwsza Świę-  
tych chwałá miedzy żyjącymi, żyjący w



wyborze pierwszych pochwał Pátryárchá  
Eliaſz. O tym Ad M. D. G.

in He-  
rael.

**Y** w nayczęśliwſzych pomyslney po-  
ciechy ſukceſſách nie ma chwały, kto nie  
ma BOGA *Neminē ſine Diis dico beatū* ſtwier-  
dza prawdę Euripides. Bez BOGA być,  
jákby żyć bez duszy. Duſzą naypryncy-  
pálnieyſzey pochwały, chwalebne Niebo,  
które ſiebie ząwſze chwałących, chwalić  
nieprzeſtánnie zwykło *in gloria Sanctorum*.  
Y nie wątpię, że naywiększy ſwiatowey zu-  
chwałoſci jeſt exceſs, ná Boſkiey nieznáć  
ſię chwale, *Heu primæ ſclerum cauſæ mor-  
talibus ægris! naturam nescire Deorum*, uczy  
Sylvius. Ztąd zuchwałe bálwochwalſtwo,  
gdy prawdziwego znáć niechciało BOGA,  
pomyslne ſobie z Jowiſzow, Sáturnow,  
Márſow formowało bożetá, z ich chwały,  
nieśmiertelną jakąś kłecąc chwałę, którą  
ćiekáwſzy

in 4. v.  
194.



ćiekáwſzy bádacz prawdy Pòetá deſormu-  
je w nágánę. *Instabilesq; Deos, ac lubrica nu-* in Ruſ.  
v. 441.  
*mina calca.* Jedná wſzyſtkich wiekuiſta  
chwałá jeden B O G, który jáko zwiſły  
ſwiat trojákim wſtrzymywa pálcem, *mun-* Mamíl. I.  
7. p. 16.  
*dum Divino numine verti, atq; ipſum eſſe DE-*  
*VM* ták pobożnym ku Boſkiey chwale  
ſercom, nieśmiertelną w wieczności zápi-  
ſuje chwałę.

*Iosue 24.* Pierwſza záuſze do uſługi áſ-  
ſyſtentká przyjaźń, jáſna do ciemnego  
śmiertelności grobu pochodnia, dobry tá-  
ſiad. Umiera Jozue ſwiátu, w przyjaćiel-  
ſkich nie umiera ſercách, bárdziej go ná  
wieczną pámięć grzebią w áſſekćie, niź w  
ziemi: *Sepelierunt eum in finibus poſſeſſionis ſu-*  
*e ſervivitq; Iſraél Domino.* Pogrzebiony  
jeſt ná gránicách poſſeſſyi ſwojej, zálo-  
bnemu áktowi áſſyſtował cały Izraél. A  
gdzież



gdzież temperujące wrodzony żal, łyzy wá-  
 fze, wierni Assyſtenci? Wszakci to *lachry-*  
*ma Doloris filia* gorzkawa płaczu kroplá,  
 gorzkáwe záśladza žale, gdy ſtroſkane w  
 ſmutku truchleje ſerce, we łzách zwycza-  
 ynie płáwi ſię oko: *Eſt quedam flere volu-*  
*ptas*. Mężnorządna Jozuego ręká w ſerde-  
 czny wytoczyła pierſcień Izraélſkie áffe-  
 kty, niechże mu przy nich wytoczona z o-  
 czu roſá krzepnieje w perły ná wykup nie-  
 wykupney nigdy ſmiertelnoſci. Prawdác  
 to, że nie zá káźde płácze, wdzięcznoſć  
 płáci, jednak te popłacać zwykły, ktore  
 ná znak ſmutku ſerdeczne wyſączają ža-  
 le. Zawiera Jákubowi ſmiertelnoſć oko,  
 dni 70 przyjaćielſkie we łzách ſępią ſię  
 oczy. Życ uſtáje Aáron, przez dni 30 od-  
 żywiać go ſáſiedzkie nieprzeſtáją łyzy w o-  
 czách. Trupieje Moyzeſz, trycezýmę ža-  
 low



low y płaczow odprawuje lud Izraélski. Ci wszyscy wprzod we łzách toneli, ni-  
 żeli w niezgruntowáney wieczności pławić  
 się poczęli. A Jozue we łzy osycha przy-  
 jacielskie; tákci to często, przyjaciel z oczu,  
 woń przyjaźń y z sercá; grzebią go w zie-  
 mi, grzebią w niepamięci. Y owšem ná  
 krótkie pátrząc przyjaciół zále, pátrz ná  
 láwirującego po kościelnych strzechách  
 wroblá, raz osowiáły, smutnie jęczy pi-  
 szczący, wnet znowu wesoło pląsa podská-  
 kujący, ták po zádrzánych trochę z żalu  
 łtykách, podryga prętka niepamięć, y co  
 záplácze, wnet sobie záskacze. Zwykła po  
 niezwyuczaynych burzách súsza. Po umár-  
 łych jednak choć súsze w oczách, nie sús-  
 choty w ustách. Leje się w ropę strupia-  
 łe w trunie ciało, po ktorým ná stypách  
*pro vita lachrymantur vites*, płáczą w gárd-  
 B łách



łach winnice, że niewinnego trupá zápijáć  
 muszą. A miásto zápoconeý łzami jágody,  
 gęstszé się w uściech wiją jágodki. U Moy-  
 zeszowych, Aáronowych przyjaćioł, łzy  
 gorzkie záwſze stály zá wino, á teraz po-  
 grzebowymi winá leją się łzami *Lachrymá*  
*CHRISTI*. Spytano się kogoś, coby też  
 ná ziemi krotkiey być mogło pámięć. Po-  
 myśliwſzy nieco, odpowiedział: *pámięć*  
*przyjázni*. Y słusznie! Duszá z ciáłá, przy-  
 jaźn z fercá, przysypują trupá, przywalá-  
 ją sobie pámięć, y wprzód się pogrzeb od-  
 práwi przyjázni, niż przyjaćielskie spráwi  
 ludzkość exequie. A przecię to owá płá-  
 czliwa Nòemi, z żałobnych trenow trelu-  
 je wdzięczność. *Faciat vobiscum Dominus mi-*  
*sericordiam, sicut fecistis cum mortuis. Ruth: 1.*  
 Niech z wámi BOG czyni miłóšierdzie,  
 ktorzyście ná zmártych miłóšiernie pámięć-  
 táli



Ná dzień Świętego Eliafzã. II

táli dufze. Więc tą wzruszony pámięcią Izraél, wzrusza się do pogrzebowey Jozuemu funkcyi, *sepelierunt eū in finibus possessionis sue.*

Kunfzt pogrzebu Jozuego kłztałt chwały nie pogrzebionego jeszcze Eliafzã, którego gdy już niemá sz ná świećcie, coż mówić może káždego śmiertelność? tylko że umárł? *Sepelierunt eum.* Nie umárł, nie podlega śmiertelności pobożność. Ná ognistym woźie wzięty jest do Rájú; toć tám pogrzebiony? boć już nie żyje światu. Nie? gorliwość ku BOGU jest prawdziwe życie, więc kto takim gore ogniem z Eliafzem, nie zgore. Mieysce pogrzebu u tych, Ray, poćiech ozdóbá. *Non moritur, qui hoc monumento tegitur, qui celi pectoribus eternum vivit.* Possessya Eliafzowego życia zawsze było Niebo *in finibus possessionis sue,* więc niż go tám przeniesie páni chwały

Scribam.  
in Polic.



nieśmiertelność, grzebie go do czasu w Ráju, aż *in finibus*, ná ostátkách doczesney possessyi, godna Niebios záslugá ukoronuje wieczną. Jákoż już tám tryumfálne své pisze pogrzeby. Luc: 9. *Moyser & Elias visi in Majestate*. Moyżesz y Eliaśz widziani w Májeście. Orygenes czyta, *visi in gloria* widziani w chwale. Prawdziwa Eliaśza chwałá; pięknyż to Niebá widok, żyjący w chwale między Świętymi *visus in gloria*, bo Święty záwsze był między żyjącymi. Zápisuy nam takie, nieśmiertelności! domy ná wieczność, tak grzeb káżdego, Niebá Świętych są groby żyjących, w których żyje Eliaśz, *sepelierunt eum, visus in gloria*. A że mu nie dość ná samey chwale, w niey o prym certuje, nie zna się cnotá do byleby, od ciemnych stroni kątów, ná jaw y pierwszą jáłność pomykác się zwykła.

Marcz



*Marci 9.* Prym dąje w chwale Ewán-  
geliczny Historyograf chwalebnemu E-  
liaśzowi: *Apparuit illis Elias cum Moyse.*  
Czyliż to pierwszy w Niebieskiey ápparen-  
cyi Eliaśz? czyli w nadobnieyszym áppará-  
cie niż Moyżesz? Dawnieyszy zda się być  
praw Boskich dawcą, niż ich zelant, więc  
pierwszy. *Honoratiorné legis zelator, quám*  
*latur legis?* ták? bierze chwałę y w chwale  
pierwsze wybiera mieysce Święty Pátryár-  
chá. *Profecto vite ejus asperitas, specialibus á*  
*Domino laudibus solet efferri, sublimiq; in ver-*  
*tice collocari.* Mowi ná to mieysce o nim de  
Escobar. Święta niewinnego żywotá w  
Eliaśzu ostrość, ná niepospolitą sobie zá-  
służyła chwałę, y nie lądá sobie obiera  
mieysce, ále záfwsze pierwsze. Jákoż dánk  
pierwszy biorąc w enoćie, bierze y w chwa-  
le. *Sublimiq; in vertice collocatur.* Pier-

*in c. 17.  
Matth:  
observ:  
6. ad E-  
liam.*



wszy tryumfator w śmierci, tryumfował  
 nad śmiercią, gdy taką nie umarł; y że ją  
 miał zwyciężyć, nad nią w Sareptańskim  
 dziecięciu probuje zwycięstwá. 3. Reg: 17.  
 Płacze żałosna zmarłego Syná wdowká,  
 płacze do BOGA nad żałosną Eliaasz. *Do-*  
*mine DEVS meus, etiamne viduam afflixisti!*  
 Tá z Mácierzyńskiego żalu, nad leżącym  
 ják wryta stoi trupem, ten z serdecznego  
 wyćisku wdzięczności, położy się ná dzie-  
 cięciu, by z trupá człowiek powstał. Já-  
 koż co tylko od żalu stroskana Mátká nie  
 umiera, umarły żyć powstaie. *En vivit*  
*filius tuus.* Więc pisz pierwszą między ży-  
 jącymi chwałę Eliaaszowi, między Święty-  
 mi cud żyjącego od Eliaaszá, pisz dziecię-  
 ciá, ktory pierwszy zmártwychwstały po-  
 wstał ná pierwiastki wychwalenia W. Pá-  
 tryarchy. *Hic primus mortuus qui ab initio*  
*mundi*



*mundi resuscitatus est.* Świadczy Cájeta-  
nus. Jákoż gdy ludzie nátürálnym nay-  
więcey żyją ogniem, dziećięciu temu od tá-  
kiego ognia odżyć przystáło. Cály bowiem  
Eliasz ogień, ktory gdy innych trawi, jego  
karmi. Strusie trawią zelázá, y ich wzáiem  
zelázo; ogniem żyje Eliasz, y Eliaszem  
zmacnia się ogień. *Quo tempore Mater Eliam*  
*peperit, Patri certi homines candidati per visum*  
*oblati sunt, qui cū infāntem salutāssent, eun-*  
*dem igne pro fasciis obvoluerunt, & flammam,*  
*pabuli loco, præbuerunt.* O czym Święty E-  
piphaniusz. Palcież pierwsze żyjącemu E-  
liaszowi ognie żyjący już między Święty-  
mi, á iáko Świętemu, Święte serce wászych  
krzeście ná chwałę lámpy. Nieustánny w  
sercu iego ogień, świeci żyjącym, y między  
żywemi świeci iák Świętego. Życia iego  
początki, terminem były doskonałości.

Służy

*De Virtutibus  
Prophe-  
tarū c. 3.  
p. 157. &  
Nadas.  
in Signis  
Præd.*



Służy zawsze Niebu, wiernie mu służyły y  
 Niebá, y powietrzne ptaszczęta zwietrzyły  
 komu służyć miały. Zarłoczny kruk co-  
 dzienny u niego kuchmistrz, karmił Świę-  
 tego, wzajem Eliaż głaskał karmiącego,  
 aby ugłaskány, gdy żywił Świętego państwa,  
 sam nie żył ścierwem. Odległe bowiem  
 od pobożności nieczyste obżarstwo. Ale  
 nie dość do usług ná ptakách; Anjoł skrzy-  
 dłami leci ná usługę, ciesz y smutnego y  
 karmi. Naylepiey kándor niewinności słu-  
 ży, znáią się po bérwie, znáią y po sercu. Nie  
 tráci perłá koloru przy lilii, nie táie śnieg  
 w umbry przy śnieżyстым mleku; mleko  
 Świętych niewinność, tą się karmił Eliaż,  
 więc mu służy do stołu Anjoł. *Ecce An-  
 gelus Domini tetigit eum, & dixit illi: Surge &  
 comede. 3. Reg: 19.* A że iadł tak zawsze  
 wstrzemięźliwie, iákby pościł, więc z po-  
 szczy-  
 szczy-  
 szczy-



szczęcymi ząwſze, karmi ſię Anjoły. *Iejunium Angelorum cibus, & qui eo utitur, Ordinis Angelici cenſendus eſt.* Sens ieſt Świętego Athanázego. Juże do rozeznánia Eliaśza z Anjołem, Anjołem być potrzebá, nád ktorego tym niźszy, że w cieie, y owſzem że w cieie á tak żyje, już wyźszy, bo żyje nád ciało. Proſi raz ſtroſkány **B O G A** o ſmierć, *petiuit animæ ſue ut moreretur*, lecz wyproſiła ſię ſmierć od niego, by nią nie umárł, lepiey w nim májaca tryumfować gdyby żył bez ſmierci. Jákoż życie jego jedná chwałá, więc y wjazd do Ráju jednym tryumfem. Dla tego prym bierze w chwale, pierwſza Świętych chwałá miedzy żyjącymi, żyjący w wyborze pierwſzych pochwał Pátryarchá Eliaśz. *Profecto vitæ ejus aſperitas ſpecialibus à Domino laudibus ſolet efferri, ſublimiq; in vertice collocari.*

*l. de Virgim.*

C

Kończę



Kończę. *Apparuerunt illis Moyses & Elias.* Y świat nie bez zaciągłej żyie appárenceyi, tą tylko ludzi za żywotá ludzi, aż poki śmiertelność jey w mortualny nie zmieni popioł. Coż są ludzającego ozdoby światá! ieden w estymie Niebieskiej profzek. Co są wyrobione potem dostátki? iedná złotego kołká cyfrá, nie iednego kołem nieszczęścia do wieczney tocząca przepaści. Miey cały okrag światá, nie natycisz wrodzoney chciwości, natyc y tę, nie ugruntujesz iednąk trwało-wieczney sobie appárenceyi. Z Niebem się tá łączyć zwykła, nią się zdobi, kto się łączy z BOGIEM. Światowa w Májestácie chwálá, prozne są dymy, kopące bárdźiey duszę, niż oświecájące. Swiecą ná mroźnym frzonie gwiazdki, uwierzyłbyś ze światło, aż ie wnet y z śniegiem stopi zágrzałość.

Nafce



Násze domowe mágnificencye jáсна ná pozor gwiazdá, poki iey dogrzewájaca ludziom śmiertelność ná przepáściste nie rostopi wody. *Sicut aque dilabimur super terram.* Czegoż światowym wierzyć pięknościom, gdy nas z Niebá wyniszczą? czego się ná zbytkowe śadzić ostentecce, gdy nas wnet z krzeslá Májestátu strąca ná przepaść? Zginięcie światowe przepaści, niech **BOG** Zrzodło ozdób tryumfuie w sercu. Piękna od tego áppárencya bo wieczna, końca y początku nie májaca. Cieszą się nią iuż Święci zostájacy w chwale, nie będziesz y ty bez chwały, gdy się brác będziesz do niey. Chwałá Świętych **BOG**, będziesz cały z Eliaśem w **BOGU**, będziesz y w chwale. Chwalże **BOGA** w Świętych, byś był w Niebie terminem wiecznych pochwał. Amen.



Ná Dzień Świętego PAWŁA  
Pierwszego Pustelniká, od ktorego  
miánują się OO. Paulini.

*Cień, Iáśności Rozmiar, álbo PAWEŁ  
w Pustyni Oświecony.*

*Zył około Roku Páńskiego 298. májacy lat 113. umírl Roku Pá-  
ńskiego 411. Leży ná puszczy w Thebaidzie. Święto jego przypada  
15. Stycznia.*

*Confiteor tibi Pater Celi & Terræ, quia  
abscondisti hæc. Math: II.*



Ay się jáko chcesz Święta pod  
ćieniem pobożności! prawdzi-  
we Swiátło nie idzie pod o-  
błók, y w nocy lsni się pole-  
rowny dyáment. Ktoż kie-  
dy korcem szczuplił jáśności? *Nemo ac-  
cendit lucernam, & ponit sub modio. W pá-  
kowney lámpie pákuy ręką ogień, okryi y  
całą; przecięć wybuchający przez subtelne  
spáry,*



spáry, drze się ná światło płomień. Cmiy  
 jáko chcesz ponury świećcie, zaślepionym  
 zmrokiem Niebieskie luminarze, wybuchać  
 jednak cnot światłem będą. *Propter Sion*  
*non tacebo donec egrediatur, ut splendor justus e-*  
*jus. Isaie 1.* Sprawiedliwego splendoru za-  
 dna nie przyćmi umbrą, y z pod cienistych  
 zmrokov, światły wybucha promień. Dżiś  
 iednak chwałę **CHRISTUS** utájeniu dáje,  
 gdy zá utájenie chwali Przedwiecznego  
 Oycá: *Confiteor tibi, quia abscondisti.* Nie  
 bez tájemnicy: Idzie z ważnym tázemtem  
 do skrzyni, z szácownym kleynotem go-  
 spodarz do szkátuły; boć to już nie depo-  
 zyt, co nie pod zamknięćciem, już nie dro-  
 gi kleynot, co nie pod zamkiem, iuż nie  
 wonny bálśámow zápách, co bez nákryćcia  
 ewáporuje. *Math: 8.* Leczy Pan trędowá-  
 te chorego lice, y milczeć káže. *Vide ne-*



*mini dixeris*; iákby to gotowa ná zdrowie,  
 á ile dufzne, prezerwá była cichość; utájo-  
 na cnotá, są to pewne pobożności lice.  
**Dobrze czynisz z JEZUSEM?** milczże,  
 byś szwánku nie otrzymał ná zdrowiu. Już  
 to nie cnotá, co ná jáwie, iuż strupiąte swiá-  
 tło co ná widoku. Swietna perła, ále pod  
 sklepiątą rodzi się konchą, ładny złotá po-  
 lor, ále pod śniadą kryje się skorupą. Miá-  
 łaby była pierwsza praw Boskich przestę-  
 pnicá, język zá zębami, oczy zá skromną  
 powieką; wiekiby nieprzeżyte żyła: rzu-  
 ciła ciekáwość ná jábłko okiem, wnet wy-  
 rzuciła niewinność z Ráju, y Ray od siebie.  
*Luc: 18.* Liczy ná publiczney tándecie  
 skryty niecnotá Faruż enoty swoje. *Iejuno*  
*bis in Sabbato, decimas do omniũ, quæ possideo.*  
 Dwa rázy w tydzień poszczę, dáię ze wszy-  
 śkiego dzieśięcinę. Futruje zmyśloną po-  
bożność



bożność, otrębuje pocziwość swoię, którą  
 pokątnie strącił, więc go też iák zarázone-  
 go wytrębują: *Vae Scribis & Phariseis! se-*  
*cundum opera eorum nolite facere.* Biadą á  
 biadą wieczna popiśnym Fárúžom! We-  
 dług uczynkow ich, wára, nie czynicie. Nie  
 darmoć Zakonne cele od Niebá biorą de-  
 rywacyą á *Celo*: boć to blisko klauzury Nie-  
 bo, małz enotę y dobre ákeye pod klauzu-  
 rą? iákbyś miał je w Niebie. *Confiteor ti-*  
*bi Pater, quia abscondisti.* Chwałá to Boska  
 utájona cnotá. Pátrž ná zároslą nie mniej  
 gęstwinę, iák zájęszczonemi Pustelnikow  
 cnotámi Thebaide. Krzewiły się tám lá-  
 fy, krzewili się y Święci. Pierwszy w nich  
 ząkwitnął Páweł, pierwsza Pustelniczych  
 enot Mátką Thebáidá. Czy nie znác z tak  
 wielkiey umbry wielkiego światłá? Zyje  
 publicznie lat 15. ieszcze nie jáłny, gási bo-  
 wiem



wiem widok blaski. Więc by Páwłowa nie  
 wygásła młodość, chroni się w lochy, w głę-  
 boką idzie pułtynią, żyje bowiem świetniey  
 przy cieniách światła, z ościsłey plewy złota  
 wynika pszenicá, ná ostro kończástey  
 skále, lepiej gniezdzi się Orzeł, z pod ko-  
 lącego cierniá, piękniey rumienieie róza, y  
 Páweł Święty w pułtyni iáko w Ráju. Pię-  
 knyż to láśów rumieniec światobliwość,  
 która zwisła ku głowóm gáłęzie, niby wy-  
 ryte nád Świętymi máluje promienie. Od-  
 chodzi od ludzi Páweł, przychodzi do sie-  
 bie, chroni się od Decyuszowego y Wále-  
 ryánowego tyráństwá, by zájádliwszym  
 ná ciało swoie był tyránem. Świádkiem  
 wśzystkiego pułtynia, wiele wydáje, gdy  
 siebie zá ostre dyscypliny, pálmowe liścia  
 ná bárwę Świętemu dáje, zá miękka pościel,  
 grube dzieli kłody. Tak to wśzystko Święty  
 ják



iák *sub rosa*, z pod pálmowego płaszcza já-  
sney ze krwi swojey nie ukazał purpury.  
Sámá ěicha pokorá, głośnym była wyzná-  
niem, *Confiteor*: ktorą ja dziś wyjawię, gdy  
powiem: Ze nie utáił się Niebu, utájony  
świátu Pustelnik. Naypiękniey w swym  
świecił ěieniu, gdy jásną wyświecił swiáto-  
wóść. Swiátobliwóści bowiem jáśnie dáie  
kolory umbrá. *Dat umbra colores.* O tym  
Ad M. D. G.

**Z** Ycie ludzi kánonizowác zwykło, nie  
mieysce. Y przy nayświętszey Arce  
brodowáćieie w złości Phinees, kozłowáćie-  
je Ophni, Synowie Helego, ktory z nimi gi-  
nie: *eo quòd non erat indigne agere filios suos,*  
*& non corripuerit eos.* 1. Reg: 4. Y w Świę-  
tym Apostolskim kole winowáycá Judasz,  
jako też y w występney Sodomie, nie tru-  
dno o dobrego Lotá, ktorego żywot wsta-

D

wił,



wił, nie mieysce. Jednak ma swoje cnotą  
mieysce, w ktore gdy zachodzi, z swej nie-  
schodzi stymy, y owszem z pod cienia roz-  
świta. Y chociaż przed światowymi schra-  
niać się trudno zabiegi, przecię iednak ma  
y uchronne wybiegi Święta doczesnego ży-  
cia konserwá. Z łamego Niebá zdadzą się  
spadać ku ziemi gwiazdy, ktorym drugie  
niby pogrzebowym przyświecają kágán-  
cem do żałobney gáśnących dedukcyi; *Ve-*  
*lut funeree faces in occasus suos, quasi quibus-*  
*dam deducunt exequiis*, Swiadczy Zeno. Od-  
mienne ich iednak nie trąci mieysce, jeżeli  
pilnym ich okiem szukać będziemy, roz-  
widłe znowu z cienia swego ná mieyscu uy-  
rzemy. Codzień wyswitłe zachodzi słoń-  
ce, nie tak iednak blednieie Zachodem, aby  
się wschodzące znowu y iedną linią opo-  
źnić miało, albo iednym godziny prze-  
dłużyć



dłużyć punktem. *Cantic: 4.* Máluie *ad vi-*  
*vum* żywy Oblubienicy swoiey konterfet,  
 Niebieski Dylekt. Pięknych bowiem ko-  
 lorow godna cnotá, godna przy cności y  
 zoná. *Sicut vitta coccinea labia tua, sicut fra-*  
*gmen mali punici gene tue, absq; eo quod intrin-*  
*secus latet.* Żywy koral ustá twoie, iáko fre-  
 brzyſty ułomek gránatowego jábłká, ták  
 jágody ust twoich, nie licząc co we wnątrz  
 się tái. Godny Niebios portret, y Świę-  
 tych godzien promieni, gdzie wrodzone-  
 go wstydu promień adumbruie sercá, kształ-  
 tuie y język. Pięknie ludzkie rumieniec  
 fárbuie lice, piękniey iednák powściągliwe  
 wstydy ustá. Będą słowá, y dyszkursa ná  
 wybor, ktore wstydlivy kraśi koral, *labia*  
*tua sicut vitta coccinea.* Niebieski to jedwa-  
 bniczek, co drogi z pierśi y z sercá swojego  
 wije jedwab, ná wieczney záslugi spory kłę-  
 bek,



bek, ani go grubiańka śmierzących w  
 dyszkursach kozłów przerywa, czyli prze-  
 plątywa wełną. Karmázyń to prawdziwy  
 do Niebieskiej purpury, wieczną káżdemu  
 z siebie szyć barwę, gdzie sukienka wsty-  
 dliwości, pobożne uwija słowá, z słow poc-  
 ciwe wije rozmowy. *Vitta coccinea labia*  
*tua.* Aleć ô BOŻE moy, iák często przy-  
 nadobnych twarzy rumieńcách, nie nado-  
 bny z ust leci niewstydy rumieniec! który  
*fatuis ignibus* złym ogniem podnieca świa-  
 towość, nie iednemu brzydko zdziurawiła  
 gębę, że ją często by nie *vittá coccineá*, ále  
 grubą wicią przy niewinnych uszach sznu-  
 rować potrzebá. Lecą słowá iák wyteżo-  
 ne pioruny, leca z ust niewstydy, rzekłbyś  
 że iuż piekło żywe, gdybyś nie wiedział, że  
 tacy iakby *in funiculis iniquitatis*, iák po  
 sznurku prosto dojdą do piekła. Często

piękna



piękna ná jágodách farbiczka, což po tym?  
gdy cuchnący z szpetnych ust fetor, i pro-  
śnie je oszpeca, owe to *genæ, sicut fragmen  
mali punici. Malum* dwojako znaczy, raz  
jábłko, drugi raz złą rzecz. Będzie to ná-  
dobne, ukłádne ná pozor jábłuszko, zdá się  
w ukłádności státeczne, pozorne w piękno-  
ści, rozkroi je światowość, wewnętrzną  
wykaże postać, aż ci tám *malum*, stek nie-  
práwości, chodzi pod pięknym wstydlivo-  
ści płaszczykiem źle myśląca Putyfáris,  
rzekłbyś że iáko Egiptowi króluje, tak  
swym lepiey pánuje námiętnościom. Aleć  
częściey w pokojách Páńskich wyslizga się  
cnotá, z pięknego stroju stroi piekielne me-  
giery niepráwość. Ná złotym sznurze Pu-  
tyfarową szyję obarcza mocno szácowna  
perłá, á ná włosku już ledwie wiśi jej poc-  
ciwość. Mowi gładko do gładkiego Jo-



zefa, ale im głódzey, tym fromotniey wa-  
bi do złego nie pocziwa Wędá, wádká nie-  
wstydlivey náimony niewinne chwytájaca  
fercá. Rzadkiż to ná świecie Dawid w Da-  
widzie y Koronát, ktoryby czyli przy pu-  
blicznych konfessách, czyli przy prywá-  
tnych schadzkách, do wieczney sobie z Da-  
widem korony, od fercá ják drogie kámie-  
nie wáżył słowá, rozwáżył rozmowy. *E-*  
*ruclavit cor meum verbum bonum.* Co iest  
dobrego, dobrze się kázdemu udáie czyli  
nádáie. Nádały się Dáwidowi uczciwe  
konwersácy, gdy się stał *Vir secundum cor*  
*DEI*, Mąż według fercá Boskiego, á zá  
coż? bo *eruclavit cor ejus verbum bonum.* Bo  
od fercá Boskiego przychodziły słowá,  
więc uczciwe, więc dobre.

Przypada do fercá Dylektowi Oblubieni-  
cá, że u niey usta y język iák koral, *sicut*

*vitta*



*vitta coccinea*, słowá iák wyrąbił, ktore uklá-  
dność wстыdliwa wyrobiłá. Gębá nie ná  
páprzycy, bo zamknięta milczy zá sznur-  
kiem. Solą w oku Lotowi nieraz nieposłu-  
szna stánąwszy zoná, w sol się sámá mieni,  
y milczy, milczeniu jey pisze dziwy *The-  
saurus*. *Mulier fuit, dicerem quia est, nisi pro-  
digiũ esset, mulierem esse, & tacere*. Byłá nie-  
wiásta, rzekłbym że jeszcze iesel, gdybym  
cudu nie widział, że niewiásta, á milczy.  
Wrodzony wzor niewieści, wzorki zbierać,  
więc cud wielki, gdzie dom ćichy. Boday-  
by takie spowzedniały cudá! Ray w domu  
spráwuie dobroć. O iák stráśzney uniknął  
przepáści, kto dobrej nie uniknął zony.  
Wielkać to w domu mężowi poćiechá, gdzie  
gospodyná cichosć, wszystko ják z płatká  
wywinał, gdzie złe domowe przyśmáczki,  
rozładny áffekt przyjaćielski uwinął. *Vir*

*ejus*



*ejus & laudavit eam.* Ni ją domowa zaśnuć  
 nędzą, ni ją ze státku poruszy lądá gryzo-  
 tá, ni ją żadna z wrodzoney ćichości zbiję  
 nátarczywa incydencya, więc też ják chwa-  
 lebnie, gdy ćicho rządzi, tak wielką z ći-  
 chości odbiera chwałę. *Vir ejus & lauda-*  
*vit eam.* Ogdyby do nášzego wieku te **BOG**  
 ukontentowánego Oblubieńcá przeniośt  
 chęci! pewnieby rozmnożone po Polskim y  
 Litewskim świecie nie latały rozwody, lądá  
 niechęć, lądá słówko urážliwe, dozgonne  
 zaráz krzesze áwersye, serdeczne wznieca  
 dyssensye, zápalczywe ná sercách wije nie-  
 zgody. Lecz nie rozumiey máłkonten-  
 tny affekcie, że uydźiesz Krzyżá, gdy od  
 tego uydźiesz mężá, álbo wyidźiesz od bie-  
 dy, gdy tey uydźiesz żony. Ey bynamniey!  
 W káżdym **BOG** stánie w dystrybutę po-  
 dzielił ciężkości, więc od mnieyszych u-  
 szedłszy,



szedrzy, ktoż wie czy nie pádniesz ná więk-  
 ksze? Ze dżdzu często tráfiamy pod rynnę.  
 Będziesz z **BOGIEM**, będzie **BOG** z przy-  
 jaćielem. Dobry á pobożny przykład zá  
 sobą często ciągnie przyjaźń. Pátrrz ná po-  
 wściągliwych Wáleryánów, ktorých do  
 cnoty wstydliva záchęca Cecylia, y wygra-  
 wa. Nadobna sámą rzeczą Pulcherya The-  
 odozyuszá Cefárzá Siostrá, wabi ná pobo-  
 żność Márcyáná, (*teste Cedreno*) Ziemska  
 Angeliná, Kunegundá Anjołem z człowie-  
 ká formuje Henryká Cefárzá, ná miekkich  
 bowiem wezgłowiách im trudniey wspiera  
 się kándor, tym piękniey. Bierz wzor z  
 Edwárdá 3. y Egithy, z Konrádá Krolá y  
 Machtyldy, z Polskiego Bolesława y Ku-  
 negundy, godna cnotá korony, godna y  
 purpury. Wiele mowił o mowney, ále do-  
 brze, Kornelii Mowcá Rzymki, dájąc  
 E                      dánk

dánk w mądrości, w roztropności prym.  
*Nisi femine nomen, Cornelia obstitisset, inter omnes emineret.* Imię tylko nośi nie rzecz, imieniem niewiastá, rzeczą samą Kornelia, Corá mądrości, roztropności Páni. Więc gdy dziś táka wiąże ćichością serce Oblubieńcá, wzáiem też Oblubieniec korálem jey wiąże ustá, gránatem zdobi jágody, zbiera kámyki do korony. To mi jednak dziwno, że ustá pod sznurkiem; *labia tua sicut vitula coccinea*; áleć mię z tego rozwiązuje szkrupułu uczony de Escobar: *Silentio obfirmari labia Sponsæ CHRISTVS studet. Virtus enim abscondita rutilat, evulgata obtenebratur.* Milczeniem ustá krępuie Oblubienicy swojej CHRYSTUS, to jest duszy. Czemuż? bo cnotá pod umbrą świętniey jáśnieie, publicznie zaś widoczna idzie pod cień. Święte ákcy bez oká, znáć się

2.101.2.9



się do niego niechcą, by tym sáмым u Nie-  
bá ná dobrym były oku. Wielkiego tyl-  
ko wálorurzeczy idą pod sekret, drobniey-  
sze zázawsze ná jawie, by te tám nie spowfze-  
dniály, nie zwiędniály, niech będą *sub rosa*,  
pod piękną Niebá niech się táją rozą, á co z  
pod róży wyszło, ná cierniowym zázwiśło  
kolcu.

Więc uwija jáśność w ćienie Thebáidá,  
by piękniey z ćienia swego rozświtála. Gę-  
stymi drzewámi száńcuie Páwła, by to áż  
Niebá tykájące drzewo Páweł, wprzod się  
tám od pobożności oświecił, niżby od swiá-  
towego miał zágorzeć upał. Swieći ćią-  
ło násze jedwabiem, Páwła zá jedwab ple-  
cioná z liścia okrywa rogoża, która mu wię-  
cey do Niebieskiego páłmetu podáje um-  
bry, niżby ją z dártych jedwabíow ná bár-  
kách jego wyfastrzygowála swiátowość.

Strzygą liścia mu ná bárwę lásy, wystrzyga  
 świątobliwość pustelnicza ná uczczenie.  
 Liściowy Pálliusz ze tylko Páwłowy, bierze  
 w sukcesyji za naydroższą purpurę Wielki  
 Antoni, y solenne w niey czci Uroczystości.  
*Antonius Pauli sibi vindicavit Pallium, quod  
 de palmæ foliis ipse sibi contexuerat, diebusq; so-  
 lennibus Pasche & Pentecostes, semper Pauli  
 tunicâ vestitus est.* Świadczy o tym Święty  
 Hieronim. Drugich wszelkim obserwuje  
 honorem świątowość, ze ich solennizuje do-  
 bra suknia. Pustelnicza bárwá w uczciwości,  
 ze Páwłowa. Kłaniał się swojej Filozof  
 sukni, ze będąc oszemlány ná Pálacu bez  
 niey, wpuścić go niechćiano, jákże się tylko  
 w stroyny przyodział Pálliusz, aż ná u-  
 czczenie stroynego otwarte stały podwoje,  
 więc wszedłszy, pierwszy nie ludziom, lecz  
 sukni odda pokłon, spytány, coby czynił  
 rzekł:



rzekł: *Honorantē me honoro, quia quod virtus non potuit, vestis obtinuit.* Czym się cnotá nie dobiła, to suknia sprawiła, iákoby rzekł: *Si modò me spernis, mutatā veste redibo, quod mihi non dederis, vestibus ipse dabis.* Suknia u Páwła licha, bo plećiona, jednak że ją ná niego pustelnicza kroiłá świątobliwość, czczą wszyscy Páwła nie po światowemu dla sukni, lecz y suknią jego, dla niego fámego. Utájona bowiem cnotá drze się ná winny sobie honor y przez gęste pálmy. Umyka, unika Święty ten jeszcze młódzieniec w głębokie dżicze od prześládowney Cefárzá tyránii, nie żeby już co młodziuchny ucierpiał, ále cudzym morderisko cierpieniem przenikniony uchodzi w lásy. *Etiam fortes viros, subitis terreri,* mowi Tácyt. Poprawuję ja jego stylu, gdy mówię, nie ułękł się Páweł, gdy z oczu tyránii z szedł, bo

umierał gorzey uftawicznie, gdy się dręczył, ale aby dłużej nad káty wymorzone dręcząc ciało, żył żywym Męczennikiem w ciele. Świadkiem tego ciemna pułtynia, piſarzem życia wykowana ſkała, zdrowia jego ſtrożem ſurowy dąktyl, a przy nim wytryśniona wodą. Dłużej ſię ſam męczył, niżliby go krotkie zmęczyły kátownie, a to wſzyſtko táj *ſub roſa. Virtus abſcondita rutilat, evulgata obtenebratur.*

*Luc: 4.* Przy gaśnącym ſłońcu, nie gaśnie cnotá. *Cum autem ſol occidiſſet, omnes qui habebant infirmos varijs langvoribus, ducebant illos ad eum.* Gdy zaſzło ſłońce, wſzyſcy, którzy mieli chorych, prowadzili do niego. Coż to ieſt? czy też to záchod ſłońcá zdrowi ludźi? Y owſzem ponura ciemność ieſt Pániá ják niecnot, ták y álterácii. Nie ważyłby ſię tego czynić ná jáwie nie ieden, do

czego



czego go pod welonem zmroku sekunduje nieprawość. Rozumiemy że już tego nie widzi czułe Niebo, co czyniemy, gdy pod dobry wieczor zaśypia słońce? Ey bynamniey! *Quidquid latet apparebit, nil inultum remanebit*: co táí niecnotá, wnet wyjáwi nieomylna kára. O nocy! o nieszczęśliwe nocy! nie iednego z jáwney zbrodni ná piekielne wyświecą stofy, zá złe niepoczciwości ognie, ogniem nieprawość wypalać będą. *Cum autem sol occidisset &c.* Pod głęboki wieczor leczy JEZUS, bo od wieczorow naywięcey chorob. *Vnde' cepta iniquitas, inde' incipit sanitas*, gdzie się poczęła niemoc, ztamtąd wynika zdrowie. Więc leczy JEZUS w nocy! głębszą tego dáje rácyą uczony Mendozá; *quia curat egregiá operá virtutem Celestem abscondi*: przez foremne á święte ákeye swoie, przez nie odwłoczne le-

czenie

czenie táí swę cnotę JEZUS, iáko doskoná-  
ły Medyk, swoy niedoścígły sekret; by ją  
mol światowości nie náruszył. Pod umbrą  
mieć chce BOG dobre ákce, áby je ( swym  
świat záfisny nie doyrzawszy okiem) doyr-  
rzało Niebo, y świetniey ná wieczną wyjá-  
wiło záslugę. W głębokiey zásiadł dzieczy  
Páweł, rzekłbyś że z zwierzęty zdżiczał?  
ták: záfrozonego ná ciało swoje temperuie  
Niebo, że temu ugłaskány, w leśie żyje ják w  
Niebie. Zbierał tám cnot páłmy ná wie-  
czne Laury, ále je głębiey táił, im piękniey  
Niebu sámemu prezentował. Fidelisz pu-  
stelniczego życia jego Antoni, á przecięć  
cnot Páwła niewiadomy, domysłał się tyl-  
ko z procederow ják był u BOGA wielki,  
domysłał z ustáwicznych o BOGU ro-  
zmow, iák był głęboko świątobliwy. Ná-  
wet y przy terminie śmierci, świadká ukłá-  
dney



na- dney śmierci swojej niechciał mieć Anto-  
y ja- niego. Naylepszy tey świadek bywa wła-  
bra- sne łumnienie. Więc gdy umiera Páweł, od-  
ym- syła Antoniego, by lepiey umarł, gdy go sá-  
oy- mo dysponuje Niebo. Aleć świątobliwo-  
yja- ści nie nie táyno, odległy od Páwła Anto-  
czy- ni, widzi w duchu, konwojujących Páwłową  
zał- duszę Anjołow do szczęśliwey wieczności,  
ruie- y ciefzy się bárdziey już z lecącego do Nie-  
kw- bá Páwła, niż przytomnego. Jednak bie-  
wie- ży do Świętego ciała, y jak się za żywota  
niey- modliwał, tak go klęczącego trupá uyrzał.  
pu- Obleje zmácerowane łzami ciało, myie wy-  
cięć- ciśnioną nie tak z oczu, jak z serca miłością  
tyl- do pogrzebu. Ale coż? trudniey w gęstwi-  
łki- nie o ludzi, niż o zwierza, nie ma kto Świę-  
ro- tego z Antonim pochować ciała. Prawdác  
Na- że pustynia sáma, iednym jak do życia by-  
klá- ła, tak do pogrzebu będzie kościołem, zwie-

fzone gąłęzie okryty całun, grobem ponura  
 skála, ále ktoby to ciało w nie złożył y zá-  
 kopał, niemásh! bo niemásh y ludzi. Więc  
 troszcze się Antoni! y modli! ná modlitwę  
 dáje sukurs Niebo, sekundują zwierzęta, le-  
 cą z swej kniei lwi wierni kopacze, stana  
 przy cieie z záiskrzonymi oczymá, rzekłby  
 káždy, że świetne Świętemu do pogrzebu  
 pochodnie, y gdy tak w ciemney skále świe-  
 cą, wraz kopią doł Świętemu; wykopią do-  
 státecznie y odchodzą, pogrzebie go tám  
 Antoni, y dochodzi, że BOG Æstymátor  
 cnoty, y naytáynieysze koronować umie.  
 Nieopuszcza tego, kto wszystko dla nie-  
 go opuszcza. Umárł Święty w BOGU Pu-  
 stelnik, pisz mu nagrobek szczęśliwa wie-  
 czności. Skryty był Páweł w puszczy, já-  
 sny teraz w Niebie. Ták cnotá tryumfuje,  
 choć w skrytym pogrzebie, *quia curat e-*

*gregia*



*gregiâ operâ, virtutem celestem abscondi.*

Kończę. *Confiteor tibi Pater, quia abscondisti hac.* Życie nasze, jeden to jest popis, z czym tylko mamy, z tym ná pompę swiátowości wyjeżdżamy. Służy urodá, wnet tę zepsuie śmiertelność, wnośi w górę fortuná, lecz tá często prędzey zjeżdża kołkiem fortunnego niešťátku, nadyma honor, reputácia, fzcześnie to wszystko nádsługuje podległe záwſze skázitelności, roskosz, krotofila rozrywa tesknicę, což gdy służyć nie umie do końca. Płakał ná to, gdy się postrzegł wszystkiego kosztujący Salomon, *vanitas vanitatu & omnia vanitas.* Prożność prożności y wszystko prożność. Popis to ále momentálny, kontentecá życia ále kroćiusieńka. Toć z tym trudno wyjeżdżać, co przemija, z tym się popisáć co ginie. Zginie swiát, z swiátem minie wszy-

stko. Jedną tylko nie minie nigdy wieczność: z czymże się tam popiszeł? Stanież każdy ná generálnym stráśznego sądu Boskiego popisie, coż tam wieczności godnego pokażeł? światowego nie tam nie popłaca, złotem się nie odkupisz, urodzeniem, urodą się nie zaśtawisz, bo tam ná wybor enot pátrzą, nie ná wybior zacnieyszch osob. Pośieść cię może y własny sługá, jeżeli większa jego pokaże się zaślugá. Ráchuyże się z czym stániesz! spyta się BOGO swoje, gdzie pierwšzey sukienká niewinności? zdarła ją światowość, gdzie serdeczna prostotá? wyfutrowála ją policya, gdzie ná-dáne od BOGA tálentá? wszystkie podobno zgryzł mol próżności, rdzá nieśtátku. O Stráśzny y ściśly popis? któż mu rejestrować się wydola? Woła skruszony Dawid, wołay y ty z Dáwidem: *Non intres in iudicium*



*dicium cum seruo tuo.* Niewchodź Pánie w  
sąd, w liczbę, w ściśłą kákulácyą z sługą  
twoim. Więc by **BOG** w tę z tobą nie  
wchodził, wnidź káždy wprzód z sobą, y u-  
waż że co czynisz dla światá, to z dymem  
zniknie, co czynisz dobrego dla **BOGA**,  
to się ná wieki zostánie. Záczniyże żyć  
sobie z Páwłem, nie światu, co godziná  
bije, niech iáki dobry uczynek idzie do  
skárbu **BOSKIEGO**, co dzień przemija,  
niech iáka cnotá w uszy ci wybija wieczno-  
ści godziny, ábyś ostátniego śmiertelno-  
ści doczesney quadránsu, ná wiekuiśtą wy-  
szedł jáśność: co day **BOZE** Amen.



Ná Dzień Świętego BAZYLEGO,  
OO. Bazyliánow Oycá.

*Uczeń Miłości do życia, Zelant prawdy do  
śmierci, Uczony uczący BAZYLI.*

*Zył około Roku Pańskiego 350. Rodem z Káppadócyi, umarł Roku  
Pańskiego 378. Święto jego obchodzi Rus' 1. Dnia Stycznia.*

*Non potest meus esse Discipulus. Luc: 14.*



Ańskim być Uczniem nie u-  
mie, kto według Pańskiej na-  
uki żyć nie może. JEZUSO-  
WA nauką, reguláment jest  
życia. Nie każdy to Jan, co-  
by z JEZUSOWYCH pierśi, iák z niewy-  
czerpáney księgi czerpał doskonałość, więc  
nie każdy Uczeń! JEZUSOWE pierśi, by-  
ły mu lekcyą miłości; zacząć od niey, á tyl-  
ko prawdziwie Boskiej, będzie tá szkołą  
mądrości, á w niey nie malowánym zaśię-  
dzie kátolik uczniem. Won dziś ze szkoły  
Boskiej



O, Boskiey, forytują takich, ktorych choć BO-  
GU zaleci sposobność y cnotá, przecięć im  
práwidłem prętkiego pojęcia krew jest y  
ciało. *Si quis venit ad me, & non odit Patrem  
& Matrem, non potest meus esse discipulus.* Swiá-  
towość tám uczy, więc nie JEZUSOWA  
szkoła, poymuie to zepsowány z natury  
człowiek, więc już nie uczeń Páński. Ka-  
że dziś ná Święto wielkiego Bázylego sámá  
Mądrość, y skázuie pálcem, że iáko w szko-  
le Świętych, w kole CHRYSOSTUSOWYCH  
uczniow dawny y stáry, tak miedzy stárymi  
Kościołá CHRYSOSTUSOWEGO Dokto-  
rámi, dawny Święty, dawny y Doktor. Dá-  
je tyr stárości wiekow, podstárzálnego wieku  
Quintylian, ktory, co świat w stárości chwa-  
li, on zda się gánić. *Vitio malignantis natu-  
re, vetera semper in laude habemus, presentia in  
vituperio.* Defektem odmienney co raz  
natury

natury dzieje się, że stare rzeczy chwalemy, terażnieysze ganiemy. Godzien nągany, kto dawnym wiekom uymuie chwały. Naystársze winá są naylepsze. Im podeszleyszy w wieku człowiek, tym státecznieyszy. Stáre wieki, rowno Niebu liczyły y stárych, liczyły y Świętych; młodość terażnieyszych czasów wyrzadziła JEZUSOWĄ szkołę. Wielu się bierze do nauk, ále z których Heretyckie czerpają jády, z którychby zgineli, nie JEZUSOWĄ z Janem miłość, z ktoreyby czerpáli y mądrość, y w podobney mądrości drugih perfekeyonowali. Rzadki to teraz Bazyli, coby y JEZUSOWĄ miłością uczeń iego pałał, z teyże nauki za wiarę aż do śmierci zelował. Dżisieyszego Zelánta pierwszy Alphábet młodości, miłość była Boska, więc w niey ćwicząc, się wyćwiczył prawdziwie w mądrości. Od

BOGA

BOG  
trząc  
Bazy  
ną z m  
czas  
się y  
postr  
wsz  
kawo  
go k  
wyz  
then  
czył:  
hoc to  
widz  
Rzu  
wny  
uyrz  
theny



BOGA zaczął, więc wiele się wyuczył. Pá-  
trząc ná dawne Świętych wieki, pátrż ná S.  
Bázylego, ktorego świątobliwość spojo-  
ną z nauką, y młode terážnieyfsze koronują  
czásy. Peregrynuie jeden do Grecyi, chcąc  
się y ludźiom przypátrzyć y obyczáiom  
postronnego národu, więc widziawszy tám  
wszystko, jeszcze chciał coś widzieć (cie-  
kawość nigdy násyćić się nie zwykła) spyta  
go konfident, czyby widział Soloná? gdy  
wyznał że widział, więc mu już więcey w A-  
thenách, więcey w Græcyi widzieć nie ży-  
czył: *Omnia viso Solone vidisti, hoc Athenæ,*  
*hoc tota Græcia.* Wszystkoś widział, gdyś  
widział Soloná. To Grecya, to Atheny.  
Rzuć okiem, kátolicka pobożności, ná da-  
wnych świątobliwość czásow: Cud wiekow  
uyrzyysz w Bázylim. Spoyrzy ná sáme A-  
theny, mędrszy tám zásiadł zá Soloná So-  
G lon.

lon. Wszystkoś widział! gdyś Bázylego  
 spenetrował. Spoyrzy ná Cefárskie Wá-  
 lenśa y innych Pálace, nieustráżony w nich  
 Bázyli, z prawdźicem Janem, śmiało o pra-  
 wdę mowi, gdy się zá wiarę zástawia. Ká-  
 tolikom żywym był Moyżeszem lud Boży  
 ná drogę prawdy prowadzącym; bałwo-  
 chwalcom, gorliwym Eliaszem, Aryáńskim  
 łákomcom, Elizeuszem, wykrętáczom y  
 podchodzącym fykofántom, groźnym y  
 y gromiącym Piotrem, bluźniercom Pá-  
 włem, á ná koniec profánującym Kościół  
 Boży, ćwiczającym był **CHRYSTUSEM**.  
*Omnia viso Basilio vidisti, hoc Athenæ, hoc tota*  
*Græcia.* Jákbyś wszystkie pierwiaśtkowego  
 Kościoła zkoncentrował ozdoby, gdy się  
 w jednego wpátrzyfz Bázylego. Swiecił  
 nie pospolitą świątobliwością, świątobli-  
 wość rzadko widzianą kraśił náuką, z kto-

rey



40  
Na dzień Świętego Bazyłego. 51

rey pod tyśiączne głowę poddałby śmierci,  
niżby nie mniey gorliwie, jak y odważnie,  
za kátolicką nie miał mowić wiarę. Poma-  
wiáli go zdrádlivi ná ten czás Aryánie, są-  
dzili, ná śmierć skázywáli, on im przecię  
skázywał ná prawdę, mowił co dobry ze-  
lant mowić powinien: zkądże się tak mowić  
náuczył Wielki Bazyli? oto że uczniem Pán-  
skim, *Discipulus quem diligebat IESVS*, álbo  
*qui diligebat IESVM*, zaczął żyć od miłości  
JEZUSOWEY, więc niewyczerpáną dál-  
sze życie kończył mądrością. Z ktorey já  
biorę ássumpt ná dálszą mowę, mowić o  
nim, że *uczeń miłości do życia, wyuczony; Zelant*  
*prawdy do śmierci, uczący Bazyli.* O tym  
Ad M. D. G.

Różne są ludzkiego rozumu pojęcia, ále  
często w swych wybiegách nie pojete.  
Zyją jedni rozumem z Pòetą: *Vivitur in-*

G 2

genio,

*genio, cetera mortis erunt*, czyli z rozumu żyją; aleć takim ná owe to wymyślne życia & *cetera śmierć prędko rozum odbiera, cetera mortis erunt*. Inni z wyzwolonych náuk wrodzoną wyzwalają prostotę, y gdy własny polerują dowcip, uczą się iák żyć mają. *Neceffe est discere, quomodo vivere*. Ták y Pogónskie subtylizowały rozумы, iákby żyć miały. Ztąd politycznieysze wieki obszernie po świecie wystawiły Akadémie, założyły Latia, by się w nich formując ludzie dostateczniey informować mogli. Przeniośł okiem Dyogenes nádobnego młodzieńcá, ále głupiego, gdy go niedośolonym názwał mięsem: *Caro sine sale*. Oszpecił tenże cenzurą piękność Formozy názwaney, gdy nád prostotą jey słuszną uczynił exklámacyą: *O Formosa! cui pulcher vultus, stultus animus*. O Formozo! nadobne lice twoie, ále nierozgárniony



gárniony ánimusz. Nie ták bowiem piękność poleruje ukłádne twarzy jágody, jáko wykrześlanemu rozumowi, nauką podaje polor. Pierwszy wstęp od náuki uczynił do korony, pierwszy między Krolmi Polskimi Literat Kázimierz. Znać się onego lękał tyru, ktory Alfons Arágoński Koronat nierozumnym przypiął koronom: *Rex illiteratus, Asinus coronatus*. Krol nieuczony, jest to Ośieł patrzący z pod korony. Ludwik Polski y Węgierski Regnánt, w Astrologicznych, Jan Olbrycht w Historycznych, Zygmunt pierwszy w listownych, Stefan Batory w wielu wyćwiczony naukach, przy złotych koronách uzłacałi polerowne biegłościami głowy. Aleć choć wielki dánk ludziom daje szkolny polor, nie każde jednák polory idą w estymę. Jeżeli tám fundámentu stałego rozważna nie założy po-

bożność, pewnie nie dopomogą do zbawienia nauki, chyba ná to tylko jedno, że ućisną.

*Math: 13.* Wzor prawdy y náuki **CHRYSTUS** prawdę ogłasza, á Zydzi wzorki zbierać zaczęli. *Vnde huic sapientia hec, & Virtutes? Nonne hic est fabri filius &c: Vnde ergo huic omnia ista?* Zkąd temu mądrość táka? bá y przy mądrości cnotá? Zkąd ná to się zdobył? Słuszną czynisz záwisny Hebráyczyku ádmiracyą. Godna záwże podziwienią cnotliwa mądrość. Wydziwić się godnie nie potráfił, ják ten przy cnotie zmędrzał. Naylepsza tá jest wśzelkiey mądrości mistrzyni. Synem jest ubogiego cieśli, á mądry? ták! y z prostego pniaká, kształtuie pobożność stáui, wyrabia subtelne głowy, ktoreby niemniey uczyły ná katedrách, jáko y świetniały ná Ołtarzách. Káždy jáko *faber fortunæ suæ*, przy ludzkiey  
sobie



sobie kuie fortunę biegłości, y ząbiegłości,  
táak znieoćiośánego rozumu, złotą może  
wyćiośać Minerwę. Bráły się znác do te-  
go Judzkie pokolenia, gdy się po dobytym  
mieście Hebron, do miásta nauk bráły, do  
Metropolii uczonych: *Abiit ad Habitato-*  
*res Dabir, cujus nomen vetus erat Cariat-se-*  
*pber, id est, Civitas literarum. Iudicum 1.* Wy-  
klárygowáne Literatur miásto stolicá znác  
była mądrości, więc táam ile głów liczy, ty-  
le mądrych, ile osob tyle Literatów. Kwi-  
tną stołeczne Florencye, w ktorych mądro-  
uwážna rosporzádza głowá, nie porząd-  
kiem zász márníie giná, gdzie jáko mowim  
głowy niemáasz. Wyráziła to kształtnie;  
kszałtna w naukach Grecya ( świadkiem  
Seneká ) gdy ná publicznym w Athenách  
teátrum ukoronowane wystáwiła perfony w  
ręku trzymájące księgi, ktore ják się tylko  
z rąk

z rąk Páńskich spuszczały pod nogi, wnet  
też y z głowy spadały korony, dając żywy  
koronom memoryał, że dobrze wyćwiczo-  
na mądrość wstrzymuie Páństwá, schyla zaś  
ná upadek, gdy sámá upada. Nie mają zá  
wchodzącym Oblubieńcem wstępu głupie  
Pánienki, że nie miały oleju, y w lámpie y w  
głowie. Uczą się dopiero od mądrych, ják  
mądrze koło Niebá chodzić były powinne.  
Nierozdzielna bowiem Niebá z mądrością  
sympátya, blisko siebie chodzą, gdy w się  
godzą: *Talis est sapientis animus, qualis mun-*  
*di status super lunam, semper ibi serenum est.*  
Swiadczy Seneká. Jáko w Niebie tak u pra-  
wdziwie mądrego, záwsze wesoła pogoda,  
nie zmarŹczy nigdy ná Niebo czołá, nie  
záspi sumnienie, choćby je jáki chmurny  
świátá chciał przyćmić obłoczek, wszystko  
to rospędzi dobra głowá, jeżeli *a' capite* od  
Naywyższej



naywyższy záciiągnie dobrego oświece-  
nia Mądrości. Więc tu gdy ná JEZUSO-  
WA obracają oko mądrość, spajają y cno-  
tę. Tá bowiem fundáment jest rozumow  
ludzkich, *unde huic sapientia & virtutes?* Co  
w jedney rejestrując parze Cornelius já-  
śniej wywodzi, *sapientiam hic non speculativā  
sed practicam accipe, quæ est cognitio DEI; ac  
mediorum eò ducentium puta legum divinarum  
earumq; desiderii & amor.* Nie sáma tu gło-  
wą mądra głowá, oświeca rozum poznanie  
BOGA y szzodkow do niego, to jest uprá-  
gnienie y miłość BOGA y práwá jego. Wie-  
le doćiekl kto zaczął od BOGA, więcej po-  
jął, kto od praw jego poymował miłość, tá  
bowiem w Chrześciańskich sercách ják w  
szkolnych liceách, pierwszą się wszelkich  
pisze mistrzynią nauk. *Vis aliquando Theo-  
logus evadere ex divinitate dignus &c: amore*

H studeamus,

*studeamus, nam per amorem ad intelligentiam pervenitur.* Stopień to do dobrego wyrozumienia miłość Boska, od niey zacząć, a postąpić. W Cárogradzie za czasów Leoná Haurá Cefárzá przy sławney S. Zofii Bazylice, hábitácy dla ludzi mądrych erygowána, *Ogrodem miłości* miánowána była *hortus amoris*. Ná podziw świata wystáwi mądrość fábrykę, gdzie nie tak z oprochniałego drzewá, jáko z niewyschłego rozumu miłość Boska oćiosywa strukturę. Wiele y drugich y siebie wyuczy, kto się od niey uczy. Życiu ludzkiemu podáje Alphábet do życia, jáko nie ustráśzenie y do sámej śmierci ma uczyć prawdy. Więc gdy rozum miłością się składa, rozumem Niebo stoi. Schyla tá głowę prym w Kościele Bożym trzymájácej głowie Bázylemu Świętemu, áby tego uczciłá, która u niego z miłości



dości lat w uczczeniu nieprzeſtánnie byłá. Zaczął od miłości BOGA, y wyſoko poſtąpił. Początkiem u ſzczerey to zaráz młodości było, co w podeſzłych ledwo látách bywa końcem. Idźie do publicznych Athen ná nauki, idźie wprzód do BOGA ná pojęcie. Ucząc ſię tám bowiem, dwie tylko całego miáſtá poymował ſćieſzki, ( in-nych z innymi uczyć ſię y uzyć nie dał cieka-wości ) jedną ktora mu ſkázywála ná Ko-ſćioł, gdzie BOGA poymował, drugą co mu znaczyła ſzkółę, gdzie rozum polero-wał. Wſzędzie ſtáwił ſię chwalebnie, w Ko-ſćiele uczeń miłości, w ſzkole już mądrości Náuczyciel. *Sacris literis mirabiliter eru-ditus, eum brevi curſum fecit ad omnem doctri-  
ne & morum excellentiam, ut inde magni nomen  
inveniret.* Dáje o nim dobre iudicium w paćierzách Koſćioł Boży. Regułą życia

BOG u niego, teć księgą być musiało Niebo, syllábami rozdrobnione gwiazdy, tak pilno do serca przyimował, co w szkole miłości usłyszał, y zapalone BOGIEM serce szkołą uczynił, gdy tey prawdy potym aż do śmierci Zelánt za wiarę uczył. Pierwszego dał probę, gdy Niebo y za szkołę liczył y za oycyznę. Świadkiem tego náuk jego świadek y Compállestyrtá Grzegorz Nazyańz: *Basilus M. unã Patriam hominum censuit esse Paradisum.* Drugiego dowodem, stała przy wierze aż do śmierci gorliwość. Prawdę mówił, nieprawdy nie słuchał. Chytrze go chytry do błędów kácerskich uwodzi Julian, świetniey on ná oczy wywodzi błąd Aryáński, w którym się z dobrego Kátoliká sprofánował w Apostácie Aryusz. Nie zna się Bazyli do niego, który się nie znał do BOGA. Gromił Heretyckie gromy, które



ktore jáko istotną wiary kopciły prawdę,  
 tak on nieustrászenie złych wykurzał kop-  
 ciuchow. *Basilii vox erat tonitru, quia vi-  
 ta ejus erat fulgur.* Jest o nim świadcetwo  
 Grzegorza Náziánz: Co proszę zaważył  
 Herłzt złości y koronat Wálens? perswá-  
 dował Bázylemu wiele, nie wiele u mężne-  
 go wskorał. Sili się ten tám, by go ná zło-  
 śliwą złey wiary przemowił przewrotność.  
 Sili się Bázyliby jego oczewiste skrocił zło-  
 ści, mocniejszy siła zawsze przy prawdzie,  
 ścielą się tey korony, ścielą się koronatne  
 rozumy. Ze zaś Wálensá koronował upor,  
 więc nád nim Cefárskiey nie znał korony,  
 gdy prawdziwey w nim nie uznał wiary.  
 Więc prozbą ná niego podchodzi Wálens,  
 gdy grozbą nie może, szutki záżywa skrypt  
 mu do podpisu podáie, by go jezeli nie w  
 mowie, to w skrypcie ułowił, ále nie wskorał.

Hofius  
Cardin:  
in Epist.

Jákub Ucháński Arcybiskup Gnieźnieński,  
gdy mu Pánowie Dyssydenći, skonfedero-  
wanych głów wymysły do podpisu dawáli,  
serce im odważnie dawał zá pióro, krew zá  
átráment. *Prius dexteram mihi hanc praeidi  
patiar, quam impie confederationi subscribam.*  
Niech wprzód sztukámi odlátuje ręká, nize-  
libym ná skonfederowane sztuki wásze miał  
nie przystoyne dawać podpisy. Pisz Świę-  
ta wieczności nieśmiertelne Infułom lau-  
ry, gdzie czuyność Pásterfka powiną zápi-  
suie gorliwość. Pisz je od Świętego ro-  
zumu piórem, mowi usty od serca, Zelant  
prawdy do śmierci Bázyli, tak iż już ogniem  
gdy cały gorzał miłości, y język w wybu-  
chłe tájał płomienie. Swiádkiem tego o-  
kulátny świádek Efrem Święty. Ale że o-  
gnie Boskie naylepiey krzesze nátárczywa  
przećiwność, więc jeszcze czyli pokutá,  
czyli

Nadasi  
in vit:  
Prad.



czyli probá swiátobliwości, Wálens ná per-  
swázyine Świętego bierze tortury, ále się  
wprzód sam zmęczył sromotnie, nizeli  
zwyciężonym y zmęczonym uyrzał Bázylego.  
Nieprzełamána bowiem jest w stá-  
tku miłość Boska, więc ná nie złośliwy Ce-  
sarz już chce ferować dekret, będąc tey ná-  
dziei, że z wytrąbionym z támtąd Bázylim,  
y tá się z ferc wiernych wytrąbi. Już skła-  
da rękę do podpisu, nie składa ná Świętego  
rozumnieysze liter pioro, raz y drugi wy-  
pada z ręku, grożąc jey, że jáko záostrzone  
dotąd ná wygnanie Bázylego było, tak od-  
tąd ná rękę záostrzy się Cesárską, jákoż ( ô  
dziwna mocy Boska! ) wzruszy się z swych  
stáwow ręká y ciężko zádrży, dopiero o-  
cknie się ják ze snu błędnego Cesarz, zedrze  
kárte, wolnym czyni Bázylego, ktorego u-  
wolniły kárą Cesárską Niebá. Tryumfuje  
wolny

wolny uczeń miłości *ab ipso ortu DEO charus* mowi de Escobar & Mendozá. Wyuczyło kiedyś sámo Niebo Páwła, gdy w trzecim oparł się extátyczny, *raptus est in Paradisum, & audiuit arcana verba, quæ non licet homini loqui.* Nie mógł się oprzeć miłości Boskiej Bázyli, w jedney po Páwle uczył się szkole. *An viderit id ipsum Basilius mente, testes sunt ejus sermones, quos vel ore protulit, vel scriptos reliquit* mowi Nissenus. Z tego się wyuczył Bázyli, co y Páweł w Niebie, świadkiem są mowy, ktore álbo wymawiał usty, álbo pismem zostawił. Czytaj te kto nie wierysz, kto wierysz, bierz wzor od Świętego, od miłości Boskiej zacząć, kończyć ná jey náuce. *Vis aliquando Theologus evadere eò divinitate dignus &c: amore studeamus, nam per amorem ad intelligentiam pervenitur.*

Ios: 1.



Iof: 1. Niewiem co zá smáczna znáć zgłodniałemu potráwá kártá, nią się paść kázá y żyć: *Non recedat volumen legis huius ab ore tuo, ut custodias & facias, & intelligas.* Niech nie odstępuje kártá práwá tego od ust twoich, ábyś strzegł, czynił y zrozumiał. Rzadki to Thomasz, coby pápierowe pożywając przyśmáczki, żył smáczno niemi, więc też Anjelśki Doktor. Ná ten nie pospolity ludziom specyał piszác Náxerá mowi: *Prius præcipitur observantia, postea promittitur intelligentia, cum amaveris tunc intelliges.* Obserwá práwá jest pewne zrozumienie, záczniesz od miłości Boskiej, skończysz ná dobrym wyrozumieniu. Dayoko Bázylego kárcie, day ustá uczonym y słodkim piśmom jego, zkąd proszę głębokie Niebá wyczerpnał skrytości? od miłości! *amare incepit & intellexit*, wnet pojał y pojałszy ná-  
I uczał,

uczał, *quis poterat cor illius à charitate DEI  
sejungere?* woła Nissenus. Więc też wiele  
nas náuczył, że bárżiey BOGA miłował.  
*Basilii oratio & prædicatio per omnem ferè ter-  
rarum Orbem transiit & ab omnibus ferè ac illa  
Pauli probata est.* Mowi tenże. Cály świat  
Bázylego naukę y przyimuje, y jey się dzi-  
wuie, ále dziwować się nie potrzebá, gdzie  
miłość mistrzynią. Ztąd owe u niego rzad-  
ko słyحنة cudá, wracáne od biesow cyro-  
gráfy, cudowne Kościołow sámych się o-  
twieránia w oczách całego ludu ná znak ká-  
tolickiey prawdy. Czytay kto chceż nie-  
zliczone tomy pochwał jego, nauká y w  
niey miłość, tey będąc uczniem, tám tey  
wielkim Wielki Bázyl był Náuczycielem.  
Kończę. *Non potest meus esse discipulus.* Nie  
być JEZUSOWYM w miłości uczniem,  
juże nie być promotem do Niebá. Ciężka to  
duż



duż ludzkich ekskluzya! zarábia ná nię, kto  
zarábia ná gniew Boski, zarábia ná gniew, u  
kogo zá regułę życia, doczesności światá.  
Te nas nieszczęśliwie uczą y ucząc gubią.  
Wyuczyło w szkole CHRYSTUSOWEY  
fukryte Judaszá łakomstwo, y wnet go z niey  
wypędziwszy, wpędziło ná szubieniczny  
sznur, ze sznuru ná wieczną przepaść. O ják  
wiele, ále nieszczęśliwie postąpił! Náuká je-  
go niech nászą nie będzie szkołą, álbo niech  
będzie, ucząc káždego, że jáko z Rájú wy-  
padł, wyuczony *de ligno scientie boni & mali*  
pierwszy z Boskiego uczniá, zły nas wszy-  
stkich náuczyciel Rodzic; jáko od Boskiego  
boku Lucyfer, więcey coś nád siebie rozu-  
miejąc, od siebie do piekła zboczył, bo od  
swojej piękności, ták káždy y z Boskiey  
wyleci szkoły, gdy go wszelka od światá nie  
pomiárkuje ostrożność, bojáźń Boska w

swym nie strzyma hámulcu. Ztępiały ná to  
 rozумы ludzkie, y ná koszu osiadły, postą-  
 pić nie mogą, bo drogę cierniem nieprawo-  
 ści zátámował występpek, miły **BOZE!** á w  
 krotkim czasie poymują światowość, y w  
 momencie giną, *in momento ad infernum de-*  
*scendunt.* Jeden moment pojęciem świáto-  
 wey jest uciechy, tenże pojęciem y wieczney  
 biedy. O wieleś się náder wyuczył, gdyś  
 się w momencie zguby náuczył, zkąd żyć y  
 uczyć się miałeś, ále już nie w czas. *Ergo*  
*erravimus!* Po roskosznych uciechach płá-  
 káli ná to, co w nich powodną poználi strá-  
 tę, ále nie rychło. Po szkodzie mądry Po-  
 lak, bądź ty po cudzey mędrszym, bierz  
 miarę zbáwienia z ták wielu nieszczęścia.  
 Niech cudze własných dusz zátrácenia, bę-  
 dą ci szkołą lepszego rozumienia, ucz się że  
 żaden nie postąpi do Niebá, kto ná krok bo-  
 jaźni



jáźni Boskiey álbo miłości jego wystąpi.  
Pátrz serdecznym okiem, ják pátrzył Bázyl  
li Święty ná rozpiętego ná Krzyżu Páná,  
Krzyż bolejącego jest to kátedrá uczące-  
go, wykowane gwoździámi rány, są to rády  
miłości ku nam uczące, ják miłość miłością  
wetować mamy. Znowu Páná ráni y rázi, kto  
go obraża; stań w kroku dobrej uwagi, á  
przestań obrażać, záchnieš go kochać. Ko-  
cháníe życia nášzego JEZU, niech nie u-  
miem żyć, gdy ciebie kochać nie będę umiał,  
co mi po wszystkim! wszystko w tobie zá-  
wártá miłość, niechże y mnie w tobie zám-  
knie, niech cały nie żyję, nim bym cále slu-  
żyć, y kochać ciebie nie miał. Moim kochá-  
niem będzie mi od tąd życie twoje, á w ży-  
ciu moim Kochánek JEZUS, ktoremu gdy  
teraz oddáję chwałę, odday nam B O Ź E  
wiekuistą zá miłość chwałą. Amen.

## Ná Dzień S. AUGUSTYNA.

*Pełnia ná Nowiu, z Pełni Máńicheyskich Kácerstw,  
odnowiony ná świątòbliwość AVGVSTYN.*

*Zył okòło Roku Pańskiego 430. Rodem z Afryki z Tagásty. Miał Rodziców stanu zacnego, żyjąc lat 76. d z nich ná Biskupstwie Hipponenńskim lat 40. umarł: ciała jego Leoprándus Krol Longobardow drogo okupiwszy z Sárdynii do Tyczynu do Włoch przeniósł. Święto jego obchodza 28. Sierpnia.*

*Eccé nos reliquimus omnia Matth: 19.*



Tań dziś z zupełnym Świętszego Jozuego mándátem w kroku Augustowa pełnio. *Stane moveare*, w świętszym Augustyn stawa nowiu. Nowa jest gwiazda światá, gdy się rodzi, nowsza gdy się odradza ze światá Nicbu. Pátrż, seráficznie iskrzący Wátykańskiego Kościoła luminarz, z posępnych mácierzyńskich łez wybiwszy się kátaráktow, ná świątòbliwości stawa nowiu, wnet też w przyjazney słońcu stawia



stáwia się pełni: *Lux lune sicut lux solis Isai:30.*  
 á według árchipòétyczney ástrologii: *Luna*  
*emula solis imago.* Daruy wyteżone oko Nie-  
 bu, kto dobrowolnie dárowánego BOGU  
 uyrzec ná Niebie prágniejsz Augustyná. Do-  
 piero ten sięgnął ziemi, już dosięgnął Nie-  
 bá, dopiero oczywiście przeciwny BOGU,  
 wnet chętnie posłuszny Niebu. Odnowił  
 się, gdy nowe życie wznowił. Sztuká to nád  
 przyrodzoną umysłu sztukę, mężnie dla  
 BOGA odrzucić wszystko: *Reliquimus o-*  
*mnia.* Większa dáleko wysztukować siebie,  
 y odważnie ze wszystkim rzucić się do BO-  
 GA. Święty z porzucenia mężnego domo-  
 wych siecei Piotr; Świętszy z dzielnego sá-  
 mego siebie podrzucenia BOGU Apostoł.  
 Stanął ná nowiu, gdy wszystko rzucił, á w  
 pełni roświecił, gdy ze wszystkim siebie po-  
 święcił S. Hipponenczyk. Nie zryway czuy-  
 nego

nego oká, z zrywającego się od posępnego  
 światá, światła; z Mánicheyskiej ciemności  
 ná publiczny Niebá widok, sili się Augustyn;  
 pátrż, w słońcu dopiero zátapiamy oko,  
 gdy ná oko widomie z pod obłoczną bie-  
 dzi się chmurą: *Sol spectatorem non habet, nisi*  
*cum deficit, & lunam nemo observat, nisi laboran-*  
*tem* postrzegł to Anneus. Co Xiężyc ná  
 Niebie, to Xiążę Doktorow ná ziemi Au-  
 gustyn. Biedzi się przy resolutney konwer-  
 syi swojey, ná wszystko dobre resolut, usta-  
 wa w uporze, stawa przy prawdzie, odstawa  
 od kácerskich błędow, błędnego kácerstwa  
 światło, już teraz prawdy zelánt, áby świe-  
 tniey *in lumine Sanctorũ* cudzego błędu um-  
 brá, z umbry weszła ná jáśność. Innym z  
 pierwszego záchodu wschodzić się nie go-  
 dzi, wschodzi z heretyckiej ciemności Au-  
 gustyn ná Niebie, y piękniey z upadku po-  
 wstáje,



wstaje, namq; inde perire posse datum est, ut vivere dulcius esset. Nie milczy ná tak pożyteczny defekt milczący z imienia Tácyt. Lecą ná łep głęboko drudzy, by márnie zgineli, im uporeczywiey tym głębiey Hipponieński Infułat, by márność zważywszy, śpieszniey ná światłość wiary ode dna leciał; y świetniey doleciał Niebá. Jákoż tylko się co ná Wátykańskim kátolicko zjawił nowiu, wnet wyjawił światu, w jaką doyrzały pobożności wypogodził się pełnią, cnot pełen y zelozyi. *Vultus ubi tuus illuxit populo, letior it dies, & soles melius nitent*, oświeca Augustynowskim światłem Kościoł Boży Horati9. Pal jasne kágáńce z Dyogenelem, kto krytyczne paliłz ná Świętego ognie już w dobrze tehnącym Augustynie y dobrej nie wytkniesz iskierki, coby go kopcić, nie oświecić miała, w niespławionym

K                      światle

świetle nie znaydziesz skązy, coby zaśępieć  
 niż rączey przyozdobić chciałá. *Omni af-*  
*fectione aut intactus, aut major,* mowi Plinius.  
 Im się bárziesy ze wszystkiego wycieńczył:  
*Reliquimus omnia*, tym piękniey pełnym  
 wieńczył się światłem zadnego átomu nie  
 cierpiącym. W Zwiálu ná Rusi Roku 1637.  
 Xiężyc ná nowiu pokazał się ják w zupełney  
 oświecony pełni. To jedney rzadkie wi-  
 dowisko Polszcze udzieliły Niebá, całemu  
 zaś wydzieliły światu nowo wschodzącego  
 już w pełni Augustyná, y co w inszych wy-  
 rzadził BOG Świętych, to świetniey w je-  
 dnym wykazał Augustynie, jáko wnet cno-  
 tá *ex ignibus fatuis* z nieforemnych płomie-  
 ni, czyste krzesćć ognie ná światło Niebu  
 może, ná ktore rzeźwo zapomógł się Augu-  
 styn, gdy złe swoje mężnie wygásił. Gási  
 swe błędy, gási w nárowách y siebie, od siebie  
 zaczyna,



zaczyna, by ná świetle skończył, jákoż bez  
długich życia obrotow náder się z począ-  
tku obrocił dobrze, gdy od końca zaczął,  
gdzie inni kończą, on tám nawrocony zaráz  
zaczyna, *cepit quā finis erat*; nowy w Koście-  
le Bożym Augustyn, pierwszy kościelnych  
jaśności August. Ná nowiu dobrej wiary  
stawia, y oprzeć się tám niechce, aż się w peł-  
ni enot stawia. Ná czym y ja dziś stawam,  
jaśniey przy jaśności pełni, to ná wywod tey  
prawdy biorąc, że Augustyn S. złączył się z  
**BOGIEM**, gdy się od światowości od-  
łączył, wszystkiego w pełni łask Boskich  
dokazał, gdy wszystkiemu odnowiony  
wale odkazał. *Relinquimus omnia*. O tym  
Ad M. D. G.

**P**Onurych Xiążę Plánetow Xiężyc, iáko w  
swym prędzým nád innych biegu, tak  
krążącym nocą biegom swoim nayspie-  
K 2 sznieyszy.

sznieyszy. Zákłada termin Pan dnia á O-  
ciec południá słońce, dni 365 godzin 5, mi-  
nut 49 doroczney swoiey wymierzył po-  
droży. Hukliwy Márs nie ná szybkim ro-  
maku, ále ná ráku wlecze się przez dwie le-  
cie. Jowisz lat 12. Nierucháwy Sátorus 29  
lat obiega Niebo. Sam obrotny Xiężyc,  
co się tylko ná nowiu uyrzy przez dni 29 o-  
bieży cyrkuł: *Luna in noctis regno sceptrū te-  
net* mowi Zuletá. Co w pułnocnych pán-  
stwach prym trzyma Xiężyc, to Xiążę Do-  
ktorow ná wschodzie y záchodzie Prymá-  
sem Augustyn. Nowym odnowiony rozjá-  
śniał światłem, áż y w pełni stánał. *Novis-  
simo lumine plus resplenduit* świadczy Názy-  
ánzenus. Odkazał ze wszystkim siebie BO-  
GU, więcé wszystkiego dokazał u BOGA,  
pełen wszystkiego, kto pełen BOGA.

*Gen: 31.* Nieodwłoczny order pisze Niebo;  
gotuy



gotuy ná powrot nogi włoczący się po  
 świecie Jáku bie: *Revertere in terram Patrum*  
*tuorum, eroq; tecum.* Powroć się do ziemi Oy-  
 cow twoich, á będę z tobą. Stárożytna do-  
 brych Antenátow cnotá, jest to pociągły do  
 serca mágnes BOGA. BOG z cnotą cho-  
 dzi, á jeszcze w sercu ludzkim zaścárzálja.  
 Trájáńskie y Rzymkie dawności groźnym  
 prawem prawdziwą uwięńczyły dawnych  
 wiekow stárość, á żeby Antenátow portrety  
 kiztałtowne ná tárczách, y z nimi niby z pu-  
 klerzem nie pochybney wygráney wyjeź-  
 dzać ná woyny ( często bowiem powodna  
 ánimie zacność ) á po tym te w raz z drogi-  
 mi opony przypinąć ná ściánách z ktorych-  
 by się zápátrujác potomność do cnot Prá-  
 dziádowskich, y podobnie chwalebnych zá-  
 grzewálja czynow: *ut majorum suorum imagi-*  
*nes contemplantur, & animos suos ad virtutē*

K<sub>3</sub> *accenderent*

*accenderent* świadkiem Sáluſtius. Prądziądowski wizerunk enoty, nie zākurzone zwierciádło poſtepkow, reguláment dawności, nie jednego włáſna zazdrość okurzyła młodość y zākopciła. Oklep do Niebá bieży, kto w ſtrzemię pocziwych nie wſzedſzy Anteceſſorow jáko gibka trzciná, ná gibkonioſte chwiejająca ſię wiátry. Boleſław Páńſtw Polſkich Koronat, weteran y w cnocie, złotego Oycá poſłociſty obraz ná nie odmiennych Rodzicá ſwego pierſiach noſił, aby chociaż málowány, żywo jednák od nikičemnych, y niegodnych odwodził ſięákcyi, *ne' unquā aliquid turpe, aut Parente ſuo indignum ageret* mowi Kromer. Jeżeli komu toć Polſzcze náſzey, żywy cnotá ſztychuie obraz Niebo, *Polonia á polo* od Niebá nie płonne biorąca imię Europeyſkich Páńſtw wolna y polna Páni piſze ſię Polſká niby

*terra*



*terra promissionis lacte & melle fluens*, ziemią  
 obiecána, oczu ludzkich podziw, pánstwo  
 postronnych serc, zá serce chwyta Niebo,  
 gdy gonię chrzezonym tylko imieniem ále  
 łamą dobija się rzeczą, *ut res gesta protestatur*,  
*verax nomine eloquatur á polo Polonia*. Nie od-  
 jedziem od Niebá, jeżeli stáropolską cnotą  
 do terminu wieczności dojeżdżać będzie-  
 my. Więc by y wędrowny Jákub od ziemi  
 sobie nie zbłądził obiecáney, á w niey od  
 BOGA, ma się bez odwłoki wracać do zie-  
 mi Oycow swoich by się mu BOGtám przy-  
 wrocił: *Eroq; tecum. Revertere Forá* czym  
 prędzey z cudzego Jákubie dworá, uprzy-  
 krzona gościná, gość nie profzony á dáleko  
 bárzies dłużej bawiący. Po trzydniowey  
 gościnie tánieją goście; *post tres sepe dies vi-*  
*lescit piscis & hospes*, toć y ty gościnna rybko  
 ná świeże záláwiruy bełty, byś w jedney  
 tonąc

tonąc wodzie, nie staniała lekko *Revertere*.  
 Małz wálny do spráwienią tām intereſſ, pre-  
 text dłuſzſzego ſię bawienia? wiedz, że ma  
 krotki czáſik wygodny do expedyowánia  
 przeciąg. Wiele ſpráwiſz, gdy prętko; *ha-*  
*bent parva commoda magna mora*. Jákoż ták  
 rozumiem, że nie od tego uważny Jákob lę-  
 kąc ſię krytyczney może cenſury, ktorey ſię  
 kiedyś trwożliwie ktoſ przeláktł u Seneki:  
*quibus cum multa acceperint, injurie est loco plus*  
*accipere potuiſſe*: Názbýt nábrawſzy jeſzcze  
 ſię gniewáją, że wiele wziąwſzy, więcey już  
 nie dáją. Nie gniewa ſię ten o więcey Pere-  
 grynánt, gdy wiele u Lábáná nábrawſzy, już  
 więcey nie bierze: *Hec dicit Frater tuus Ia-*  
*cob: Apud Laban peregrinatus ſum: habeo*  
*boves & aſinos & oves & ſervos & ancillas*  
*Gen: 32*. Zákoſmáciał nie podłó w domu  
 Lábáná Jákob, wędrowná mizerya báránim  
 dobrze



dobrze opuszyla się kozuchem, w ośle przy-  
brála się pupki, w wołowe przyozdobiła się  
gronoštáje: *Oves, boves, & asinos*, áz dobrze  
ná grzbiecie Lábánowym skóra pękác się  
musiała; y chociaż Lábán y z imienia y z  
szczerości *candidus*, przecięć ná taką szcu-  
płey fortuny swoiey od Jákobá suplánta-  
cyą, nie raz czoło żalem zámroczył, nie je-  
dnego zá kilká set zábranych kozłow zmár-  
szzonego kozła postáwił, że go tak wę-  
drownik podskubał: *Tulit Iacob omnia, que  
fuerunt Patris nostri. Animadvertit quoq; faci-  
em Laban, quod non esset erga se sicut heri & nu-  
dius tertius.* Zábrał Jákob wszystko, co by-  
ło Oycá nášzego, więc z zásepióney Lábáná  
miny zrozumiał dobrze, że mu ten nie do-  
brze myśli. Toć uchodź Jákubie. *Rever-  
tere*, byś tego u siebie nie postrádał, coś z  
cudzego zkorzystał, więcęy czekájąc, byś

L

wszystkiego

wszystkiego nie stracił. Często traci, kto wiele biorąc, więcej wyciąga. Buja sobie po wydzieloney łące żywokoczny zrzechczyk kontent z pąstwy, ale z nie przestronnego nie kontent pola, bolały oczy na fałszydzkie rozległości, które przy bliskiey kniei sobie spokojny wyznaczył Jeleń, więc by tego z własney zpędził niwy (o coż się zawiśna ządrość nie pokusi?) z wabia na sukurs człowieka, wiernym się być deklarując portytorem, by tylko nie nasyconej jego dopomógł chciwości, obiecał człowiek, lecz nie dotrzymał, pilno zrzechczyk o Jelenim polu słuchał, ale pilniey o samym zrzechcu myślał, jakoż wnet go okiełznał, y wolność z polem chciwemu odebrał, przez ow wiadomy sekret, o którym Horatius: *seruiet eternum, quia paruo nesciit uti*. Dybiący na cudze, nie zdybie y swego. Więc z  
zabranego



zábránego podziału kontent Jákub, nie  
zwłoczy podroży, wysła wszystko przed  
sobą, sam się zostaje, odstaje iż tak rzekę od  
wszystkiego, opuścić wszystko nie dubituje,  
byleby rozkazu páńskiego nie opuścił, y  
gdy już spáľzował ná rzeczách, pářřowác się  
záráz zaczął z Niebem. *Traductisq; omni-*  
*bus que ad se pertinebat, mansit solus, & ecce vir*  
*luctabatur cum eo usq; mane. Gen: 32.* Wyřřa-  
wszy sprzet, został się sam, áliřřci mąż jákiřř  
pářřowác się z nim poczał ářř do ráná, ná to  
mieysce káznodzieyskim woła Entuzyá-  
fmem Wátykáńki káznodziejá: *Nimirũ tum*  
*DEI meminisse solitarium, nemo ex Angelis mi-*  
*rabatur. Tanta in turba esse potuit Patriarcha*  
*ad meditandum DEVM non expeditus tantũ,*  
*sed & solus.* Wszystkiego dokazał, gdy wřřy-  
řřkiemu wále odkazał, *mansit solus* przy swo-  
jej solitáryi, gdy się od řřwiatowych wy-

Oliva  
l. 6. t. 1.  
Strom.

łączył dobytkow, złączył się z BOGIEM.

Pátrzyśz ná Afrykáńkiego Augustyná, istotnego w nim upátrzyśz Jáku bá, ná odstępującego w lat 19. od prawdy kátolickiey żałosnym do fercá Mánicheyskiego instynktem wołał BOG; *Revertere in terram Patrum tuorum, & ero tecum.* Powróć się Augustynie zkądś wyszedł, rzeźwo powstańiesz, gdyś tak upadł. Spiesz się BOG do tego, kto się od náłogu pospiesza do niego. Y chociaż często grzechowe przypadki, ciężkim bo wiecznym bywają upadkiem, wielom jednak z nich prętkie powstanie nieustánnym bywa tryumfem. Wieloryb ná głębokim igra Oceánie, ále umiera ná brzegu, á Sámson związány rzekłbym ná strátę, gdyby się nie pokazał że do tryumfu, bo wnet rwąć májący powroziáne sznury, ják pájęczynowe siatki: Z tychże więzow jednemu kręci fromotá



fromotá zgubę, drugiemu tężeją ná chwal-  
ne trophæa. **N** o glá w dom wniść Fáraonow  
Sára, zkądby y czyttsza y bogátsza wyszła,  
á wybiegła Thámár y w Amnoná pokoju  
bez pokoju bezpieczna być nie może, tę od  
Brátá cierpiąca zelżywość, ktorey y od E-  
gipskiego Tyránná uszła Sára. Judas y stá-  
ry y ponury ná widok zástonionej brzydko  
pali się Támáry, á młodziuchny Dáwid,  
wpuł zgrái nadobney piękności, piękniey  
cnotliwieie. Zpádłá z nog Mágdáléná, gdy  
w ciężkie powabney światowości wpadłá  
szkárády, á przecię z tego lepiey stánęłá  
przed **BOGIEM**, gdy się przy swym upad-  
ku nie ostálá. Wpadł w Mánicheyskie błę-  
dy Augustyn przedtym gorliwy, wnet swár-  
liwy ná Chrześcián. Plácze ná to y záłośna  
y pobożna mátká Moniká, żalu po synie do-  
pomaga Niebu; wymowny Orátor łzy ser-

deczne, áleć długo y ná te nie wzmaga Augustyn, światowości porá długie mieć zwykłą przeciagi, postrzedz się nie da, áż tám dopiero, gdzie popráwić się nie godzi. Pátrż, dobrze się popráwił Augustyn, skoro tylko Medyoláńskiey zásięgnął aury, skoro odetchnął Duchem gorliwego Ambroze-  
go, tchnąć począł już y inszym y lepszym. A jáko w Mánicheyskim błędzie trojaka go wyswiecała Niebu pełnia, liczność codzienney niepráwości, zátwárdziałość uporu, y jáwna pochwała ze złego, tak przy mężnego náwrocenia nowiu, gdy się *in novitate Spiritus* odnowił, trojaki go zaráz w pełni cnot oświecał splendor, to jest obfita łásk Boskich donátywá, z mnogości grzechow tryumfálne Niebu krzesząca w nim ognie; mężność, zátwárdziały upor y błędy zwyciężająca; rezolutna przy pokorney skrusze  
grzechow



grzechow swoich całemu światu publiká-  
 cya. Ják prędko upadł, tak prędzey powstał.  
 Prawdą długo się z nim pássowały Niebá *Vir*  
*luctabatur cum eo*, gdy przez 15. lat pássował  
 się z prawdą kátolicką, otwierała zmrużone  
 oczy oczywistość wiary, ále je znowu mru-  
 żyła swobodna wolność Mánicheyskiego  
 życia, jednak dość prędko powstał, gdy  
 dość dobrze. Odrzucił błędy, porzucił y  
 błędow powab (sekt bowiem heretyckich  
 pierwsza wędká niewiásta) te tym dáley od  
 serca relegował im bliżey y głębiey już w  
 BOGU się zátopił. Przechodzi raz jedná  
 mimo niego konfidentká y przy nim stánie,  
 nie stawa Augustyn już stojący przy cnocie,  
 poszepnie tá im miley do ucha, tym jádowi-  
 ciey do młodego serca; *Ego sum illa*. Nie  
 znasz mię? jać owá od serca jestem twojá!  
 sarknie ná to już infzy Augustyn, y niewstyd  
 odpędzi,

odpędzi, *At ego non sum ille*, Aleć ja już nie-  
 cnoto nie niecnotá! Nie znam się do ciebie  
 jáko grzesznicy, nie znam y siebie w błę-  
 dách dawnego. Gdyś ty nie insza, ja już in-  
 szy: BOG w sercu pánuie, gdzie był błąd o-  
 pánował: Bodayby tak odważnie wszy-  
 stkich gorzały serca, nie jedenby źle nie zgo-  
 rzał. Więc by tak nie zgorzał w ponurey  
 światowości nocy *ignibus fatuis* Hipponen-  
 czyk S. do czego się był garnął, wszystkim  
 już gárdzi, rzuca, bierze się do BOGA, do  
 ktorego gdy się gárnie, wszystko ogárnia,  
 jáko tamże o zwyż pomienionym námienia  
 Jákubie, á w Jákubie o sobie: *Abstulit quæ de-*  
*dit, nunquid periit qui dedit? tanquam diceret:*  
*abstulit omnia, nudum dimittat me & seruet mi-*  
*hi se, quid enim mihi deerit, si DEVM habuero?*  
*aut quid mihi alia profunt, si DEVM non habue-*  
*ro?* Chociażby to wszystko zginęło, co dał  
 BOG,

l. i de  
 Symb:  
 c. 3.



BOG, nie jednak nie ginie, gdy ten jest przy  
mnie co dąje, wszystko nabędzie, kto  
BOGA mieć będzie. W pełni go piszą Nie-  
bá, kto Niebieskiey jest pełen łaski.

1. Regū 10. Wstąpił Duch Páński w inaugu-  
rowanego ná Páństwo Saulá, więc się mieni.  
*Insiliet in te Spiritus Domini, & mutaberis in*  
*virum alium.* Przystęp do honoru jest sto-  
pień odmiány: *cum honoribus mutantur humo-*  
*res.* Nowy honor, nowy humor. Máją to  
bowiem wyniosłe geniusze, że się nowo zá-  
siężnym nádstawiwszy bláskiem, gwiazdy  
piástują zá herby, Xiężyc zá imię ma honor,  
słońce prowadzą w tytuły: *In titulos solem,*  
*lunā, in stem nata stellas detrahunt Olympo.* Po-  
ki oyczysty Saul w rownym zábrát z dru-  
gimi chodził lineámencie, poty *electus bo-*  
*nus, & non erat vir de filiis Isráel melior illo.*  
1. Reg: 9. Jáko tylko *unxit te Dominus in Prin-*  

M
cipem

*cipem* smárowniey ná wyższy krolewskiey  
 godności wyjechał stopień, aż nie raz Dá-  
 widá dojechał, ujechał y z Boskich mándá-  
 tow. Nie docisniesz się do Jegomościne-  
 go gábinetu, uboższy w stánie twoim przed  
 pokojem stojaku, utyskujący ná Páná queru-  
 lánacie, drzwi przed tobą zámknełá náde-  
 tość, fortuná stáwiłá szylwách, skázuje pál-  
 cem, co ná pálácowey wygrábsztychowálá  
 fáciácie: *Decretum detur, ne dormiat aut epule-*  
*tur, hic gens villana, sed Achilles, Plato, Diana.*  
 Zubogich nikt tu niechay nie postoi, sam  
 się Achilles, Pláto, Diáná zostoi. Y z tych  
 widzę publiczney ále nie pobożney policyi  
 reguł, y Saul w odmiánie *mutaberis in virum.*  
 Lepiey ow dogodził minie Boskiey, co się  
 według niey zmienił *Isaie 6. Plena est terra*  
*gloriá ejus. In tempore illo locutus est Dominus*  
*in manu Isaie dicens: Vade solve saccū & calcea-*  
*menta*



*menta tuatolle de pedibus tuis, & feci sic vadens nudus & discalceatus.* Pełna jest ziemią chwały jego; Idź zrzuc suknie, porzuc obuwie: y tak uczynilem. Nie boś Izaiászu Páńska chodzi mágnificencya, dobrze ją złotem kuie fortuná, to prawdá? lepsza tá jednak gdy według mody Boskiej; y bosy nie boś chodzi, kto chodzi z BOGIEM: *Si jubeor dimittere omnia, non erubescō, nam video DE-*  
*VM meum,* mowi Oliwa. Nie wstydzę się wszystkim pogárdzić, gdy tego widzę y mam, który ma wszystko, *in cujus manu cælum & terra.* Podkuła światowość kogoś, zrzuc te z nog okowy, byś BOGA nie porzucił. Odnów się z Augustynem rzućając wszystko, á z nim wszystkiego doydzieś w BOGU, ná takim własney odmiány nowiu kto u niego stáwa, stáwia się w pełni. Utwierdza to y rzeczą y słowem dzisieyszy Infułat:

1.6. Stró.  
 tom. 1.  
 p. 193.

M<sub>2</sub>

DEVS

in Psal.  
28.

*DEVS est lumen, nos sine illo tenebræ, si ab illo recesseris, in tuis tenebris remanebis, si ad eum accesseris, non de tuo sed lucebis.* BOG widomych światel światło; ciemnieie, kto od niego odstáie, dostáie wielkiego światła, kto się do niego przybliża. Zbliżył się Augustyn, gdy mężnie światowością wzgárdził. Odnowił się już inszy, gdy się do BOGA inkorporował całym sercem, świadkiem wyniosła ku Niebu ręká, á w ręku y serce, pátrzná obraz, żywy Seráfin, pátrzná rękodayny prezent, żywe Niebá serduszek; w momencie (czegoż nabożna nie wyrobi ochotá?) z głównego prześládowniká, pryncypalna ná prześládownikow głowá, z Herłztá zápalczywości gorliwy zelánt, pátrzná przekonanego Fortunatá y Felixá, strócili przekonáni głowy, gdy heretyckiego uporu utrąci niechcieli, zmieszał Eutychiánow, Donatystów,



tystow, gdy ich jáwnie przekonał, z gorą-  
cego młodzieńcá Zákonny modest, z záká-  
miálego wiary Adwersarzá, nie wzruszony  
w nieprzełamánym státku Memnon. Co  
tylko BOGA sięgnął, głęboko záraz táje-  
mnie Boskich zásięgnął, y w czego pojęciu  
tonęły dowcipy, on dowcipem więcej nád  
innych pojał, o niepojętę Troycy Prze-  
nays: o ktorey y szeroko y głęboko pisał.  
Dcciekł y Anjelskiey natury *lib: de natura*  
*Angelica*, penetruie tych bowiem, kto żyje w  
BOGU. *Quid mihi deerit si DEVM habuero?*  
Piszą złotym inni stylem, przy wyrysowa-  
nych imionách swoich złote koncepty, u  
niego ná publiczney kárcie włafne jego wy-  
jáwienie publiczne, rzekłbym że czernieją  
spisáne grzechy, gdyby mię nie upewniło  
Niebo, ze ná czysto białey membranie już  
te ode krwi zbieláły JEZUSOWEY *in san-*

*gvine Agni dealbata*, już to nie koncept u niego dla Niebá, co nie grzech wyjąwiony, całę w tomách *Confessionum* zápruszone wolnego życia wysypał áatomy; ktoż się tak kiedy chwalił? *Qui velit ingenio cedere rarus erit.* Nie jednemu ná to prędko wстыd záváli ufstá, powagá przytnie piorá, záostrzył je sám ná siebie Augustyn bez wстыdu: *mutatus in virum alium*, ázeby z pod własnego czernidlá ná swiátlo pełnych cnót się wygórował: *Sic Augustinus refulsit in templo DEI*, mowi Anjelski Thomasz, *pleno lumine luxit.* Ná nowiu Świętego náwrocenia swojego już zupełnie Święty, w pełni cnót ogárnał Niebo, gdy ogárnał BOGA: *Qui humane intelligentie terminos visus est transcendisse irradiante DEO, vir intellectu & sapientiá propé divinus:* wzwyż pomienony o nim Doktorow Anjoł pisze go być Boskim, gdy widzi dziwnie uczonym, y dziwnie pobożnym. Koń-



Kończę. *Eccē nos reliquimus omnia.* Coż są kátoliku ludzkie *omnia*? oto krotkotrwá-  
łe *somnia*. Swiátowe wszystko, krotki ná o-  
czy ludzkie sen. Dobrze spiemy, gdy wszy-  
stko mamy, nie nas nie turbuie, gdy się ják  
z płatká wije. Y ná tym już stánąc przyi-  
dzie? ey bynamniey! doczesne áffluencye,  
domowe wygody, są to smáczne zásznienia,  
ále nie długie, przerwie je wnet śmiertelny  
letarg, y te od ciebie oderwie. *Transibunt hæc  
omnia.* Miło sobie człowiek przy zebránych  
márzy doczesnościách, ále przy nich jemu  
nie miłe czás zbiegły podstáwia máry, zo-  
stáwić wszystko, stáwić się lámemu tylko ná  
nowy świat kázá. O komuż to miłe *Reli-  
quimus*? á przecięż nikomu nie unikłe. Klii  
się teraz serce do márności bez uwagi, że się  
odklić nie zádługo potrzebá, á ciężey się z  
nimi rozstáwác, niż do nich przystáwác  
przychodzi.

przychodzi. Zádumasz nie jeden y żáło-  
fno y boleśno *Ecce!* Oto! zginęły márności  
w ktorychem życie tráwił, minęły rosko-  
szne konwersácy, kompánie, w ktorychem  
meláncholiczne przerywał fántázye, z dy-  
mem skrzydlásta uleciała fortuná, ná którą-  
mem y z szwánkiem bliźniego ustáwicznie  
prácował, uszły honory, præeminencye,  
które mię w górę dobrej o mnie estymy  
windowáły, teraz im byłem wyżej, tym mię  
niżej ná dno śmiertelności rostrąciły. *Ecce!*  
Oto! Tác to tá jedyná wśzystkich ziem-  
skich pociech wáśzych konkluzya, exklá-  
mácyina rzeczy żáłość, *Ecce!* Ták márnie  
ginie, jáko się prędko wznieciło! Postrzeż  
się káždy z Augustynem bierz się z pełni  
grzechowey, do pełni bojáźni Boskiej, i-  
dziesz zá występującym, spieszcze się y zá-  
postępującym w drodze Boskiej. Mieć bę-  
dziem



*Ná dzień Świętego Augustyná.* 97

dziem wszystko, gdy będziemy mieli BO-  
GA, w tym wszystko dobre nam skompen-  
dyowała Wszemmocność jego, zamkneła  
wieczność, nieśmiertelność ná wieki koro-  
nować będzie. Czy także kiedy komu płá-  
ciła doczesność? Stoi z sercem Augustyn  
zastánow się y ty z twoim przy nim; odday  
je BOGU, gdyś je oddać powinien, odday  
się y całego siebie, byś sercem chwytając  
łaskawego BOGA zá serce, pochwycił y  
Niebo. Co day B O Z E Amen.

*J. D. B.  
Smol. 43  
1730*

## Ná Dzień S. BENEDYKTA,

*Wybior Błogosławionych ná wybor.*

*Wyborny w pochwałách pobożności, rzeczą y  
Imieniem BENEDYKT.*

*Zył około Roku Páńskiego 480. Rodem ze Włoch z Powiatu Nur-  
sykiego. V márt Roku Páńskiego 543. Pogrzebiony w Kássynie w Ko-  
ściele S. Iana Chrzciciela, gdzie Oltarz bałwochwalski zburzył. Ob-  
chodzą Święto jego 21. Márcá.*

N

*Vitam*

*Vitam eternam possidebit.* Matth: 29.



Wybor ewangelicznych dziś  
 błogosławieństw, błogosła-  
 wioney jest dziedzictwo wie-  
 czności. Wiele pracowicie  
 wyrobił, kto chwalębnie zaro-  
 bił ná nie. Skrocona we trzech słowách JE-  
 ZUSOWA deklarácyą *Vitam eternā posside-*  
*bit*, nie kroci ludzkiey zá świątobliwą pracę  
 rekompensy, nieogárnioną w pociechách  
 wiecznością; krotką dobrego życia regáli-  
 zuje doczesność. Coż zá lepsze być może  
 błogosławieństwo w nágrodzie Błogosła-  
 wionym? ále im jest nayłżeczęśliwsze w so-  
 bie, tym naytrudniejszy do objęcia; przy  
 wyrzedzonych tych Ewangelii S. słowách,  
 wyrzedziła światowość ludzi do wieczno-  
 ści: *multi vocati pauci electi.* Wielu BOG  
 błogosławi, nie wielu takim koronuje błogo-  
 sławieństwem,



śławieństwem, koroną wszystkich blogośławieństw Niebo. Przymilił się BOGU posłuszny Abrahám, y wnet obfite ná niego Boskie padają jak gwiazdy, łaski. *Numera stellas si potes, sic erit semen tuum. Gen: 15.* Ile Niebo rejestruje gwiazdzistych światel, tyle świetnych ná świecie w potomkach mieć będziesz pociech; że zaś wszystkich tych pierwsza będziesz koroną, rodzić potomki w potomkach koronatow nie przestanieś: *Reges ex te egredientur.* A do tego sprzyjającym tobie dobrze, sprzyjać dobrze nie przestanie Niebo: *Benedicam benedicientibus Tibi.* Prędka z Niebá rzadkiey takiey be-  
 átyfikacyi aprobátá, y choć dość łaskawie obfzerna, nie ze wszystkim jednak dostateczna. Często BOG ná ziemi ludzkie koronuje zaślugi: *recepisti mercedē in vita tua.* Nie często doczesnych usług koroną bywa Niebo.

Kassynski Benedykt jako cnotliwym nie u-  
stannie życiem wychwalał BOGA, tak go  
też BOG doczesną błogosławi pociechą, y  
chwałą bez końca. *Nec solum in celestibus  
omnium benedictione Angelorum, sed etiam in  
terrestribus benedictionem omnium Gentium de-  
dit Dominus. Vbinam Gentium non benedice-  
tur hodie benedictus Domini Benedictus?* chwa-  
lebny go enkomizuje Elogiarysta Gverri-  
cus. Nie tylko w Anielskie błogosławieństw  
wchodzi Benedykt elogia, ale też y na zie-  
mi błogosławiona daie mu dąnk cnotą. Już  
to nie Páństwo, gdzie świątobliwą pobo-  
żnością nie pánuie Benedykt, wszędzie bło-  
gosławiony, bo wszędzie świątobliwy. A-  
że pobożność być samą nie umie, więc umie  
y z prostego chwastu kształtować laury,  
grube pniaki przeformować w Bogi. For-  
mował nie ustannie S. Kassynczyk, gdy  
według



według Márchányusza 44. tyfiące Świę-  
tych, á według Joppes 52. tyfiące w kompu-  
cie Niebieskich zregeftrował Benedyktow.

*Joppes  
de Ord:  
S. Be-  
ned.*

Ráchuy się wprzód z gwiazdami, niż się z  
jego poráchujesz Świętymi. Zyl po Anjel-  
sku, więc z ludzi kształtował Anjołow, pier-  
wszy wszędzie takich Archiprimas. Gdzie  
się tylko obrocił, obracał Páláce w Swiátni-  
ce, dwory w Kościoły, kámienice w kápli-  
ce, wszędzie Imięnia Boskiego gorliwy Pro-  
motor. Cozbyś rzekł Święty Zeláncie ná  
teraźnieysze czáfy z mortuálnych dziś o-  
detchnąwszy prochow, oto wiek ná ducho-  
wnych zawiśny, już tylko co się nie odważa  
kościóły ná dwory, Swiátnice profánować  
ná Pálace. Sarknąłbyś rozumem z Krá-  
kowskim Stániśławem ná źle sarkájących ná  
Kościół Boleśławow, ktorých jeżeli chło-  
stájący BOG ná kárę Swiátnicom prze-

puścił, znąc że ich opuścił. Pewna bowiem  
 Pánstw y Krolestw ruiná ucisk Ducho-  
 wnych. Duchownieysze wieki miał Bene-  
 dykt, álbo ráczey gorliwym przykładem  
 złe w świętsze formował. A że potężniey-  
 sza do BOGA námowá, káznodziejá w Ko-  
 ronie, Cefárskie korony schylił pobożności  
 z Tronu do Zákonu Anástazyuszá wtorego,  
 Michála pierwszego, Teodozyuszá trzecie-  
 go, Lotáryuszá, Hugoná, Izácyuszá, Teofi-  
 lá, Emmánuelá: á Krolow bez liczby pocią-  
 gnął, Świętszy zá Abráhámá Pásterz: *Reges*  
*ex te egredientur.* Więc gdy ták koronátow  
 święcił, siebie wyfokim błogosławieństwem  
 ukoronował, z czego ja biorąc impet ná po-  
 chwałę Benedyktowá, powiem, że Wybior  
 Błogosławionych ná wybor, wybrány w  
 pochwałách pobożności Benedykt. O  
 tym. Ad M. D. G.

Jáko



**J**Ako nierowna nierownym záslugom ludzkim w Niebie pobożność sporządza mieyscá, tak nie jeden ná ziemi Świętšzy celiuje Świętych, y chociaż ich jedná pobrátała enotá, nie jednáż często w intensyi áffektu jedná ich gorliwość, Święta y pracowita Marthá, Święta y bogomyślna Márya rodzone do krwi, rodzone y do enoty siostry, ná wadze jednak JEZUSOWEY nie jedná ich sobie posiostrzyłá wagá, przeważyłá jedná: *Maria optimã partẽ elegit*. Dobra y Marthy cząstká ktorą obráła, lepsza Máryi, ktorą świetniey jáśnieje Niebu.

*Genesis 24.* Zna się pobożność ná ludzkości, y Niebo nie bez przyſtoyney policyi. Wierneho od Abráhámá serwitorá wernym życzliwości áffektem przyimuje Lában: *Ingrederere benedictẽ Domini, cur foris stas?* Drzwi powinna otwiera ludzkość, więc  
 wnidź

wnidź Błogosławiony Páná twojego słuگو.  
 Ktorad Pánu, rad często y słuگوم. Mía-  
 rá świadczoney im ákkomodácii jest index  
 należytey Pánu chwały, z ktorey w áffekcie  
 ludzkim powstają, gdy przedniemi wstáie z  
 hoynością ludzkość. Wypiaştowała tá dość  
 dobrze Polskich do Tronu Piaştow. Cer-  
 towała z nimi godnością, gdy z Świętymi  
 Boskimi certywał Piaştus gościnną hoyno-  
 ścią, uczestował cały seym Kruświeki, więc  
 przyjemności jego słuگną częstką zgodna  
 ná seymie była koroná. Wlzystkich bo-  
 wiem koron koronáment ludzkość, którą  
 wrodzoney cnocie Polskiey Národem  
 Włoch, názwiskiem Philippus Firmiánus,  
 tytułem Papieski Nuncyusz przypisywał,  
 gdy mawiał: *hospitalissima Gens Polona, hospita-  
 le Regum & Regnorum.* Wzrost piękniey y  
 sam Zbáwiciel, gdy z láty u niego bráła  
 wzrost



wzrost wrodzona przyjemność: *proficiebat gratiâ apud DEVM & homines*; kondyment wszelkiej grzeczności przyjemne Grácy, á miła w przyjęciu łańkliwość, o ktorey dobrze prym certował w pryncypálnym koronacynego Krolow mieyscá mieście Krákwie, mieszczánin támechny Wierzynek (często y nád sáme korony sięga wysoko ludzkość) gdy bowiem Roku 1363. Krol Kázimierz ákkomodował w Krákwie Kárła Cefárzá, Duńského, Węgierskiego, y Cypryskiego Krolow, on też pomienionych ważył się záprosić do swego Pánów stołu, dał wspaniałe gościom mieysce, koronom wystáwił y trony, y gdy tak buczno ná Páńskie sádził się przyjęcie, ná pierwszym mieyscu posádził Kázimierzá Krolá (záfwe w domu rey wodzi gospodarz) jáko własnego Páná, daley Cefárzá, po nim Węgierskiego

Kolud-  
cius in  
vita Ca-  
simiri p.  
78.

skiego, Cypryckiego, y Duńskiego Monár-  
chow; y dostátecznie uczeřtówawřzy pro-  
porcyonálnym káždego uregálizowawřzy  
prezentem, prezent włásnemu Pánu Kázi-  
mierzowi ná sto tyřícey złotych řácowny,  
nie mniefy pod řtopy páńskie podrzucił jáko  
y řiebie. Politycznym nie jeden Censuránt,  
tę ludzkość mieyską nie pochybnie názwá-  
by grzechem, gdyby go od tego pořpolity  
nie rozgrzeřzył dostátecznie áforyzm: *hu-  
manitate nemo peccat*. Chociař ludzie nie bez  
wrodzonego nárowu, ludzkość jednak zá-  
wřze bez grzechu, y owřzem grzech częřto,  
gdzie być potrzebá nie być ludzkim. Stá-  
rodawna łácińřkiego dyálektu ákceptácyá,  
co řzláhcief polřki to řię názwáł *civis*, z kto-  
rym řię wrodzona řiořtrzyć miała *civilitas*  
álbo ludzkość, bez ktorey już to y nie *Vrbs*,  
nie miářto, gdzie nie gořpodáruief *urbanitas*,  
fábryká



fábryká wspaniałości ludzkości jest arfenal. Gráffanci Tyryiscy osiadają nad morzem, formują murowne ulice, kámienice ná wybor kształtują z zárwanego z rozbojow grosz, ále co tylko wystawili, wnet się ná łeb wáliło, dla tego, iż fundámentálnego gruntu dokopác się nie mogli, więc ustáwiczne przed Cefárzem Aureliuszem niosą ná ruiny querele, że gdzie osieść wspaniałe umyślili, fromotnie przy ruinie osiedli ná kofszu; rozboyniczą nie ludzkość spenetrowawszy Cesarz odpowie: *Non miremini, fundamentum civitatũ est humanitas*. Nie dziwujcie się, fundáment miał jest ludzkość, że jey nie macie, nie macie y gruntu. Záfrożało ná bogaczá piekło, że y on ná ubozuchnego záfrożał Łázárz. Często bowiem w wędrowney gościnie bywa **CHRYSTUS**: *hospes venit, CHRISTVS venit*. W ubogiego

posturze mendyká, postáwá często stroi się  
**CHRYSTUSA**. Chárlaká poltrzegł wpuł  
 nágiego Marcin, płaszczem go okrył, od-  
 krył się czym był ná świątobliwą ludzkość  
**JEZUS**, y ogłosił chwalebnie Marcina  
 przed światem: *Martinus hac me veste conte-*  
*xit*: Dom Zacheuszá Dom wiecznych Bło-  
 gosławieństw: *Salus huic Domui*, że w domu  
 swoim był Pánu rad jak w Niebie, *excepit il-*  
*lum gaudens*. Otwieraycież ná wścież wro-  
 tá, zátarássowáne domy, **BOG** w gościu á i-  
 le w ubogim idzie, więc przyimuycie, zá-  
 świeci przed wászemi wrotámi wiekuištey  
 chwały słońce, gdy ná nie w wrotách nie zá-  
 sępi czołá przyjemność. Nie zna żadnych  
 láskáwość marszczkow. Jákoż nie mar-  
 fczy się Lában, y owšem sam ná konwoy  
 wychodzi: *Ingrederet benedictio Domini, cur fo-*  
*ris stas?* Przymilone w układney twarzy  
 czoło,



czoło, jest to powabny do áffektow serc ludzkich mágnes. Choć w domu defekt, wielkie páłz, nie spászujesz jednak ná áffekcie, gdy go dobrym przynamniey uráczysz przyjęciem. Kontentecá zupełna bliźniego wypogodzone oko: *Ingrederere benedictę Domini &c:* Nie stoi zá drzwiami ludzkości Benedykt wszystkim gdy miły, mile się wszystkim stáwił. Gdy wdzięcznie nádeszłych, bá y cisnących się do siebie przyjmował, wiele ná siebie y u BOGA y u ludzi przeymował błogosławieństw, wszędzie gdzie się obrocił, błogosławiony: *Ingrederere benedictę &c: & nomine specialis & felicissimus Benedictus. DEO vocante & invitante ingressus est in vita presenti in militantem Ecclesiam, in proprii cordis secretum, in eremum & speluncā, in sanctuarium DEI, & post hanc vitam ingressus in gloriā Celi:* mowi ná zwyz pomieniony

text Dionisius Cartusianus. Specyał łaská-  
 wości świątobliwości wybor! rzeczą y imie-  
 niem Benedykt za instynktem Boskim ( nie  
 dał się wiele prosić ) do serdecznego bogo-  
 myślności wszedł rekondytorium, do pu-  
 stelnicznych lochow, do Świątyni Páńskiej,  
 á potym z życia przebiegł do chwały, wszę-  
 dzie chwalebniey nád innych, bo świątobli-  
 wszy. *En tot benedictiones quot ingressus,*  
 przydanie de Escobar. Ile w enocie uczynił  
 krokow, tyle otrzymał błogosławieństw,  
 co po części w innych podzieliłá cnotá, to  
 w jednym zkompendyowałá Benedykcie.  
 W gronie zakonnych ludzi Ociec zakonno-  
 ści, y Pátryarchá, w stallum Duchownych  
 godności nabożny Opát, wpuł dzikiey pu-  
 szczy bogomyślny Anáchoresetá, w słowie  
 miły, w uczynku możny, w postępkách cud  
 wszystkich, wielkie czynił cudá, bá y często  
 największe

de San-  
ctis.



Ná dzień Świętego Benedykta.

III

naywiększe sámej rezerwowáne Wszec-  
mocności. Serdeczne penetrował skrytości  
duchem Proroctwa známienity, wszędzie  
tryumfował. Ze wszystkimi wszystkim, toć  
Święty ná wybor.

*Specialis & felicissimus re  
& nomine Benedictus.*

Wybor Pátryárchow  
Jákub widział BOGA Anjelskim ukwálifi-  
kowany Błogosławieństwem. Coż ma Be-  
nedykt do Jákubá? Oto żywy w Benedy-  
kcie Jákub, y ná krok z Jákubem od BO-  
GA nie ustał, widział podrożny Benedykt  
Niebo, á w nim y Pána Niebá. Dáleko zá-  
wędrował gdy o sámo się aspektem oparł

Niebo: *Benedictum viatorem essentiae divi-*

*ne aspectasse fulgorem.*

Swiadkiem tego wiel-  
ki Grzegorz. Wybor sýnow Jákubowych  
Jozef, zwycięzca z ucieczki (ktoż tak kie-  
dy tryumfował?) z bojáźni mocniejszy, ko-  
goż tak strách filił? Benedykt wpuł zawa-

dzistych

In Gen:  
6. 12.

dzistych cierni, Jozefowy páludáment, ále  
 cielistý z wlasney skóry zákrwawił płaszcz y  
 zostáwił, by pod rumiánym płaszczykiem  
 milácej się roskoszy tryumfátor wstyd nie  
 przerwał. Wielki Wodz ludu BOZEGO  
 Moyzesz z twárdolitey skály kámién ciešze  
 ná zrzodlá. Nie tak skámieniály Święty  
 Kássyńczyk, by ná jeden roszak jego nie  
 zmiękczá y twárdy krzemień. Lekko u-  
 derzony od niego kámién, trzema Kla-  
 sztorom w momencie stopniał ná nieu-  
 stánne y do tąd zrzodlá. Lejá się powol-  
 ne ná słowo rzeki, gdzie serce kámienieje ná  
 miłość. Wskrzešza z śmierci do žycia o-  
 gništy Eliašz umárłego Sunámitydy syná.  
 Umárły śwíátu Benedykt, co się tylko po-  
 božnego człowieka umárłego dotknie sy-  
 ná, wnet syn odetchnie, y z mocy Benedy-  
 ktowey moc wzięwšy, žyć dobrze zázyna.

Nie došé



Nie dość ná tym, zmarłego Elizeusza do-  
tknieniem powstawa umárty. Leżącego  
máry Proroká, życiem były wstájącego z  
mar człowieká. Przy Benedyktowej trąs-  
lácyi fésicie, podobne przenosiny z wese-  
lem świątobliwy poženil się pogrzeb.  
Dwuch umártych widzieć było przy sobie,  
Benedykt w kościách ná Ołtarzu, umárty  
bez dúlzy ná márách, przytkną tego do ko-  
ści Świętych, áz wnet powstały trup święci  
Świętego. Jáko widzę y nie żyjąc żyje ná  
pomoc, y leżąc wstáie ná rátunek. Powstań-  
że ná nieśmiertelnych pochwał okrzyki  
wielki Pátryárcho! *Ingrederere benedicté Do-*  
*mini!* Wyborze Świętych, ubłogosławio-  
nych pryncypálne ubłogosławiony. *Omni-*  
*um Divorum emulator cum Divis omnibus ce-*  
*lebrabere,* mowi de Escobar. Wszystkich  
Emulantem byłeś Elektow, więc święto-  
P bliwie

bliwie z niemi emulując, celujesz przy nich.

*Deut: 28.* Pisze kontrákt y z Hebrayczy-  
kiem Niebo. Słowem słowá swego dotrzy-  
máć dekláruje: *Si audieris vocem Domini*  
*DEI tui, ut facias quæ ego præcipio tibi, hodie fa-*  
*ciet te Dominus DEVS tuus excelsiorem omni-*  
*bus gentibus, quæ versantur in terra. Venient*  
*super te Benedictiones istæ.* Jeżeli dotrzymasz  
słowá Páńskiego w wypełnieniu mándátow  
jego, uczyni cię BOG wyższym nád inne  
národy, ktore są ná ziemi. Naylepiey zá-  
wsze kontráktowác z BOGIEM pewny z  
Páńskich jego obietnic profit, byleby y  
BOG z przereczonych ludzkich profito-  
wał obietnic. Pierwsze błogosławieństwo  
*pactum* z BOGIEM, nigdy się nie zawie-  
dzie, kto z nim przyjázną wiedzie áliánsę.  
Wybor Benedyktowey pochwały jedná z  
BOGIEM była zgodá, z nim żył y według  
niego,



niego, z Niebem zawżenie zblakowane jego sumnienie jedno trzymało. Więc że dotrzymał w świątobliwym życiu Niebu párolu; otrzymał y prym nád innych: *faciet te Dominus excelsiorem cunctis gentibus.* Nie było życie u niego byleby, więc też y Benedykt wzajem u BOGA człowiek nie tak też. Zawżenie *in excellenti*: Wyfoko sięgał, gdy nieustanną bogomyślnością dosięgał Niebá. *O Benedictum Collegium Sanctitatis, perfectionis colligatio! e' quo tot Divorum preconia celebrantur.* Enkomizuje go Wálisoletáński Interpres de Mendoza. O Błogosławiony między Błogosławionymi Benedykt, zebranie świątobliwości, doskonałości wybor, z ktorego tak wielu Świętych party-cypuie pobożność.

*Kończę.* Wybiera nas Pan BOG y do łásk swoich, wybiera y do chwały; dáje nie po-  
 P 2 ślednią

slednią nie jednemu między ludźmi pręcencyą, by y dobrym łask jego zarobkiem ná niepoślednie y w Niebie zarabiali mieysce. Chce nas mieć wyfokieh w estymie, ále wyższych ząwfsze w chwale wiekuiłtey. Nie toć to jest wybor Boski być wybornym u światá. Unikły to nádętey próżności dym, bárziesy duszę kopcący, niż polerujący do zbáwienia. Pobożność y cnotá wysmieni tym czynią, bez tey wybrania, już to u Niebá nie wybor, takich tylko sobie brákuie Niebo, co zá práwidło życia wybráli sobie BOGA. Celujem godnością, honorem, estymą u światá, což po tym? gdy te celowania uymą są zbáwienia. Oto się stáramy co minie, á co ná wieki nie zginie, o to niedbamy. Już to nie honor nie być zbáwionym, już to nie szczęście, nie być ná wieki szczęśliwym. Pierwszy rzeczy stworzonych

rzon  
nieg  
dob  
ny ch  
był w  
tymi

N

A

Zy  
wiecie  
skiego





*Ná dzień Świętego Benedykta.* 117

rzonych wybor Niebo, bądźże każdy do  
niego wyborem, bądź wybranym cnotą y  
dobrym życiem, ábyś był wieczną uczczo-  
ny chwałą. Bądź w życiu Benedyktem, ábyś  
był w Niebie ná wybor Świętym, y z Świę-  
tymi ná wieki krolował. Amen.

**Ná Dzień S. ROMUALDA,  
Fundátorá Kámáldulow.**

*Assessor Boskiego boku, Święty z puszczy  
Sedentáryusz ROMVALD.*

*Zył około Roku Páńskiego 907. Rodem ze Włoch. 20 lat stráwił ná  
świecie. 3 lata w Klasztorze, 97 lat ná puszczy. Vmárl Roku Páń-  
skiego 1027. Żywszy lat 120. Święto jego obchodzą 7. Dnia Lutego.*

*Sedebitis & vos. Matth: 19*



Ać swoje ząwsze nie pośle-  
dnie zakonność w Niebie  
mieysce. Y gąłężiste puszcze  
nie pústują, wysokie do zá-  
slug Świętym przeplátują  
P 3 krzesłá.

krześlą. *Sedebitis.* Innych mnogi do Pán-  
skiej konkurencyi konkurs, do S. Romu-  
aldá fámó się ściele konkurrent Niebo, przy-  
stáwia krześlą, nádstáwia chwały, *sedebitis &*  
*vos super sedes duodecim.* *Matth: 19.* Co ży-  
wo y Święci biorą się do krzesel. Tro-  
skliwa synow Zebedeuszowych mátká, pro-  
si dla nich Zbáwicielá o mieysce, prosi y o  
prym: *Dic, ut sedeant hi duo filii mei, unus ad*  
*dextrã tuã, & unus ad sinistrã.* Pokorne stroi  
przed Pánem ukłony, by dobrze áffekt Pán-  
ski ná importunną nástroilá áffektácyą. Y  
skacze koło JEZUSA, y płácze, by czego  
drugim wymoc nie dano, oná przemogłá.  
*Dic, ut sedeant.* Stoy miła mátko! niewie-  
ście zále nie cierpią zwłoki, wycierpieć je-  
dnák káże státeczna pobożność. Senat go-  
dności á jeszcze Apostolskiey; szkołá ste-  
sknioney jest cierpliwości. Mátką go-  
dności

*Matth:*  
20.



dności u BOGA jest cnotą, dwiemá synom  
 postąpić dálej zyczysz, bądźże mątką cno-  
 ty. Pierwszy tá ząwſze Promot do Niebá,  
 pierwszy stopień do pierwszego krzeſłá, *pri-*  
*mus nunquam potest non esse virtuti locus*, dáje  
 prym cnotie y pogánſki Seneká. Tá zą-  
 wſze góruie, wyſoko wſzędzie oſiada, po-  
 ſiada wſzyſtkich *prima dat præmia virtus*. Y  
 ztądci podobno oſiadłe Senáty, záęſzczo-  
 ne parláméntá poſtronność miedzy krze-  
 ſłámi liczy, ják miedzy Bogámi. *Confessus*  
*Polonorum, Pantheon est Deorum*. Bodayby  
 ták ſzczęſliwie w niey káždy oſiadł, poru-  
 ſzy ſámá pobożność y pierwszego dla tá-  
 kich krzeſłá. Nie poruſzone ná mácierzyń-  
 ſką proſbę Niebo, wzruſza ſię ná Romual-  
 dowy w ſwiątobliwości ſtátek, u ktorego  
 pierwszą Boſka miłość mątką. Wymo-  
 wny zá nim do BOGA mówcá, jedność z  
 BOGIEM,

BOGIEM, ktorey młode jeszcze zaślubił  
látá, by tak lepiey urośł. Ucz się rozbujá-  
na młodości! czyjem od wzięcia rozumu  
masz być uczniem! Pięknorodne kwiecia,  
rozłożystymi náprzód ku gorze ziewają  
główkami. Zá swoim wyrośły słonecznik  
zawsze postępuje Słońcem, jasność Niebá  
lubi, nie cienie. Młodzieniaszek Romuald,  
jeszcze nie grzesznik, już pokutny Dáwid,  
chybá niemowię, pierwszyby był grzech je-  
go, BOGU doskonałe nie służyć. Więc  
jeszcze niedoyrzały młodzian, już doy-  
rzały Anáchořetá, idzie ná pokutę do Kás-  
synskiego Klasztoru ná krotki czásik, lecz  
czasy Boskie mają swą długość, przerwać  
ją nikt nie umie, chybá śmierć, y tá ná dłu-  
gą wieczność relegująca. Przyśłuchywa  
się dyszkursow zákonnych sam jeszcze bez  
hábitu, już zakonnik, łowi Święte do życia  
nauki,



náuki, by siebie dobrze ułowił BOGU, u-  
łowił y sobie BOGA. Łowcie tak zawsze  
ferdeczne wykwitley młodzi wądki, á pe-  
wnym będzie połowem Niebo. Ná kto-  
rym nizeli dzisieyszy zásiadł Solennizant,  
dość wysoko osiadł, gdy się do łamego  
przyiadł y życiem y śmiercią B O G A.  
Zkąd dalsza jego niech będzie pochwała,  
że Święty z pułzczy Sedentáryusz Romu-  
ald Boskiego ássessore jest boku. O tym  
Ad M. D. G.

**W**iem o tym dobrze że jáko *inter viuen-*  
*tia*, między żyjącymi żywioły, pierwsza  
prym trzyma ludzkość, tak w ludzkich wy-  
górowány umysł procederách, certuje zá-  
wsze o prym, wysoko y ánimusz y oczy  
kieruie w górę, *discit & erectos ad sidera tolle-*  
*re vultus*. Jeżeli wypieszczonym kánár-  
kom, trelistym słowikom, koronnym lo-  
tnych

tnych zwierząt Orłom, wolna pod wynio-  
ste obłoki ścieżką, toć bárziefy rozumnym  
orlikom, pálcem ná wyfokie Niebá, skázu-  
je kázdego termin.

*Apocal. 3.* Y w głębokich doszłego poko-  
ju czásách, czás widzę niespokoiny, brzmi  
Máršowe lármo do orężá, grzmi bándó do  
wygránia. *Qui vicerit dabo ei sedere mecum  
in throno meo.* Uczeńnik wygráney, ucze-  
śnikiem tronu mego będzie. Nadobniey-  
szeć w prawdzie wywietrzone po zálamá-  
nych szyszakách świecą się kity, niżli rwáne  
z mátki pokoju oliwy laury, piękniey zelá-  
znym wytuczona hártem, po polách hárču-  
je Belloná, niżeli ospály po puchowych  
Endymion delikátnieje wezgłowiách. A-  
toli choć nie sztuká wojowác, sztuká je-  
dnák wygráwác. Nie kázdey wojnie z Már-  
šowych pali ogniew utarczká tryumfy.

Trąbi



Trąbi zwycięstwo, y zá pográniczne niwy,  
 Ozyafzá imię, że ile rázy grał wojownik o  
 szczęście, tyle rázy szczęściem bo B O-  
 GIEM wygrávał. *Divulgatum est nomen*  
*Osie Regis ad introitum Ægypti propter crebras*  
*viCTORIAS. Fecit quoq; quod erat rectum in ocu-*  
*lis Domini. 2 Paral: 26.* Dobrym życiem  
 zdewinkował wprzod B O G A, więc zwy-  
 ciężył. Zwyciężały y Sármaćkie obozy,  
 poki pod háłsem bojážni Boskiey wojowa-  
 ły. Piękneż to były obijające się o Niebo  
 rezony, echo pewney wygráney, gdzie w  
 máfierujących chorągwiach huk nabożne-  
 go śpiewánia *Bogárodzicá Dziewicá* przerá-  
 zał Niebá, przeważał ná wygráną. Pewne  
 záwfze tryumfy, gdzie konwoy pobożność.  
 Náliczył Bielki Bolesława Krzywoustá,  
 zwycięskich nie skrzywionego męstwá utár-  
 czek, 48. nie licząc mnieyszych. Trzytá

z górą rązy mężnie się z postronnym potykáli Polacy nieprzyjacielem ( o czym Fredro) a dzieścić tylko lekko przegranych liczyli, y to jeżeli w kompáracyą szkod przeciwney iść mają strony, w Koronie wygranych liczyć się słusznie mogą. Co Polskiego Busquier uyrzał Hufárzá, to S. być mienił Jerzego: *Polonus adeò equitandi peritus, ut singulos dicas S. Georgios.* Poki byli Jerzemi, poty byli mężnymi. Boday się y teraz tak święcili, święcić ich Niebo będzie. *Qui vicerit dabo ei sedere mecum in throno meo.* To politycznego sensu reflexya; moralnie mówiąc, Zycie ludzkie codzienney jest utárczki theátrum. *Militia est vita hominis super terram,* Jobowy Husseyiskich z biedą wojen áforyzm y przestrogá. Poki żyć, poty wojować, ále y wygráwać potrzebá; *Vivere vincere.* Nie bez orężá człowiek,



wiek, gdy nie bez rozumu y dobrej woli. Utyfkować nikt nie może, że wydołać nie potráfi; káždy y naylízszy naywyższym nád sobą jest Pánem. Obszerne Pánstwo *Dominium passionum*, nie zákiełzanych Monárchá pássyi, y wródzonych Herfzt nárowow ják národow, usiadłes ná nich, osiadłes ná koszu. Dobrze je kiełznąć potrzebá, by wykiełznáne swego ná wieki nie osiodłály jeżdźcá. Dodáie ochoty do utárczki, dáje początki do tryumfu, tryumfujący záwfsze nád sobą S. Ignácy, *vince te vince &c*: Wybuchnie czátém nie potrzebna pássyiká? *vince*, powab światowości do nieforemnych ákcyi dáje przynęty? záwifna záwziętość do nieśluszných wabi zámáchow? niechże rozsádney hámulcem będzie rozum, będzie y pewna domowego zwycięstwá z Niebá koruná. Smierć láury ná tryumf,

Q3

zástugá

zástugá wyższe w Niebie podstawi krzesło.

*Si te viceris longe' majorem gloriam accipies,*

*quam alius quispiam facilioris naturæ.* Zśmier-

In fune-  
bri Conc:  
Chryso-  
stom: Za-  
lufki Ep:  
Varm.

telnego ciężkiej choroby Antoni Xiążę

Czartoryskie, ocknąwszy się letárgu, z łó-

żką niby z płacu porwie się rycerz, spoy-

rzy ná wszystkich, y wszystkich swą wygrá-

ną wesoło przywita: *Victoria! victoria.* Zwy-

cięstwo! zwycięstwo! A czyież mortual-

ny przy konwulsyách káwálerze! odpowiem

zá śmiertelnego. Rozłącza się duszá z ciá-

łem, łączy się z BOGIEM. Rzadkie zwy-

cięstwo! wysoko sięgnął, gdy BOGA dosię-

gnął. *Mors & vita duello conflixere mirando.*

*Qui vicerit dabo ei sedere &c:* Ná to micy-

lce mowi Mefret: *Sedent etiam nunc, quia*

*anime eorum in celo beatificantur, ut quilibet e-*

*orum dicere possit illud Psalmi 131. Hæc requies*

*mea, hic habitabo, quoniam elegi eam.* Nie u-

stępuje



stępuje y z plácu y z polá nikomu spólnych  
z CHRYSTUSEM utárczek zwycięzcá.  
Romuáld S.biedził się z światem,bił się mę-  
źnie z sobą, dobijał się ząwśze Niebá, więc  
y wygrał, y wysoko osiadł. *Dabo ei sedere  
mecum in throno meo.* Naymnieyszey nie o-  
puścił utárczki, w ktoreyby y wojować nie  
mógł, y tryumfować nie potráfił. Y z cu-  
dzego upadku bierze pochop do tryumfu.  
Zájuszony w słowney o grunt pewny álter-  
kácii z drugim Rodzie jego, gdy słowem  
przeprzec nie może, przypiera żelázem, y ná  
mieyscu zábija. Widzi zdrętwiały nád nie-  
szczęściem syn, jákby sám zabił, bije się zá  
grzech Rodzicielski w pierś (częstoćto Ro-  
dzicielskie excessy, są synow kárą niewin-  
nych, *sanguis ejus super filios vestros*) nie dość  
ná tym, Dom jeszcze klasztorny, w Dom so-  
bie zámienia pokutny. 40 dni náprzod, trzy  
látá

lata potym na cięzkiey za Oycą przeby-  
 wa pokucie, cudze modlitwą y łzami glo-  
 zuje grzechy, by z cudzego excessu jakiey  
 na się nie zārwał biedy. O Święty w poku-  
 cie tryumfie! Tryumfuje daley gdy siebie  
 zwycięża, z wolney światá licencyi, dobro-  
 wolny niewolnik idzie pod zákonne posłu-  
 szeństwá jārzmó; już cále posłuszny, nie  
 swoy, ále Boski; więc że taki, już z naymniey-  
 szego áktu zāwsze zwyciężcá; *Vir obediens*  
*loquetur victorias.* Ná co Laurent: Justin: *Ob-*  
*edientia facit hominem triumphare.* Posłu-  
 szeństwá wizerunk Romuald, więc y tryum-  
 fu. Punkt to u niego honoru Boskiego, pun-  
 ktualne Przełożonych záchowác roskazy.  
 Y co drugich dobrym życiem náuczác  
 mógł, idzie sam pod zakonná náukę, dājąc  
 ádintendę że naylepiey uczy, kto nie siebie  
 lecz drugich słucha. Więc idąc w głę-  
 bokie

1. de li-  
 gno vite  
 c. 3.



bokie lásy, siebie dzikiey puštyni, życie A-  
náchorecie Márynowi poddaje, áby nim  
ták kierował, by y o punkt jeden od BOGA  
nie zjechał. Jákoż ták go się ściśło trzy-  
mał, że widząc káždy Romualda, żywego  
w nim widział BOGA. Cudow to Bo-  
skich nie pośledni cud, S. Pustelnik, gdy  
BOGIEM żyje, żyje y cudámi. Ná scho-  
rzałego śmiertelnie Grzegorzá, co tylko  
technie, wnet y zdrowi; y jedną pobożności  
párá, doskonály medyk. Tegoż skánce-  
rowáne w puštúły ciáło, gdy prostą myje  
wodą, wnet bóle y ránę zmywa. Błądzą-  
cego rozumem frenetyká, jednym do do-  
brego rozumu wraca pocałowaniem. O-  
pętánego złym Duchem chłopięciá máłym  
poświęconego chlebá kąskiem, od złego u-  
walnia. Bogátogo w fortunę, bogátszego  
w nieprawość Komeśá, gorącym nápo-

Petrus  
de Nat.

R mnieniem,

mnieniem, od grzechu odwodzi, przywo-  
dzi do wzgárdy światá. Rodzicá swego  
z klasztornego pokoju, ná niespokoiny  
świat wrocie się myślącego, w lepszym u-  
twierdził przedsięwzięciu, już sam lepszy,  
bo duchowny Rodzicowi Ociec. Oddá-  
je lepszym zá życie życiem. Ten go tám  
urodził światu, ten zaś światowego Oycá  
rodzi Niebu, sam pierwszy Niebá áffessor.  
*Dabo ei sedere mecū in throno meo.* Jákoż gdzie  
drugich osádził, sam osiadł y wielu posiadł.  
*Sedet etiam nunc, quia anima ejus in celo bea-  
tificatur.* Duszá w Niebie, wysokie to po-  
bożności miejsce, ktore pustelniczy Seden-  
taryusz światobliwie osiadł, y tám przy tro-  
nie Boskim wierny jego spoczywa áffy-  
scent, á dobrej áffessor wieczności. *Dabo  
ei sedere mecum, in throno meo.*

Matth: 19. Rzuca Rybołów chudeusz  
Piotr



Piotr fiece, więc w targ o nie z JEZUSEM  
 jak o co drogiego: *Relinquimus omnia, secu-*  
*ti sumus te, quid ergo erit nobis?* Opuściliśmy  
 wszystko, posłaliśmy za tobą, coż nam za to  
 będzie? Nieładajako z Pánem frymarczy  
 Piotr, gdy coś za nie, wiele za mało, wytár-  
 gować myśli, jakoż porzuconą fecią uło-  
 wił Niebo, y w Niebie krzesło, dobry targ!  
*sedebitis super sedes &c.* W Krolestwie mo-  
 im osiadzicie. Widzę prędszy jest BOG  
 do Niebá dania, niż my do jego kupienia.  
 Pátrzy ná serce nie ná rzeczy; w Boskiey e-  
 stymie ánimusz jest ludzki, nie żadna dani-  
 ná. Oddał hołdownicze BOGU serce, á  
 z sercem y siebie samego S. Anáchořetá,  
 już to myśl u niego nie myśl, co nie o BO-  
 GU; więc też y on u BOGA záfwe ná my-  
 śli, záfwe przy tronie przybytku górne-  
 go. Cáfły się w głębokich zánurzał kon-

templacyách, rzekłbyś, że już cały w Niebie, gdybyś go był jeszcze nie widział na ziemi. Psalterzà gdy prędko pojąć nie może, męczy się sam z sobą, że gdy BOGA całym poymuje sercem, Dáwidowych do BOGA áffektów pojąć nie może. Coż robi? ( mać swoje łacne pobożność sztuki ) prosi usilnie Przełożonego Máryná, áby gdy czego z Psalmowych Hymnow nie potráfi, poty go po leniwey głowie ćwiczyc nie przestał, pokiby náznáczonych wieršzów y mowić y spiewać nie tráfił. O dobrowolne męczeństwo! nie czuie y ran Święta gorącość! Cwicz y go dobrze wyćwiczony sam w ostrości życia Máryn, nie folguie tak głowie, áż przy wychłóstánymuchu y słuch stráci Romuald, więc ciężkiey z bolu unikájąc choroby, nie unika od chłósty, prosi pokornie Máryná, by bicz z jednego

dnego  
place  
fer.  
ny R  
nim  
G wo  
bez k  
y nie  
słusz  
siadł  
quia  
vit,  
K  
dzio  
dent  
słon  
ie świ  
tym p  
doko p



dnego uchá przenioſł ná drugie. *Pater ſi placet, circa alteram aurem dehinc vulnera infer.* Przy zránionym JEZUSIE, bez rány Romuald być niechce, áby jáko przy nim krzeſło w Niebie oſiadać miał, *ſedebitis & vos*, ták teſz do krwiá zlánego Zbáwiciela bez krwáwey purpury przyſtąpić y nieſmiał, y niechciał. Więc gdy ták zá niego poſłuſzny cierpiał, z nim teſz chwalebnie oſiadł: *Sedit Romualdus imperans creaturis, quia perfectiſſime Domino, quem ſequitur, obedi-*vit, mowi o nim de Eſcobar.

*Seđ: 3.  
Paneg: 5.  
obſerv: 4.*

Kończę. *Sedebitis & vos.* Naymiłſza ludziom, lecz duſzom naygorſza ſwiátá ſe-  
dentárya. Pierwſze u nas ſpoczynku krze-  
ſło márnoſć, ktorą w ſwey dobie kſztałtu-  
ie ſwiátowoſć, by im beſpieczniey oſádziła,  
tym prędzey beſpiecznych zwiodła. Brzy-  
dko przyſiedli, co ná wolnych życia oſiedli

R 3 rokoſzách.

rozkoszach. *Nos insensati!* Osiądziesz ná  
 koszu, kto się po nieczemnych obłudnego  
 światá rozpościeraśz próżnościach, miną  
 te, przy nich ginie y duszá, zginie ná wieki  
 y człowiek. O głupie márníego życia se-  
 dentárye! O pierwíze u światá krzesła pier-  
 wsza u nas konkurrencya, á o duszy wie-  
 czny honor áni pytay! Nie długi w swej  
 długości dzień, gdy go ná domowych spen-  
 dujem intereśsach, á steskniony quadráns,  
 gdy o dobru duszy, zbawienną rzuci do my-  
 śli reflexyą. Często u nas duszá byleby,  
 byleby być, ják mówiem, w Niebie zá pie-  
 cem. Nie zawódź się gnuśna ospáłości!  
 Kto do sáamego w tarczy mierzy centrum,  
 ledwo często w brzeg tráfi. Nie tráfisiz y  
 ty, kto do Niebieskiego tylko zmierzaśz  
 byleby. Nie zna ospátych gnuśiow Nie-  
 bo! Myśleć dobrze o sobie każe, y na-  
 przod



przod z owym nie źle myślącym: *An-* Psal: 76.

*nos aternos in mente habui.* Nie określone wieczności látá, ustáwicznie kreślą się w pámięci. Niech y u nas bez tego nie będzie pámięć. Wołał ná tonących od Tyránná ręku bráci, tonący sám zá wiárę ná morzu Káptán Soc: J E S U: *Eja fratres, non degeneremus ab excelsis cogitationibus filiorum DEI.* Ey brácia nie bądźmy odrodkámi, od wysłokiey synow BOZYCH myśli. Powtarzaymy toż sámó y my, ábyśmy dobrze umierájących poy-mowáli do sercá słowá, niż umrzemy. Wý-niosłá nas ná świecie fortuná, y honor, niechże y ná Niebie wynosi y cnotá, ábyśmy nie gdziekolwiek, ále z Romualdem Świętym *in sinu Abrabę* wysoko osiedli. Co day B O Ż E. Amen.

Ná

Ná dzień S. BRUNONA Fun-  
dátorá Kártuzyánow,

*Śmierć pokonána, życia wizerunk, albo śmierć  
śmiercią konájący BRVNO.*

*Zył około Roku Páńskiego 1070 Rodem z Kolni. Dokonał Roku  
Páńskiego 1101. kánonizowány Roku 1514 od Leona X. Święto jego  
obchodzą 6. Páździerniká.*

*Et Lucerne ardentes. Luc: 12.*



le trzeba káznodzieyskich gło-  
sow, gdzie niema śmierć ka-  
ze ná Brunoná. Żywy to mow-  
cá, bo do fercá. Przemowił  
z mortuálneho kátáfálku po  
śmierci Páryski Doktor, zániemowił ná to  
przelekły Bruno, ále lepiey od śmierci od-  
żył. Więc tá ná Brunonowá Uroczystość  
dostátiecznym chwał niech będzie Pánegi-  
rykiem. Wiele wymowi choć nie mowi.  
Wszakci skutecznieyszy fátálny jest cy-  
prys



prys nád wykwitłe laury, nád szkólne pro-  
chy śmiertelny popioł, zámilkłe grob-  
szty ny nád gładkobiegle wymowy potoki.  
Prędzey choć już martwe y ná puł roskisłe  
zbutwiały Izábelli ustá, w zádumiálego  
pobożność Borgiaszá wmowią, niżeli nay-  
żywfze káznodzieyskich ámbon perswá-  
zye. Prędzey ogniły Piotrowin odważnych  
przerázi y ukroci śmiałkow, niżeli gorli-  
wy od Ołtarzá Stániśław. Egipcyánie, przy  
náuce y kazaniu śmierci, naylepiey zmę-  
drzeli, świadczy Philo: *Ægyptii sub erudi-  
tione mortis sapere didicerunt.* Niechże się  
y nam ten popielcowy Tácyt dobrze w pá-  
mięć wrázi, gdy dziś o żywym kazác będzie  
Brunonie. Zyczył sobie tákich słuchác do  
sercá Euripides: *Hei! hei! cur non res ipse in-  
ter homines edunt vocem, ut nihili fierent arti-  
ficiosi sermones?* Coż po ártyficyálnych wy-  
mowách?

mowách? żywy do dušy Orator sámá  
rzech. Uczy się w szkołách Włoskie Pa-  
nię, przeuczony już ná złe nieprawości  
heršzt (jako to zwykła młodości jeſt węd-  
ká roſkoſz) wre krew ná żywość, pałą się  
ognie ná publiczne niewſtydy, więc gdy tak  
niecnotá gore, przecięć gásić złe ognie ſpo-  
wiedzią nie zániedbywa, ále coż potym? do-  
brej nie ſłucha rády, o popráwie áni myſli,  
gdy się tak z kápłanem o rozgrzeſzenie  
páſſuie, tę przecię wypełnić pokutę deklá-  
ruie ná koniec, że miał codzien według du-  
chownego ſwego informácii, przez quá-  
dráns godziny myſłacy o śmierci ná roſko-  
ſznym łożu ſwoim leżeć jak trup, złożony-  
mi ná krzyż rękoma, z gorájącą przy gło-  
wách gromnicą, ná pierſiach żywey śmier-  
ci index Crucyfix. Leżał tak cichy, ále  
długo doleżeć nie potráfił. Wiele bowiem  
pámiątká



pámiątká śmierci do serca, wiele perorował do myśli Crucyfix, y wnet śmiertelny publikan od śmierci odżył. *Sic repente illustratus est*, świadczy historya. Co już w serdecznych ciemnościach wygąsta była iskierka dobrego życia, wnet ná pamięć śmierci rozświtała. Więc łzy pokutne leje, by złe ognie przygasił. Odżył Bruno S. z cudzey śmierci, niechże dziś tá życia jego będzie káznodzieją, niech tá mowi do káżdego serca, co czynił Bruno dla Niebá. Ale od czegoż proszę zacząć? oto záłożone thema dáje do chwały impet: *Lucernæ arden-tes*. Pali śmierć ognie, rzekłbym że kónającemu Brunonowi zápala gromnice, gdybym nie widział, że jáko Świętemu pali ognie ná Ołtarz. Gore Bruno żywą śmierci pámiecią, śmierć jego jáśnieje świętobliwością. Ile tylko żył lat, tyle umierał.

Złą światowość dobrą zawsze gasił pamięcią *memento mori*, pamiętay ná śmierć. Y co tylko żywo żywy umierał, większego co raz światłą nabierał: *Mors cavius electos luci suae restituit, lucem suam reprobis tollit*. Przyświeca mu światłem światły Grzegorz, śmierć ciała przywraca wybranych swemu światłu. Nie bez jasności Bruno S. y gasnąc świeci, y świecąc gasnie, gdy ustawnie umiera. Aleć to fest dziś Kár্তুzyáńskiego Fundátorá, toć nie żałobny, żyje w BOGU, toć dzień nie *de Requiem*. Mać świetne żałoby Niebo, nie dziw że Święto żałobne zapowiada ná Brunoná. Śmierć u niego uroczystością była. Często umierał, niż raz umárł, y nie umárł, bo lepiej śmiercią odżył. Nieśmiertelności bowiem matką, żywa w oczách śmiertelność. Więc tę dziś umierającemu co raz Brunonowi

fámá



fámá śmierć zápała ná wywod chwały swiá-  
tłość: Ze Święty Bruno, gdy śmierć śmier-  
ciá konał, śmierć jáśnie pokonał. O tym  
Ad M. D. G.

**W**ielem się bárzo poważył probować,  
gdym nie unikniony śmiertelności  
termin w Brunonie negować począł, áleć  
mieg z polá bojáźni pobożność jego wypro-  
wadza, gdy fámá śmierć o nim swoy dysz-  
kurs wprowadzác zámysła, że śmierciá od-  
żył S. Bruno nie dziw, bo y swiátowy Mi-  
trydátés żył dobrze trucizną, ná czym inni  
swę kończą życie, ná tym żyć poczyna. Od-  
żył y ow z jádowitey pocyi niefzczęśliwy  
małżonek, który ożeniłszy się z Jędzą, o-  
żenił się z biedą, kupił w przyjaźni kłopot,  
z kłopotem prędko nieprzyjaźń. Tá bo-  
wiem nieprzyjazna mężowi, otruc go zamy-  
śla, y żeby prędzey wykonać mogła, co u-  
myśliła,

*zá Wa-  
lensa Ce-  
sárza tá  
się státa  
Historya.*

myśliłá, nie kontentá jedná trucizną (gor-  
sza nád tyfiąc trucizn ząwziętość) zewiżąd  
záciągłé z Aptek zbiera jády, y rázem do je-  
dney zlewa čászy, żywą do mężá przepija  
śmjercią, mąż dufzkiem wypije zá zdrowie  
zony. Tá prętkiey jego czeka śmierci, on  
prędszey jey popráwy. O dziwna rzeczy  
odmiáno! o Święta Boskiey nád ludzmi O-  
pátrznosci temperáturo! Gdzie już miał  
nieborak z tyfiąc jádowitych umierác tru-  
cizn, wnet filnieyszym y zdrowszym się był  
uczul. Owe bowiem niezgodne trucizny  
z sobą walcząc, siebie konały, y wzajemny  
jad trąwiły, á jemu przez moc swoję sił do-  
dawały. Nád czym zádumiály Aufonius  
dziwuje się; *Et cum fata volunt, bina venena*  
*juvant*, koło kogo fátá chodzą, dwie truci-  
zny nie ząszkodzą.

*Apocal: 14.* Głos śmierci, głos z Niebá, Ja-  
nowi



nowi pisać każą, co wszyscy słuchać mają.

Bierz się Janie do piorka, a inni do ucha.

*Scribe: Beati mortui, qui in Domino moriuntur.*

Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Y to rzecz dziwna, znać z Niebá! Już

umarłym umierać znowu nakazują, statut śmiertelności raz tylko to prawo wykonać

każe: *Statutum est hominibus semel mori.*

*In vit: Predesti-*  
*nator:*  
*p. 724.*  
Hebr: 9. Straszny to raz, y na raz jeden.

Máluje sławny malarz Franciszek Francia *ad vivum* śmierć, żywymi farbami nie żywą

konterfetuie, wyraża przy kościstym strá-

szydle straszny trup, robactwá, rośkistej ro-

py wizerunk, y gdy ją pilnie wpátrzony ád-

umbruie, sam od stráchu pod umbrę śmier-

ci idzie, ná mieyscu kona: *Tremens vive-*

*re in ipso mortis aspectu desit.* Swiadczy Ná-

dási. Poprawić się dádzą, a drugi raz umie-

rać nie dádzą. Może jednym chybiwszy

kamykiem

kámykiem Dáwid, drugim uderzyć Golia-  
 tá o ziemię, z śmiercią zaś drugi raz páss-  
 wác się nie potráfi, ná jednym tá tylko zá-  
 wiślá punkcie. Zbłądził raz y drugi ow,  
 ktory ná woynách błędzić dwa rázy nie po-  
 zwalał; *Non licet in bello bis errare*, raz z  
 plácu wyidzie, wnet się poprąwić może. A  
 u śmierci drugiej niemá sz poprąwy. Raześ  
 upadł, nie powetujesz smiertelnego upad-  
 ku powstaniem. *In his secunda mors non ha-*  
*bet potestatem* Świádeczy Apokáliptyczny Pi-  
 farz. Nie ma śmierć druga mocy ná ludzie,  
 bo kto już umárł, umierać jákże może? Prze-  
 cięć jedná k nie zna omyłki Niebo, raz wy-  
 rzeczone prawdy nie znáją poprąwy. Stoi  
 przy słowie, co wyrzekło: *Beati mortui,*  
*qui in Domino moriuntur.* Dáje znác że o  
 drugą śmierć, śmiercią się pędzi. S. Judáš  
 Tháddæusz *Iudæ v. 12.* gdy pisze o drze-  
 wách,

Apocal:  
 20.



wách, o dwojákíey ich pilze śmierci: *Arbores autumnales infructuose bis mortuæ.* Drzewá jesiennie niepożyteczne, dwa rázy czyli wymárzłe, czyli wymárłe. Raz umierájá, gdy stojá nieplodne przez zimę, drugi raz gdy obálone padájá ná ziemię. Pláto pátrząc ná ludzие, pátrzy ná drzewá, gdy ludzi miánuie wywroconymi drzewámi: *Homines sunt arbores inverse.* Więc dwojáką śmierć widzisz, kto widzisz to drzewo. Osypáne fruktem drzewá, poki kwitną, poty nadobnie żyją; uderzy ná nich mroźniejszy Listopad, z opádłego liścia wnet zmárzłym, czyli zmárłym podściela cáłun. Żywy trup ná ten czas drzewo odárte z bárwy, obráne z fruktu, w drzewiáney korze, ják w truniánym lochu martwieie. Y gdy ták raz umiera, ostátnim jednák jeszcze technie duchem w ziemi, choć nie z ziemi,

T poki

poki w swym korzeń wigorze, poty y drzewo w życiu, czeka ościat niego ze pnia upadku. Ták kończyć y umierać powinien przed śmiercią, kto dobrej oczekiwá śmierci. Czekaymy ják jesienne drzewá stojący tego gościá, áz poki ze pnia życia śmiertelność nie uderzy o łózko, z łózka o grob. Y ztąd komus (Swiadkiem Spondanus anno 1308) krotkie ále węzłowáte od dwojákiej śmierci piszą Epitaphium: *semel sepultus, bis mortuus*, raz pochowany, dwá razy umárły. Zegna się z światem Łázarz, pożegnánego oplákują siostry, y grzebią nie mniej w ziemi jak we łzách: temperuje ich zale nádeszły Zbáwiciel, gdy z nimi Łázárz płácze umárłego, ktorego kochał żywego, widzą to zádumiáte rzesze, y dziwują się, Ioan: II. *Non poterat hic, qui aperuit oculos cecí natí, facere, ut hic non moveretur?* Czy nie mogli

ten;



ten; który od urodzenia ślepemu otworzył  
oczu, oczu nie kaząc śmiertelnie zamykąc  
Łazarzowi? Czy nie mógł go utrzymać od  
śmierci ten, który wnet tegoż umarłego  
wskrzesi? mógł wprawdzie, ale niechciał:  
wzrok przywrocił niewidomemu, bo  
Wszechmocny, płacze nad Łazarzem bo  
przyjaciel: potężna jest przyjaźń, a prze-  
cię nie uczynił temu przyjacielowi co  
mógł. Jeżeli go może wskrzesić, czemuż  
nie mógł uczynić by nie umarł? Przyjaźń  
bowiem to świadczyć zwykła co może. To  
prawda! ale że tu nie czyni tego Zbawiciel  
co mógł, uczyni wnet dla Łazarza co mo-  
że. A że wprzód śmierci jego nie przeszkod-  
ził, daje racją Hipponencki Infułat: *Vt*  
*unus homo semel nasci, & bis mori disceret.*  
Groby umarłych, są to szkoły żywych.  
Niechże się nauczyc, kto pátrzy na umarłego

*S. Augu-  
stinus.*

Łázárzá. Raz się rodzić potrzeba, á dwá rázy umierać. Radby ktoś podobno poprąwił Hipponenńskiego stylu, áby się przy jedney śmierci dwá rázy urodził. Prawdá, miło żyć káżdemu, nie káżdemu miło umierać. Ale národzenie wszystkich jáko jest rowne, ták zádnemu nie podległe błędowi, więc rodzić się raz dość ná naturę : przy śmierci się prędko od dobrej wieczności może zbłądzić, więc poprąwić erroru śmierć druga pozwala, álbo ráczey śmierciá drugá poprąwić, y przekonać mamy pierwszą. *Considera quam pulchra res sit consummare vitam ante mortem, deinde expectare securum, reliquam temporis sui partem:* choć Pogánski po Chrześciánisku jednák árgumentuje Seneká. Uważ ják pożyteczna rzecz, skończyć życie przed śmierciá, á potym drugiey á ostatniey bezpieczniey czekać

in Epi-  
stol. 52.  
ad Lu-  
cillum.



czekáć śmierci. Pierwszą, á dobrą uwagą śmierci, śmierć drugą chwalebnie przekonał. Kánonizuje takich słodkomowny Ambroży; *Illi sunt beati & in Domino moriuntur, qui prius moriuntur mundo, postea carni.* Błogosławieni tácy, y w BOGU umierają, którzy wprzód świata konają, potym ciała.

Chcesz pátrzyć ná śmierć, pátrż ná Brunoná, żywy obraz śmierci. Od śmierci Páryskiego Doktorá żyć ściśley BOGU zaczyna, więc lepszy Doktor, lepiey światu umiera, więc nie Niebu. Ten tám raz umierał, więc bárzo źle, bo oskárżony, osądzony, potępiony. Ten Święty umierał co raz poki żył, więc bárzo dobrze skończył, bo od Anjołow poniesiony, od BOGA Niebu przysądzony, przy śmierci zbáwiony. Záwsze stráśzney pámięcią śmierci żywy konał, więc stráźną śmierć łagodliwie w

BOGU zaśypiający pokonał. *Mors morte perimenda est*, mowi Viera. Śmierć śmiercią konąć należy, by ta nas na wieki nie pokonała. Pátrz ná Kártuzyáńską Pustynią, wszędzie zagęszczony las, rzekłbym, że na ziemi leśne umártych lochy, gdyby pobożność nie informowała, że to Kártuzya grob Świętych. Żywetám w Brunonie śmierci, żywa śmierć Bruno, od ustawieczney á nie sobie nie folgującey ciała máceracyi struchlały Łazarz, od ściśtych postów wychła ná spoyrzenie kálwárya, od ostrożelaznych bodźcow, od zaostrzonych łancuszkow wymácerowany trup, zá grob las dziki, zá łozko trunę, zá śmiertelny czechel grubie cilicium, zá spoczynek ściśte áz do śmierci obrał milczenie. Bez nieskosztowane go nigdy mięśá, żywy y rzeźwy, bez ciała w ciełe Anjoł, ná wszystkie światá roskoszy

umartwiony



Ná dzień Świętego Brunoná.

151

umartwiony czyli martwy trup. Bruno á  
*cunabulis ita præcinctus ostenditur vinculo puri-*  
*tatis, ut adolescentibus objecerit puritatis nor-*  
*mam:* wypisuje jego niewinność de Esco-  
bar & Mendozá. Przejrzyście się w tym  
nienaruszonym kryształe owe gibkiey mło-  
dości prędko stłukłe szkiełką, ná których  
z pięknego kwiatu szlifuje świat nieprawości  
ciernie. Oto dziś między szklaną światá  
niewinnością, twárdy w cnocie dyáment!  
Ná Kártuzyańskiey puszczy czyсты w pier-  
ściach kándoru łábędz, gdy chodzi po pu-  
szczy, lata po Niebie, bo ziemski Anjoł. *Bru-*  
*no tuum nomen ( vivat Cartusia Sancta ) can-*  
*tales sublime ferunt ad sidera Cygni!* poprą-  
wuje Owidyuszowego stylu w swoim Em-  
pireyskim Niebie Engelgrave. Życ imię  
Bruno twoie y Kártuzow będzie, gdy twych  
Łábędziow w Niebo wyniosą łábędzie. Bá y  
jeszcze

in Ewāg.  
Sancti: ad  
c. 12. Luc:  
de S. Bru-  
none.

in fest. S.  
Brunonis  
p. 504.

jeszcze ná ziemi w umárłym swiátu Bruno-  
nie, widzi w Kártuzyi Niebo Hugo Infułat  
( o czym Franciscus de Puteo Cartus: )  
Ten modląc się raz zasníe, widzi w niezná-  
jomym sobie mieyscu *Cartusia* miánowá-  
nym osiadájącego **CHRYSTUSA**, y ob-  
szerną Pálacu jakiegoś máchine zakładájá-  
cego, ná ktorego fronty spicyálney fáciiacie  
siedm złotáwych gwiazd uyrzał, ktore z u-  
kładney pozycyi łwojey swietną wydawały  
koronę, á z támtąd lekkim się nieco unofze-  
niem wzbijały pod Niebo. Sen Biskupi já-  
wna była S. Brunoná swiátobliwość. *In*  
*Palatio Cartusie, stellæ, id est Bruno, ejusq; Mo-*  
*nachi recluduntur*, explikuie tę widzenia  
figurę de Escobar. Te siedm gwiazd wi-  
dzialnych, siedm z Brunonem sprzysię-  
głych ná pobożność Socyuszow, y znacza,  
y w Niebo wynoszą, ktorych swietnieysza  
koroná



koroná Bruno. *His sex amicis suis institutum suum aperuit, & salutare quoddam apud eos pronuntiavit.* Swiadczy Petrus Blome. On pierwszy zebrałszy sześciu z Páryskich Athen, odmiánę życia, surowość żywotá, potrzebę popráwy zaleciwszy, niemniey sam świetniał, jáko y ich objaśnił. Zacząwszy certować z światem, zaczął od śmierci, áby ostrością życia mężnie pokonawszy światowość, pamięcią nieustánney śmierci, śmierć swoję pokonał. Jákoż umierając łagodnie, nie umárł, bo czystego łabędzia od śmierci w Niebo uniosły łabędzie. *Cantantes sublime ferunt ad sidera Cygni.*

*Psal: 50.* Nie sekret u Dáwidá Boska szkoła, gdy coś sekretneho poymuje: *Incerta & occulta sapientie tue manifestasti mihi.* Nie pewne á skryte rzeczy mądrości twojej wykáwiłeś mi. Nazbyt się podobno pobráł

V z BOGIEM

z BOGIEM Syoński Koronat, że z niewyczerpáney Mądrości wyczerpnał tájemnice. Dobrze u kogo konfident Niebo, ále nie zbytecznie. Wścibił tám nos nosáty Lucyper, y przytkrzynił się, álbo ráczey onofaciał. Niewiem jákiey się tám repliki doczekał z Niebá, y ow Focyuszowski Władyká, w sekretną á śmiała z Piotrem S. wdając się korespondencyą. Umiera pewny y majątny Bojar, pisze zá umierájącym listy śmiały korespondent do Xiążęciá Apostołów Piotrá, by bez żadney ná insze mieysce sequestrácyi, puścił umárłego do Niebá. *Nostro Domino & Amico S. Petro, la-*

Chrysti-  
ang Mat-  
thias Si-  
stem: Po-  
litic: l. 3.  
p. 372.  
Andreas  
Cellarius  
in Polon:  
Histor:

*nitori DEI Omnipotentis. Præcipimus tibi & indicamus tibi, quòd hoc tempore mortuus est minister DEI Princeps Fedor Solodymirski, ut ipsum rectè & sine omni impedimento & mora, intromittas in Regnum DEI, nos ipsū solvimus omnibus*



*omnibus suis peccatis, & ipsi Benedictionem dedimus, tu in his omnibus tandem nihil transgredi-  
diaris, & nihil aliud ipsi fiat: ideo dedimus ipsi  
has literas absolutionis. Data in summo nostro  
Cenobio Kijow: Anno 1541. 30. Iunii.* Bےspie-  
czna śmiáłości konfidencya, niebےspieczną  
często odnosi replikę. Bije po nosie Nie-  
bo, co názbyt Niebá zuchwałą przyjaźnią  
tyka. Tu jednak ostrożnie Dáwid z BO-  
GIEM, czerpa tájemnice, á jákież? oto *in-  
certa & occulta*, nie pewne y sekretne. Pe-  
wna jest śmierć, nie pewny y utájony czas  
śmierci, wiadomo wszystkim, że umrzem,  
niewiadomo kiedy. Nie pátrzał ná te nie-  
pewności wieszczę skrytych swego Jowiszá  
responsov rozsádný Cato, gdy mówił: *Me  
non oracula certum, sed mors certa facit.* Mnie  
nie głósy Bogow pewnym, ále śmierć pe-  
wna czyni. Pewny to wieszczek śmierć

pewna, że zaś jey czas niewiadomy, poprze-  
 dzali śmierć swoją, by jey czas sobie upe-  
 wnili. Wolał się sam zabić Káto śmier-  
 cią pewną, niż od kogo czekać z bojąźnią  
 niepewney. Lepszy jednak za Kátoná Chrze-  
 ściánin, z Chrześcian Bruno S. ten tam się  
 zabił, by nie był zabity, ten zaś świątobli-  
 wie zawczasu umiera, aby świątobliwiecy u-  
 marł. Dobrowolny bieg bowiem do śmier-  
 ci jawne jest życie. Pierwszą którą miał w  
 oczách pamiątką śmierci, konał drugą, y  
 szczęśliwie pokonał, gdy śmiercią życie ku-  
 pił, Niebo wygrał. *Mortis ergo memoria lu-  
 cerna est pedibus nostris in itineribus eternita-  
 tis.* Mowi Nádási. Pamiątka ustawiczna  
 śmierci, jest to ewangeliczna pochodnia w  
 drogę szczęśliwey wieczności. Pali dziś  
 świątobliwości Brunonowej ognie śmierć  
 łamą, pali światło tryumfów, że z niey mę-  
 żnie



źnie tryumfuie Bruno gdy umiera. Páwłowá sobie nóćąc przy plauzách piośnkę: *Bonum certamen certavi, cursum consummavi, in reliquo reposita est mihi corona justitiæ.* Dobrze wojował, y otrzymał pole, skończyłem ná śmierci życie, ná końcu życia odebrałem koronę.

Kończę. Stańmy teraz uwagą ná terminie śmierci, ná którym stánać káżdemu niepochybnie będzie potrzebá. Co człowiek to śpieszny do terminu cursor. Zápaloną życia pochodnią, wnet drugiemu nástępcy oddać przyidzie, *tibi lampada trado.* Tańcujem gonionego, dogoniliśmy innych, y oni pomárli, nas drudzy doganiáją, y my iść musim, gdzie pierwsi. To pewna! ále to pewności nie ma, czy tryumfować z Brunonem nád śmiercią będziemy. Umieramy często, ále nie ják Bruno, ten żywą

zawſze konał pamięcią nieufzłej śmierci,  
 my złey nie uchodząc umieramy **BOGU**  
 przez grzech. Zgrzeszyłeś, już umarłeś,  
 to zginąłeś. Zbiegające codzien godziny,  
 co godziną przeplatamy zbrodnią: *Quoti-*  
*die est deterior, posterior dies*, mowi Publius  
 Mimus. Co dzień to nowe ná kárbie wie-  
 kuissej zguby, excessow rejestrá: *Quoti-*  
*die morimur*, co-dzień umieramy, gdy co-  
 dzień giniemy. Y także się tryumfować spo-  
 dziewamy nád śmiercią. Przegrał wiecznie,  
 kto tak wojował. Certowali z śmiercią,  
 co roze rokoszy y wszelkiey światowosci  
 ná uśmierzenie śmierci rwáli: *Coronemus*  
*nos rosis, antequam marcescant*; wyrwáli ich  
 śmierć niespodzianie z rokosznych ogro-  
 dow, y ná wieki przegrali; *Ergo erravimus!*  
 Otośmy nędznicy zbłądzili. Błądzisz,  
 kto torem światowosci idziesz za nimi. Nie-  
 uydiesz



uydziesz wieczney śmierci, kto w docze-  
snościach co dzień umierał. Popraw się  
a zwycięzysz. Złego życia hámulec niech  
będzie zwierciádło śmierci, a tą niepo-  
chybnie ná wieki z Świętymi tryumfowác  
będziesz. Dobre jest życie, lepsze po ży-  
ciu Niebo, tám w tym wędrowác tylko,  
w tym zaś wiekowác bez końca należy.  
Stárał się o życie, by było ( choć w bie-  
dzie ) naydłuższe? stáray się o wieczność,  
by była naylepsza. Miłość teraz gdy szczę-  
ście płuży, miley tám będzie, gdzie wszy-  
stko służy. Dayże dziś serce prawdzie,  
day śmierci pámięć, a zwycięzysz. U-  
derzy nátarczywość pokus, wojuy je pá-  
mięcią prędkiey śmierci, mow serdecznie  
do duszy Brunonowym hástem; *Memen-  
to mori.* Pámiętay ná śmierć. Coż po  
tym, choćbyś po szyję w lubych tonął ro-  
fkoszách,

fkoszách, w pomyslnych szczęściach? jutro podobno śmierć to porwie, y gdy przy tych zaśtanie, zabiye ná wieki. Wołec wstrzymać się do czasu, bym ná wieki się cieszył, niż krotkiego czasu ná złe użyć, bym wiecznie zá to pokutował. Rzuć się do tego oręża, certować zácni z światem, byś śmiercią tryumfował. *Di- xi nunc cepi.* Dziś zácni, Przewodnikiem do zwycięstwa jest Bruno Święty, będzie y do korony. Wymaż z myśli zmyślone uciechy, niech tám niewygásła pánuie pámiątká śmierci, ábyś w Niebie ná wieki nád złą śmiercią pánował. Czego przy szczęśliwey śmierci ká- zdemu życzę. Amen.



Ná



*Ná dzień Świętego Norbertá.* 161

**Ná Dzień S. Norbertá Premon-  
strátenfow Fundátorá.**

*Tálent Biskupich Infuł,*

*Vtálentowány BOGIEM NORBERT Święty.*

*Zył około Roku Páńskiego 1110. Rodem z powiátu Xántbenschiego,  
Niemieckich y Fráncuskich Páństw. Był lat 15 Biskupem Mágdebur-  
skim. V márt Roku Páńskiego 1134. Obchodzą Święto jego 6. dnia  
Czerwca.*

*Dedit talenta, unicuiq; secundum propriam  
virtutem. Matth: 25.*



Notá ludzi poleruje do estymy,  
podáje BOGU do honoru. Szá-  
cunek osob u swiátá dostátنيا  
fortuná; szácownym u BOGA  
pisze się fortunatem, kto się w  
nienáruszoną cáłość życia pisze bogátym.  
*Vnicuiq; secundum virtutem.* Tálent enoty  
uśláhcia do Niebá, do wyższego w nim fo-  
rytuie krzesłá. *Summa apud DEVM est no-*

**W**

*bilitas*

*bilitas clarum esse virtutibus.* Przyjaciół to jest od serca Boski, kto przyjaciel jest dobrego życia. *Amice ascende superius;* przystępuje bliżej do BOGA, kto wyżej w pobożności postępuje. Pierwsza do dobrej wieczności promocja własnej cnoty talent, którego że w Ewangelicznym nie znaleziono na Pańskie owe gody Przybyśzu, więc jako niegodnego rugowano od stołu, wrzucono w ciemności. *Quomodo huc intrasti non habens vestem nuptialem?* Bárwa wiekuiſtych godów niezábrukáne sumnienie, w tym kto chodzi, wchodzi bezpiecznie do chwały. W taką inwestyturę przystroić Moyżeszowi Aároná kazano, by tak bárwiaſty miał pierwsze miejsce u Ołtarzá. *Exod: 28. Facies vestem Sanctam Aaron in gloriam & honorem, in qua sanctificatus minister mibi.* Nie káżdác to u BOGA zdobi sukienká



kienká tylko Święta. Ozdobá Świętych nie-  
zmázane ferce. Bez tego kto żyje, żyje jak  
bez duszy. Spytáne piękney rozrywki pá-  
chołę, jeżeliby rodowitym był szlachci-  
cem, ten ná wyszemłaną swoię okiem rzu-  
ciwszy suknią rzecz z respektem ná ubo-  
stwo: *Sum nobilis, sed non valde*. Z predecesso-  
row moich znam się być szlachcicem, ale  
wytárta bárwą wyciera szlachectwo. Już  
ten (rzetelniey mówiąc) nie uszlachciony  
u BOGA, komu światowość pierwszą niená-  
ruszonego sumnienia wytárła sukienkę,  
wydárła y Niebo. Pierwszey záfwe u Nie-  
bá *admissyi propria virtus*, własność cnoty,  
ktora naypiękniey Świętych wystraja do  
chwały. Wielki to u B O G A tálent, w  
pierwszey do niego był Norbert S. konkur-  
rencyi, to sobie przyswajając y przywłaszczając  
począł, co sámemu jest własno Niebu, od

niego zaczął, bá y ná nim skończył. Zwyczajnie dobre incepty dobry koronuje koniec, ktorego z uymą zbawienia by nie stracił, od młodości trącić począł ochotę do światá. W niedoyrzałych leciech doyrzewać do cnoty, pierwszy u niego był impet. Tálent wrodzony zacnego urodzenia, rodzicielskich præeminencyi, fortunney successyi u niego to nie tálent, widząc że tym bárziefy ludzi obłudny świat ludzi, niż ciefszy. Te wszystkie światowości spezy, pierwszym być mienił upadkiem do zguby, więc wolał być wolnym zacney dziedzicem cnoty, niż y nayobszernieyszey fortuny więźniem. Naymożnieysza bowiem fortuná cnoty, BOG w sercu osiadły. Rzadka táka utarczká, á w utarczce zwycięstwo nieunoszoną młodość unosić do státku, wygłaskać do pobożności. Powabna bowiem



wiem do złego wędká są młode látá; ktore  
z odmiennym coraz odmiennie wiejąc wiá-  
trem, tám tylko wietrzą, dokąd ich nieustá-  
ła jeszcze, popędza skłonność! S. Premon-  
stráteńczyk jeszcze młody, już Święty, wro-  
dzoną dojrzałych lat popędliwość rozu-  
mem kielznał, bojáźnią Boską hámował  
chęci, ingressa światowości támował do ser-  
cá. Y owšem rwał ciernie ná roże, párzą-  
ce światá pokrzywki kształtował ná kwiá-  
ty, ná Cefárskim dworze między dworski-  
mi dworak ále Święty, z przyzwoitych  
dworom licencyi brał miárę, nie jáko z wol-  
nieyszymi sumnienie profánować miał, ále  
jáko z cudzego w excessách lepiej powsta-  
wać upadku. Przestronne innych życie, á  
u niego oczywista zgubá była mu powabem  
do scisleyszego żywotá, widząc że nie-  
sforne dworskiey wolności występki, być

nieumieją do dobrego postępkim. Więc  
zkađ inni wychodzą gorſi, z támtąd on lep-  
szym, odstáwa od Páná, żegna Cefárzá ſwie-  
cki, y zaráz wita Duchowny. Nie inſzy  
od ſiebie obyczájem, choć inſzy ſuknią,  
którą dawną cnotą ozdobił, gdy go tá ná-  
ſtan duchowny przyſtroiłá. Nie zna bo-  
wiem odmiennego ſtroju cnotá, bo záuſze  
w ſwey u ſtátecznych porze. Tálent to  
był u niego naypryncypálnieyſzy, ktore-  
mu inne wrodzone poddawał tálentá, by  
nie ináczey te ſię dzieliły, tylko zá powo-  
dem cnoty, która gdy w tym ſtánie ináczey  
go koronować nie moglá, dáłá mu do czá-  
ſu ná głowę Inſuły, niżby go wieczną uwién-  
czyłá koroná, dobrym tálentem płácąc mu  
zá pobożnoſci tálent, którym on celował y  
ludzie, celował y Inſuły. Z czego ja do po-  
chwały jego biorę áſſumpt y powiem, że  
miedzy



miedzy utalentowanymi, Tálent jest Biskupich Infuł, utalentowany BOGIEM Norbert. O tym Ad M. D. G.

JEst wolna y przy BOGU dystrybutá tálentow, ktore w swym kompucie chociaź są różne, jednák rowne. Tálentuie Niebo różnie, wrodzone jednym udziela przymioty, innym nadprzyrodzone według záslug wydziela łáski. *Talenta enim gratias gratis datas intelligit CHRISTVS*, mowi uczony de Escobar. Wszyfcyśmy nie bez łáski Boskiej, ále nie wszyscy przy jedney. Więc kto więcey z skárbnicy nieprzebranych pártycypuie donátyw, większą teź z nich oddać musi kálkulacyą, *cui plus datum, plus requiretur ab eo*. S. Mágdeburški Infułat, Biskupiey perlá godności, pierwszy Infuł tálent, wielą od BOGA udárowány tálentami, wszyskie fideliter do Niebieskiego składał árchivum.

*Isaie*

*Isaie 40. Super montem excelsum ascende tu, qui evangelizas Ierusalem. Tubálny Pro-rockiego Duchá głos wolne rozdaje głosy. Pośpiesz się ku wyniosłej górze, co przepowiadaniem twoim wynosisz Syon. Podnieś głos w mocy, co opowiadasz, opisujesz Jerozolimę. Dziwnie BOG często w różności subiektow do serc ludzkich peroruje. Wiele przez się mówił, przez innych więcej perśwadował. Słyszał y słuchał go przez przyprzęgły Cherubinow woz w głosie Ezechiel, Jeremiaśz przez rozgę czuyności, *per virgam vigilantem* wiele się nasłuchał. Izáiasz w wystawnym Májeście Pańskiego Tronu Boskie odbierał ukazy. Dániel w postawie *Antiqui dierum* podeszłego męża, Niebieskich słuchał wyrokow. W ognistym Moyżesz krzaku ognistego ludu Bożego wybierał oráculá. *Multifariam**

*multisq;*

multa  
in Pr  
mają  
dziec  
am.  
Nie  
co w  
śwáz  
z sw  
gnia  
rzeł  
kow  
nośc  
liber  
quid  
liber  
cidiu  
quasi  
adult



*multisq; modis, olim DEVS loquens Patribus in Prophetis. ad Hebr: 1.* Y tu dziś przez dumającego nád Syonem Proroká, ják kázno-dzieyfskie nákazuie álty: *Exalta vocem tuam.* Wolnie, nieustrászenie mowić kaze. Nie kázdec to przyznam się głósy Boskie co wolne. Wiele zła wolność dodáje per-fwázyi. Ubolewał nád taką wykiełznąą z swoich terminow wolności licencyą, z gniazdá Sármáckiego y lotny z rozumu O-rzeł Monárchow Polskich y Akadémii Krá-kowskiey Káznodziejá, zelánt zá dobrą wol-ność Stániśław Sokołowski, tę wolnieyřzym libertynom czyniąc ánimádverfya: *Nunc quidem ultimum sceleris refugiũ est: Civis sum, liber sum. Adulteratur quis, liber sum, homi-cidiũ patrat, liber sum; sacrilegus est, liber sum, quasi nihil aliud liberũ aut civem vocari, quàm adulterum, homicidam, sacrilegum.* Pierwsza

Orat: 7.  
pro Ca-  
thol: Li-  
bert.

występów exkuzá wolność, nieforemnych pokrycie excessów, szlachectwo. Jakoby być wolnym, y szlachcicem nie inszego nie było, tylko pierwszym ná wyuzdane wszystkich niecnót licencyaryuszem. Poty utyskujący ná wykroczenie wolności Krakowski Státystá. Prawdác to, że duszá porządnych páństw y krolestw wolność, ále w niey występny excess Oyczyzny zgubá bywa y ruiná. Pokażá Alexandrowi wielkiemu mdlejącą w swym nieszczęściu wolność Grecká, więc z urąganiem rzecze: *Dobrze jey ták, bo też názbyt skakała: o czym Valentius. Wieszczek Rzymiskiey zguby Atilés stoik Grecki, gdy z oyczystey wolności poságu zdjęto złote pętá, czyli obárczające w twey mierze láncuszki, pewná jey zaráz zámierzył zgubę: Non diu ancillabitur, quia soluta.* Zádumiály w Polskim rozdzielnych

Iunius  
Prato.



dzielnych głosow, y zajątrzonych dyssen-  
 syi Senácie, pierwszy w rácyách Státy-  
 stá, w radzie Prymas Jędrzey Olśzowiki, zá  
 powszednie sobie w politycznych dyszkur-  
 sách wziął dieterium: *Ze my Polacy prze-  
 gadamy y przepiszemy Oyczyznę.* Nie wielka  
 to sztuká mowić wiele, ále mowić zá Oyczy-  
 znę dobrze, to dobrej kunszt wolności.  
 Gdzie idzie o rzecz, nie o głos prózny i-  
 dzie, dobrą rácyi konwikcyą twierdzą się  
 rzeczy, gruntują się państwa. Ná jednym  
 Wszehmocney mocy świat stoi Słowie, *fi-  
 at.* Ná zdrowym głosie wolne żyją Pán-  
 stwá, y tym się mocnie stánowi Oycyzná,  
 ná czym ją fundámentálnie zgodne ustáno-  
 wią głosy. *Exalta in fortitudine vocem tu-  
 am!* Moc wielkiey stáłości gruntowna zgo-  
 dá. Rádzą dziś Prorockie głosy, z wol-  
 nym ná górną ámbonę wstąpić głosem, u-

wielbiony od BOGA ogłaszać Syon. Syon z Hebráyskiey nomenklácyi, znaczy *tumulus*. Grob. Coż to jest? czyli to strupiąte być mają ewángelizujących słowá? czyli grob ewángelicznym ma być káznodzieją? Częstoć to widzę ustá mowiących są groby umárłych, z których światowey korrupteli wieją fetory, w politycznych dyskursách zaśwędzone dworską niepolityką cuchną zgnilizny. Struchlały w pobożności, umárły w dobrym życiu świątobliwe questye, ledwo się czasem domyślić przydzie, że z wiary kátolik, choć z ust nieforemny polityk. Tálent to, ále polityczney światowości; która jáko nie popláca u BOGA, tak záfwe w obrzydley wzgárdzie u Niebá. *Super montem excelsum ascende Tu &c:* Uczony de Escobar to do Norbertá S. kombinując mieysce, ná ten go naypryncypalniefzy



nieyszy Biskupiey funkcyi wynosi tálent. *Nos alium in deserto Religionis audiamus montem, Norbertum dico, qui semper talento predicationis, non jam auditores, sed & alia Concionatorum talenta acquisivit.* Y po głębokich pułstyniách obija się Echo świątobliwych Norbertá głosow, y po Pásterskich gdy życiem wespół, y słowem kazał, brzmi świątobliwość pulpitách. Prawdziwie między żywymi duchownego skárbu talentámi wybor tálentow, między Biskupimi funkcyámi Primas Biskupow. *Talentum est datum a CHRISTO,* Sens jest o nim pomienionego Authorá. Y przydaje: *Vnusquisq; talentum, id est Evangelii predicationem a predicante suscepit.* Nie káżdyc to káznodzieyski tálent co káże, nie káždy co mowi Orátor, nie káždy choć Ewángelik imieniem ewángeliczney jest wykładem prawdy. Inni się

ad v. 23.  
Matth.

takimi czynią, innych BOG ná to pásuie, który jáko między ziárnem wyrzedza kąkole, tak rzadkiemu dar dáje náuki, rzadkiemu moc do wykłádu písmá. Biskupiey to jest funkcyi tálent, więc że Biskup Norbert, żarliwszy z Norbertá zelánt. Here-tyckie z CRHYSTUSOWEY roli wyle-  
nia chwaſty, upámietáłyeh do wiáry, upád-  
łych do pokuty, nieſwornych á ſwárnych  
między ſobą, do zgody y pokoju, Świętą  
przyprawádzáł konwikcyą. *Potens igitur opere & sermone, innumeros hereticos ad fidem, peccatores ad poenitentiam, dissidentes ad pacem, & concordiam revocavit,* jáko mu kápłáń-  
skie przyſpiewują Pacierze. Już to u nie-  
go nie pracá, gdzie nie chwałá Boſka byłá  
w zysku, już to nie zabáwá, gdzie ludzkie w  
zábawkę nie ſzło zbáwienie. Y z tąd tyle  
BOGU zyskał Norbertow, ile ſwiątobliwą  
z ſwojej



z swojey Albánii synow przyodział sukien-  
ką, y ná sáme z sercá kándor wychodził su-  
knie, znak serdeczney piękności. Idzie ná  
puste Premonstrátu názwanego mieysce, u-  
kázując, że y w głębokich puszczách nie zna  
Niebo pustyni, y owłzem gdzie naybárzief  
dzieczają záłożáte ná świat sercá, z támtąd  
naywięcey dobrym ugłáskáne życiem fo-  
rytują się do Niebá. Pustynie zámieszká-  
łych dla BOGA ludzi, Ray to Świętych.  
Więc by nie zá Rájem żył S. Premonstrá-  
teńczyk, odległe od ludzi obiera mieysce,  
(nie zna bowiem popisu pobożność) zbie-  
ra do ściśleyszego życia wybráných, by  
miedzy wołánymi zá sobą wielu, nie wielu  
wybrał á dobrych, z pustelniczego zaráz  
iść Ráju do Niebá. A że sobie tylko żyje,  
kto dzikim żyje lásom, więc że Norbert  
nie sobie tylko żyć miał, wynikłe od  
siebie

siebie do sere ludzkich, y z pustey jáskini pu-  
łzcza światobliwości promienie, ktore pu-  
bliczną pobożności jego reperkussyą, blásk  
wielki wydając, niby mágnesowym serde-  
cznego ujęcia áttáktem ciągnęły do Nor-  
bertáńskiego Premonstrátu wszystkich, áby  
ciásnego jego expektátorem będąc życia,  
byli y uczestnikiem. Zdziczały opuszczone  
miásta, w osiádłe miásta Premonstráteńskie  
kwitnęły dzieze, nowe sobie przy Świę-  
tym zakładając kolonié, áby tám zakwitły,  
gdzie obficiey w pobożność kwitnęły ser-  
cá. Ze zaś pryncypálną, pobożności Sto-  
licą jest Niebo, więc z támtąd zaśięga przy-  
szłego swemu zgromáczeniu reguláment  
życia, z kąd żyć y regulować się zwykli by-  
li Święci. Bierze ápprobátę z Niebá, gdy  
zá práwidło zákonnosci dáne mu práwo w  
Regulách Augustynowe. O wielki zacnych

cnot



cnot rzadkiej świątobliwości tálencie pie-  
częcią komprobującego Niebá utwierdzo-  
ny! *Norbertus talentum est datum a' CHRI-*  
*STO.* Tálent w Premonstrácie, bo pier-  
wszy támże Zakonodawcá, tálent w Ducho-  
wnym stánie, bo dostáteczny wszystkim w  
życiu przykład, z Biskupiey Tálent fun-  
kcyi, bo wszędzie nie ospáły ná prawdę  
**CHRYSTUSOWĄ** Zelánt, tálent w bie-  
głey náuce, bo żywy cnotą y słowem kázno-  
dziejá. *Talentum, id est Evangelii prædicati-*  
*onem, a' prædicante suscepit.* Wszędzie przy-  
kładny, bo wszędzie Święty, wszędzie Świę-  
ty, bo ná każdym mieyscu y funkcyi nádá-  
nym od **BOGA** Tálentom korrespondują-  
cy. *Factus est Episcopus potens sermone & o-*  
*pere, Episcopatus fidelis administrator quievit*  
*in Domino,* pisze mu nagrobek Petrus de Ná-  
tiv: **Dobrze konserwowanych tálentow**

Bożkich Fidelisz Norbert, toć sam między  
 tálentámi tálent, *Talentum est datũ a CHRI-*  
*STO.* Między Infułatámi, Infułat wierny  
 do Niebá. *Episcopatus fidelis administrator, qui-*  
*evit in Domino.* Biorą wieczny spoczynek,  
 co w służbie Bożey leniwego nieznają spo-  
 czynku. Kándydat do Niebá BOGU w  
 sobie żyjący, ále bliższy y bliżnim dla zbá-  
 wienia służący. Wielki to między różny-  
 mi tálentámi tálent, nie sobie tylko przy-  
 swajác zbáwienie, ále długim zá sobą zbá-  
 wionych szeregíem nápełniać wieczność.  
 Niechciał się sam ná niey záśadzić S. Má-  
 gdeburški Arcybiskup, ázby się z dobrym  
 w Niebie osádził konwojem, Pásterz z o-  
 wieczkámi, spowiednik z poenitentámi, ká-  
 znodziejá z słuchaczámi, Fundátor z cá-  
 łym świątobliwym Zakonem. Wszędzie du-  
 chownych tálentow pryncypálny Tálent.

*Ecclesi:*



*Ecclesi: 44.* Nie zna się nikomu być równym, kto się od prąwá Boskiego nie zna być różnym: *Non est inventus similis illi, qui conservaret legem Excelsi.* Nie jest znaleziony podobny temu,, który w czuynym zachowaniu ma prąwá Boskie. Pochwałá jednegó przygáńá jest drugich, jákby to wchodzić w podobieństwo z drugimi już niepodobno. Y owszem nieładá ziemskiey prerogatywá godności celowác z drugimi równo, w równy ják *inter Pares Francie* wchodzić equal. Prawdác to, że dálekie w porównaniu równájące się z kwiátem ciernie od rózy, lilia od chwastu, pokrzywá od ogrodowych kwáter. Jednak rowney kondycyi ludzie, w równy często idą párágon. Ták w rowney obyczajow, urody, y statury, układności, y áffektow posturze świat wiódział y zdziwił się Polski, dwóch podobnych

Kochow-  
ski in Cli-  
mac.

bnych we wszystkim bliźniakow Wacławá y Przecławá Lefzczyńskich, ktorých jedná tylko z umysłu dla poznánia różniła bárwá. Często świat czci y szánuie różnych, ktorých nie zda się znáć Niebo. *Non est inventus similis illi.* Rowno się wszyscy kászą do Niebá, á nie káždy w nim zrowna. Záchowanie Boskiego práwá, miará jest do záslugi. Wyśłużył prym sobie w Niebie, wielki Boskich tálentow obserwánt Norbert S. iż podobnego ná ten czás świat w gorliwości, Niebo nie uyrzáło w pobożności. Wiemy że wyślugi ludzkie są wymiárem do podziału lásk Boskich. *Secundum merita uniuscujusq; Prælaturæ talentum commisit.* *Munus enim regendi alios eorum debet esse, qui ut potestate perficiuntur, præeunt Sanctitate* mowi de Mendozá. Wydziela BOG tálentá wedle záslug, urząd publiczney innych

ad c. 25.  
Matth:



ných dyrekcyi powinien innych przechodzić świątobliwością, który nád innych przechodzi y władzą. W jedneyże u Norbertá S. porze, y godnieysza nád innych funkcy, bo Arcybiskupia, y wyższa świątobliwość, bo y sobie y drugim gorliwiza. *Non est inventus similis.* Jeszcze w láty młodziuchny, już nád inne w cnoty nie młody. Młodość innym powab do złego, jemu mágnes do BOGA. W Duchownym stánie pożywienie wielu chleb duchowny, u niego chlebem ubodzy, ná ktorých gdy prowenty spendował kościelne, rozumiał że je ták naylepiey obracał ná siebie. *Non est inventus similis illi, qui ut potestate praeficitur, praedit Sanctitate.*

Kończę. *Vnicuiq; dedit talenta.* Wiele y nam BOG użyczył tálentow, ále nie wiele z nich profituie. Co wrodzony przymiot, to

talent, co łaska Boska, to osobliwy dar jego. Coż po tym? topiemy je w światowych marnościach, więc to wszystko zakopujemy. Im BOG jest na ludzi szczodrzysz, tym my ku BOGU skępsi, y owszem siebie utraciwszy, jegoż własne utracamy dary. Dałci BOG urodę, już ta przez złe złych chuci wyuzdanie wyrodek od Niebá. Udzielił skorszy nád innych rozum, byś się nim w dobrym regulował życiu. Coż po tym? Więcej nim wyuzdana złość rozumie niż potrzebá, wszelkiey puszczając wodze licencyi, *quibus non est intellectus*. Dał nieupolsdżioną z honorem fortunę, oddać za honor kontempt człowiek, na to spendując często, z kąd obrázá Boska pochodzić może, nieBOGU za dary chwałá. Y nie dziw, że BOG też wzruszony ciężko, wzrusza z życia na wieczną kárę, niewiernego w swych dárách

dárac  
brá  
brze,  
tę. U  
GA  
profi  
wiern  
wicz  
tąd  
kiem  
łym,  
ZE

N  
Fur

Wię  
ciestw



dárách człowieka. Záżywał nádánego dobrá márnotrawny bogacz, lecz że nie dobrze, więc też równą życiu odebrał odpłatę. Uważę dobrze, kto codzienne od BOGA bierzysz tálentá, czy z nich ná wieki profitować będziesz? dasz z nich szczery wierności dokument, dasz sobie gotowy do wieczney zápláty ingres. Lepiejże od tąd Boskimi száfuy dárámi, ábyś szácunkiem dobrego száfunku y BOGU był miłym, y w Niebie záslużonym. Co day BOZE Amen.

Ná Dzień S. JANA de Máthá,  
Fundátorá Trynitarzow, y Instytutorá odkupowania więźniow.

*Więzień Miłości więźniow Odkupiciel, w zwycięstwie Trynitarz trojákiey potencyi S. IAN de Máthá.*

*Vro-*

Vrodził się Roku Pańskiego 1160 we Francyi w Pomieście Nizeńskim z zacnych Rodziców. Żył lat 52 miesięcy 5. y dni 24. Vmiał Roku Pańskiego 1213. w Rzymie. Kanonizowany od Urbana IV. Roku 1262. Pierwszego dnia Maja. Obchodzą dzień jego VIII. Lutego.

*Sint lumbi vestri præcinēti & lucernæ ardentes in manibus vestris. Luc: 12.*



Andát Páński do stroju, znáć lármo do woyny. Káwálerskie przepásy, znáczne są utarczek proporce. Stroi się w Sáulowy kiryś Dáwid, á z tyłu Goliát trąbi pobudkę. Przepasány Rycerz, gotowy w pole hárcownik. Lecz tu dziś nie znák do boju, choć w Rycerskie Pan stroi kroje, *Sint lumbi præcinēti*: woyná bowiem bez plácu, Káwáler bez bitwy, mąż bez orężá. Zá groty świece, zá oręże ognie, Rycerskie piástują ręce. *Lucernæ ardentes in manibus.* Wołkiem páchną nie prochem, kádzidłem nie żelázem. Rzekłbym



mowi:

mowi: *Semper sitis proclives ad exequenda opera Domini.* Pásowanie to Rycerskie, niech będzie wykonaniem praw Boskich. *In Ordine* zákonných milicyi, bierze przodek *Ordinis SSS. Trinitatis* Fundátor S. Jan de Máthá, czoło Świętych ná ziemi wojownikow o Niebo. Wojował ostrością z światem, tryumfował miłością z pogánstwem. *Bene precinctus*, dobrze przepasany od BOGA, gdy pás Rycerski dobrego żołdu, bo pod Imieniem Troycy Przenayś: w donátywie odebrał od Niebá. Ktoż tak dobrze opátrzonemu zdoła? wziął w rękę pochodnią, gdy serce opátrzył w miłość, z nią wojując przekonány od niey, jey gdy został hołdownikiem *captivus amoris*, został Zwycięzcą. Certując ku bliźnim w pogánstwie zostającym usługą, wygrawał miłością, ktorey choć był dobrym więźniem

S. Hieron.

znici  
nym  
etio,  
trop  
duż  
więz  
nik.  
umf  
go p  
milo  
tenc  
tarz  
C  
raz  
wiel  
cá w  
folg  
na eff



zniem, w áffektách swoich był ząwsze wol-  
nym, miłości jego spoliały *spiritualis dile-*  
*ctio*, były znacznego nád sobą zwycięstwá  
*trophæa*. Siebie záprzedawác kazał, by  
dušy bliźniego nie záprzedał, wolny zá  
więźniow więzień, Święty zá miłość niewol-  
nik. Niechże dziś chwalebnie z niey try-  
umfuie, zá którą pokładał dušę, niech je-  
go pochwał tá będzie dušá; że więzień  
miłości więźniow Odkupiciel, trojákiey po-  
tencyi, práwdziwy w zwycięstwie Tryni-  
tarz S. Jan. O tym dáley Ad M. D. G.

**C**O człowiek w życiu, to więzień w ciele.  
Sciśle go złe krępują ogniwą, gdy nie  
raz własne wiążą pássye. Pierwszy ná czło-  
wieká tyran, domowa námiętność, morder-  
cá własny własna życia miłość, im bárzief  
folgująca sobie, tym bárzief kátująca. *V-*  
*na est catena, quæ nos alligatos tenet, amor vite,*

skarży się Seneká. Łáncufzek to ściśle spojony życia powaby, które jáko są mágnetysem do uciech, tak są nierozdzielny m fáctum do zguby. Boska miłość ma więźniów lecz záfwsze wolnych, którzy będąc zwycięskim jeý plonem, w plon sobie wszystkie do chwały zábierają zwycięstwá, *trahens eos in funiculis charitatis.*

*Cant: 3.* Y ná wyślánym miétko łózu wez głowiem niepokoy; ścielą się pokotem stáránia, sen z oczu zrywają trudy. Oblubienicy łóże Syońskieý, niepokoiny prześcielá frásunek: *In lectulo meo quasi vi, quem diligit anima mea.* Tegom ná swoim szukałá łózu, krorego ná miétkim osádziłám sercu. Pewny tám niepokoy, gdzie BOG nie spoczywa; serce záf w spoczynku, gdzie w BOGU duszá. *Hæc requies mea.* Ktoż kiedy nie szukał pokoju by spoczął? ále rzadki



rzadki bárzo, ktoby nie spoczywał, by wyszukał BOGA. Prac y trudow koniec pokoy, do ktorego y przez sáme cisną się niepokoje. Po morskich kołáce się fálách więźień gotowego się bojący rozbicia młynarz, by przy porcie, nawałow uniknął czym prędzey. Żołnierz hárcuie żelázem, by z niego żelázny sobie wyhárcował pokoy. Wypuszczona z Arki po potopie gołębicá, Gen: 8. po górách láwiruie y drzewách, gdzieby sieść mogła, ále dármo! *cum non invenisset ubi requiesceret pes ejus*, zwiśły wprzod náteżone skrzydełka, niż osiádły, prędzey się morduie niż spoczywa, czemuż proszę spocząć nie może? bo tám szuka wczásu, gdzie go niemá sz. Szukáją mieyscá spoczynku ludzie, y wprzod się zfétygują ciężko, niż znaydują, bo tám go znaleźć prágna, gdzie práwdziwe spoczynki

S. Augu-  
stinus l.  
Confess.  
4. o. 12.

mieyscá niemáją. *Non est requies, ubi queri-  
tis eam, quærite quod queritis, sed ibi non est, ubi  
queritis:* Informuie błędnych Hipponen-  
ski Infułat. Nie tám spoczynek, gdzie wász  
cel szukania, szukaycie gdzie szukać należy,  
tám go niemáysz gdzie go szukacie. Szu-  
kać niezabrania, ále nie tám gdzie prozne  
byłoby szukanie. Port spoczynku więc y  
szukania ukázuie Zbáwiciel *Matth: 11. Tolli-  
te jugum meum super vos, & inuenietis requi-  
em animabus vestris.* Járzmo moje práwo  
moie, kto tego szuka, przy tym spocznie.  
Bierze się do tego Święta Sunámitká, gdy  
do naywyższego zábiera się mándátu, *Man-  
datum maximum diliges; quem diligit anima  
mea.* Szuka **CHRYSTUSOWEY** miło-  
ści, więc szuka spoczynku. Łózko bowiem  
wiecznego wezásu Boskie práwo. *In le-  
ctulo quæsiui.* Gilibertus Abbas mowi: *In*  
*lectulo*



Ná dzień Świętego Iana de Mátha. 191

*leſtulo campus certaminis assignatur.* Pole utarczek wczefne łozko.

U dzisieyszego miłości więźnia, łozká więźniow są polá utarczki. Od naypryncypalnieyszego záchyna mándátu, od Bofkicy y bliźnich miłości, BOGA w bliźnich ſzukájac, á w bliźnich BOGU ſiebie oddájac. Nie zna domowych Janowe ſerce gránic, domem u niego ſzukánia, grube dzikiego pogánſtwá kráje, tám ſiebie y Bráci ſwoich chętnie w niewolnikow wiąże, więzien miłości *captivus amoris*, by ciężkicy ná frymárk niewoli Chrzeſciáńskie wywięzując więźnie, duſze ich ná wolnoſć ſynow Bożych wybáwił. Ktoż ták kiedy ſzczodrze ſwym ſzáfował žyciem? Jan jeden, w pogánſkie dájac ſię pętá, w miłości dáje ſię więzy, tego ſzukájac *quaſi quem diligit anima mea*, ktory jeſt w ſzukániu miłością. *DEVS*

*Amor.*

*Scipios e-  
tiam offe-  
rendo pro  
captiveis.*

*Amor.* Od njeý záchyna, y trojáko w njeý  
zwycięża, trojákiey w zwycięstwie Tryni-  
tarz potencyi. *Diligit intellectu, voluntate,*  
*ac memoria, qui nec vitæ discriminibus parcat,*  
*ut Christicolæ à captivitate redimat:* świadek  
jego miłości y zwycięstwá de Escobar.  
Podbiwszy miłości rozum, wolą y pámięć,  
ná usługi więźniow siebie podbija. Kto-  
ryż tak kiedy tryumfował więzień? jedney  
to táki w więzách tryumf miłości! Má-  
theńskiego jego prognostykiem był Herb  
Domu, w Herbie málowány z. poyrzenia  
Rycerz, więzień z łańcuchow jęczący: O  
*Domine libera me ab istis vinculis!* Wieszcz-  
kiem to bárziefy było miłości następujące-  
go ná świat Janá, niżeli kleynotem krzewią-  
cego się Domu. Co domowy ten wyráził  
zászczyt, on ná sobie wypełnił chwalebny  
*in funiculis charitatis* więzień. Nie dość ná

tym

Leet: 3.  
Paneg: 3.  
obser: p.  
211. de  
Sanctis.

Insigne  
Domus  
ejus.



Ná dzień Świętego Iana' de Máthá. 193

tym w mácierzyńskim ciężárney Marthy  
co tylko oddycha więzieniu, Niebieskich  
Páni y Mátká Albánow Nays: MARYA,  
gdy o nim przepowiada mátce, już do swo-  
jey aresztuje Albánii. *Ne' timeas, paries e-  
nim filium & Sanctum, & insignem captivorum  
Christianorum Redemptorem, plurimorumq; Pa-  
trem filiorum, qui se eidem impenderint mini-  
sterio in animarum ingens emolumentum.* Nie  
lękay się Świętym zászła płodem Martho!  
Syn w żywocie, życiem więźniow, y Oy-  
cem Trynitarzow będzie. Jeszcze go świat  
nie widzi, już widzeniem swoim przeyrzał  
Niebo, że będąc miłośnikiem więźniow,  
sam w więzy Boskiey miał iść miłości. Já-  
koż miłości postępek, prognostyk jest ży-  
cia. Wychodzi ná świat, uchodzi od swiá-  
tá, żyć bowiem od postu zaczyna, by w dro-  
bnych jeszcze członkách niewstrzemię-

In vita  
ejus P.  
Ioannes  
à S. Fe-  
lice.

Aa

zliwą

żliwą zmácerowawszy światowość, świat  
 cále w sobie umorzył. Trzy dni u niego  
 pokármu, tygodniem záfwsze były życia, 4  
 dni niemowlę od mácierzynskich wstrzy-  
 mywał się pierśi, chcąc Niebu być zaraz nie-  
 winności pokármem. Gdy rośł w látá, rośł  
 dále y w cnoty, z dorastájącego młodzien-  
 cá, dorosły ná świecie zakonnik. Jeszcze  
 nie doznawszy światá, już go się wyrzekł,  
 y áby w powabne jego nie wśzedł sidlá, od  
 niego uchodzi, pogrzeb ná puszczy sprá-  
 wuie światowości, gdy sobie jedna życie.  
 Tu święte widzieć utarczki! młodzieniec  
 jeden już przez posty y ostrość tryumfując  
 nád ciálem, tryumfuie nád światem, który  
 się z Rodzicielskimi bráta áffekty, gdy  
 przez siebie nie wskóráć nie może, przez  
 Rodzice więcey wymoc usiłuie. Wołálá  
 Janá ná puszcza Boska miłość, odwoływałá  
 Świętego



Świętego Rodzicielka perfwázya, perfwáz-  
zyom wagi dodawála płaczem, by zmięk-  
czyła. Coż tu rzeczesz Janie? B O G y  
krew, rowna do fercá perorá, komuż ázár-  
dować życie nákaże powinność? tu wrodzo-  
na swych miłość perfwáduie, by szczęściu  
służyć y swiátu, tu włafna konwinkuie duszá,  
by jey nie zgubić! więc idzie zá duszą, jey flu-  
cha, by nie zginął. Affekty Rodzicow po-  
tomkow są często zguby, więc zegna się z ni-  
mi, by się swiátá odzegnał. Duktem Duchá S.  
kryiomo uchodzi z domu, zá dom pustynią,  
zá Rodzicow Niebo obierájąc. Dopieroż  
wykrzyknąwszy wesoło: *Dirupisti Domine*  
*vincula mea, tibi sacrificabo hostiam laudis*, u-  
chodząc zwycięża. Naygorsze bowiem  
dusz więzy Rodzice, támujący swoim zbá-  
wienia. Kát ci to nie Ociec, Tyránká nie  
mátká, co pod miłości pokrywka, z ręku

swoich prosto ná ręce wywártego pieklá releguje potomstwo, támuie proste do Niebá ścieszki, więc támuie zbáwienie. Tyfiączne do zguby ma świat gościńce. Od wszystkich uszedł Jan S. już z niewoli áffektow wolny BOGA miłośnik spieszonym ná góry názwane *ad Poma Marsilie* idzie biegiem, by go świat przynętą niedoścignął. Pokutne 39 lat S. Máryi Mágdáleny miejsce jego było mieszkánien. Ná pokutę idzie choć bez grzechu. Sam się tam zámyka uczeń bez mistrzá, młodzieniec bez kompáná, bez przewodniká leśny podróżnik, lecz nie bez miłości Bożej stworzenie, nie bez BOGA Jan, w którym wszystko znalazł, choć nie znalazł ná puszczu, że on był wszystek w BOGU, BOG mu wszystkim. Y co się być widziało utrapieniem ciáła, wnet wywyższeniem było duchá, którym



rym już tryumfując nad ciałem y światem,  
jeszcze nad czártem zwycięskie rozwija  
proporce, trzech Hidr mężny zwyciężca  
Trynitarz. Gdy tylko bowiem bawi się  
na modlitwie z **BOGIEM**, wnet przyby-  
ty w postaci kondyscypuła kiedyś, bawić  
się nie przestanie z Świętym bies, już jego  
chwali ostrość, już gani pustynią zawłze  
pokusom y biesom podległą. Dobrą rzecz  
mieni, swemu dogadzać zbawieniu, ale le-  
piey y cudzemu. Jákby nie żył, kto żyje  
sobie, á żyje chwalebnie, kto żyje y drugim.  
Pustynia jest kniejá zwierząt, nie Świętych  
mieszkanie. Te były odwodzace od pu-  
styni szátaná zwodzacego rácy. Słucha ich  
Święty ják od przyjaciela, y nieco záczenie  
przypuszczać ják od konfidentá, lecz że u  
niego prawidłó postępkow była modlitwá,  
bierze się do niey ják do pewney rady. Je-

szcze jey nieśkończy , już uzna z owego przyjaciela biesá, y wnet go krzyżem spłofy: *Vade sathana, non me decipere contendas, quia Dominus mecum est tanquam adjutor fortis.* Uślyszy to zmyślony konfident, nie zmyślony bies zniknie , wśtyd tylko odniośł y z tym uniknął, że od S. y postrzeżony y zwyciężony młodzieńcá. Gdy tak ná puszczy miłośnik wygrawa Boski, z pustyni go do nauk wywołuje BOG, nauką bowiem przy BOGU jest do wygrania o-ręże. Przez Xiążęciá Apostołów Piotrá od świeckiey stroniącemu chwały, Doktor-skie w Páryżu laury BOG przyjąć kazał.

In sup-  
plemento  
ad Flores  
SS. Ioan-  
nes á S.  
Felice in  
ejus vita  
8. Febr.

p. 70.

*S. Petrus clará de celis visione se ei conspiciens dum dedit, ac iussit, ut gradum, quem Doctorem offert Senatus, protinus admitteret, sic enim esse DEO beneplacitum: świadczy żywot jego.* Rzekłbyś Doktorow honor, humorem jest próżności,



prożności, lecz częścicy być może pobożności laurem, y Świętych koroną. W laurze Doktorow, koroną Świętych Jan S. áżeby którą pálał miłością, tą rozumnie świat, czártá, y ciało wojował. *Vt inquantum intelligitur, diligatur DEVS, & inquantum diligitur, memoriá kabeatur:* Sens S. Augustyná.

Ioan: 15. Zástáwá duszy miłości jest dowód. *Maiorem hac dilectionem nemo habet, ut animam suam ponat quis pro amicis suis.* Pierwszy znák áffektu szczerego duszę szczerze łożyć zá przyjaciół. Ktoż komu kiedy służył duszą? ten co duszę swoją dał w sekwestr zá przyjaźń. Jan Odkupiciel więźniow, wolnym się być mienił, gdy swoje dochody, wolnieyszym gdy siebie zá dusze bliźnich záhártował. *Totá animá diligit, qui totá animam pro dilecto sacrare non dubitat:* mowi de Mendozá. Száfował duszą,  
gdy

gdy nią przez synów swoich bliźnich szącował okupy, w Máurytáńskie y Bisurmáńskie dobrowolnie idąc łańcuchy. Czegoż tám Święty nieucierpiał w synách Trynitarz? czego nie poniosł bá y ponosi? by tylko ná wolność synów Bożych, wyniosł jeżdzących w więzách pogáństwá jeńców, z pogárdy nieraz y zdeptánia od dzikich Tyránnow tym piękniey tryumfował, im tę bárzies w miłości bliźnich wynosił ku BOGU: *Profectò Trinitatis alumnis ipsa concuscatio, pacis celestis visio est*, utwierdza ásumpt przedsięwzięcia mojego de Escobar. Zakonnikom Troycy S. czyli Świętym w odkupowánium więźniów Trynitarzom od pogáństwá kontempty, wzgárdy od bálwochwalców, trudy od stáránia, pewnym są do Niebieskiey wyniesieniem wizyi. Zwycięzcy nád sobą, idą prosto do Niebá. Od miłości

In c.  
Mach.  
28. p.  
210.



miłości gościniec prosty do chwały. Tą-  
się Jan S. spiesząc, spieszał się do odkupu  
więźniów. Ná których raz tyle niemając  
frebrá, ile dzika wyciągála Maurow chci-  
wość, gdy się usilnie modli, *Mater pulchræ  
dilectionis* mátká piękney miłości, kópę mu  
ná to wysypie złotá, záfypie worki, więc nie  
zwłócząc okupuie Chrześcian, okupnym  
Maurowie zazdroszcząc duszom, że w swo-  
jey powracają wierze, zazdroszczą y Świę-  
temu, że on ich wybawia, więc łamią ze zło-  
ści mászty, rościnają u naw morskich wio-  
sła, rozumiejąc, że albo zostać, albo ná mo-  
rze puszczeni zginąć mają. Ale Páni zá-  
wsze morza y lądu pobożność tryumfuie.  
Siądzie z więźniámi Jan bez zaglu, bez má-  
sztu y wiosła, y miásto długiego czasu, w 6  
godzin z Bizerty przyplłynął do Rzymu.  
Wszędzie więzień miłości, Trynitarz zwy-

Ioannes  
ad S. Feli-  
ce in vi-  
ta eius.

cięstwá. *Triumphando S. Ioannes cum omni illo captivorum exercitu, quibus jam libertatem obtinuit, Romam cum plausu ingressus est, dając świadectwo żywot jego.*

Kończę. Często się ná morze życia nášzego puszczamy bez wiosła, puszczamy bez zaglu, gdzie nas powiewającey światowości pędzą wiatry, bieżemy, aż się też o szkopuł złey wieczności rozbić przyidzie, czemuż? boć nam Boskie nie służą Æolie, gdy my się zá nie nie chwytamy. Mászł Niebieskich wiatrow miłość Boska, miłość bliźniego; spieszno niemi pojeżdża, kto miłosiernymi ákcyámi ku Niebu steruie ják wiosłámi. Bierze się támtędy, kto się bierze ku Niebu, pewnie zeydziesz się z BOGIEM, y BOG z tobą. Ale coż? ostygłość nášzego serca, táma jest podroży, ułgneliśmy w świecie, więc stać musimy, ják

więzień



więzień w sekwestrze duszá w ciele ściśnio-  
na od grzechowych więzow jęczyć musi, że  
z zákału dusznego postąpić nie może. Zám-  
knęła codzienna nieprawość tárassy, póty  
ściiskájaca duszę, póki jey z ciála ná wie-  
czną nie wycisnie przepásć. Rátunkiem  
często takich miłosierne uczynki, což gdy  
y tych pušto w życiu, więc sáмого tylko  
będąc więźniámi swiátá, nie dziw, że poy-  
dziem y w więzy wieczney zátráty. Ey ko-  
muż się ginąć podoba? czás się teraz z grze-  
chowey wykupić niewoli, więc się sálwuy,  
zrzuc niepráwe z nog pętá, bądźiesz fynem  
wolności, bądź miłosiernym nád bliźnim,  
będzie BOG nád tobą, á tak y wolnie wyi-  
dziesz z ciála, y dobrze z duszą wygrasz.  
Więźniu nászey miłości BOZE, rozwiąż  
nieprawości pętá już práwym więźniom, ję-  
czy grzesznik w niewoli, sálwuy go Świętą

ná zbáwienie wolnością, tve łáski do fercá  
 są bramy do Niebá, rány JEZUSOWE  
 są klucze do chwały, pierwszymi uwolni, y  
 oczyść od grzechu, drugimi z ciáła sekwe-  
 stru konwojuy y otworz do Niebá, ábyśmy  
 tu będąc dobrej niewolníkami miłości, by-  
 li w szczęśliwey krolámi wieczności. Ták  
 bowiem żyć chcemy, ták y umieráć. Amen.

**Ná Dzień S. DOMINIKA,**  
*Dzień Święty u BOGA, poświęcony BOGV*  
**DOMINIK.**

*Vrodził się Roku Páńskiego 1170. Rodem z Kálágury z Hiszpánij  
 z zácneho Domu Guzmánow. Vmárt Roku Páńskiego 1221. żywszy  
 lat 51. Pochowany w Bononii, Kánonizowany Roku Páńskiego 1233.  
 od Grzegorza IX. Święca go 4 Sierpnia.*

*Faciet illos discumbere. Luc: 12.*



Więto dziś Świętego Domini-  
 ká, więc czas spocząc. Świę-  
 te są wczásy ludziom od Swiát.  
 Dzień Niedzielny łacińskim  
 Dyalektem



Dyálektem zowie się *Dies Dominicus*, dziś dzień Świętego Dominiká, toć wolna od robot Niedziela, y chociaż go dniem czcimy powszednim, powszechnie jednak ma być w uczczeniu. Powszednie dziś roboty nasze niech będą chwałą Dominikową y modlitwą, á pewnie że będzie *Dies Dominicus* Dzień Dominikow, dniem nam w Niebie Páńskim y Świętym. Niedzielę nazywamy *Diem solis* dniem słońca. Ná uroczyste dziś w Niebie Święto dnieie Dominik. Pátrż ná wyteżzone pobożnośeią czoło, świeci tám gwiazdą, świetnie swemu przyświeca Świętu. Toć już nie tylko dniem słońca, ále słońcem dnia swego będzie. Sępią się u nas często dni Święte, u Dominiká Świętego wypogodzonego záfze czołá uroczystość; *Dies Dominicus Dies solis*. Idą *Luc: 2*. Uczniowie do Jerozolimy według

zwyczaj u dnia Świętá: *Ascendentibus illis Ierusalem secundum consuetudinem diei festi.* Schodzi u nas Święty uroczystości z Kościołów zwyczaj. Zwyczajem tylko są Święta, nie nabożeństwem. Dzień Święty Dzień Pański. Naywięcey znáć Páná po święcie, uroczystość ná stroynym grzbiecie, *Solennitas* przy stole, huczym po Pánku, á ná duszy powszednie pułki. Dzień uroczysty jest to ciáło spoczynek! nie zna BOG ná ten czás spoczynku, przy odpustách naywięcey rozpust: *servire me fecisti in peccatis tuis* woła żáłosny BOG, grzechom mi twoim służyć kázesz. Gdy spocząc ma ciáło, nie spoczywa światowość, celebruje święto ále nieprawości, á BOG ná ten czás tylko *de feria*. Krwáwym kolorem często Niedziele y Świętá nam w światowym *rubrum* zápisuie rozpustá, y słuźnic, boć

znowu

*Isaie 43.*  
*v. 24.*



znowu męczemy JEZUSA, gdy grzesze-  
my. W szczupłości zasług każda u nas  
*Dominica vacat*, nie ma nic zapisanego ná  
szczęśliwą wieczność w rejestrze Bożkim.  
Bá dałby BOG, by kiedyż tedyż postrzeg-  
szy się, wákowáć y od tych świetnych, ále  
nie świętych ustać excessów, *nil festiūm sine*  
*aliquo incongruo* mowi Viera. Pátrz po bu-  
downych Austeryách, po zájęszczonych  
gościńcáh, po których, gdy w uroczysto-  
ści naybárziefy dzwonią kieliszki, naywię-  
cey w ten czas uroczyste występki wydzw-  
niają BOGA. Nieprawość skarże á BOG  
plácze, áż też ják kogo Bozka zástanie zem-  
stá, ták go skarże. Zaskoczono Olbrzy-  
mow przy rozpúście, y wnet skarano poto-  
pem. Sodomezykow postrzeżono ná ciele-  
snościách, y wnet zgromiono ogniem. I-  
zraelezykow ná tańcáh widziano bałwo-  
chwalńkich

*Domini:*  
18. post  
*Pentec:*

*Genes. 7.*

*ibid: c. 19.*

*Exod. 32.*

chwałskich y biesiadách, y wnet ich zgładzono mieczem. Częstość to smutnym weselne tak dni kończą się requiem. Święcie nam Świętá każą, nie wyswieceć. Biją w nie huczniey dzwony, bije do uszu prawo, wbić się jednak w pamięć nie może: *Memento ut diem Sabbati sanctifices*. Pamiętay abyś dzień Święty święcił. Pamiętać każą, znać że u ludzi w częstym bywają zapomnieniu. U Dominiká S. żywa była Świąt Boskich pamięć, bá co godziná to Święto u niego, zawsze BOGU wákował, od BOGA zaczął, y ná nim kończył. Ustawieczną świętych rzeczy kontemplacyą spoczywał w Niebie. Pisz jego święte wieczności godziny, á wieczne godney nieśmiertelności, Dominikowe w Niebie zapowiadać Święto! Jákoż ják my tu uroczyscie święcimy BOGA, tak nas świątobliwie święci BOG. Mać

Niebo



Nie tak jeszcze na ludzkie prace zapamiętałe Niebá, by wdzięczności wdzięcznością wetować nie miały. Czcimy my BOGA, wnet nas czei BOG w Niebie, za dobrą życia miarę, dobrym wymierza Niebem; *eadē mensurā, quā mensi fueritis, remetietur vobis.* Biesu się kiedyś godziła z Litwą Polską, gdy wymyślnych biesow za Bogi

Luce 6.

Cc

czciła,

czciłá, álbo liche stworzenie. Czciłá Wielkopolská wyrobione Ziewony, Márzány, Mázowsze śmiesznych Pochwiścielow, Máłopolská Lelum Polelum, Ruś Perkonosów, Piorunów, Litwá ogień, Zmuydź węże y drzewá, gruby Perfá słońce, dziki Tártarzyn Xiężyc, w swoich czci Meczetách. Już nas szczęśliwie z tych Opátrność Bofka zwindowálá ciemności, gdy prawdziwego w stworzonych rzeczách skázuie BOGA. Jednak jeszcze w nieśtáłym sercu, nieśtále święcą się Bożetá. Weźmie nieforemna do złego chętká, áż ci wnet y nymędrszy Sálomon niewstydlivey kárk schyli Aštártenie, wkrześi ogień zázwięta Jędzá, wnet jey Uryaszowe głowy pali ná ofiarę Dáwid; postronnymi łzpilkowany fákcyami rozum, bije czołem wykrętnym ná własná zdrádę Máchiáwelom. Uroczysty Bóchus



Ná dzień Świętego Dominiká. 211

Báchus nie jednemu tretuie zoładki zbyt-  
kiem, tretuie wraz y fercá grzechem, *quorum* Philip: 3.  
*Deus venter est.* Tákíe od siebie świętá glo-  
zuie Niebo, nie wymysłnych z nieprawości  
czci pánkow; Pánu Niebá schyla ná ofiárę  
głowy, tego czcić każe, który wzajem  
czczących się czcić będzie ná wieki.

*Ioan: 5.* Zdrowi Pan Ewángelicznego Pá-  
ralityká, wraz głosi Ewángelistá Páński  
Święto: *Erat autem Sabbatum in die illo;* by-  
ła zaś uroczystość dnia tego. Czyliż to  
zdrowie ludzkie jest świętem? y owšzem u-  
mártych w BOGU celebrujemy Świętá, nie  
żywych. Jeszcze nikt zá żywotá nikogo  
nie kánonizował, *nemo in vita Beatus* o co y  
po śmierci trudno. Práwdác to, że zmyślona  
układność z głębokiego nieprawości páro-  
wu, często nam powierzchownych wyká-  
zuie świętoszkow, *quorum tecta sunt peccata.* Psalm: 31.

C c 2 Zowych

Z owych to niecnotliwych zá Zygmunta  
 pierwszego Melisztyńskich fałszywych  
 cześć każe Chrystułow; nie jeden utájony  
 bies w ukłádnego kształci się Anjoła, *trans-*  
*figurat se in Angelum lucis*. Nie jeden herłzt  
 okrucieństwa Nero w politycznego bár-  
 wę stroi się Kátona, *Intus Nero, foris Cato*.  
 Nie jedná wyuzdána Putyfarys pod kor-  
 tyną wrodzoney niewinności utájone  
 pielęgnue niewstydy, ktore Jozefowym  
 płáźczykiem utáić chciałá. Czemuz  
 to? bo *nolunt suum esse, quod malum est*.  
*Tertul*: Nie zna się do tego żaden, coby łwe-  
 go, á złego być miało; w piękney postáwie  
 często brzydka tái się mázkárá, *sepulchrum*  
*dealbatum*. Wykroczyli z práwá Rodzice  
 pierwsi, jákby to nie, ják málowane pod  
 drzewem stoją łatki. Ukrywasz się od lu-  
 dzi, nie ukryjesz od B O G A, ktory głę-  
 bokie



bokie serc ludzkich penetruie zámysły. Wi-  
dzi ten serdeczne lárwy, y wnet je zedrze.  
Lárwiána w politycznych zágeściła się stá-  
nách wiára, dla kształtu tylko nie dla du-  
szy: *Religio ad speciem*, o ktorey Causinus.  
Specyál to tylko ále ná widok, ciáło bez du-  
szy, bez sercá umysł, wierzy káždy ják kto  
chce, bá tak wierząc nic nie wierzy, *nullius  
fidei*. Po śmierci Stefaná Polskiego Regnán-  
tá, miedzy licznymi do korony konkurren-  
támi, niepospolity odezwał się konkurrent  
Chán Tátárski, y áby ujął Polskie sercá, od  
wiáry záchyna: *Si tuus Polone Pontifex, me-*  
*us Pontifex, si tuus Lutherus, meus Lutherus.*  
Jeżeli Polaku uznawasz zá naywyższą Ko-  
ścioła głowę Papieżá, y ja go znác będę, je-  
żeli idziesz zá Lutrem, y ja zlutrzeię. Kształ-  
cił ten wiárę ják mógł, dla korony nie dla  
duszy. *Non intrat unquam Regium limen*

Bejerlink  
in apoph-  
teg: v.  
Ambitio.

*fides* mowi Seneká. O gdyby jáki nowy Plutárchus z mortuálnych prochow wielkiego Pompeiuszá ná nogách postáwił, o-  
 ktorym nápiśał: *Pompejus Sextus pluris fidei, quám Imperium totius mundi fecit.* Pompeiusz więcey szácował wiárę, niż cáley Monárchii rzády, pewnieby powstała zesiábiá-  
 ła ná nogi wiárá y odżyła. Boleją wyrze-  
 dzone Kościóły, wynosi wierze pobożność máry, záłosne ją z Polski wydzwaniájá dzwony, gdy w Polśkich już ośtygła kona fercách *mortua fides*. Mieczysław ábo Mie-  
 szek ślepo urodzony w siedm lat przeyrzał, pewny był prognoftyk, że zá jego rzádowny dobrey y Polśká przeyrzec miała wierze; jákoż wróżáca niechybiła nádziejá, już teraz w tey nádziei západa Koroná ná oczy, západa ná wiárę, u ktorey żywsza w ślepym mieszkú wiárá. To świętá światowe, nie

Plutar-  
chus.

7. Mar-  
tii bapti-  
zati Polo-  
ni. A D.  
965.

zna



zna się BOG do nich, glozuie z Niebá, kto-  
 re doczesność pisze. *Erat Sabbatum in die*  
*illo.* Gdy się reflektuję ná S. Ewángelisty  
 słowá, uważam że nie ow dzień był Świę-  
 tem, bo powszedni, ále w ow dzień uroczy-  
 ste przypada Święto. Jákież proszę? oto  
 zleczonego Párálityká. *In illo enim die quo*  
*peccator mundatur, verè Sabbatum DEI, verè*<sup>p. 124.</sup>  
<sup>n. 12.</sup>  
*requies est:* mowi de Escobar. Święto u  
 BOGA, poświęcony grzesznik BOGU; co  
 zrodzony z ciáła, to y z grzechu, więc tá-  
 kiego poświęcenie grzeszniká BOG w Nie-  
 bie celebruie. Po zmytym pierworodnym  
 grzechu, bez skázy dzisieyszy Dominik,  
 więc Święty. Pierwiaſtki lat swoich zá-  
 czyná od BOGA, więc BOG w nim tryum-  
 fuie. Święto w Niebie, Anjoł w cieie ná  
 ziemi; *semper Angelis est cognata virginitas,*  
*Tertul:* Rzadkaż to ná świecie cnotá, bo  
 śliska,

śliska, piękny kryształ lecz kruchy, u Dominiká srebrzysty dyament kándor, rżnie sercá ale ná cnotę, kształtuie ná swę Anielską fozę. Świádkiem niewinności jego ow młodzienc bez wstydu, który stráciwszy niewstydlíwie duszę, z drugimi odważa się do Dominikowey przystąpić ręki, by niecnocie rękę Święty podał. Nie odmawia Święty, że bárziej od zarzácego się ognia polerownieysze złoto, więc całuje rękę, z niey w momencie wyssał y cnotę, wyssał y kándor, jáko to sam potym głosił: *O quanta puritate cor ejus pollebat, cujus odor tam mirabiliter sordes mentis purgabat!* Ma go z czego łaskáwe ná ludzi celebrować Niebo. W białym náprzód kolorze bielszego nád śnieg w kándorze Albáná, obchodzi dzisieyszego Wyznawcę. Pierwsza to u Niebá uroczystości czystość. Białý ná duszy kolor,

*Histor:  
Lombar.*



kolor, znák chwały ná ziemi, tryumfu w  
 Niebie. Ná siwojábłkowitym kiedyś ko-  
 niu mąż Niebieski sekunduie Polakow, w  
 Sántyku bezpiecznie spiących płoszy Po-  
 morzanow o czym Długosz. Biały mło-  
 dzian ná rzutkim romaku przodkuie do  
 zwycięstwá pierwszemu z chorągwią Kázi-  
 mierzowi ná Máslausá y Jádźwingow, u-  
 kázując, że nigdy niewinność przegrawać  
 nie umie. Pod Chocimem młodziuchny  
 Kostká białymi ná sukkurs Polakom bieży  
 końmi. Tryumfuie duszá gdy ją kándor  
 zdobi, czyni y Niebo nád duszą tryumf,  
 gdy tá idzie do Niebá w kándorze. *Sem-  
 per Angelis cognata uirginitas.* Y ten Domini-  
 kow kolor nie tak blednieie, by y swym  
 wrodzonego wstydu rumieńcem w Męczeń-  
 skim rubrum nie miał zápisác Świętá; dodá-  
 ie ze krwi swojey do tryumfu koloru, gdy  
 Dd codziennie

codziennie tak ścisłymi postami, żelaznymi paskami zwątlone trapi ciało, żebyś uznał, że całe życie jego, całe było Męczeństwo, co noc po trzykroć spluszczone siece plecy, rąba dyscypliną żelazną członki, rzekłbyś że okrutnik pałwi się nad kim innym, gdybyś nie widział, że Dominik nad sobą. Trzy okrutne chłosty, na trzy dzieli części, jedną za siebie, by z Świętego był świętszy, drugą za światowych rozpustników, by ich BOGU pozyskał, trzecią cierpi za cierpiące w czyłcu dusze, by które są już pewne BOGA, z nimi też do zbawienia był jak jedna dusza. Znak dobrowolney tej kátowni był zboczony páwiment, krwią leje posadzkę, którą chociaż nie męczennik, nią jednak sobie męczeńskie w Niebie zapisuje festa. Nie tak jednak w codziennych rumieniał máceracyách, by w Niebieskim



bieśkim nie miał jaśnieć kolorze. Niebo zaś  
 wśze było ná myśli cnotá ná sercu. Co go-  
 dziná poświęcał BOGU serce, gdy wyświe-  
 cał defekty. Stronił od grzechow y nay-  
 mnieyszych, by nie zboczył od Niebá.  
 Chociaż bez świąt bywáli Persowie, jedno  
 jednak prawdziwe święcili imieniem Agá-  
 thias, albo *festum interitús vitiorum*, uroczy-  
 stość zátrocenia występku, w te, szkára-  
 dne ropuchy, brzydkie gádziny zabijáli ná  
 ofiarę, *pro insigni pietatis argumento*. Bo-  
 dayżeby u nas codziennie podobne duszá  
 celebrowála Świętá, jednymby życie było  
 świętem, y człowiek Świętym. Pátrz ná  
 zewnętrzny kolor Dominiká, uroczyfity bo  
 biały, wewnętrznego nieomylnie znáki, nie  
 zna się białość do skázy; trudi ciało, by  
 gubił defektá. Wyfusza wyschłe człon-  
 ki łod postow, by gdy wstrzemiężliwość

Petrus  
 Doutre-  
 manus l.  
 4. Inore-  
 at: A-  
 moris c.  
 3. sect.  
 10. § 4.

znąć było ná ciele, znąć było ją y ná duszy,  
ná ktorey dobrze wymorzona światowość,  
tuczy sumnienie, gdy wycieńcza grzechy.

X U Janá w kielichu węże znák są trucizny,  
co być może jádowitszego nád grzech? Speł-  
nia tyśiącami gádzin Dominik, pije węże  
lecz nie swoje, cudze ná siebie przyimuie  
grzechy, lecz ná zdrowie, ile náwroconych  
z niecnoty, z herezyi mężow, tyle lich wę-  
żow, ktore pod sto tyśięcy BOGU ná o-  
fiárę konsekrował: *Centum millia heretico-*

*D. Anto-  
ninus in  
vita S.  
Cathar:  
Sen: f. 2.*

*rum convertisse legitur.* Y ciż czy nie będąż  
go święcili z BOGIEM w Niebie, ktorych  
on poświęcił? *Erat Sabbatum in die illo.*

*Numer: 28.* Dzwoni BOG ná Święto,  
gdy dzwoni ná ofiáry; *Oblationem meam &  
panes, & incensum odoris suavissimi offerte per  
tempora sua.* Ofiáry moje y chleb, y wonne-  
go zápáchu perfumy ofiáruycie mi czasow

wam



wam dobrze wiadomych. A coż mają chleby za robotę w Kościele? Już ci to dość gryzie zęby wyuzdana zazdrość ná duchowne praestimonia; woła po seymách, seymikách, traktamentách: Prożny to chleb duchowienstwo, zjada potrzebnieyszym światowym, co z cudzych legacyi zgotowało, zbiera czego nie zásiáło. Święci Biskup kápłaná, widzi to Kollátor jego y skázuie: Nowy to wrobel ná cudzą pszenieczkę. Tyfiączne otwiera gęby chleb duchowny, porzreć go prágną, gdy nań pátrzą, á wieleż dał co kraczy? Nie wołayże gdy nie dájesz. Zginął Borys y Chlebus od stái szego brátá Świętopetká. Lęka się Polská, by dla duchownych nie zginetá, ja śmieie wnośzę, że zginie. Zginie chleb święty? zginie ofiará, á ják tá zginie, zginie y wiárá, zginiesz y ty. Poki Moyżetż wyniosł w górę

Dd 3                      wznosi

wznosi do BOGA ręce, póty tryumfuie z nieprzyjacioł Izraél, jákże je tylko ná dół spuszczał, spuszczało ná kwintę y woysko. Licz rozległa Polsko, ileś rázy zwyciężała záwsze cudownie, pókiś broniłá Kościołow, BOG cię bronił. Bijesz ná słuźących Niebu, Niebo ná ciebie nie przestanie, żywy bicz będzie ná ciebie uciśk duchownych. Pátrż ná zheretyczáłe Anglie y Szwecye. Przy duchownych strácie stráciły y wiárę, stráciły y wolność. Jednak niech kto chce wárczy ná chleb, ty go ofiáruy woła Pan BOG: *Oblationem meam & panes offerte per tempora sua, siedmdzieśiát czytájá; Hostias meas in odorem suavitatis observate, ut offeratis mihi in diebus festis meis.* Obserwuycie ná wonny odor ofiáry, ábyście je we dni święte ofiárowáli. Coż to zá Święto u BOGA? mać świat swoje uroczystości  *festa Palatii,*  
świętá



świętá Pálácowe, świętá Páńskie, w kto-  
re hoyniey obfituie, weseley się cieszzy, lecz  
ná takie huczki BOG nie spoyrzy. Ma dni  
infze co je święci. *Habet DEVS dies festos*  
*suos* (mowi Origenes) *habet, est enim magna*  
*festivitas salus humana*. Ma BOG Świętá, ma;  
wielka u niego uroczystość zbawienie iudz-  
kie. Jednę pozyfcze Niebu duszę, wraz  
cáłe nád nią tryumfuie Niebo, obchodzi  
Święto, cieszą się Święci, Anjelskie wesełá  
się duchy. *Magna festivitas salus humana*.  
Tryumfował w BOGU Dominik S. BOG  
nád nim teraz tryumfuie. Wielka bylá Do-  
minikowi BOG w sereu uroczystość, tá te-  
raz więkfza w B O G U Dominik. Do-  
wod tego wróżyłá dziecinność Świętego,  
w miodopłynne ustá miodorodne lecą  
pszczołeczki, rzekłbyś że drugi Ambroży,  
plastry w uściech ják w gniazdku wytłoczą  
woski

wołki ná świece przed Dominikiem wnet,  
 bá y w ten czas już Świętym, bieleje wołk ná  
 światło, by przyświecał niewinności, *Cera*  
*Virgo, virgini Cera.* Słodzi uřtá kánárem  
 wdzięczny Dominik bo już Bołki, łodki  
 bo wymowny, wiele y łagodnie mowił, gdy  
 ták wiele duřz do BOGA przemowił. O S.  
 Ambrozym dobrze z přczółek wróżył do-  
 bry Ociec jego: *Si vixerit infantulus iste, a-*  
*liquid magni erit.* Przy dzisieyřzym feřcie  
 Dominikowym, łodkim brzmi głořem Ko-  
 řcioł, brzmi Niebo. Zewřząd wielki Do-  
 minik, z młodořci nienáruřzony Anjoł, z  
 náuki więcej niř Doktor. Czytay mądre  
 jego ná Albingenřów konwikcyę, z ukłá-  
 dnořci wrodzoney Święty modest, z łářká-  
 wořci powolny Plácyd, z řycia przykłád, z  
 pobořnořci řwietny, zewřząd Święty. Gło-  
 ři go Niebo, gdy Świętym nád innych o-  
 głařza,



głasza, *Aliquid magni est*. Świętym go zaś ogłasza, że zawsze u niego uroczyste było sumnienie. *Maximum festum est conscientia bona*: świadczy S. Chryzostom. Naywiększe Święto nayczystsze sumnienie, w tym się naybárziej kochał Dominik, więc y BOG w nim. Ná sumnieniu Ołtarz tylko, ná sercu BOG zawsze był, więc że go nabożną modlitwą nieustannie celebrował, Niebo go też ná wieki celebrować nieprzeftanie. *Habet DEVS dies festos &c.*

Kończę. Co ludzki nasz geniusz, to nowa uroczystość, co kochamy to często celebruiemy. Przyłgnał jeden do márney roskoszy, aż Bogini sprosney márności osiádłá serce. Drugich domowa delektuie wygodá, wytworne potrawy, aż y tám Báchus dzwoni ustáwicznie ná fest w kieliszki, *quorum Deus venter est*, inni się znikomemu kłá-

E c niájá

niąją złotu, y nim uroczyście żyją y táń dále. A BOG nasz prawdziwy wżyskiego Dawcá, gdzie też ma miejsce? ostateńie podobno w sercu! y więcęży u ciebie jego proste waży stworzenie, niżeli Stworzyciel? że piękna málárska sztuka, więc z niey lepiey czcisz málárzá. Czcizę lepiey BOGA niż Boskie donátywy, bo gdy go u siebie mieć będziez, będziez miał y to wżysko. O nieszczęsne sumnienia! u których B O G przez grzech, iż ták rzekę umárł, żyjeć on, ále ty mu nie żyjesz, więc wieczniś umárł! *Qui in peccato malitiosam vitam degit, festo caret quám maximo;* woła S. Chryzostom; kto w grzechu złe życie prowadzi, bez Świętá táń sumnienie w grubym chodzi wieczney ciemności kirze. Postrzeż się człowiecze. BOG twoję duszę ná wizerunk swoy wykształtował, wystáwił Niebu ná podziwienie,



nie, Anjołom ná uczczenie, á ty sam się gdy grzechem máżesz, nie czcisz, á nie czcząc siebie, nie czcisz y B O G A duszy twojey Stworcy. O jáka szkárádá! zá momentálny grzech wieczne tráciemy wesele, zá miżerną delectácyą, komplácencyą niecnotliwą, rzucamy Niebo. A což to zá święto u nas? oto *festum interitús*, fest zguby, zátrácenia nášzego. O wielki fest dusznemu nieprzyjacielowi, gdy obaczy w fieceiach niešťczęśliwey przepásci ułowioną duszę, ciešzyć się celebrować po całym piekle przy tryumfálnych niešťczęśliwie požarách będzie, á ty nád sobą plákác, ále już po czásie! Zákáže teraz sumnieniu swemu poki czás służy, Święto to jest pokoy z BOGIEM, wymázuy duszne glozy, coć z duszney rubryki wymázujá BOGA. Obroć serce do niego, on się też obroci do ciebie, á gdy

ták siebie codziennie BOGU sakryfikować  
będziesz, on też z tobą się cieszyć, święto-  
wać ná wieki nie przestanie. Amen.

## Ná Dzień S. FRANCISZKA Seráficznego.

*Minorytá od sercá, Syn od Rány IEZVSC-  
WEY FRANCISZEK.*

*Vrodził się Roku Páńskiego 1182. Vmárl Roku Páńskiego 1226.  
żywšzy lát 44. Od Grzegorza IX kánonizowány Roku P. 1228. Ro-  
dem ze Włoch z Assyżá. Święto jego obchodza 4. Páździerniká.*

*Revelásti ea parvulis. Matth: II.*



le mályć to kunſzt widzę, má-  
łością BOGA sięgáć. Dzie-  
cinney to tylko pomiar szczu-  
płości, nie szczupłe tájemnie  
Boſkich ogárnywáć ſekretá.  
Nie ſekret u ſzczerey proſtoty BOG, zá-  
wſze tám ná jáwie, záwſze ná widoku, *reve-  
lásti parvulis*. Wiernym u Niebá Prozelitem  
dziecinna



dziecinna szczerość, która nie tak się w lá-  
 tá liczy, jáko w cnoty, y mierząc się pię-  
 dźią, dobrą miarą wymierza się Niebu. *Ipsorum est Regnum celorum.* Inszym pod figu-  
 rą tylko prezentują Niebo, *simile fermento,*  
*simile grano synapis, simile thesauro,* łámym i-  
 stotnym nie figurálnym jest Niebem dzie-  
 cinność, *revelasti ea parvulis.* Co często  
 świat przerzuca okiem, BOG ná oku sta-  
 wia swoim. Pásie u Oycá trzodziáne o-  
 wieczki pośledni Dáwid, więc pierwszą u  
 BOGA ná pámięci owieczką, z polá ná Pá-  
 łác, z trzody do tronu, z pástwy ná Páństwo  
 Izraélskie idzie, *parvulus est, & pascit oves.*  
*Vnge eum.* Nie łokciem BOG mierzy stá-  
 tury, ánimusz miárkuie nie látá, piędziowe  
 ferce przenosi nád Olbrzymow. *Revelasti*  
*parvulis.* Dziś Assyjskiego Fránciszka ná  
 niemi Święto, á Ewángeliczne rubrum,  
 E e 3 święci

Matth:  
5.

Matth:  
13.

1. Reg:  
6. 16.

Matth:  
18.

święci młodzieniaszkow *revelasti parvulis.*  
Wszak ci to Fránciszek już nie málec, gdy  
się bierze do BOGA, y owszem ináczey się  
by do niego nieprzebrał, by nie był má-  
luczkiem: *Nisi efficiamini sicut parvuli, non in-  
trabitis.* Doyrzały w leciech rzuca dom,  
rzuca Oycá, by w cnoty BOGU doyrzał,  
fortuná bowiem, látá, y ciało do Niebá nie  
dodáje wzrostu. Rodzi się duszą Niebu,  
więc sercem umiera Oycu, umiera krewnym,  
kwituie przed Assyjskim Biskupem, z powin-  
ney skąpego Oycá sukcesyi, kwituie ze  
wszystkiego, by nic nie mając, wszystkim  
władnął. Wyrzeka się swego Fránciszká  
Ociec, że szczodry ná ubogich, wyrzeka się  
y syn Oycá, że skąpy ná BOGA, y wnet się  
tego miánuie synem, którego w codzien-  
nych modłách nazywał Oycem, *Pater noster  
qui es in celis.* W momencie z dostátniego  
Fránciszká



Ná dzień Świętego Fránciszka Seraf. 231

Fránciszka ubogi y pokorny syn JEZU-  
SOW *parvulus*, wszystko rzuca, wszystko  
tráci, by JEZUSA nie utrącił. Dowod je-  
go Świętey máłości jest tytuł Zakonny, *Or-  
do Minorum*, y w doyrzálności wieku máłym  
się miánuie *Minor*. Więc dziś ják włafne-  
mu synowi Ociec, Fránciszkowski JEZUS,  
wszystkie wykłada tájemnice Niebá, *reve-  
la vit ea parvulis*. Máło ná tym. Dáje mu  
y siebie, dáje mu y z sobą sámym najswięt-  
sze Rány, ktoremi go ná Alwernéńskiey gó-  
rze cetnuie, áby będąc młodym JEZUSA  
uczniem, był JEZUSOWYCH ran sy-  
nem. Niech Piotr głowá Kościoła od JE-  
ZUSOWEY pochodzi głowy, *Tu es Pe-* *Matth:*  
16.  
*trus, & super hanc petram edificabo Ecclesiam.*  
Niech konfident Páński Jan ( niewinność  
bowiem sięga głęboko ) od piersi Páńskich  
czerpa miłość, *recubuit super pectus ejus.* *Joan: 21.*  
Niech

Niech z rónnego boku wátpliwý Thomasz  
*Ioan: 20.* żywey nábywa wiáry, *Dominus meus & DE-*  
*VS meus.* Niech cáley publikántká Jero-  
 zolimy grzeszna Mágdalená z pokorney  
*Luca 7.* demissy do nog JEZUSOWYCH bierze  
 remissę występku swoich, *remittuntur tibi*  
*peccata tua.* Dziś Seráficzny Fránciszek, z  
 pięci JEZUSOWYCH rodzi się blizn; *re-*  
*velásti ea parvulis.* Ráni go JEZUS ják sie-  
 bie, lecz tákie rány są blizną miłości, *vulnus*  
*amoris amor.* Bierze z rány nowe życie, wnet  
 w życiu swoim ják istny JEZUS, *sanat te*  
*DEVS, confitere vulnera tua* mowi S. Augu-  
 styn. Nosi doyrzałym płodem ciężarna  
*Cartba-* mátká Sanctiuszá tym imieniem *ab Arca*  
*gen: de* Koronatá Návárskiego, niesie cáłemu Pán-  
*Arc: s.* stwu zájádliwy nieprzyjaciel mściwe gro-  
*vulner:* ty, wpada w Pánstwo, wpada w Pálácowe  
*& Ma-* Krolowey pokoie, pokojowe tnie, zábija  
*riana de* dámy,  
*reb: Hi-*  
*span.*



*Ná dzień Świętego Fránciszka Seraf.* 233

dámy, sáamey Krolowey bok przebija dzi-  
dą, przez krwawą ranę rączkę wyciągnie  
Sanctius, w krotce cały bokiem wyciągnio-  
ny, nazwany z tego *filius vulneris*, syn rany.

*Filius parvulus*. Wszystkimi JEZUSA wy-  
nika ranami máleńki bo pokorny Fránci-  
szek, bá cały w JEZUSOWYCH ranách

*Filius vulneris*. Zydowskiey zgrái niewin-  
nie wylána Krew JEZUSOWA wychodzi

bokiem, wychodzi zgubą, *Sanguis ejus su-*

*Matth.*  
27.

*per nos & super filios nostros;* z rąk JEZUSO-  
WYCH Fránciszкови ręką idzie zdro-  
wie, bokiem miłość, wszystkie rany świę-  
tobliwością, jednym słowem ze krwi JE-  
ZUSOWEY Męczennik Fránciszek bez  
krwi. Świętszy nád Návárczyká Assyiczek  
prawdziwie Sanctius, pierwszy z ran JE-  
ZUSOWYCH, pierwszy też y w Niebie  
przy JEZUSIE. Niech tám się kto chce

Ff                      sercem

sercem u mátki pieczętuie *Filius a' corde*. Syn od sercá pokorny Fránciszek, tuż przy JEZUSOWYM sercu, álbo ráczey pieczęć sercá JEZUSOWEGO zrániony Assyiczyk. Wszytko z JEZUSOWYMI wyczerpnał ránami, syn ze krwi od Oycá, *omnia mihi tradita sunt a' Patre meo Matth II*. Więc gdy naybárzief ( z kąd drudzy upadają ) on ze krwi tryumfuie, to mu dziś krwią jego w káznodzieyskiey zápiszę rubryce, ná białym niewinności kolorze jáko Wyznawcy: że będąc JEZUSOWYM Minorytą od sercá, stał się w Niebie synem od rány. O tym Ad M. D. G.

**P**ierwszy to po pierwszym Ráyskich Inquilinow, niby mácierzyński specyał, ciężarnym mátkom, nie wprzod rodzić syny, niż bole, nie wprzod dáć niemowlęciu zdrowie z życiem, aż nim wprzod dobrze przy-  
pląć



plácić potrzebá: *Multiplicabo erumnas tuas, & conceptus tuos, in dolore paries filios; Gen: 3.* Przy ludzkim rozmnożeniu rozmnożę ciężkości. Wierna po przestępney Ewie sukcesya, ten srogi ná mátrony rodzące edykt karzącego Ewy zuchwałość BOGA: *In dolore paries.* Lecz cięższy dáleko ból, gdy BOG moralnie rodzi synow, ktorzy się tak dáleko od BOGA odrodzą, jáko dáleko piekło od Niebá. Więc ich też po ludzku mówiąc, gdy rodzi, we łzách grzebie, żáłośnym zápisuie plánktem: *Filios nutriti & exaltavi, ipsi autem spreverunt me. Isaie 1.* Dałem przy zdrowiu łáskę, z życiem wlałem tálentá, cóż potym? odrodek niewdzięcznością wdzięczność pláci, tráci BOGA, tráci sumnienie, tráci y duszę. Nádziewem náturey, dziwuie się Merulá, że kie-

*Alanus.*

Matth:  
26. &  
Marci  
14.

wey Owca Lwá urodziłá. Płácze nie raz  
zcierájácy grzechy Báránek, *qui tollit pecca-*  
*tum mundi*, gdy chcąc mieć cichego w łásce  
báránká, ryczącego w szkárádách postrze-  
że lwá, nie człówieká. Poziera miłóściwie  
BOG ná nie, á on ogień y piekło w grze-  
chách pożera. Więc tákiemu, by się był  
nie rodził, lepiej, *bonum erat ei, si natus non*  
*fuiſſet*. Aleć nie káždy u BOGA Judasz, nie  
káždy u cichego Dáwidá niesforny Absálo-  
nek; często BOG Niebu dobrych rodzi.

Ioan: 1.

Isaie 60. Bokiem mátce wychodzi co-  
reczká, *Filie tue de latere surgent*. Corki two-  
ie wynikną z boku. Jedney to tylko kunſzt  
Ráyſkiey był Ewy z kości się rodzić Adá-  
mowych, tu dziś Ray widzę nowych z ko-  
ści bokowych coreczek, *filie de latere*. Nie  
jedná kością krnąbrna stánie mátce, która  
od dobrej edukácii boczkiem stroni. Nie

raz



raz wrodzonemu Rodzicow áffektowi gry-  
zotą, expensą, uporem, przekole bok zgry-  
źliwa Ryxá, z ktorego miásto krwi, flu-  
szna wypryśnie indygnácy z owym ná nie-  
cnotliwe dzieci Skárgą żálującym: *Outinam*

Erasm:  
apophteg:  
de Au-  
gust.

*caelebs vixissem, orbisq; perissem.* Bodayze-  
bym nieznał był małżeństwá, nieznał y  
dzieci, ktore mi się we znáki dobrze dáły.  
Czyli też to podobno adintende Rodzi-  
com, coreczká z boku, by boku mátezyne-  
go skwápliwie záwsze pilnowáły Kózki, by  
z praw młodości swojey nie zboczyły?  
Niech záwsze ná oku, czy przy boku będzie  
by jáko wolnie szpáczkujáca Dyná, z grá-  
nic cnoty nie wytlá. *Filiæ tuæ de latere sur-  
gent.* Tych słow zádumiáłą uwagą Arco-  
nes, gdy uważa JEZUSA, zważa też Święte  
potomstwo jego: *Habet IESVS filios & fi-*

*lias de latere enixas, habet apertum latus, per*

in Isaiã  
31.

Ff3

quod

*quod novam progeniem celo destinatam parturit, in eoque sinu nidificantes parvulos nutrit & roborat.* Rodzą się z matki niewinności, synowie y corki, toć treść krwi JEZUSOWEY, rodzi ich z boku J E Z U S, toć się pobożność urodzi. Nie pátrż jáśnieyszych tego dowodow, jáwny w Seráficznym Fránciszku dowod. Widzisz wyryte rány? z Ran JEZUSOWYCH widzisz syná. *Re-*

Tertul:  
l. adver-  
sus Prax:  
24.

*genitorē.* Co kiedyś stáry Tertulian o JEZUSIE nápiśał, to Fránciszkowski piśze cnotá. Spoyrzysz ná zránionego Fránciszká, jákbyś ná JEZUSA spoyrzał, nie wprzod Święte odebrał rány, áż wprzod ná sobie Páńskie wykształtował cnoty. Wszyscy się co w Niebo godzą, z BOGA rodzą, ále nie wszyscy rowno. Z pociechą jedni, drudzy z bólem. Bolał kiedyś miłosierny BÓG długo



długo nád zboláły w zástárzálých szká-  
 rádách Idzim Poncelláryuszem , już wła-  
 snym ze krwi cyrográfem (ô! czegoż nie-  
 wymoże niezbożność?) zápisánym piekłu.  
 Przy zmarzczonym sumnieniu nie mar-  
 szeży nie czołá przed ludźmi wyuzdány  
 grzesznik, idzie bezpiecznie przez Páryski <sup>in An-</sup>  
 rynek, jedzie w tym ku niemu stráśzliwy Ká- <sup>nal: An-</sup>  
 wáler, zmierzy do sercá Idziego grotem, á- <sup>no 1266.</sup>  
 le nie wprzód rázi, áż grzmotliwym ná-  
 przód przerázi słowem (w pierwszym bo-  
 wiem u BOGA szyku láskáwość niż zem-  
 stá) *Muta statum vite ô sceleste! muta conver-*  
*sationem tuam ô flagitiose!* Odmień niecnoto-  
 stan niecnotliwego życia! Porzuć niepo-  
 czciwą konwerlacyą wszeteczny zápamię-  
 tálcze! słyszy to rospuśtnik, jákby nieśly-  
 szął, (głuszy często niepráwość) tkwią sło-  
 wá w uszách, w sercu zákámiáłość, swiá-  
 towość

towość gospodaruie w myśli, á pocziwe  
 życie ná odwodzie brzmi tylko w uszu.  
 Gdy tak w złości Poncellarius twárdnieie  
 ják kámién, co tylko próg domowy prze-  
 stąpi, drogę muznowu zástąpi Jeździec, już  
 też y słowem rázi, y dzidą bok ráni, áby  
 z kąd złe wychodzą myśli, zła też wytry-  
 snełá y krew. Jákoż wnet z rány powsta-  
 ie, z dobytego dobre życie dobywa się bo-  
 ku. W momencie inšzy, z grzeszniká stáie  
 się pokutnik, z świeckiego Libertyná ściśły  
 Zakonnik. Każ tak káždemu do serca Pá-  
 nie, á doślyšzy, chluśni ráną, á z rány odży-  
 ie. Bolał nád tym długo JEZUS, y iná-  
 czey go urodzić Niebu niemogł, áż mu  
 przez bok przebity Niebo otworzył. Nie  
 boleie nád Fránciszkiem choć go ráni, zá-  
 raz go w inšzego przy ránách mieni, in-  
 ſze przymioty u rónnego Fránciszká, ále  
 Święte,



*Na dzień Świętego Fránciszka Seraf.* 241

Święte, inſze poſtępki ale pobożne; cały w dobrowolnym uboſtwie z JEZUSEM z cierpliwym cierpliwy, z pokornym pokorny. *Repreſentator Patris totum in ſe monſtrat genitorem.* Figurował jedynowładny Adám przez rządy nád ſtworzeniem, rządzić mającego Kościołem CHRYSTUSA, w CHRYSTUSIE obraz Święty Aſſyiczyk, ſtwierdza Kościół, rządzi Zakonem. JEZUSOWA w Ablu figurá niewinność, w Moyżeſzu moc, w Dáwidzie łáskáwość, w Jozefie czyſtość, w Sálomonie mądrość, w Izááku poſłufzeńſtwo, w Jobie cierpliwość. Piſz Fránciſzká, kto widzisz JEZUSA, już ci to niewinny w układności Abel, nieprzełamány prawá Boſkiego bá y rád JEZUSOWYCH Moyżeſz, łáskáwy w Zakonnym rządzeniu Dáwid, nienáruſzony w czyſtym ſumnieniu Jozef, roſtropny w klaſztor-

G g nym

nym ustanowieniu Sálomon, posłuszny ná  
 naymnieysze skinienie Boskie Izáák, cier-  
 pliwy w dokuczających ciężkościach Job.  
 Rodzi go w ránách, rodzi go y w ránnych  
 cnotách. *Habet filium de latere enixum, habet*  
*apertum latus, per quod novam progeniem celo*  
*destinatam parturit.* Otworzył bok Prze-  
 nayświętszy Zbáwiciel, wszystkie z niego w  
 otwartym Fránciszkowym boku składa łá-  
 ski. Nie przystáło bowiem ná tak łáskawe-  
 go Páná swoje wyrażającego rány, Świętey  
 swojey niewyrázić cnoty. Ognisty Será-  
 fin z Niebá, gdy ná Alwernéńskiey górze,  
 pięciu JEZUSOWYMI Fránciszka krwá-  
 wi ránámi, ognie wraz pali miłości, áby  
 strumyczne przypiekając rány, przywrzál  
 y sercem JEZUSOWI. Anjoł ná ten u-  
 rząd Delegat, y słuźnic; nie tyka się Świę-  
 tych tylko niewinność, nie bráta się z An-  
 jołem



jołem tylko Niebo. Fránciszek żywey i-  
 skierká miłości, więc ją rozdyma sámá w Se-  
 ráfinie miłość, áby będąc ran JEZUSO-  
 WYCH synem, już był żywym ná ziemi Se-  
 ráfinem. Opalze y nášze oziębłe sercá, coś  
 zapalił miłością Fránciszka, krześ z záká-  
 miátych grzesznikow, palących Seráfinow,  
 áby był káždy w Niebie Seráficki Fránci-  
 szek, to jest jeżeli nie syn ran twoich Pánie,  
 przynamniey niech będzie ráná miłości  
 twojey znák zbáwienia. Oczu Monikowych  
 jedynak Augustyn, jedynych tylko Chrze-  
 ścian miánuie synámi Krzyża, synámi Kál-  
 wáryi, synámi JEZUSOWEY męki, *Chri-*  
*stiani sunt filii Calvarie, filii Passionis CHRI-*  
*STI, filii Crucis.* Miedzy Boskimi Elektow  
 Jedynakámi pierwszy Jedynak Fránciszek.  
 Spoyrzy ná málowane Fránciszka obrázy,  
 niemálowány tám Fránciszek, *filius Cal-*

*in Psal:*  
 36

*varie*, przy nim Crucyfix y trupia głową.  
 Ztrupiał światowości, by żył Niebu, jedne  
 tylko zostały zmacerowanego Frąnciszka  
 kości, żył bowiem jak bez ciała, całe życie je-  
 go jeden Krucyfix, ustawiczne dręczenie,  
*filius Passionis CHRISTI*, syn męki JEZU-  
 SOWEY, ale bez pąssyi, nie uwiodł się nią  
 nigdy, bo już martwy *filius Calvarie*; spoy-  
 rzy na jego choroby, uciski, prześladowá-  
 nia ( boć to wszelkie od BOGA początki  
 nie bez krzyża ) na gwałtowne na niego bu-  
 rze, coż on w nich? *filius Calvarie*, trup ży-  
 wy, y nie dziw, bo *filius vulnerum*, synowi  
 miłości Boskiey żyć się bez rany niegodzi.  
*Nullibi tutius est requiescere, quam in vulneri-  
 bus Salvatoris*: jest zdanie wielkiego Augu-  
 styná. Zbawienny spoczynek, w zbawien-  
 nych ranách. Śmierć innym rodzą rany,  
 samemu Frąnciszkowi z ran ze krwią płynie  
 życie.



zycie. *O pulchrum vulnus & plaga dulcis, per quam vita subit interna!* mówię mu Grzego-

homil: 4.  
in Cant.

rzá Nissenkiego sensem. Otworzy się prze-  
kłote ránami ciało, otwierają zaráz y rany

Bider-  
mannus  
deliciar:  
l. 3. n. 46.

Niebo. Uyrzy się w Niebie Fránciszek S.  
y z zápisanych ránami rąk swoich, ná rękú

Boskich czyta swoy zápis. *In manibus me-* Isaie 49.

*is descripsi te.* Rány ná ziemi, ná Niebie zło-  
te go wyryły litery, że będąc dziedzicem

ran Páńskich, będzie Pánem y Niebá. Coż  
ná to żywy Seráfin? cały we krwi stánie, zrá-

nione miłością serce, wстыdem rani lice,  
wybucha z áffektem, wybucha y słowy: *Lau-*

*detur DEVS meus! laudetur DEVS meus!*

Niech BOGA chwala Niebá, gdy Niebo  
chwali Fránciszká. Pisz y ná tze o Święte

Niebo imiona! byśmy tu y przykładem y  
modlitwą chwaląc S. Seráfiná, chwalili ná

wieki BOGA. Idzie Zbáwiciel z Krzyża dó  
Niebá,

p. 76.  
Col. 2.  
in signis  
Prædest.

Niebá, zá Krzyżem záwſze chodził Fránciſzek, ják przed Niebem. Pierwſzy bowiem z támtąd do Niebá ingres. Gdzie ſię tylko ruſzył, Krzyż złoty mu márſzałkował, o czym Nádaſi: *Franciscus cum aliquo iret, Crux aurea eum præcedebat.* Złoty jeſt Krzyż co Niebá otwiera. Aże tám tylko ſam czyſty polor dziedziczy, więc Fránciſzek záwſze y ná ziemi ják w Niebie, ſwieci ják złoto. Zboku go ſwego JEZUS dáie do Niebá. *Habet I E S V S filium de latere enixum, habet apertum latus, per quod novam progeniem celo destinata parturit.*

Isaie 33. Gdy ziemiá w žalách, płácze wſtydem y Liban. *Luxit, & elanguit terra, confusus est Libanus & obſurduit.* Zdrętwiała fráſobliwa ziemiá, zmieſzana Libáńſka wſpániáłość zgłuſzała. Coż to jeſt? ják ziemiá nie bez oczu widzę, *luxit*, ták y Liban



ban nie bez uszu *obsurduit*. Liban jest to rozłożysta Syryi górą, ná ktorey niebotyczne Cedry, y stałotwárde Cypryssy, wykwitłe pálmy, y sącyste wzrost biorą Oliwy. Wszyfikich ozdobá ozdob, á dziś głuszeie *obsurduit*. Częstoć to odżyłe Libány omamia czyli głuszy obfitość, ná Niebieskie głosy tuli uszy. *Iudic: 9.* Zawołány seym w leśnym Senacie, cały senat w lesie zakładają sobie drzewá, że króla nie mają, więc o nim radzić zaczynają. Wolny głos każdemu zobopolnie pozwolony, wszystkie dla powagi, ná korzennych pniách jako ná krzesłách w rząd siadą, y o pierwszym swych rządow Pánie, kogo by obrąć miały myślą. Ze obficie tłusta ná cudze dobro sączy się Oliwá, jey oliwnym stylem piszą rzády, głoszą zá monárchę. Lecz to drzewo jako potrzebnym potnieie oleym, tak obrało bárzicy

bárziefy swą ludziom nádługować tłusto-  
 ścią, niżli spruchniałemu rolkázować drze-  
 wu. *Nunquid possum deserere pinguedinē me-  
 am, quā & Dii utuntur, & homines, & venire,  
 ut inter ligna promovear?* Czy to można po-  
 rzucić obfitość moję, którą żywią się lu-  
 dzie, Krolowie kościelnym mię piastują po-  
 mąszczeniem, żyć wolę bez rządów, niżli  
 w rząd z grubymi iść pniakami. Po tak nie-  
 spodziány repulsie z głosami wszystkie  
 figowemu drzewu prym dają. Aleć y to  
 woláło swym słodyczy cieszyć się owocem,  
 niż cudzych owocow być Pánem: *Nun-  
 quid possum deserere dulcedinem meam?* Y tu  
 w swych upośledzione intencyách drzewá  
 do winá rekurs czynią, y już z winogradz-  
 kich pereł wiją koronę. Aleć y to wyprá-  
 sowaną jagodą w domowych głowę rozwe-  
 feliwzy y sobie y ludziom winnicách, zde-  
 spektowáło



spektowało suche gęstych drzew pnie: *Nunquid possum deferere vinum meum, quod letificat DEVM & homines?* Rozgniewáne ná te exkuzy drzewá, wszystkie się w długi zebrá-  
wszy szereg, kolący głóg obráły zá Páná,  
więc ten wnet rzádzić záczyňa. *Si vere me constituistis Regem, venite, & sub umbra mea requiescite. Si autem non vultis, egrediatur ignis de rhamno, & devoret Cedros Libani.* Przy  
zdáných rzádách, rzádzić się ná moy głos  
daycie, á jeżeli pod władzą mojej umbry  
spocząć niechcecie, niech wybuchnie ze  
mnie mściwy ogień, á Libáńskie pozrze Ce-  
dry. Naywiększy jáko widzę piorun ná  
nieposłuszne huczy Libány, ktore naye-  
ściey niemiejá ná głos: *Confusus est Libanus & obsurduit.* Nátrze dobrze biedá u-  
fzu, bá y mocno opali, *devoret Cedros Libani.*  
Jednák nie bez chwały Liban, kogoś

Hh

tám

tám jego kształtują pięknoscią, *Gloria Libani data est ei.* Coż to za chwałá? Lyránus ten text czytá, *Dealbatio vel filiatio cordis data est ei.* Oczyszczenie, y synostwo serca dane mu jest. Gdzież Seraficznego Fránciszka istotnieysza byłá deálbácyá? oto w ránách niewinnego Báránká: *dealbaverunt eas in Sanguine Agni. Apocal: 7.* Wielki to y wspaniały Liban, jak się rozkrzewił, widzi świat cały, jak się w pięknosć y pobożnosć rozrośł, świadkiem jest Niebo. Tu-li uszy, ale przed światowoscią, ogłuchł światobliwie, ale na światowe próżnosci, do których nie ma serca, kto serce dáje BOGU. Więc też ranny Fránciszek syn od serca, *filiatio cordis data est ei.* Mowi coś o swych bliznách Páweł, *stigmata Domini IESU in corpore meo porto,* á dzisieyszy Fránciszek ukazuje: tám ten rodzi Niebu syn-  
now,

Ad Ga-  
los. 6.



*Ná dzień Świętego Fránciszka Seraf. 251*  
 now, ná kształt formuie JEZUSA: *Filioli Galat: 4.*  
*quos iterum parturio, donec formetur in vobis*  
 CHRISTVS: tego JEZUS kształtuie so-  
 bie, by go w swych ránach Niebu synem  
 wykształtował od fercá. *Habet IESVS fi-*  
*lium de latere enixum &c.*

Kończę. *Revelasti ea parvulis.* Małych  
 to tylko konfident Niebo, małymi nam być  
 potrzebá, byśmy byli JEZUSA synámi.  
 Lecz látá z nimi uleciały záslugi, dziecinnie-  
 ją násze u BOGA wieki, ále nie ták, by Niebo  
 kupiły. Cnoty je z pokorą szácuja nie lá-  
 tá. Pokornym być ná fercu, jest być má-  
 leńkim, á ták máłość tárguie Niebo, w tár-  
 gu czyni synem u BOGA. Niewidzi w nas  
 swych JEZUS synow, bo nie widzi cicho-  
 ści máleńkich, czystości niemowląt. Mie-  
 nisz się być synem, gdy codzien wołasz ná  
 Oycá, *Oycze nasz ktoryś jest w Niebie, ále się*  
 Hh 2 Oycem

Oycem BOG nie zna być do ciebie. Bo gdy mówi życie twoje, jak dziecię, coś tylko światowego bełboce: o BOGU ani pytasz. Jeżeliś syn JEZUSOW, a gdzież miłość Oycá? jeżeli BOG twój Ociec, a gdzież ku niemu synowska bojaźń? gdzież praw jego z uczciwością obserwá? Zmáláłeś ná wadze Niebieskiej z odrodkiem Báltázárem, *inventus es minus habens*. Szukano czegoś, ále wielkie znaleziono nic. Jesteś coś wielkiego u światá, u B O G A zdrobniáła máłość. O oplákáne zepsłówanych wieków czásy! lecą w zbrodniách godziny, któż je dogoni? biegą mieściące bez záslugi, któż je przywróci? Nieboś rozgniewał, któż ci je zjedna? Bierżże się do BOGA z pokornym pokorą Fránciszkiem, kto z nim być chceśz Seráfinem. Odmłódni w cnocie zástárzály grzeszniku, odnow wyszemláńá powto-  
rzoney

Daniel: 5.

rzor  
zey  
alba  
wzy  
myty  
jego  
nym  
day

Ná  
wy

Má

Zyła  
Roku P  
gi leży,



*Ná dzień Świętego Fránciszka Seraf.* 253

rzoney coraz nieprawości bárwę, włoż świe-  
zey pokuty sukienkę, *ut in sanguine Agni de-*  
*albatuſ, gaudiis perfruaris ſempiternis*, ábyś ze  
wſzyſtkiey dulze zaſtárzałości, we krwi ob-  
myty JEZUSOWEY będąc odnowionym  
jego od rány ſynem, był ná wieki z pokor-  
nym Fránciſzkiem, Minorytą od ſercá. Co  
day **BOZE** Amen.

**Ná Dzień S. BRYGITTY Wdo-  
wy Fundátorki WW. Pánien Bry-  
gittek,**

*Mátka dobrze żyjących, żyjąca ſwiatobliwie po-  
bożności Corká Święta BRYGITTA.*

*Zylá okolo Roku Páńskiego 1307. Vrodzeniem Szwedká Vmártá  
Roku Páńskiego 1371. májac lat 70. w Wárſteńskim Kościele w Szwe-  
cy leży, kánonizowana od Bonifacyusza IX. Dzień jey obchodzą 8. O-  
ktobrą.*

**Hh<sub>3</sub>**

**Omnia**

*Omnia mihi tradita sunt à Patre meo. Matth: II.*



le zǎwsze u dzieci Rodziciel-  
skie w cnotách wšzystko. Czę-  
sto odludny wyrodek nie bez  
defektowego bráku. Zlewa  
Rodzicielska miłość áffektá  
ná dzieci, rádaby istotę wlálá y cnotę swo-  
ję, ále coż? częścicy się ná złe wylewa nie-  
cnotá, ládá postępek krzewi się z występ-  
kiem. Skacze od radości pielęgnujący Ty-  
beryuszow Klaudyusz, że będą pociechą,  
plácze przy drzwiách stojáca nowego po-  
tomká, wysoka zacnego Domu Fortuná, że  
wzrośnie Tyránnem, *Flewisse ad fores wisa,*  
*Diogen: quòd tam impio destinaretur.* Zali się August  
*in Claud:* Cefarz, że hánbę w oczách widzi, nie syná.  
*Erasin: Vtinam celebs vixissem orbusq; perissem.* Wy-  
*in apoph:* pycha ná łeb męskim tchnąca Duchem bez-  
duszniaká z domu nie potomká mátká, I,

*Sparthá*



*Sparthá & me indignus.* Niewiele z zákrwá-  
wionego Káimá Ewie pociech; Sárze z be-  
styálskodzikich Ismaélów, Dáwidowi z nie-  
wieściuchow Sálomonow, z wszetecznych  
kázirođcow Ammonow, podstárzałemu I-  
záákowi gotowych ná jeden obiad wszystkie  
połknąć substáncyá utrácysuszow Ezawow.  
Pobożnego Oycá często niezbożność po-  
tomek, krew předzey wyśsie, niż cnotę.  
Nád żywymi gdy lámentujá mátki synámi;  
nád zmárłym Euryálem ledwie nie pier-  
wszy láment od mátki: *Nec ego tua funera*  
*mater produxi, nec pressi oculos.* Sępi ciężkim  
żalem swe świat powieki, ná śmierć Heroi-  
ny Szkockiey Brygitty S. że będąc obfzer-  
nych Pánią fortun, fortuną Niebá mężnie  
została sukcesorką. Prósie żalów poto-  
ki, lecz ná pobożnych pociechę, wszák czę-  
sto y łzám wesołości jest notá. *Weseli się*  
*śluszenie*

słusznie pobożność, gdy świat płacze, że  
 wielką utracił Brygittę, którą jako za cor-  
 kę Niebieski przywłaszczył Ociec, tak ją  
 jak z oka wyjął całemu Niebu. *Omnia mi-  
 hi a Patre tradita sunt.* Wszystkich skry-  
 tości Niebieskie wysłała tajemnice, y tak  
 już z BOGIEM żyła ziemi, jakby już z nim  
 wiekowala w Niebie. Zawsze jej Oycem  
 jedno było Niebo, w Niebie BOG. *Pater no-  
 ster qui es in celis.* Za matkę czciła pobo-  
 żność, sama będąc zawsze matką pobożno-  
 ści. Na żadne światą przynęty, y jednego  
 kroku od Niebą odstąpić niechciała. Bę-  
 dąc matką synów y córek, córką Niebie-  
 skiego pisząc się Króla, *Filia Regis Sion*  
 matką została Zakonności, aby rodząc po-  
 tomstwo świata według ciała, porodziła  
 dusz więcej Niebu według Duchá. Z kąd  
 jej między licznym pochwał komputem ta  
 pierwsza



pierwsza niech będzie chwałá. Ze Świę-  
tych záfwe obyczájow Corá, Mátką Nie-  
bu żyjących zoftálá corek, káždy jey bo-  
wiem rodzay, urodzeniem był świątobli-  
ści. O tym Ad M. D. G.

**N**ie táć to sztuká życie dáć ludziom, ále  
dáć żyć dobrze, kunszt jest Chrześci-  
áńskiey edukácii; Naylepiey żyje, kto żyje  
Niebu. Istotne życia ludzkiego pochwa-  
ły, záciiągłe są często od innych ozdoby.  
*Alienis vivimus umbris.* Dedukcyiney An-  
tenátow Párenteli záfzczyt, pierwszy jest  
zacności ludzkiey oddech, wálecznych  
dzieł nágrobki są godną nástępnych po-  
tomkow sukcesyá. Ale cóż po tym, cudzym  
pochwał życiu nápełniać kárty, gdy w  
swoje czece ákeye drobnieją gołe membrá-  
ny? Co po tym, że w czyřtym zrzodle, y  
wzbiegłych strumieniách Jordan srebr-  
li nieie

nie przeczoczyły, a nawet Arki przytomnością, przybyciem samego CHRYSTUSA, Janowym chrztem, y innymi Niebá słynie y płynie poświęcony dziełami, kiedy niedaleko spłynąwszy w śmierdzące wpada morze *in mare mortuum*, y tam czy-  
 stych wód zaraża krynice? *Aquasq; laudatas perdit pestilentibus mistas.* Naylepsza życia zaletá własne ákcy, nieprzebranych pochwał morze, co z siebie przeźroczyło płynie, nie z záfiegłych strumykow. Naylepsze sławy tomy, wśławione obyczajem własne. Szwedzkich Perłá mátron Brygity S. własne do księgi żywotá dobrego życia skoncypowála punktá, nie záfiegłá żadną nápełnione zacnością.

2. *Machab: 7.* Pierwszy wzor przykładow wzrastającym dzieciom przykładna Mátká. Tá że mężnie stáwa przy BOGU, mężnieją



meźnieją y u BOGA synowie. *Contigit autem & septem fratres una cum matre sua apprehensos.* Wydiera synow okrutny Antyoch mátce, jákby już z pobożney mátki wydął serce. Zbyć im przestępstwem obserwy práwá Boskiego każe, by nie pozbyli życia. Co robisz zájułzony ná niewinność Tyránnie? Naylepsze káždego życie, Boskie záchowáne práwo. Zyje chwalebnie, kto żyje z BOGIEM; z tym by nieżyli Máchábeyczycowie, życie im wprzód wydiera z ciálá, niż BOGA z sercá. Stoi nád tym meźnożałosna mátká; przed ognistym jeszcze stósem już cáła w ogniu, pali się ná záwziętość Tyráńką, gore ná synowskie kátownie. O jáka w sercu luktá? Nie milczy nád synámi srogi bezbożności tyran, milczy stojąca nád kátownią mátká, rzekłbym że wryty ná żale posąg, gdybym nie

wiedział, że mężney pobożności státua. Má-  
chábeyfskiey bowiem konterfet mátki, ży-  
we jest męskiey státeczności zwierciádło.  
Bez imienia tá wryta nád Świętymi mátro-  
ná, y nie dziw! cudá imion nie noszą; cud  
zás státeczna w dobrym przedsięwzięciu  
niewiástá. Wryty w pobożney mátcie stá-  
tek, żaden nie poruży tyran, nie wmowią  
nie kátownie. Milczec tám przystoi, gdzie  
sámą rzeczą stály státek wymowny jest O-  
rátor. Nie milczy ná prawdę Máchábey-  
fska Páni, gdy siebie z sýnami podáje ná sto-  
sy. O piękne do Niebá głosy! z ogniste-  
go dymu prosto ná ognie wiekuiszey lezące  
chwały! Siedmiu mátroná sýnow, siedmiu  
chwałá koron. Cály to widzę w jednym-  
że dniu purpurowey uroczystości tydzień  
Święta obchodzi Mátká, nie inaczey rodzą-  
ca ze krwi, tylko Świętych do Niebieskiey  
rubryki.



rubryki. Ná synowkie płacze ciefzy się  
mátká, że się tak leją, że je Niebo ściara.  
Ktoż się tak kiedy ná cudze uśmiechał za-  
le? ktoż ná takie niezaplákał śmiechy? Pá-  
trzy nie zmrużonym ná nieustrászczonych w  
mękách Hektorow okiem, upátrzona już  
od Niebá Heroiná. Ináczey z synámi żyć  
niechciálá, tylko tak ginąć zá B O G A  
chwalebnie, więc z synowskich płaczow we-  
soły śmiech w mátee, serdeczney był notą  
pociechy, y Niebá pociechą. Bárziesy nie-  
winnych dzieci okrutnik záluie tyran gdy  
męczy, niż wesóła przy śmierci swoich má-  
tká gdy milezy. Pochodnia bowiem sy-  
nowskiego światlá, Święta przy stofie Páni,  
y ná łánym mąk ostátku záwíze przed ni-  
mi przodkujáca. Tá práwdziwa mátká,  
co życie dáje y Niebo. Progres Máchá-  
beyskiey pobożności, mátkom ná pobo-

zność niech będzie codzienne zwierciadło. Dobry przykład, pierwszy jest ciekawey młodzi prospekt, a ile kogo wysoko w górę wyniosła rodowitość, wyżej go przykładna lokować powinna życia stateczność.

*Qui ex stirpe clara sunt prognati, eos præ cæteris bene vivere decet:* mowi Nazyánzen.

m

Wysockiego S. Brygittá rodu, Páńskie urodzenie celuje cnotą, ucząc wszystkich wyuczone od Niebá, że cnota szlachci do Niebá niezacność. Nie szukay walecznych Semiramid, odważnych Tomiryd, mężnych Pentezylei, woyská szykujących Amázonek, małżeńską znákomitych miłością Pántey, nieprzetamanych w przyjaźni Penelop, waleczniejszy w świętey odwadze, mężniejszy w przedsięwzięciu, skuteczniejszy w miłości Boskiej, doskonalsza w świątobliwości Páństw Szwedzkich Páni, heredyssa cnoty,



cnoty, dziedziczka Niebá Brygittá S. prawdziwie z Máchábeyfską Mátką Mátek świątobliwych Heroíná. *Non immerito præsumitur ista mater beatissima Ecclesie S. imagi-*

*Tract.  
de Mach.*

*nem præmonstrasse, quæ filios DEO spirituales parere consuevit, nihil de carne & sanguine cogitantes;* dáje dánk cnocie S. Gaudencyusz. Świątobliwość że być sáma nie umie, pociągá drugich, by w mnogiej Świętych parze wchodziła do chwały. Brygittá S. niechce być sáma. Sáмого z ákeyi pobożnego, z urodzenia Xiążęciá Nerycyi, z Imienia Ulfoná, z postanowienia mężá swego do wzajemney przemawia czystości (przemowá Świętych skuteczną bywa perśwazyą) żyć zakonnie zaczyna przy żywym mężu żywa wdowá. W Wáriszeńskim się zámyka Kłasztorze bez zámknięcia, jednak innym kłasztorne otwiera bramy, (nie zna zazdrości Niebo)

Serm:  
134. de  
S. Fe-  
lic: M.

ex vita  
gus.

Niebo) do BOGA ciągnie wielu już do niego wciągniony Mágnés sámá Brygittá. Z dyktowanych z Niebá reguł zakonne stánowi reguły, już z mátki ukłádna Mniszká, z mniszki Mátká S. Corek. *Non est vera mater, quæ nescit filios sic amare:* woła S. Chryzolog. Kochána u niey regułą kochánie zbáwienia, Święte w duchownych corkách pielegowála dufze, by je wypiąstowála Niebu. Pierwsze życia początki świętym lat dalszych były prognostykiem. Nosi ją w żywocie Święta y świetna z koron Szwedzkich idáca Tygrydys mátká, już ją z objáwienia Boskiego słáwi Biskup Abòeński, że być Świętych koroną miała. Widział ją bowiem w obłocznym siedzącą tronie z ksiązką, świat w Niebo mieniącą. O Święty łásk Boskich Dzienniku! pisz w księdze żywotá żywoty Świętych, w żywocie już Świętą



Ná dzień Świętey Brygitty Wdowy. 265

Świętą Brygittę! Jákoż Biskupie niesfa-  
lowało widzenie. Urodziła się Oycu Bir-  
gerowi Brygittá, przez Brygittę Niebu Bir-  
ger. Chowa się z láty Pánienká, z Pánien-  
ką w jedney porze wzrastają cnoty, głębszey  
niepłonne otuchy świątobliwości. W lat  
dziesięć wyrosła gdy oczy raz mruży ná  
sen, mroczy się w oczách zbiczowany JE-  
ZUS, strączy niewinność Pánieńską krew  
się z Páná sącząca, y nie tak usty ják ránami  
woła *Aspice vulnera mea ô filia!* Corko mo-  
já, rány moje niech będą zale twoje. Prze-  
strączy Pánieńskie oczy áspekt, więc z strá-  
chu zawała Święta: A ktoż cię Pánie tak  
ciężko skátował? Rzecz mdlejący od rá-  
ny JEZUS: *His plagatus sum in domo eorum*  
*qui diligebant me.* Kochánkowie moi pier-  
wsi kátowie, grzechy ich ludzkie nie  
ludzkie są ná mnie plági. Niechceśz mię

Kk katować,

Brev:  
Rom.  
Ex Aetis  
Regni  
Svec:  
Trita.

kátować? niechciey mię obrażać. Jákoż od grzechu tym dálsza bywała, im dálsza od światowości. Z woli Rodzicow wydána za mąż, wydána ná wzór zámężnych Mátron, nie tak już ślub brála z mężem ják z Niebem, nie długo z tym tám żyjąc, długie záług przeżyła wieki, odżyła ná wieczność. Przykładem Brygitty w Wálwástrze Kłasztorze umárły wprzod świata duchem, umiera potym ciałem mąż Xiążę z małzonki pobożny. Pobożna już z mátki Wdowá wolnieysza od zwiąsku, niewolnicą się pisze **CHRYSTUSOWA**. Myśl cała w Niebie, ferce w **CHRYSTUSIE**. Pierwszy jey dyszkurs z **BOGIEM**, przez lat 28 już pełne pociechy objawienia, już skrytych wiadomość tájemnic Boskich mieć poczęła, ná których tu wypisy szczupleie kártá, gdzieby całe ná wypis isć musiało Niebo.



Niebo. Czytaj kto chcesz rewelacyne jej tomy, á uznałz że Córá świątobliwości, pátrzná zakonne córy y syny, á wyznałz że mátká dobrze żyjących. *Non immerito præsumitur ista mater beatissima Ecclesie imaginem præmonstrasse, quæ filios DEO spirituales parere consuevit &c.*

Gen: 3. Nie trudno o nádáne ludziom imioná, ále trudno o dobre. Ewá że pierwsza y rodzaju y národow Páni, pierwsza też w rejestrze Mátką żyjących. *Et vocavit Adam nomen uxoris suæ Heva, eo quod mater esset cunctorum viventium.* Nie záfwe z mácierzyńskiego życie pochodzi żywotá, śmierć często rodzą mátki, gdy ná świat rodzą dzieci. Święta z Rzymian wdowá Lucya od własnego doniesiona syná, że jest pierwszą Chrześcian Pánią, od własnego potym zmęczona Oycá, że byłá w Chrześciánstwie pobożną.

bożną, tymi słowy za męki płaciła Oycu: *Satiare miser carnibus quas genuisti. Filiam comedere potes, sed ut impietati tue consentiat, facere non potes.* S. Tekla tychże zajązowaniem macierzyńskich wnętrzności, z których wyszła, oskarżona u sądu, osądzona o prawdę, wprzód żywo palona własne na chwałę BOGU przepaliła w ogniu prochy, niż złe zawiętey matki uśmierzyła ognie. Pełna affektu, Boskiey pełna miłości Brygitta S. zawsze Páni od życia, tyle kroć dobre duszom dala zdrowie, ile pobożnością swoją Niebu synów porodziła y córek. *Religio maternum affectum superabat:* mowi S. Chryzostom. Na duszne następowała excessy, ale nie na dusze, tym te bärzciey falwowała, im je pobożniey z złych oczyszciała náłogow, *eo quod mater esset cunctorum viventium.* Dawała wielom życie, gdy

Święte



Święte dawała przestrogi, więc że żyć przykładem swoim dobrze nauczyła, matką dobrze była żyjących, *quæ filios DEO spirituales bene parere consuevit, nihil de carne, nihil de sanguine cogitantes.*

Kończę. *Omnia mihi à Patre tradita sunt.* Przynęta do złego pierwśza, skázoney natury do przestępstwa sukcessya, nikczemność posag, dziedzictwo ułomność, leciemy ná excessá jak ptaszki ná lep, aż też po krotkich pociechách giniemy jak muchy. Utemperował BOG wrodzoną ludziom skázitelność gdy dał rozum, dał rozum, by ten nie odrodnym dobrych był Oycem ákcyi, matką rozładna prudencya, według tych kto żyje, życie łobie z tych rodzi, gdy rodzi Niebo, *fecit celos in intellectu. Psalm: 135.* Coż są nasze wrodzone złych chuci skłonienia? co w złych skłonnościách występki? jedno

bezrozumne od dobrego wyrodki, ktore jako złe z złey mátki myśli pochodzą, tak często popychają do śmierci, z śmiercią do piekła. O zapamiętałości ludzka! Rozumem stoją w łobie Niebá, Niebem się też rozumiemy miarkować powinni. Coż mi to za rozum? nie żyć według niego. Dyktuie ten nieraz do serca, nieraz do myśli, że się to niegodzi, co zła chuć pomyśli, zakazuje prawo, BOG się tym brzydzi, piekłem karze, przecięć jednak nie zważywszy dostatecznie, częścicy to przeważa, co światowość podaje. *Sicut equus & mulus, quibus non est intellectus.* Zważże każdy, jak ci żyć potrzebá, byś żył z Brygittą S. dobrze, miarkuy się rozumem, miarkuy się y BOGIEM, tymi kto żyje, odżyje ná wieki. Naymnieyszey ákeyi dobrze uważny rozum gdy będzie piástunem, będzie dzie-

dziectwem

*Psal. 31.*

dzie  
ryś  
wed  
toba  
Ná  
czy  
K

V  
mili  
ny R  
1547  
mieja





Ná dzień Świętej Brygitty Wdowy. 271  
dziectwem Niebo. Day to B O Z E, któ-  
ryś ná to dał rozum, byśmy świątobliwie  
według niego żyjąc, świątobliwiecy żyli z  
tobą ná wieki. Amen.

Ná dzień S. KAJETANA Thyeney-  
czyká OO. Theátynow Fundátorá,  
*Kwiát weszley ná ziemię Iásności, kwiecie*  
*Nieba Swiátło KAJETAN S.*

*Urodził się Roku Páńskiego 1480. w Wincencyi we Włoszech z fá-  
milií Komesorów Thyeneyjskich. Zakon od niego ustaniony, approbowá-  
ny Roku Páńskiego 1524 od Klemensá VII. Vmárl Roku Páńskiego  
1547 w Neápolim. Żył 66. Kánonizowáný od Klemensá X. w  
miesiácu Kwietniu, Roku Páńskiego 1661. Święto jego obchodza VII  
Sierpnia.*

*Considerate lilia agri quomodo crescunt.*

Matth: 6.



Wiát w wzroście polny po-  
wab jest oká, powab y uwagi;  
ozdobne pola gátunki, gdy  
w wrodzoną piękność krępują  
oczy,

oczy, wiążą y rozum ná podziw, że gdy ich  
jedną pielęgnue ná łonie ziemiá, nie jeden w  
dobie kształtuie polor, który im nádobniey  
kwitnie, tym się weseley pod ludzką pod-  
myka rękę, poddaje y pod sierp. Nieo-  
mylny kalendarz Sierpień ná pólne zniwo,  
w którym wyrosłe kity wrytymi ku Nie-  
bu ziewając główkami, skázują ná się w ja-  
ką kolorow stroją się bárwę. *Considerate  
quomodo crescunt.* Co plenna cnota to plon  
jest Niebieski. Niebieskich wykwitła kwá-  
terá Elizow, stroyna w cnotę jest duszá,  
którą różowy wstydlivosti rumieniec, po-  
lerowna kándoru lilia, y niezblákówány su-  
mnienia tulipan, w jeden BOGU związuie  
bukiet, czyli kształtuie w BOZE drzewko.  
Nád wszystkie kwátery sumnienia polor,  
nád wzorzystą kwiátu piękność dusz ozdo-  
bá. Postrzeże swego Hókrates uczniá, że  
więcey



więcey się w ogrodowych codziennie ko-  
chał kwáterách, ktore zakładał, niż się  
ćwiczył w cnotách, ktorych uczeń zanie-  
dbał, więc daje mu tyr, gdy zdrową daje  
náukę: *Obsecro, ne hortum habeas cultiorem,*

Nadaś  
in sig:  
Prædest.

*quàm animum.* U ciebie gdy ná myśli wy-  
tworne ogrody, ná sercu odłogiem leżą  
cnoty, kwátéry modnieją kwiátem, dufzá  
brzydkim záraśta chwastem, więc proszę,  
niech modnieysze w cnoty wonieje sumnie-  
nie, niż w kwiáty ogrody. *Obsecro, ne hor-*

*tum habeas cultiorem, quàm animum.* Animu-  
sze Świętych w czyśtą sumnienia zdobiące  
się rolą, Niebieskich żywe są kwiáty elizow.

Breviar:  
Rom.

*Sancti tui Domine floreant sicut lilium, & si-*  
*cut odor balsami erunt ante te.* Wielkonoc-  
nemu Májowi przyspiewywa Kościół BO-  
ZY. Przy Sierpniowym żniwie, w złote Ty-  
encyjski Kájetan idzie BOGU żniwo, zá-

Ll

krojone

krojone ostrym ostrego umartwienia lemie-  
szem ciało, gdy je nieraz skopał, Niebu je  
zaorał ná kwiát. *Iustus liliū est candidum*

*Serm: 71.*

*in Cant:*

*proximo odoratum:* mowi miodopłynny Ber-  
nárd. Dárucież oczy kwiátom, co zá dar  
kwiecisty Niebu dánego widzicie Kájetaná.

*Matth: 6.*

*Considerate lilia agri, quomodo crescunt.* W  
Isokrátesowym uczniu ogrody ná myśli,  
w Kájetanowym sumnieniu myśl kwitnie o  
duszy, jákby jednym BOGU stálá się ogro-  
dem. Jákoż gdy ją niezbrukáną y z nay-  
mnieyszch czyścił átomow, w stroyne ją  
kwiecił polory. Co zwykł był czynić,  
zwykł był y mawiác: *Christianum hominem*

*Vita ipfi-*

*as ex sup-*

*plemento*

*ad flores*

*SS.*

*non decere corpus ornare, sed potius animā.* Stroy  
ciálá, duszy nie kształtuje Niebu, ubrána, czy-  
li z dusznych obrána chwaštow duszá, kwiát  
y ornáment jest Niebá. Kwiát Kájetano-  
wey młodości już to był żywym B O G A  
Niebem,



Niebem, gdy świetniał światu przyświecał y  
**BOGU**, aby będąc niezblákowánym ná zie-  
 mi kwiátem, był jáśnym *in lumine Sanctorũ*  
 światłem. Jákoż jeszcze ten kwiátek w má-  
 cierzyńskim wnętrzości cieniu gdy nábie-  
 ra do życia wigoru, już go do Niebá Nay-  
 święts: áresztuie Mátká, żeby nie ináczey  
 żyć począł ná świecie, tylko pierwszym  
 kwiátem **MARYI**, jákoż z pierwszego mło-  
 dości oddechu, miał się ząwŹe ku Niebu,  
 brał się ku światłu. Wárzyć wprawdzie  
 kwiáty upał, Niebieskie światło kwiecistej  
 S. Kájetána młodości idzie ná wigor, bo  
 żadnym nie zwárzony upałem rozkwitał ná  
 światło. Tobym ci rzekł, że y Niebo ma  
 swoje kwiáty, ma y ziemiá z Niebá światło.  
 Ták! w jednym to wszystko enotá spoitá  
 Kájetanie, ktorego gdy ludzki wychwala  
 język, wymawia prawdá, że kwiát weszłey ná

*Beatiss:  
 Virgo  
 iussit ip-  
 sũ sibi  
 offerri.*

ziemię jasności, kwieciste Niebu światło Ká-  
jetan S. O tym Ad M. D. G.

**J**Ako widzę zaciąga ziemią z Niebá Máju,  
gdy ile nádobnych formuie kwiátow, ty-  
le niby z góry kwiecistych ściąga światel.  
*Sunt etiam sua sidera terræ.* Y wzajem Nie-  
bo ziemskie do siebie przefadza y mái Flo-  
ry. *Lucescunt flores, dum lumina florent.* Co  
święta ná ziemi gwiazdą, to kwiát ná Niebie  
gwiaździsty. Wchodzi do Lángiuszowe-  
go Lipfyusz Máju, postrzeże Niebo w ser-  
cu, gdy ogrod w oczách. Spoyrzy okiem  
ná ukłádne kwátory, aż oko ják w Niebie.  
Postrzeże bárwiste kształtnych w rożách  
kolorow trzęsawki, pod których mnogo-  
ścią fili się ziemią, poci się róża purpurą, w  
bifior bieleje lilia, złoty wzor wdziewa ná  
się Tulipan, pomyslnych prawie ozdób Nie-  
bo, roskoźnych miejsce wygod, więc zá-  
wola:



woła: *Celum hic habes Langi non hortum, nec astrorum illi ignes magis nitent, quam hi tui scintillantes, micantesq; flores.* Niebo nie ogrod masz w Domu Lángiuszu, ná Niebie iskrzą się gwiazdy, u ciebie co kwiat to gwiazdą. U Świętych istotniejszy ogrod Niebo, w nim Święci świetniey kwitną niż gwiazdy.

*Iob 15.* Pierwszego w światowym wzroście kwiātu, pierwsza zgubá: *Ledetur quasi vinea in primo flore botrus ejus.* Zaráżone będzie jáko winnicá w pierwszym kwieciu grono jego. Zawsze świat nie bez zarázy, razi márnościami oczy, y wraz rani. Pierwszy takich owoc, pierwsze z owocu ni to ni owo. *Genes. 4.* Czekali pierwsi Rodzice z pierwszego urodzonego człowieka Káimá po ciechy, ále się wnet z lyna doczekali bratoboycy. *Genes. 25.* Spálzował zakósmáciály Ezaw w *27.*

Isaie 14.

Matth:

22.

pierwzynie swojej. Pierwsze po BOGU światło Niebá y kwiát Lucyfer, áleć wnet go przy nadziei dobrego owocu zwárzyła nádętość. Prym bierze ná czele godowni-  
 kow nieproszony ná gody wędrownik, aż ci tam chorągiew y z sobą zwinąć musiał:  
*Quomodo huc intrásti?* &c: Często y BOG u światá nie bierze prymu. W pierwszey u ludzi straży straż fortuny, honor, szczęście y roskosz, á ná odwodzie nabożeństwo y BOG. W zebranych dostátkách opływa ciało, á w ostátkách dopiero życia ná myśli duszá. Już ci to stáropolskie prymárye álbo słucháne msze pierwsze, nie pierwsze, wyszły z szeregú pobożności, poszły ná koniec. Święcą się ránki, ále gospodarstwu poświęcone y stárániu, BOGA rugują z myśli. W stroyney gábinecie Jezábelli, świat w głowie świta y stroy *mundus muliebris*, le-

dwie



dwie czoło do BOGA wystroi ku południu.  
 A przecięć należáloby od tego swoy zá-  
 cząć początek, od którego zawiśł zbáwienia  
 koniec. Od tego poczynąć rádzi powin-  
 ność násza, rádzi y Pismo: *Primitias eo-  
 rum offeretis, ac munera. Levit: 2.* Pierwiaſtki  
 życia, pierwiaſtki dnia y fortun temu kon-  
 ſekrować potrzebá, który jeſt *Primogenitus  
 in omnibus*; pierwſzym ná Niebie, Pierwo-  
 rodnym ná ziemi. Oſtátkámi częſto czę-  
 ſtujem BOGA, áż teſz y ſámi w oſtátkách  
 życia ſpáſzuiemy, *adetur in primo flore betrus  
 ejus.* Owe to ranne fiołki, pierwſze umájo-  
 nych pól wzory, wnet ſmiertelnoſci wiátr  
 ſcina. O jáko z chyżym wiátrém ulátują  
 látá, ulátuie y enotá, treſć bowiem ákcyi  
 pierwſza ſwiátu zaletá. Nie dájemy ſię BO-  
 GU długo z pierwſzą nászą cieſzyć niewin-  
 noſcią, BOG teſz wzájem y z ſwiátem cie-  
 ſzyć

żyć się nie pozwala. Ledwo co ná pierwszym doyrzłości wstępie z życiem szforcuie się jeden, aż wnet z śmiercią pássować się zaczyna, więc przy płaczliwych ná Bogi kwerelách we łzách życie grzebie: *O Diu! quid commerui? vitam innocentem eripitis!* O mściwe ná ludzie Niebá! nicem wam nie winien tylko życie, y to mi niewinnemu krocicie! Tá sáma y niewinnych naywiększa winá, nieznác się być BOGU náprzód winnym.

*Ledetur in primo flore botrus ejus.* Zaczął przepowiedziány ná świat Kájetan S. życie, świat zánioł kwerle ná niego, że żyć co tylko poczał, już tchnął BOGIEM, ná świecie światá nieznał, więc to sobie nieprawością skáżony policzył zá leżyą, coby miał być poczytác zá szczęście. *Ledetur*, dobra zarázá, co od światowości odraza, zła co od BOGA; odráził się był od tey tám w  
pierwszey



pierwszey młodości szczepie szczep ząwſze  
 Niebieski Tyeneyczyk S. Smagley przy-  
 rznięte w górę idą latorośle, lepiej ſię ku  
 Niebu gorował ten Święty, gdy ſwiatowe  
 złych chuci przycinał wilki, zá co go ſwiat  
 już nie miał zá ſwego, ále miało go już Nie-  
 bo *in primo flore* zá Świętego. Był czyſtym  
 ziemi kwiátem, choć od ſwiatá odciętym,  
 ná Niebieski jednak ząwſze idącym ogień,  
 zákwiecił dobrym zápáchem Niebo, gdy o-  
 ſwiecił ziemię, mać ſwoie bowiem ná ziemi  
 gwiazdy Niebo, *sua etiam sunt sidera terræ*,  
 ma y kwiát ziemſki w Niebie ſwoie ſwiatło,  
 ma *locum ſtandi*, y owſzem wrodzona jákaś  
 kwiecica z ſwiatłem ſymmetrya. Stárzy  
 Grámmátycy dukt oryginalnego kwiátu w  
 łacińskim Dyálekcie *Flor* wywodzą być od  
 łacińskiego tákże ſłowá *Flamma* Płomień.  
*Flamma ignis est inſtar floris, flos inſtar flamme*

Lucas  
 Nagel:  
 in Strom:  
 Evángel:  
 p. 448.

In epla:  
 ſparſim.

M m ignis:

*ignis:* oczym Philostratus. Ták bowiem  
kázdemu być przystoi Rozynem ná ziemi,  
by w Niebie wraz Świętym gorzeć Pło-  
mieńczykiem. Gorzało BOGIEM S. Ká-  
jetána serce, gdy w piękną cnot Florencyą  
wykwitało. *Iam in prima etate se à DEO fu-*

*Iohannes à iſſe electum luculenta subito dederunt indicia:*  
*S. Felice*  
*in vita*  
*eius.*

świadkiem żywot jego. Młodziuchne lá-  
tá już Świętą krasił szcudroblivością. Pier-  
wszy zawsze u niego posiłek, posiłek ubo-  
gich. Dorasta w látá, dorasta w pobożność,  
y gdzie inni fortuny spendują ná marność,  
on ná BOGA, we 25 Roku, w własnym dzie-  
dzieństwie, wystawia Świątnicę Páńską, kto-  
rą gdy należytemi opátrzył potrzebami, u-  
stáwicznością modlitw y cnotą ją stroił.  
Naypiękniejszy bowiem stroj Niebá czy-  
ste sumnienie, więc tym dáleki był od świą-  
towych strojów, im dálszy od światá. Zá tę  
własną



własną siebie samego wzgárdę, wzgárdził  
nim własny Ociec; zá co ten gromił, zá to  
on dziękował, wiedząc dobrze, że co u swiá-  
tá ohydą, w Niebie jest zasługą. Więc tym  
bárzciey wybrány ten kwiát gorzał BO-  
GIEM, im większe od swiátá cierpiał przy-  
cinki. Już cały *de primo flore* poszedł *in flam-*  
*mas*, gdy się w bráctwo miłości Boskiej *in*  
*sodalitatem Divini amoris* y imieniem ingros-  
fował, y rzeczą samą w Boską się perfekcy-  
onował doskonałość, zá co wdzięczne zá-  
wsze swym Klientom Niebo w dzień Ná-  
rodzenia Páńskiego widziáną z JEZU-  
SEM dało mu się y cieszyć y pieścić MA-  
RYĄ. A że miłość Boska samá być w ser-  
cu nie umie, więc do serca Boskiego, gdy do  
swoiey reguły, przybiera dusz więcej. Pa-  
li swiát Boską miłością, gdy go zebráną  
kwieci cnotą. Nie Zakon zakłada, lecz w

Vitarajus

Kwiat:  
kiewicz  
w Roczn.  
Dziej.  
R. 1671.

Pauper-  
tas ex-  
trema.

nim Ray pobożności szczepi przykładem pobożność, krzewi Boską miłość, wyplemia marność y świat. Łowi Niebu dusze gdy je odrywa od światá, y z tąd wziął wprzód wákáns od ziemi, nim chwałę od BOGA, bo publicznym edyktem zwány *Venator animarum*, Łowczy dusz dobrych. Łowił go świat do siebie, lecz lepszym on połow. m. więcej BOGU ze światá ułowił tym lepiej żyć, im ich ściśleyszym publiczney Profesyi obowiązkiem do B O G A przyłączył. Więc by tylko wieczną possessyą BOG był w sercu, w sumnieniu wieczność, ná pamięci zbawienie, żadnych ziemskich regułá zakażał mieć dobr y possessyi, ná tego się jedynie w Opátrznosci domowey spuścządzając, ktory w nieprzebránych dárach *sua dispositione non fallitur*. Brał miarę od końca cokolwiek czynić poczynął, gdy je co-raz.



raz w doskonałość reformował, zá cel y *Finis Religionis.*  
 kres reguły uſtáwionej uſtánowił reformę  
 duchownego ſtánu, dobrymi opátrzenie  
 Koſciółá Páſterzmi, przykład bowiem o-  
 wi-czek dobry Páſterz, ktorym ſam wykwi-  
 tał, gdy ſwiątobliwoſcią zelował, celował  
 ukłádností Niebujáſne ſw iáćło, ziemi won-  
 ny zápách. *Habent mores colores ſuos, ha-*  
*bent & odores, odorem in fama, colorem in con-*  
*ſcientia* mowi Bernárd S. Ma ſwe cnotá ko-  
 lory, ma y odory, zápách w ſłowie, kolor w  
 ſumnieniu, y by ten kwiát nie zblákował, w  
 jáſnoſć niewygáſłá miłostí ſię Boſkiej zá-  
 rumienił, ktorą y w ſłowá wybucháł, *qui a-*  
*mat DEVM, ei omnia eſſe levia videntur,* w mi- *Vitaejus.*  
 łostí BOGA lekka jeſt y ciężkoſć, więc  
 chętnie ná potoczne wydáwał ſię ludzkich  
 inſeſtácii inſulty, by tylko álbo przeyrzá-  
 ná przez to chwałę promowował Boſką,

álbo pożyteczne bliźnim wyrobił dobro. Wzgiełk światowych sam się nátrącał Licen-  
cyaryuszow, áby łagodną o BOGU mową  
y grzech obrzydził, y ich náwrocił. Spo-  
joná ná grzechy inwektywá z utemperowá-  
ną łagodnością dziwne w zástárzałych nie-  
práwością fercách sprawowála skutki, że  
tylko co grzeszniká uyrzał, w momencie  
náwroconym widział. W náganie defek-  
tow Oycem się być zdał kochánym, co ná-  
práwia syná; nie surowym Sędziá, co karze  
występcow. Ták bowiem, gdy kazał do  
grzesznych, gorzał ná duszy, że cały w o-  
gniu płomienie nie słowá miotác się zdał.

In sup-  
plemento  
ad flores  
SS.

*Exterior enim vultus ejus incendebatur, verba  
ejus erant ignis & flamma, quæ simul pariter ac-  
cendebat Auditores:* świadczy summáryusz  
życia jego. Ogień żywy z ziemskiego kwiá-  
tu, który światowością niezwárzony nigdy,

tym



tym bárzicy wzrost brał, im świątobliwiey  
myślą y sercem ná Niebie jáśniał. Ma bo-  
w iem łwe kwátery y kwiáty Niebo, ktorými  
się wieńczy, gdy kwiecistą Świętych cyr-  
kluie jáśnością. Ma swę w Niebie Kájetan  
S. jáśność, gdy w kwiát modnieie cnoty. O  
*quàm floridus profilit, ubi non unum aut alium*  
*virtutis florem exhibet in corona, sed omnium*  
*celestium Principum floribus & coronis effulget*  
*Candidatus!* Sens jest uczonego de Bączy.  
Kwiát u niego życia pod złotą ząwsze ko-  
roną, bo Kájetan Kándydat Świętych jáśnie-  
je pod enotą. Jáśniał ząwsze y kwitnął, á-  
by w jáśnym purpur Niebieskich wiekował  
kolorze, w ktorým wiek życia nie uschły  
nigdy, przebywał aż do chwały.

Tom: 1.  
in Evan-  
gel: S. 10.

*Psalmo 131.* Ma swoje kwieciste wzrosty  
pobożność, górą się bierze y kwiát, y cno-  
ta: *Super ipsum autem effloreat Sanctificatio*  
*mea.*

*mea.* Nád nim záś wykwitnie poświęce-  
nie moje. Piękna pod koronnym głową  
wieńcem, pieknieysza pod kwiecistą świę-  
tobliwości jáśnieie koroną. Coż po tym,  
że kwiecista w bukiet kitá trefione przeplá-  
tywa w koronę kędziory, gdy szkárádne  
grzechow ná sercu wiją się kółtuny? gdzie  
raz ściśnione od szkárád leży odłogiem su-  
mnienie, już tám y w wieńcu bez wieńcá gło-  
wá, bez głowy wieniec. Dáje ziemiá ná  
korony kwiáty, dáje lepiey świętobliwość  
kwiat do wieczney korony, gdy dáje cnotę.  
*Super ipsum autem effloreat Sanctificatio mea.*  
*De Blanc* jáśnieyszy temu mieyscu dáje wy-  
kład: *Sanctificatio emittet flores glorie.* Wy-  
każe świętobliwość kwiáty chwały. Chwa-  
ła wiekuišta Niebá, kwiat to jest Świętych  
niezwiędły. Hugo Kárdynał penetrując to  
subtelniey, głębiey dochodzi. *Effectus San-*  
*ctificationis,*



*Etificationis, scilicet gloria intus in anima, & exterius in corpore confirmata.* Skutek kwiecistego tego poświęcenia, jest wewnętrzna chwała duszy y ná wierzch ciáła wybuchła. Jáśniał nią zászwe Święty *Clericorum Regularium* Pátryárchá w chwale żyjących, gdy nigdy nie był bez chwały. Chwałá sumnienia jego nienáruszenie życia, ktore tym chwalebnie dotrzymał, że w kwieciu młodości swojej pod koronę wyrosłych cnot **BOGA** wszczepił, y z tąd *Sanctificatio ejus emisit flores glorie.* Osobliwsza ku **BOGU** światobliwość jego, w kwiát poszła wieczney chwały, y ták poszła, że dobrą nieśkázitelnego życia ná ziemi zostáwiwszy wonią, duszę w jáśności kwiecistą przeschczepiłá Niebu, w jáśney ją bowiem idącą chwale dnia jegoż śmierci doyrzał ow zakonny też życia seráficzny przykład **S.**

N n

Piotr

Fr: Ioannes à S. Bernard: in vit: S Petri de Alcant.

Piotr de Alcantara. Świętobliwych chwała Świętym się tylko doyrzeć dawała, więc patrząc na idącego w Niebo Kájetána, wraz na ofierociął z Oycą swego patrząc ziemię y Zakon, smutnym zawołał głosem: *O quam magna hodie mystico Ecclesie edificio cecidit Columna!* Kájetan w Niebo, ziemią w smutek, że taki pomocy swojej utracił filar, wydał kwiąt na wieczność Niebu. *Sanctificatio emisit flores gloria.*

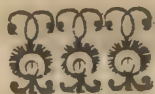
Kończę. *Considerate lilia agri quomodo crescunt.* Życie ludzkie jako jest nádobną, a nietrwiałą na ziemi lilią, tak być powinno dobrą do zbawienia uwagą. *Considerate.* Weś każdy na pamięć, że poki żyjesz, poty jako kwiąt rośniesz. Rośniemy, ale często niewiemy jako, *quomodo crescunt?* Idziem w górę próżnych nádobności, krotkiey światá przemijającego marności, idziem

w owe



w owe to *sepulchra dealbata*, w pokryte ozdoba obludy świeckie, y rozumiemy że wzrost bierzemy do chwały, gdy tak rośniemy. Nie urośniesz do Niebá, kto tak żyjesz! wieczney podlega śmierci, kto podlega światowości: zwarzy wnet życie śmiertelność, wraz zwarzy y zbawienie; opadną licowe kształtney piękności listki, zginą rumieńcowe z urodziwych jagód fąrbiczki, aż ci wnet z wyteżoney stroyno ku górze lilii, w chwałę opadły śmiertelności mienić się przyidzie, lecz tá wszystkim pospolita odmiáná, z tą jednak niepospolitością, że jedni z Boskiego prawa wyplemieni kwáter, ná pożar wiecznych poydą ognioiw, drudzy w liliowym nie naruszzonego sumnienia zostaną kándorze, y wnet prosty wzrost wezmą do Niebá. Bodayby tak wzrastać ząwfsze! Niech

twoją będę Dobry JEZU rolę, będę nie-  
 pochybnie y lilią, ná wieczną szczęśli-  
 wość, nieskazitelną. Doday mi prawdzi-  
 wego światła uwagi, doday y łaski, abym  
 inaczey nie żył, tylko od próżności od-  
 legły; abym inaczey nie wzrastał, tylko  
 od zmyślonych powabow świata daleki.  
 Niech rosnę ná twą chwałę, niech wy-  
 kwitam ná własne zbawienie. Niech zbá-  
 wienna uwagá kieruje serce, kieruje y myśl,  
 abym o niczym niemyślał, tylko o tobie,  
 á o sobie brał radę, bym wiecznie nie  
 zginął. Dobrze to Święty pojął Káje-  
 tan, day y mnie B O Z E moy tak  
 poymować, abym z sobą się poznawszy  
 kwiát nieczemności, *in floribus glorie* po-  
 znał się z tobą: ty zyczysz, ja prągnę.  
 Amen.



Ná



Ná dzień Świętego Ignácego z Lojoli. 293

# Ná Dzień S. IGNACEGO z Lojoli Fundátorá Societatis JESU,

Zołnierz bez Złodu, śmiercią Wyznawcą, Głową Męczennik S. IGNACY de Lojola.

Zył około Roku Páńskiego 1491. Rodem z Hiszpánii z Domu Lojolorw. Z Zołnierza Święty. Zył lat 65. po náwroceniu swoim 35. Vmárt Roku Páńskiego 1556. Po utwierdzonym Zakonie swoim żył lat 16. Święto jego obchodza 31 Lipca. Od Grzegorza XV kánonizowany Roku 1622. XII Márcá.

*Designavit Dominus & alios. Luc: 10.*



Niedosyć Pánu ná jednych, choć mu zázawsze dosyć ná niewielu. *Pauci electi.* Nie liczne náder zákonných Pátryárehow Grono, w nim jednák prym biorą pierwsi, nie bez prymu y drudzy. *Et novissimi erunt primi.* Początek dobry chwałá jest końcá, y koniec nie zły wzajem często koroną jest początkow. Trzydziesty pierwszy dziś dzień Lipca pierwszym

*Mattb: 22.*

*Marci 10.*

Nn3

miedzy

miedzy innymi Ignácego S. koronuie Fundátory , chociaż przy ostátkách mieści-  
 cznych, nie ostátki w nim jednák Świętych,  
 bo z nich wybor od pierwszych nie inſzy,  
 Ignácy de Lojolá. *Designavit & alios*, Sy-  
 rus czyta *Decrevit e' discipulis suis*. Z wy-  
 branych wybrał uczniow. Po świętym  
 wydziale pierwszych, wybiera dziś y dru-  
 gich, y wnioſłbym, że wielu Ignácych w je-  
 dnym Ignácym JEZUSOWA wyznaczy-  
 ła Elekcyá, gdybym niewiedział, że jeden  
 wszystkim pod JEZUSA Imieniem po-  
 dzielił się ná wszystko. Z żołnierzem ná  
 Márſowym plácu niezmarſzczony Rycerz,  
 w puſtelniczey w Mánrezie jáskini odludny  
 Anáchořetá, w Páryſkich, w Kompluteń-  
 ſkich Akádemik z drugimi Liceách, w Lá-  
 zářetách z ubogimi domowy konfident, w  
 ſequeſtrownych táráſſách pocieſzyciel u-  
 ſtáwiczny



stáwiczny nędznych, w kościelnych żarli-  
wy Káznodziejá pulpitách, z zakonnymi  
przykładny Zákonnik osoby, w rádzie ile  
duszney zbáwienna rádá, wśzystkim ná zbá-  
wienną usługę ochotny idzie, gdy się gorli-  
wości pełen puszcza ná świat cały. *Ite, predi-*  
*cate.* Urodziłá S. Lojolitę Hiszpánia, y wnet  
zá nádáne sobie życie, zdrowia przywroce-  
niem wetuie Oyczyźnie y cudámi: polor ro-  
zumowi dáwałá Fráncya, y wnet w Sorboń-  
skim Doktorze uczciłá mądrego. Dzi-  
wiły się nád nim zámorskie Pálestyny, y zá  
podziw światá podály Bissurmáńskim lu-  
dziom Apostolá. Czcily go gorliwego  
Tránfálpińskie Apenniny, y w ziemi Świę-  
tych, Świętym policzyły. Wszędzie Igná-  
cy w JEZUSOWYM żołdzie Żołnierz y  
zwycięzcá. Imię JEZUS pierwsze mu há-  
sło do tryumfu, większa chwałá Boska po-  
chop

*Luc: 10.*

*Ribade-  
neira in  
Flore SS.*

chop do utarczki. Prawdą, Pámpeloneński  
w golenie postrzał hárcującego mężnie rá-  
ził Káwálerá, lecz tám swey chwale jeszcze  
służył Ignácy nie BOGU, więc pod tego  
znóczki się wpisał, áby tryumfować lepiey  
nie poczał jáko z upádku. Ná nodze ráná,  
ná sercu notá Boska, życiu lepszemu dájaca  
zdrowie, gdy ciátu bóle, z ktorego niepo-  
śliznął się Ignácy gdy zá B O G A wojo-  
wał. *Æneus & quasi ferreus cuncta fortune  
vulnera sustinebat.* Co o Cesárzu napisał  
Periánder, o naszym Ignácym spiewa mę-  
stwo. Lecz stań z Ignácym w kroku sý-  
nowskie pióro! ná zwycięskiey S. Káwálerá  
kicie, nieśmiertelną Oycu swemu zapisujesz  
chwałę, któż tak kiedy chwalić może? kto  
Oycá wynosi, jákby siebie ( sýnowskie bo-  
wiem zálety są Oycowskie dzieła ) á kto  
siebie w Oycu, tego pochwałá gdy sobie  
pachnie

Perian:  
Comic:  
de Con-  
stantissi-  
mo Im-  
perat.



pachnie, innym trąci. To prawdá, lecz nie ja tu dziś chwałę, gdy każe, wizerunk życia Świętego, żywy pochwał Káznodziejá.

*Non opus est verbis, te tua bella canent.* Więc gdy Márs Świętych jego chwały rozwija proporce, ja tylko, gdy je głoszę, nie z prawdy nie umknę. *Non verecundiá domestici* X

*sanguinis, glorie quidquam, dum verum refero,* <sup>Velle 192</sup>  
<sup>l. 1.</sup>

*subtraham.* Niechże tá dziś mowy dalszey będzie prawdá, że Zołnierz bez żołdu, śmiercią Wyznawcá, głową Męczennik Ignácy de Lojolá. Znak niemyłney prawdy pod znakiem JEZUSA niech będzie ustawiczne hásto Ignácego: Ad M. D. G.

**N**ie rowny często Zołnierzowi Zołnierz, więc nie w rowni y żołdy. Rzadki to między bitnymi bitny Rzymiánami Curtius, coby ná bándó wojennego hástá niewiem w jaką, zá miłą Oyczyznę, wsko-

Oo

czył

czył przepaść, nie kureczył nigdy serca, nie kureczył y cnoty. Leciał y ow ná groty chępliwym językiem tchorz w ciele Trojańskim, co w szynkách nie w szykach, w hąłasie nie w sząłasie swe wywodził utarczki. Ryczał krzyczał po ludnych ulicach między puhary munstrował szyki. Stroy ny ná wzniołym świecił grzbiecie lám-part, á ná sercu lekkliwy zájac, zrozumie to ktoś z boku, wywiedzie ná pole utarczek, mársowym pod nos podkurzy prochem, áż ci on z nosem zá piec, z sercem w komin.

*Dares.* *Ore leo, sed mente lepus effeminat arma stamini-*  
*bus vix apta manus.* Nie trudno o płytki u boku pałasz, ále trudnię u serca o dobrze hártowną odwagę, *gladium quidem habent ad jugulandum, non tamen cor ad evaginandum.* Wymowne tylko style ostre szlifują sztylety, ostrzą do własney chwały ápetyt,

nie



nie do polá. Nie tak swej chwale służy Ignácy. Pámpeloneński postrzał był mu zwycięstwá y Rycerstwá chwałą, z ktorego wygojona w usterku nogá tyle znaczyła tryumfow, ile liczyła krokow. *Per singulos gradus admoneor triumphí meí.* A coż mowić gdy pod świętzy, JEZUSA Towarzysz zaciągnął się znaczek? wszystko się ná wszystkie niestrwożony wydawał kato-wnie y więzienia, by z więzow grzechowych jęczące od piekła odbił dusze, żołd mu był nie infzy, tylko być mężnie Boskim żołnierzem. Łup nágrody jego, zá BOGA ząwśze wojowác.

*Luc: 17.* Niewiem czyli fą, czyli być mają zaciągi bez żołdu, uczynki bez nágrody. Dáje order CHRYSTUS wojowác, dáje wraz y nie niebrác, po uczynionych innym pożytkách, nie ná się niepożytkowác. *Cum*

*feceritis omnia, dicite serui inutiles sumus.* Gdy wszystko uczynicie, rzeknicie, słudzy niepożyteczni jesteśmy. Ktożby się tak kiedy chwalił, coby się miał zganić? a daleko barzicy, ktoby tak pracował, by tylko własną za nagrodę profitował nagana? Niepożyteczny wprowadzie sługą, który nic nie czyni, ale kto wiele, ba y wszystko, *cum feceritis omnia*, pierwszy jest nad wszystko pożytek. Pożytkuie Pan, gdy wszystko wypełnia sługą, to prawdą, ale ten nie profituie z Páńskiego pożytku; to krzywdą, za tę sobie poczytá, kto służy dla płáty. Nie służy dla tey, kto służy dla chwały. Więc dla niey kto uczynił co powinien, powinien był co uczynił, a powinności nie idzie záplátá. Służyłeś, wojowałeś, pracowałeś, zwyciężyłeś? uczyniłeś coś był powinien Pánu, coś był powinien Oyczyźnie



źnie, co y sobie, y ktoś to wykonał, do-  
brześ sobie tym przypłacił. Naywiększa  
bowiem nágradá Heroicznych czynow,  
ichże fámych wypełnienie. Bo któż zá  
spendowáną krew y życie nágradzić mo-  
że? droższe to nád wszystkie nágrody. Zá-  
służony Rzymkiey Oyczyźnie státysty-  
czny Káto, á przecię bez záslużoney w *Ca-*  
*pitoliu* Státui. Przyidą do Rzymu wę-  
drowni goście, wyryte nieśmiertelnych  
Káwálerow gdy uważają ná kolumnách po-  
sági, ktore w rząd stály, pytáją się y o Ká-  
toná filarze, ktorego nie było. Stoy wę-  
drowna ciekáwości! to pytanie twoie nay-  
większą chwały było Kátoná státuą, in-  
szym ją erygował Senat, gdy ich czcil, Ká-  
tonowi zaś swiát, gdy go wychwalał. Co  
cnotá nádála, zazdrość nie zniesie, co wy-  
robiła sławá, niewdzięczność nie zácmi.

Uczciwe dzieła w sobie mają nagrodę, y tę z sobą noszą. Tego dnia co się uczyniło dobrze, sobie się za dosyć uczyniło. Odważnemu ánimuszowi coż być może za nagrodą większa, jáko to wypełnić, co był powinien? á powinien każdy, kto służy Oyczyźnie, służy y Pánu. Przykrzy się Pánu jáłności Słońcu poważny Faéton ( o czym Owidyusz ) o wodze y cugle do swych koni, uwodzi go obietnicą słońce, lecz natączywie proszącemu tym zapłaci *pænas pro munere poscis?* w nagrodę prosisz o karę. Nierowna usługze rekompensá, karą jest nie plátą, przyćmi tylko chwałę nie oświeci. Lepieyże bez nagrody być sławnym, niż publiczną sławę zaciemić zaplátą, mają tę w sobie dobre ákeye. Z tymi Pogán-fki Seneká wyjeżdża ná popis. *Quid con-*

*Seneca  
de Benef.  
l. 4. c. 1.*

*sequar si hoc fortiter, si hoc grate fecero? quòd feceris,*



*ceris: rerum honestarum pretium in ipsis est.*

Y czegoż w nágradzie dostąpię, jeżeli to odważnie, jeżeli wdzięcznie uczynię? co mam uczynić : uczciwych rzeczy wálor, sáma sobie szácowná jest rekompensá .

*Cum feceritis omnia, dicite, servi inutiles sumus.* Tym bliższy do chwały, im dálszy

od nágrody był Święty Pátryarchá Ignácy. Skoro pod JEZUSOWE zakonney świątobliwości poszedł znáki, wizerunk życia jego summáryusz dzielnych y mężnych był ákcyi, á żołd chwałá Boska. *Majorem*

*DEI gloriam semper in ore habebat, semper in omnibus quarebat,* to profit jego z woyny, to korzyść z świątobliwego żołnierstwa.

Mężnie to przy tym zaczął, mężnie y kończył. Czynił odważnie dla BOGA

co mógł, á że mógł, więc że czynić to powinien jáko Żołnierz JEZUSOW, to ro-

zumiał.

zumiał. Fundámentu dzieł y odwagi nie  
 záfiegał od mieczá jako inni, y owfzem wła-  
 snego zwycięstwá łupem, był ten obofie-  
 czny *in Monte Serrato* ná Oltárzu Nayswięt-  
 MARYI od Ignácego S. zawieszony, wc-  
 lał już odtąd **CHRYSTUSOW** Rycerz  
 świat cały **BOGU** záwojować księgá, niż  
 go ná zgubę wyplemiać żelázem. Wziął  
 w ręce żywoty Świętych, wziął w ferce od-  
 mienne od światá życie, wyczytał z nich ja-  
 kim mógł y miał być Świętym. Insi Świę-  
 ci z ewángelicznej prawdy czerpáli praw-  
 dę do lepszego żywota, Ignácy z Żywotow  
 Świętych bierze życie, bierze y miarę, że  
 co ci tám po części znosić dla **CHRY-**  
**STUSA** mogli, czemuż on dla niego nie  
 to wszystko? Zwázał, y wnet zbierał ich od-  
 wagi mężne w *compendium*, áby treść  
 wfszystkich w sobie jednym skoncentrował.

Już



Już ránný Káwáler w momencie zdrowy,  
nie czuierány, gdy czuie w sercu BOGA.  
*Proprium magnitudinis vere non se sentire per-*  
*cussum.* Miał to sobie już zá zdrowie, co  
mu do dálszego zdrowia y zycia było po-  
mocą. Czyta dziełá Wyznawcow, do-  
browolne ich ábnegácy, y już się siebie wy-  
przysięga Ignácy, ich się fożá mácerować  
postámi y páskámi pocznie. Czyta odwa-  
żnych Męczennikow utarczki, y ták się  
mężnie sám z sobą uciera, że mu już ták sná-  
dno było krew wylać zá BOGA, jáko mu  
ją cudzą nietrudno było wylewać ná plá-  
cu. Więc że w Domu ná ten czás uciszo-  
ny co do wiáry pokoy, on nie cichy, sprzy-  
sięga się ná siebie, sprzysięga się y ná krew,  
gdy dla tey wylánia zá BOGA Jerozolim-  
ską przedsięwziąć poprzysięga drogę. Nie  
dość mu było Świętą w Domu Wyznaw-

o S. Pe-  
tro sava-  
tur.  
Vita ejus.

cow wziąć koronę, jeszcze z ząsrożålým Pogąństwem do niey certowác myślał o purpurę. Bierze w uwagę żywot nieporuszoney w státku opoki Piotrá, y wnet S. Lojolitá w płaczliwey zá dawne grzechy pokucie státeczny Piotr, ták iż wprzod od płáczu wzrok trácić ma, niż łzy. A że tego Świętego świecki jeszcze Ignácy osobliwším czeił w Honorze Pátronem, więc mu ten wzajem w chorobie od postrzału ciężkiey stánął pomocą, y zdrowiem. Nieodwłoczna bowiem od Świętych zá ich czezenie rekompensá. Czyta dáleý święte Páwła dziwy extátyczne, y wnet w częstym záchwyceniu Ignácy ják drugi do Niebá záchwycony Páweł, o ustáwieniu zakonnym z támtąd biorący rádę. W odwetowáníu przyjáznią nieprzyjázny ják łáskawy Szczepan modą swojá, swoim zá nich



Ná dzień Świętego Ignácego z Lojoli. 307

nich modlić się każący. W określonej  
doskonałością regule żywy Bazyli. W  
wyplaszaniu nátrętnego ná siebie szátaná, o  
ziemię nieraz czyli o piekło rzuconego  
drugi Antoni. W ubogich rátunku y nędz-  
nych Mireński Mikołay. W dobrowol-  
nym grzechow wyznaniu, dla záplonio-  
nych wstydem Penitentow szczery Augu-  
styn. Y ktoż nie uzna, że czytanie SS. Zy-  
wotow było życie jego? *In splendoribus San-  
ctorum genui te. Psalm 109.* W splendorách  
Świętych sobie go odrodził JEZUS, nie-  
chcąc go wprzody swoim znaczyć Imie-  
niem, albo názwać Jezuitą, ázby nie Imie-  
niem tylko, lecz rzeczą sámą pokazał się  
doskonálym, y cierpiąc mężnie dla JEZU-  
SA, z JEZUSEM brátał się w Imieniu, brá-  
tał się y w chwale. Jeżeli tám, co Apostoł,  
to brat; *Nunciate fratribus meis:* toć przez

użyczenie S. Imienia JEZUS, Ignący nie dąłszy. A coż mówić o poniesionych dla niego uciskách, uśtawicznych więzieniach, y Sálmantyceńskich okowách, żywy w nich Męczennik tym rozniefzy od innych, że ci tam krotko cierpiąc wieczną wzięli koronę, ten długo znosząc uciski, w przeciagu życia kárbował záslugę, więc dla nich, czym kiedyś od Alipiulzá Biskupá miánowany Cyryl S. potym Ignący od prześwietney S. Páwła kongregácii intytułowány, *Martyr in otio*, w uciskow próżnowaniu Męczennik. Zaden u niego nie przeszedł moment, coby bez udręczenia ciała miały przechodzić ákeye, wolą podbijał rozumowi, rozum posłuszeństwu, náture wstrzeźliwości, ciało gęstym osiecczaniem, y postom. Póki był od innych przesładowania wolny, siebie do uciskow nie-  
wolił.

Lobbet:  
 Gloria  
 Patri-  
 arch: de  
 S. Ignat:  
 f. 106.



wolił. Codzienny to chleb Świętego utrąpienie, tak iż y synom swoim tę zostawił do cierpienia maxymę, że poty kwitnąć będą, poki cierpieć, *Martyr in otio*. Nie-dość mu było ná tym, że poki żywy, poty Męczennik; śmiercią wielki Wyznawcą, lecz y po śmierci inaczey spoczywać nie-chciał, tylko nie bez męczeństwa. Gdy bo-wiem z naywyższy rozkazu Stolicy Głó-wá Świętego ná proźbę rodzący użycho-na Xiężney, y nieco w Páńskich przytrzy-mána pokojách z zágorzálým zgorzálá Pá-lacem; Naywyższy Kościolá Pásterz Świę-tá Zakonowi wetując szkodę, S. Ignácego Biskupá Męczenniká głowę do ciała Świętego przyłożył Wyznawcy, który tym będąc przy śmierci, głową jest y do-tąd Męczennikiem. Y tak ten który sy-nom posłusznym bez własney być kazał

głowy, sam y martwy leży bez swojey. Poddał bowiem JEZUSOWI głowę, gdy poddał y siebie, inaczey żyć Zołnierz y tryumfować niechciał, by tylko w sercach ludzkich tryumfował JEZUS, całe ná tołożył życie, by jak naypożytecznieysze rozprzestrzeniał mieysce, w nich BOGA y wiarę opowiadał. Korzyść mu z tego wszystkiego y żołd był chwałá Boska, *Major DEI Gloria*, pierwszą wszystkim zakładał nagrodę BOGA wychwalenie. Czy mogłże lepiej wojować, jako z takim żołdem? Za żołd sobie poczytać Páńskie dobro, ktorego czuyny Strażnik pilnował, żył Zołnierz bez żołdu, y wojując o większą chwałę, tryumfował głową Męczennik, śmiercią Wyznawcá. *Quid consequar, si hoc fortiter, si hoc grate fecero? Quod feceris. Rerum honestarum pretium in ipsis est.*

Tobie 3.



140  
Ná dzień Świętego Ignácego z Lojoli. 311

Tobie 3. Y Niebo ludziom ássystowác  
zwykło. Delegowány od BOGA Anjoł Rá-  
fał, idzie w wierną Tobiášzowi usługę. *Et*  
*missus est Angelus Domini S. Raphaél, ut cura-*  
*ret eos.* Zesłány jest Anjoł Ráfał, áby ich  
uleczył. Kto z BOGIEM żyje, sam mu  
jest ná wárcie Anjoł, strzegą nas ci, gdy my  
strzeżemy Niebá. Juże tám żyć ják w Nie-  
bie, gdzie kázda ákcya ják Anjelska. Ten  
dziś y Oycem Tobiášzowi y sługą. Stáre-  
go w ślepocie leczy, gdy wzrok mu przy-  
wraca. Młodego swata, y od sámey czár-  
tow odgania, od pożarcia Wielorybá bro-  
ni, zdrowego do Rodzicow konwojuje.  
Więc zá tak Świętą uczynność o rekom-  
pensie myślą. *Quid illi ad hæc poterimus di-*  
*gnum dare?* Anjelska usługá niezna nágro-  
dy, tym tylko kontenta, kto BOGU żyje.  
Dziękuje Anjoł zá wszystko, zá swoje re-  
kompensę

Tob. 12.

Tab: 112.

kompenſę chwałę im zaleca Boſką. *Tunc dixit eis occulte: Benedicite DEVM celi, & coram omnibus viventibus confitemini ei.* Rzekł im ſekretnie, za moję uſługę błogoſławcie Páná Niebá. Dobrze ſłuży, kto tylko dla BOGA, coſ być może za nágrodá ſzczęśliwſza, jáko ſam BOG? Ná tey ſię fundámentálne záſádził S. Pátryarchá Ignácy, ináczey żyć, ináczey w winnicy Páńſkiey robić niechciał, tylko pod Imieniem y chwałą JEZUSA. Ná róſne ſię wydawał uſługi, by tylko bliźnim dogodził dla BOGA, więc coráz w uczynnoſci inſzy, á záwſze ochotny. Dáje Świętemu Honor Kárdynálſka purpurá, gdy go cięſzko chorego náwiedza, *Eminentiffimus Pacheco* y oraz z záciągłym umyſłnie málárzem, ktory z pobocznego kąta konterfutować pocznie Świętego: lecz ten co tylko ſpoyrzy

Viera  
de S. I.  
gnat.



Spoyrzy coraz ná niego, coraz nowe twa-  
rzy postrzeże lineámentá, y co już zdał się  
być podobnym, wnet inszym od siebie być  
się pokázywał Ignácy, steskniony tą po-  
wtarzáną málarz pracą, dąć pokoy musiał.  
Dziwili się wszyscy widząc kilkánaście  
Świętego delineácyi, á coraz od siebie od-  
miennego. Jedná niezmarzczona zawsze  
twarz była Ignácego, gdy Dworak, Zoł-  
nierz, y Zakonnik, jednák ná ludzkie mie-  
nił się usługi, już z Doktorámi Doktor, z  
ubogimi ubogi, z dziećmi uczący wiáry  
Kátechistá; przykładny ze wszystkimi,  
wszystkich gdy do chwały Boskiey, do zbá-  
wienia prowadził, ták, iż y umárły Ignácy  
ná pomoc ludzką nie umiera, gdy się mie-  
ni. W Rekálkucie mieście Dyócezyi Ká-  
táneńskiey cudownie krwią spłynął pálec  
jego ná Obrázie pápirowym, co było pro-

Qq

gnostykiem

Kwiat-  
kiewicz  
in Ann:  
Ann: D.  
1670.

gnostrykiem następującej plagi Boskiej od Etneyſkich pożarów tam wybuchających. Czytaj kto chceſz niezliczone cudów jego tomy. Tak BOG płaci, kto zawsze BOGU ſłuży bez żoſdu, ſłuży bez reſpektu. W chwale ſię tylko fundował Boſkiej, y tę za własną nagrodę mieć ſynom kazał, gdy w podanych konſtytucyách trzyſtá ſiedmdzieſiát y ſześć rázy te powtarzał ſłowá: *Omnia ad Majorē DEI Gloriā*. W ſzyſtká pracá y ákcyę niech będą ná więkſzą Boſką chwałę. Tą żył Ociec S. tą żyją y ſynowie. *Animalia tua habitabunt in ea. Pſalmo 67.* Arias Montanus czyta: *Viri Societatis tuę habitabunt in ea.* Mężowie Towarzyſtwá twojego JEZU wprzód od życia, niż od niey odſtąpią. Ten niech będzie nas wſzyſtkich termin, tá żołnierſtwá doczeſnego nagrodá: Większa Chwałá Boſka.

Kończę.



Ná dzień Świętego Ignácego z Lojoli. 315

Kończę. *Designavit Dominus & alios.* Wybiera BOG ludzi do usługi swojej, wybiera y do chwały. A czyż każdy z nas chętny w usłudze Ignący? czy każdemu prawi dło życia Chwała Boska? Służemy światowości, więc gárdziem BOGIEM, życie nasze jedná jest pogárdá Boska, ná co się zali B O G: *Filius enutrivit & exaltavit, illi* *Isaia 1.* *autem spreverunt me.* Wychováłem, wypieściłem synów, á ich záwdzięczenie kontempt moy. Więcey znikomą wazą marność, niż BOGA poważają, bo więcej ponoszą dla światá, niż cierpieć chcą dla BOGA y zbawienia. O nierozumne rády! któż tak kiedy z swey światá usługi profitował dobrze? nieomylna tych korzyść jáwna zgubá. Niech ci świat szczerze służy, czy ty jemu; płacić nie potráfi, bo czym nie ma. Wieczności nie zna, chyba złá

Qq 2                      tylko,

tylko, którą tym nágradza, co nią żyją. Y  
 ktoż mądry tám się zaciągnie? ten chyba  
 tylko, u ktorego mądrość zawiśła ná zgubie.  
 Zálują teraz co tak służyli, nie służe ty tak,  
 byś ná wieki nie żałował. Już tym tám  
 zła wieczność przerwała poprawę, u ciebie  
 poprawa niech będzie przerwaniem złey  
 służby. Złączni z Ignácym od chwały Bo-  
 skiey, á ná chwale skończysz Niebieskiey, u  
 tego naymnieysza ákcyá nie była, coby nie  
 była dla BOGA, niech u ciebie nic nie bę-  
 dzie, coby nie było z BOGIEM. Ignácy  
 S. cały się poddawszy chwale Boskiey, ser-  
 ce poddał Nayświęt: MARYI, ktorey bo-  
 lesney obrazek przy sercu piástował, názy-  
 wając ją *MARIAM à corde*. MARYĄ od  
 fercá. Niechciał cierpieć innego w sobie  
 fercá, tylko serce bolesney Mátki, jakoby  
 nie inaczey cheiał boleć z MARYĄ, tylko  
 Mátkę



Ná dzień Świętego Ignacego z Lojoli. 317

Mátkę pociech przy sercu mǎjąc. Tchnąć  
inšzym y ty grzeszniku zǎczni sercem, byś  
dobrze odetchnął ná wieki, niech będzie  
MARYA od sercǎ, á będzieš Ignácym do  
chwały. Święty Oycze, ludzkiego zbáwie-  
nia Wodzu, náwiédź nas ná słuźbę Boskǎ,  
náwiédź ná serce MARYI, á jeźeli támo-  
wǎć będzie ten, ktory ludzkie támuie zbá-  
wienie, owym to zwycięskim płaszay go  
kosturem, ábyšmy o tym kiju jǎk z owym  
Jákubem *In baculo transiwi Iordanem*, do- Gen: 32.  
czesnego žycia przepłynǎwšy szezėsliwie  
Jordan; tám tráfilí po nágrode, gdzie  
B O G jest wieczna wšystkich chwałǎ.  
Amen.



Qq3

Ná

## Ná Dzień S. JANA BOZEGO

Fundátorá OO. Bonifrátelów,

*Bogacz Niebá z ubogich, dobrowolnie ubogi dla  
bliźnich S. IAN BOZY.*

*Vrodził się Roku Páńskiego 1495. Rodem Luzytánczyk z Eboren-  
skiej Dyoccezyi, Kazániem Iana Awili oświecony, y od tegoż náwro-  
cony. Żył lat 55. Vmárt Roku Páńskiego 1550. Kánonizowány od  
Alexándra VII. dnia 21 Września, Roku Páńskiego 1632.*

*Diliges proximū tuū sicut te ipsum. Matth: 22.*

Miłość bliźniego práwa, nie  
bez práwá. *Hoc est mandatum  
maximum.* Wszystko wypeł-  
nił, kto Chrześciáńskiej mán-  
dat dopełnił Dylekcyi. *Ple-  
nitudo siquidem legis est charitas,* rozgorzá-  
ły Boską miłością, táxuie ją S. Augustyn.  
Pierwsze práwo miłości jest, miłowác bli-  
źnich, á w nich y B O G A. Láwiruie po  
świecie zbłąkána po ludzkich fercách mi-  
łość, ále jáko w swych nieporządna przy-  
miotách



miotach bo niepráwa, ták y bezprawna, *si-  
ne lege vagatur*. Tym dálíza od przyka-  
zania, im odlegleysza od BOGA, którą u-  
bodzony utyskuie Apostoł: *Video aliam  
legem in membris meis, repugnantem legi men-  
tis meae, & captivantem me in lege peccati. Ad  
Rom: 7.* Niewiem jakim právem, nieprá-  
wa serce záleglá miłość kontrująca regule  
roзумu, *captivantem me in lege peccati*, á o-  
raz mię w grzechowe szátáńskich státutow,  
sidląca bezprává. Ták kiedyś rozumne-  
go w nierozum wpráwiła Sálomoná, że zá-  
gorzáte brzydká miłością serce swoje, cu-  
dzym ná sztuki rospłatał Bożkom, już to  
Sydońskiey ofiárując Aštártenie, już się A-  
monickiemu skłaniájąc Molochowi, już  
Moábskiemu czołem bijąc Amosowi. *A-  
verterunt mulieres cor ejus, ut sequeretur De-  
os alienos: 3. Reg: II.* Inni giną záwzięto-  
ścią,

ścią, ten zginął nieporządnym áffektem. Affekty innych, po ładownych gdy dyszą zfkátulách, duszą wiecznie z ewángelicznym nie jednego bogaczem. O niegodna miłości miłością gubiąca! Adumbrują raz málowaną Thebáńczykowie miłość, wyśmienitymi ná oko tránsmárynámi, á oná się jeleniemi wspárta rogámi zá kieszén trzy-  
 ma. Postrzeże to Pláto, y przypisze: *Thebanus amor tantum ad capsellam*. Workowa pełnia, Tebáńska jest miłość. Często spełnione tak światá chciwego áffluencye ná piekielne stósy releguje pobożność. Nie ma swego w Niebie worká bogacz. *Facilius est camelum per foramen acus transire, quam divitem intrare in regnum celorum*. Inszych sobie Niebo w swoy komput pisze kochánkow. Ma swoich ná ziemi bogáczow, gdy ma dájących swą fortunę ubogim dawcow.  
 Stoba: 9.  
 Matth: 19.  
 Wiele



Wiele profituie w Niebie, kto wiele dla Niebá uboſtwu ſpenduie. Cálým ſercem kocha ſię w nich Jan S. prawdziwie Boży, więc ſię też w nim kocha Niebo. Bliźnich dla BOGA miłość pierwszy zysk w Niebie. Wiele bárzo Święty ubogich obrońcá zyskał, gdy ſiebie ze wſzytkim dla ubogich wycieńczył. Miedzy Rzymſki-mi Dámami ſtroynymi, u mniey ſtroynej Kornelii, co ſię ſyn ná publikę pokazał, to go publicznym ukazywála ſkárbcem: *Hí mei theſauri, hec mea clenodia.* Teć moje y ſercá pociechy, y ſkárbcu doſtátki. U Janá Bożego ſkarb cały ubodzy. *Hí mei theſauri.* Niemi ſobie tárgował záſługi, tár-gował y Niebo. Gdy wſzytko ná mizer-nych trácił mendykow, już práwie dla mi-łości Boſkiey ſam mendyk, nie bynamniey nie utrácił. Strátá bowiem táka pewny

R r                      jeſt

jest w zyskaniu profit, hoyny ná nędzarzow száfunek, šťastliwey jest szácunek wieczności. Z czego ja biorąc ássumpt powiem, że S. Jan Boży bogacz Niebá z ubogich, gdy dobrowolnie ubogi dla bliźnich. O tym Ad M. D. G.

**N**ie umie źle trącić, kto dobrze utracić náuczył się. Rzuca w ziemię pracowity gośpodarz ziarno, rzekłbyś że darmo po skibách rozrzuca, gdybyś ná rozkwitłe láto nie postrzegł, że pod buyną kitą idą z ziárná ná profit kłofy. Stoi w Rzymie wydátny w poságu Orátorow Bózek Merkuryusz, żebrzący álbo *Mendicans* názwany, postrzeże go Pertynax Cefarz, przelać go ná Jowiszá każe, y názwać *Iupiter erigens*, Jowisz podwyższający, jáko by to ubogi Mendyk, w górne idzie policzony Bogi.

*Psalm 4.*



*Psalmo 4.* Zyczliwy piástun duszy, wyciągła jest ręká: *Anima mea in manibus meis semper.* Bliższeć by się być zdáło do tey funkcyi oko, zbáwienniej jest duszy mieć ją záwśze ná oku, niż piástować ná ręku. Ze ją Dáwid z czuynego spuścił oká, rozbił ją y z BOGA. *Oculus meus depredatus est animam meam.* *Tbren: 3.* Chybá niemowie, że y ręce nie bez oczu, widzą co robią. *Semper oculatae sunt nostrae manus,* okulátnym rozumem piástują duszę, aż ją ná fczęśliwe wieczności látá wypiąstują. *Et intellectibus manuum suarum deduxit eos.* *Psalmo 77.* Pátrz dobrze ná duszę, kto pátrzyysz ná ręce, często te są bez oczu ná sumnienie. Wyciągłą težył ná Chrześcian społeczne dobro Anániasz rękę, aż y tá zwiślá, y duszá náglą skłęślá śmiercią. *Cecidit & expiravit: Actor: 5.* Wiąże oczy, wiąże y gęby  
R r 2                      powabna

*Plautus  
in As-  
nar.*

Emilius  
Rufus.

powabna chciwość, że się y postrzedz nie-  
pozwoli. Piorunuie zá právem y spráwie-  
dliwością Asinius Cincinnus, wymownie  
zá wymowną prawdę peroruie, postrzeże u  
niego wyciąglą z tyłu rękę Quintius Fir-  
minianus, więc ważny trzos pošle mu ci-  
cho ná rękę, włoży sługá, ściśnie ręká pie-  
niądze, ściśnie y język, w momencie zanie-  
mowił, co o prawdę tak rzezwo mowił, wy-  
chodzi z ratuszá mowiąc, zmordowałem  
się, á lud wiadomy kunšztu śmiać się pocz-  
nie, y rzecze: *Ecce noster asinus loqui dedidi-  
cit, postquam pro avena accepit.* O ják czę-  
sto nietylko Rzymſkie Quincyuszow ſzku-  
ty, Włoſkie Bájoki, ále y Angielskie Szter-  
lingi, Moſkiewskie Ruble, Autyny, y Dzie-  
gi, Poľskie Orlanki, Fráncuſkie Liwry, Cze-  
skie Reneńczyki, w niemych ludzi formu-  
ją biefow. *Mutum demonium.* Trzos w  
ręku,



ręku, bies pánue w sercu. W Ostrogu cię-<sup>Roku</sup>

1694.

żarna Ruská powiła dziecię, w dziecięciu  
strążydło, całe ciało jedną ręką, w ręce  
dwa ostre zęby. Zębáte ná cudzą fortu-  
nę ręce, nie jednemu wiecznym będą strą-  
żydłem; skázując ná wziętki pálcem, uka-  
zują ják z nimi bogáto zginąć máją. Zgrzy-  
tác rzewno będzie niejeden, gdy mu swe  
kły piekło pokaże. W fałszywey mienni-  
cy fałszuie monetę zá pierwszego Zygmun-  
tá Rożyc názwany Piorun, że oto ná jego  
rękę y głowę piorunowác počęły surowie  
Stány, chyzymi zá gránicę nogámi sálwo-  
wał zdrowie, gdy występney ręki y głowy  
od surowego Dekretu sálwować niemogł.  
Pułgroszki potym jego názwane *Piorunki*, á  
on zá gránicą umárl. Ciężki to śmierci  
ná takich piorun, u ktorych kosmáta w  
chciwość ręká piekielny ná sobie wybija

R r 3

sztepel.

sztepel. Fałszywa ząwŹe w ludzkich ręku monetą, coŹ kształtnego obiecuie po sobie, lecz znienacką ják piorun trząŹt, roŹwieci y zniknie, dym tylko zostawia, którym okurza bárziej duŹze, niŹ grzeje ręce.

*Cant: 3.* *Manus meę stillaverunt myrrham*, gorzka ná koniec z złotych oleykow łączy się mirrha, ná wieczną duszy ckliwość od własney ręki záprąwiona. Dąleki od tego Syoński Koronat, u ktorego nie to rękodąyna duŹzą, co worek pełny, ále gdzie ręką Boska przy duszy jego: *Anima mea in manibus semper.* CoŹ być może pomyslnieyszego człowiekowi, jáko gdy Święty człowieka piąŹtun BOG? *Manus Domini erat cum illo.*

*Luc: 1.* Duszą Świętą, gdzie ręką Boska, los szczęŹliwości BOG ná nas pátrzący, y do wiekuiŹtey chwały piąŹtujący. *In manibus*

*Psal: 30.* *tuis sortes meę.* Urzuci zbąwiennie wygraną,



graną, kto się pod Boską z Dáwidem rzu-  
ca prąwicę. *Anima mea in manibus semper.*

S. Piotr Dámian trudność tego wyluszcza. *Serm: 47.*

jąc textu rękę tę wyciąga ná ubogich. *Vt*

*manus tue extenderentur ad inopem, & dicere*

*posses: anima mea in manibus meis semper.* Ge-

ste ubogich Lázarety, są to duże zbáwie-

nia ludzkiego, wyciągniesz ku nim nieską-

pą ná ratunek rękę, w twoim wzajem ratun-

ku będzie BOG przy duszy. Nie uzna y

naymniejszyego w swym skárbcu decessu,

kto skárbcem jest ubogich, y owszem wie-

le zyszcze, kto wiele ná zysk duży daje

ubogim. *Amoris in egenos qui induerit pur-*

*puram, regni celestis compos efficietur,* jest wy-

rok Wátykańskiey Stolicy. Dość bogá-

to, kto w świetney ubogich Purpurze nie-

bieskie zásiada trony, pobożna nád nędzá-

rzem litość stały stopień do wiecznych áf-

fluencyi.

*Agapitus:  
Papa in  
Epist: ad  
Imperat.*

fluencyi. *Da homo pauperi terram, ut accipias celum, da nummum, ut accipias Regnum.*

Serm: 8.

Święta wymonego Chryzologá za szpitálem perorá. Udziel podubozátemu bliźniemu ziemi, byś w podział wszedł Niebá, day grosz, byś zyskał Krolestwo. Ták dobrym zárobkiem swą ná ubogich fortunę szczodrze száfował Jan Boży, aż nią y BOGA, y w BOGU cáłe ofzácował Páństwo. Wielki miłośnik ubogich, z ubogich Bogacz, *Celum dives ingreditur. Dedit nummum ut acciperet Regnum.* Pierwiaszki niedoszley jego młodości targ to był Niebieski, bá y w sámy máciiński żywocie, pierwsze życia tchnienie pierwszy od Niebá ná Janá był áreszt, przyimuie go gościem ziemiá, przyimuie ják swego Niebo, y gdy zwiśta z Niebá jáśność ná podziw wszystkich nád Domem urodzonego Janá świeci,



świeci, już go sobie Święci, więc już jak  
 ná tryumf Świętemu brzmia przy kolebce  
 dzwony, od wielu słyszane, od nikogo je-  
 dnak nie widziane. *Sonitus eris campani,*  
*suá sponte emissus ab ipso ejus natiuitatis tem-*  
*pore, non obscure eum prænuntiavit:* świadczy  
 żywot jego. Przy fletách dziecinnych try-  
 umfuie Niebo, że co tylko ná świat Janá  
 wydało, już go sobie wygrało. Rośnie dá-  
 ley w látá, dorasta y w cnotę, kochánek cno-  
 ty z JEZUSEM *quem diligebat IESVS.* A  
 że w kontr záfwsze świat chodzi z BO-  
 GIEM, gdzie go sobie obserwuie Niebo,  
 bies z światem wiedzie go ná przepásć, po-  
 kusá ná sidła prowadzi szatáńskie, już co  
 Jan nie ginie dopiero Święty, záfwsze ludzi  
 sekundant. Mácierzyńska Nayświęt: MA-  
 RYI Miłość porátuie Miłośniká ubogich,  
 wyrwie z toni, y ná brzegu szczęśliwey po-  
 stawi

*Nadafę  
 in Ann:  
 cel.*

stawia wygranej. Mać swoje nád biesem  
 tryumfy pobożność, więc by daley tryum-  
 fował, ná swych JEZUSA dziecinę piástu-  
 je bárkách, pewney záfwsze hásto wygranej.  
 Nie lę kay się nie szczęcia, kto żyjesz z JE-  
 ZUSEM, lekki to fercá ciężar, co wagi do  
 Niebá dodáje. Odwaza się zá JEZUSEM  
 ná wszystko wszystek Jan Boży, ubogi dla  
 CHRYSTUSA, ubogich czci zá Chrystu-  
 sow, spenduie ná nich y ochotnie y pobo-  
 żnie domowe skárbee, w skárbcách do lep-  
 szego szácunku y siebie; dáje ná potrzeby  
 fortunę, siebie dáje ná usługę. Swiát sądził  
 że źle tracił, Niebo pisze że dobrze zyskał,  
 gdy wszystko rozproszył. Leguie do Del-  
 fu sutozłoty páludáment Egipski Regnánt  
 Amintes, zezem náto uderzą záfwsne pá-  
 trzących oczy, ( wierny záfwsze dobrego  
 uczynku towarzysz, zazdrość ) dyfwa-  
 dowác

Ridaw:  
 Esbiops.



dować poczną, że Apollo wiele mający  
 więcey niepotrzebuje, odpowie ná swę po-  
 trzebę: *Ne miser apud Deos, hominesq; post*  
*fata appaream.* Co tu zápiszę, tám w Nie-  
 bie znaydę. Nie tráci Miłośnik ubogich  
 gdy Niebo hoynością kupuie. Pálące for-  
 muie ná szpitale, dwory ná orphánotrophia,  
 pewnieyły z támtąd bowiem ingress do  
 Niebá, *hac itur ad astra.* Służąc ludziom  
 zdedł **CHRISTUS** do Chwały, Jan S. slu-  
 żąc **CHRISTUSOWI** w nędzarzách,  
 biegł prosto do niego. Wiele zyskał gdy  
**BOGA**, zá szpital dobry frymárk Niebo,  
 więc dobrowolnie ubogi ná świecie, nie  
 zubożał Bogacz Niebá z ubogich. *Dedit*  
*nummum, ut acciperet Regnum eternum.* Nie  
 gardź światowości nędzna ubóstwem!  
**BOG** miészka w szpitalách: zyskać go prá-  
 gniesz? zysk pewny ubodzy. *Da pauperi*  
*terrã, ut accipias Cælum.*

*Apocal: 18.* Y Trony swe mają głosy. Głosna Regnántká, Májestátu wspaniałość: *Sedeo Regina, & vidua non sum.* Tron wspanieć moje, więc nie znam sieroćtwá. Ktoż kiedy sierocieie, gdy ná tronie osiada? Korony Krolestw są Pánie rządów. Schnąć nie umieją kwitnące berła, y chociaż ile Chrześciańskie nie bez Krzyża korony, siodzi je jednak wolna rządów władza. *Sedeo Regina & vidua non sum.* Prawdác to, że często śmiertelnie wdowieją trony, szkarłat sępi sie w żałobne kiry, śmierć pierwszy u Dworu szylwách, y nád władnącymi rzeszko władnie, przecięć tá nie ustępuje śmierci krzesła, siedzi ják Páni. *Sedeo Regina.* Figurá tey Páni tronu, wizerunk jest jałmużny. *Regina intrante domum, nemo e' custodibus examinat, quæ sit, ita eleemosyna sui operatores intra DEI thronum constituit.* Sens jest Złotoustego

hom. 2.  
de poenit.



Złotoustego Chryzostoma. Nie tak pod-  
upadła w swey dystrybucie jest jałmużná,  
by y Niebieskiego Państwa, y w państwie  
pierwszego mieyscá swym dawcom obsta-  
lować nie miała. Páni jest wiecznego Tro-  
nu, więc gdy swych cieńczy ná dáninę, bo-  
gáci ná chwałę. Sciele trony Janowi S. Nie-  
bo, z pięknych miłości ku bliźnim sto-  
pniow buduje do wieczności áscens, wie-  
cznemu Niebá dziedzicowi. Zá ziemiá  
fortuny dystrybutę oddáie wiecznością!  
Obogáta zámiano! któż tak kiedy frymár-  
czył? bá kto takiefrymárcząc, został w  
Niebie bogáтым? Piśzcie sposob dobrze  
zyskownych wydatkow z Janowego zysku;  
co szpital wystáwił, to szkołę stáwił miło-  
ści, w ktorey przykładem uczył, jáko so-  
bie káždy żyjąc ná ziemi, miał kárbować  
ná Niebo; usługá bliźnim, pewna jest wy-

sługa Niebá. Słał ubogim łoże, sam zá-  
 wíze bez łózká, karmił hoynie zchorzá-  
 łych, sam szczupłego pokármu postnik;  
 Gránáteńskie szpitálom erygował dwory,  
 sam często dla bliźnich bez domu, pod od-  
 krytym Niebem Niebo zá dom zápisując.  
 Ktoż tak z usługi ubogim bogáty? jeden  
 między ubogimi Jan Boży. Cále bogá-  
 ctwo BOG w sercu, cáła fortuná miłość,  
 którą pałał. Pali się raz Gránáteński od  
 niego wystáwiony Lázáret, gore miłością  
 y Jan; wbieży w gorájące ściány, łózká  
 wynosi, chorych wyprowadza, choć gęsty  
 płomień pali báłki, nie pali Janá, aż wży-  
 stko urátował; zimniejszy znác był ze-  
 wnętrzny co domy palił ogień, niż jedná  
 wewnętrzna Janá iskierká miłości, którą le-  
 piey gorzał. Ták cáły w BOGU bez  
 niego umierác niechce, Świętą duszę gdy  
 już



już wyciska śmiertelność, on ścisła Krucyfix, aby tego nie tracił w momencie ostatnim Pána, ktorego przez całe zyskiwał sobie życie. Jakoż dobrze się nim zbogacił, bo wiecznie. *Elemosyna sui Operatores intra DEI thronum constituit.*

Kończę. *Diliges proximum tuum sicut te ipsum.* Miłość bliźniego naywiększe bogactwo, tym kto żyje, żyje jak w Niebie. Kochanie siebie niech będzie kochanie w BOGU innych; co znędniony Łazarz, to jakbyś był sam nędzarz *Amicus alter ego.* Nienawidzisz mendyká? nienawidzisz y siebie, BOG cię też nienawidzić będzie. O zajątrzona nie ludzkich Geniuszów zawiśności! nieporuszasz się ku bliźnim, nieporuszysz y BOGA ná proźby twoje. Taką BOG płaci miarą, jaką człowiek wymierzy w ubogich BOGU. Kochamy świętów

towe próżności, więc z nimi giniemy: w  
 lubych topiemy się rokoszách, topi za to  
 z nami BOG rokosz w piekle. Pátrż jáka  
 za miłość światowości, nie miła nágradá?  
 Pátrząc ná rózące śmiertelnie ściśkających  
 swe dzieci Małp pieśzczoty Pòétá, zawałá:  
*O amor! O inimicus amor?* O miłości! nieprzy-  
 jázna miłości! Westchni kázdy z głębo-  
 kiego sercá, y uważ, żeś w czym nieporzą-  
 dną zábrnął miłością, w tym tonąc ná wieki  
 musisz; przyjázna światowości miłość go-  
 towa z BOGIEM nieprzyjázń. Y cóż po tá-  
 kiej miłości, ktorey płodna coreczká zgu-  
 bá? Ignie serce w márnościách, márnie ná  
 wieki ulgnie. Zączniże ináczey z Janém,  
 byś nie zginął: dobrowolna y siebie y for-  
 tuny strátá dla BOGA jest pewny Niebá  
 profit, táka niech záfwe pánuie miłość, á  
 Pánem miłości ná wieki będziesz. Amen.  
 Ná



Ná Dzień S. TERESSY,

Zycie TERESSY IEZVS, albo żywym  
IEZVSA Niebem S. TERESSA.

Vrodziła się Roku Pańskiego 1515. w Hiszpānij. 67 lat mająca u-  
marła Roku Pańskiego 1582. Kanonizowana od Grzegorza XV.  
Święto jej przypada 15 Października.

*Et quæ paratæ erant intraverunt.* Matth 25.



Tác zǎwsze ná ziemi w párácie  
należy, by długo przed zám-  
kniętym nie stác Niebem. Pier-  
wszy krok do Niebá czuyność,  
ktorey w gotowości otwarte

stoi Niebo. *Quæ paratæ erant intraverunt.*

Odprǎwujǎ czuyni Pásterze strǎże, *Erant* Luc: 2.

*pastores vigilantes, & custodientes Vigiliās no-* w. 8.

*ctis.* Wyprǎwuie Niebo ná świat do stra-

ży Świętǎzego Pásterzá, *Natus est vobis Sal-*

*vator.* Czuie ná ziemiǎny nieospǎle Nie-

bo, gdzie w czuynoſci ziemiǎ wartuie przed

Tc Niebem.

Niebem. BOG tám jest, gdzie czuyność. Szturmuie do Niebá, kto sumnieniem czuie. Czuje Niebo ná serdeczne szturmy, y wnet się otwiera: tak bowiem nie dáleko od czuyności odległe Niebo, jak dáleko światobliwa czuyność nie szerzy się od cnoty. Nie zna snu cnotá, nie zna ospáłości, spocząć nie umie, chybá w Niebie. Porwie się ktoś u Dáwidá jak ze snu, porywa się kołącąc do Niebá: *Attollite portas Principes vestras*, bije dáley w ściągę, lecz się nie-dobija, tylko się z Niebá pytają, kto? więc dla prętszego wpuszczenia, puszcza przed sobą sławę, honor, y reputacyą, pierwszą niby światá do szturmu kálwákátę, *Dominus fortis, & potens Rex glorie*. Pełnomo-cny Pan, Krol chwały Najjásnieyszy. Gá-sną Niebu światowe jásności, niechwalebne światá chwały w kontempt idą. Czym

lepszym

Psal. 23.



lepszym kołac, aż się dokołacieſz? Jákoż  
 pytają się dálej, *quis est iste Rex gloriae?* co  
 to za Pan chwały? Nie idzie w górną ce-  
 nę światowa cená, estyma świecka dym to  
 nie ogień, kopci w Niebie nie świeci. Więc  
 gdy ná tych spáſzował humorách, inaczey  
 się z Niebem páſſować zaczyna, by je o-  
 tworzył, więc zawała: *Dominus virtutum*  
*ipse est Rex gloriae.* Pan cnoty, cnotą koła-  
 ce, czuynoſcią dobiya się Niebá, dopieroż  
 Niebá ná wścieſz wpuł się otwárte dziełá.  
 Czuyna cnotá otwiera bramy, y ſlepe do  
 Niebá otwiera zamki. Kołącą dziś do wey-  
 ſcia czuyné w cnocie Pánny, y wnet wcho-  
 dzą że gotowe, *que erant parata intrave-*  
*runt.* Dármo się już tu, dármo do Niebá  
 hárcowne ſzforcujecie Amázonki, *pictis A-*  
*mazones armis:* dármo się hukiem y fukiem  
 technąca ſzárpieſz Pentezyleo, *Pentesilea fu-*

*rens*, czyli owá wolna á polna ánimusz  
Páni, *Volsca de gente Camilla*? dármo przed  
woysk bitnych hetmánicie szwádrónem,  
*clausa est janua*, zámknięte cnotá ná plácu  
wojuje Niebá, nie odwagá, nie mężny  
szwánk, ále gotowość dánk dáje Niebu, y  
Niebo czuyności, *quæ paratæ intraverunt*.  
Od pierwszey zábránego rozumu minuty,  
dobrze zrozumiała Tereśśá, czymby Nie-  
bo stworzyć miała. Rzucála y Niebo,  
by Páná Niebá niewyrzuciła z serca. Zy-  
cie tey S. Mátki, żywa jest czuyność, że tu-  
li się do BOGA, tuli się do niey Niebo. Za-  
den u niey życia moment co nie BOG; za-  
dna ákeya, co by nie była cnotą, żaden nie  
był najmniejszy postępek, co by nie był  
pobożnością. W siedm lat sięga mło-  
dość rozumem co to grzech, (boday ná ten  
nie miały dzieci rozumu) w tych leciech  
dosięga



doſięga Niebá zaſługą Tereſſá. W nie-  
doyrzałym wieku doyrzała już cnotá. W  
ſiedmiu leciech ſmákownieyſzy niewinnie-  
ciu Ociec Niebieſki, niź Dom w pieſzczo-  
tách oycowſki, z ktorego przy wſzelkiej  
od grzechu czuynoſci zbiega, by Niebo  
ubiegła. Y niedziw, bo gdy mieć w ſercu  
chciała BOGA, Niebem wprzód być ſamá  
muſiała. Jákoż gdy cnotą czuje ná JE-  
ZUSA, już ſię nie czuje być ſwoją, lecz cá-  
łą w JEZUSIE: *Domine quid mihi eſt de me ſi-*  
*ne te eſt nam ego ſine te, non ſum ego.* Coż to  
jeſt Pánie Tereſſá bez ciebie, od JEZUSA  
nie Tereſſá. Závſze ſcigála Páná, aż go  
doſcigła, y mając JEZUSA, miała y Nie-  
bo. Co ja za áſſumpt dálſzego biorąc dyſz-  
kursu, powiem: Ze S. Kármelu Pátryárch-  
ni Tereſſá, tak závſze życiem ſwoim czu-  
ła, że była JEZUSOWI Niebem, ży-

Vocaba-  
tur The-  
reſſa á  
IEſv.

ciem jey zǎwsze był JEZUS. O tym  
Ad M. D. G.

**T**Oć prawdǎ że y świat jǎkieś nǎ ziemi  
sobie uzurpuie Niebo. Co fortunne  
dostǎtki, to niesprzykrzone u niego pocie-  
chy, co przy trefunkowych sukcesach po-  
myślnościach, to *Paradisus anime*, Ray  
światowy, co okopciǎła złǎ chuciǎ roskosz,  
to zǎkrzewione delicyǎmi Elizye, to plu-  
żące we wszystkim szczǣście, to rozumia-  
ne Niebo, ktorego (żal siǣ BOZE duszy)  
wyuzdǎne nǎ niecnotę Duchy dobijǎjǎ siǣ  
gwałtem, *celum vim patitur*, ǎż siǣ też gdy  
nieszczǣśliwie dobijǎ, o nie siǣ ciǣszko, jǎ-  
ko prożne obłoczki rozbijǎć muszǎ. Jǎ-  
kie tǎm życie, tǎkie y Niebo. Jǎka ǎffek-  
tow y sukcesow stǎłość, tǎk znikoma y te-  
go Nieba trwǎłość. Wieczność u światǎ,  
delektǎcyiny w pociechách moment. Mo-

*mentaneum*



*mentaneum quod delectat*, á zá momentálną znikomego ſwiátá oblektácyą, krzyżującą idzie bezprzeſtánnie wieczność, *eternum quod cruciat*. Juże tám nie ſzukay Niebá, gdzie niemáſz BOGA, nie ſzukay wieczności, gdzie czuley w cnotách niemáſz ſtáteczności.

*Apocal. 12.* Drą ſię y niewiaſty do Niebá. Méžnoſcią áttakują, by ſię dobiły. *Signum magnum apparuit in celo. Mulier amicta Sole, & Luna sub pedibus ejus.* Ná Niebie znák wielki, Niewiaſtá w poſtáwie wyzłocoſa ſłońcem, nogi ſrebrzyſty winduie Xiężyc, gwiaździfte głowę ármują korony. *In capite ejus corona stellarum duodecim.* Nie dziwuy ſię ze ſtroyna, bo Niewiaſtá; znáć tám kándor ná duſzy, gdzie ſłońce ná głowie. Innych ziemſkie puſzą wełny, tá z ránego ſwiátá ná ſtroy przedzie jedwabie,  
innym

Exodi  
28.

innym z cudzego na b̄arw̄ę kl̄ębk̄á w̄ij̄ą się  
nici, t̄á ná Niebo sk̄ázuj̄ąc woła, tu jest mo-  
j̄á nitk̄á *amīc̄ta sole*. Pīknieśmy się stroili,  
poki nas stroiło Niebo; *Facies vestem San-  
ctam Aaron in gloriam & honorem*. Ufzy-  
jesz sobie sukienkę śwīat̄łości ná chwałę y  
honor Boski. Nie droga u Nieb̄á ná su-  
knie m̄aterya, bo y s̄ámo nie drogie Niebo.  
Nieboś kupił, ktoś dał k̄ándor z̄á nie. Kub-  
kiem zimney wody w Imię CHRYSTU-  
SOWE ubogiemu d̄áney dopił się, czyli  
dopił ktoś Nieb̄á. Jesteś cīałem ná ziemi,  
á dusz̄ą sw̄iecisz j̄ák w Niebie, juź cię t̄ám  
po tey j̄ák swego pozn̄ają b̄arwie, *amīc̄ta so-  
le*. C̄ála tey P̄áni b̄arw̄á b̄arwīste s̄łóńce.  
Zn̄áć po dost̄átku, zn̄áć po kolorze. Do-  
st̄átni ten b̄ędzie, u ktorego z̄áwsze ná du-  
szney b̄arwie niebieski kolor, ná sercu ł̄ásk  
Boskich wije się sw̄iat̄ło. Ale co? się-  
gamy



gamy Niebá, nikczemność futrując náſzẽ,  
nie duſzẽ ſtrojąc. Owá to *mulier* przyrod-  
na ułomney náтуры ſioſtrá, ſtroyna umyſłu  
wſpániáłość, záſięgłym kokofzy ſię blá-  
ſkiem, y niby powabną ſá-nego ſłońcá ná  
ſię ſprowadza ozdobę, by w cudzey dobie  
wrodzoná zágrzeblá nágość. Nieukry-  
jeſz bynamniey mizerney podłóſci nędzny  
człowiecze, gdy iſtotną, ſmiertelność od-  
kryje nędzẽ, z záſięgłych doſtátkow wła-  
ſnetwoie wyjáwi oſtátki, ktore ják ná ſłońcu,  
ná dłoni z cudzych bláſkow wyroni życie:  
*Ecce homo & opera ejus. Amicta ſole ſzátá z*  
*ſłońcá, y dobrzeć to. Mac ſwoie kándor*  
*duſzny ſwiátło. Co bowiem niewinności*  
*ziemſkiey polor, to jáſny Niebá kolor. Nie*  
*pięknicy gwiazdá Niebo, ják niebieska ſu-*  
*mnienia cáłość zdobi ziemię. Kauſinus*  
*kwiáty názywa; ſtellas horti, ſidera pratorum.*

Kwiecistych gwiazdami ogrodów, y pol-  
nych ozdob światłem. Niechże u nas ży-  
wy kwiat człowieka serce páragonuie z  
słońcem, by tak cnotą Niebá sięgał, ják to  
światłem, y wraz pámiętną podłością swo-  
ją obijał się o ziemię, ják światło promie-  
niem. Nie cierpi skazy słońce, Emulant  
słońcá człowiek niech będzie bez plámy,  
by dobrym świecąc przykładem światu,  
BOGU bez wády czystym jáśniał sercem.

*Amicta sole, luna sub pedibus ejus.* Modny  
to nog páwiment Xiężyc, co ludzkie ten  
depce po nocách głowy, ná jego dziś gło-  
wę stąpa Niewiástá, *luna sub pedibus ejus.*  
Krętny Xiężyc Hieroglifik niestátku. Nie  
tak nie szpeci człowieka ják niestátek, nie  
go prędzey nie gubi, ják wrodzona od-  
mienność. Dopiero szczera spowiedź o-  
hydzi grzechowe zbrodnie, wnet niestá-

teczny



teczny umyſł ná nie záoſtrzy ápetyt, zá-  
 chęci ſwiatowość, ták iż już człowiek nie  
 prawdzie ſłowá ſwego, ják Chimeryczny  
 po nocách grzechowych tłucze ſię Luná-  
 tyk. *In capite ejus corona ſtellarũ duodecim.* Cía-  
 łe tám ná głowę ludzką ſpułzcza ſię Niebo,  
 gdzie myśli ludzkie ják w Niebie, nie zá-  
 cmi głowy záćmieniem grzechowym zá-  
 den podkopciáły Tenebryon, gdzie *lumen*  
*rationis* pali kágańce, gdzie káżdá myśl ják  
 gwiazdá, która choć ziemię ſwiatłem zdo-  
 bi, ſwieci jednak ná Niebie. Táak cho-  
 ciaz myśli náſze przerywa ſwiatowość, nie  
 jednak ſwiatłá z nich łáſki Boſkiey nie gá-  
 ſi; gdy ſáme BOGU nie gáſną. Godná  
 głowá korony, gdzie myśli pobożność ko-  
 ronuje. *Mulier amiſta ſole &c: SS. Boná-*  
*wenturá, Rupertus, Albertus M.* w tey Nie-  
 wieſcie figurują duſzę ſwiętą cnotámi ják

gwiazdami okrytą, niewinnością jak słońcem: *Mulierem esse animam à DEO de super illuminatam, celestibusq; virtutibus exornatā.* S. nasz Fránciszek Borgiasz, ducha Teref-  
 sy S. Duchowny ná ten czas Ociec, dwie-  
 má ją pánegiryzuie słowy; *Mulier magna,*  
 enot wielkich Niewiastá. Ktoż jey Świę-  
 tego rozległość Duchá y pobożność po-  
 jąć potráfi? Máła ná to ziemiá, chybá je-  
 dno Niebo, którym byłá, y w nim żyłá  
**CHRYSTUSEM.** *Quia mulier illa, ut vi-*  
*dimus erat S. Theressia, & Theressia in ipsa est*  
*tanta, ut illa sola totum celum adequet.* Czy-  
 ni przedsięwzięcia mojego wywod Vierá.  
 Owá to Niebá dziedziczká jest Tereffá S.  
 tak wspaniała, że **BOGIEM** dziedziczy,  
 czyli samá żywym w cnotách jak w gwiaz-  
 dách jest Niebem. O Święty firmámencie!  
 ktoż z tobą párágonować potráfi? chybá  
 ktoby



ktoby ci z ſercá ják z Niebá wydarł **CHRYSTUSA**. Pátrzcie ! Nábożeńſtwo nád láta, cnotá nád náture, ták, że juź wieſzczek młody wiek jey był, czym być miała. Dość było námienić, że to Tereſſá, wſzyſtkom wſzyſtkim powiedział. Nikt nie jeſt chwalebnieyſzym, jáko kto od wſzyſtkich być może chwalonym. Ile ná ten czás ludzi, tyle Pánieńſkich jey cnot było Káznodziejow, ktorzy tym ſámym chwalili Pánnę, że o niey tylko mowili. O żywe Niebo ! á w Niebie tym czuyność **CHRISTUS** ! Máleńka jeſzcze nád ſiebie powſtaje, prágnie zá JEZUSA Męczeńſtwá (krwią bowiem táxuie ſię miłość) áleć tym obrzydliwſze nád nią byłoby okrucieńſtwo, im nád młodziuchną Pánienką zájádliwſze. Czy byłobyż w ták młodym ciele do rány mieyſce ? y ktora nie miała mieyſcá, ná kto-

rymby żelazem dzieciná ginęła, miała już serce, czymby żelazo zwyciężyła. Nieumiejąca jeszcze umierać, już jednak chętnie gotowa, nie sposobna do káry, prętka do zwycięstwá, do boju nie dorosła, doyrzała do korony. Nie tak drugie wesoło ná gody biegá, ják oná chce ná męki, y dla tegoć uchodzi z domu mála od Rodzicow, by nie uszła dla CHRYSTUSA śmierci. Płaczą zgubioney Rodzice, oná bez płaczu, chybá łzy ciśnie ná perły do korony, wdzie-  
ra się do CHRYSTUSA, ktorego nosi w sercu, wybiera do Niebá, którym jest żywa męczenniczka bezekrwí. Inni w kom-  
pucie Świętych ná pierśiach piszą się słoń-  
cem, inni ná czele gwiazdą, inși Anjołami,  
inși żywym miłości Boskiej ogniem. Se-  
ráficzna Teressá nie cząstká Niebá, ále cá-  
łe; nie światło z niego, ále światła Páni, bo  
sámego



Ná dzień Świętey Tereſſy. 351

ſáamego JEZUSA firmáment. Rzekł do  
niey kiedyś **CHRISTUS** (jako to często  
bráta ſię pobożność z **BOGIEM**) *Ther-  
reſſia, ſi cælum non creáſſem, amore tantum tui  
illud creáſſem.* Naymiſza Tereſſo, gdyby  
Niebá nie było, dla miłości twoiey pewnie  
bym je ſtworzył, álbo ráczey: niebyłoby  
Tereſſy, niebyłoby Niebá, jednym mi ſwie-  
tna miłość twojá jeſt Niebem. Kto z Świę-  
tych ná co podobnego záſłużył? nie czy-  
tam. O ſerdeczny ſwiętey miłości upale!  
O niepojęty Boſkiego áffektu exceſſie! Ex-  
ceſſ dziś Święty popełnia Tereſſá, chwytá  
cię Pánie do ſwego Niebá zá ſerce, znoſi  
máteryálne, by miſtycznym byłą. Ze záś  
**CHRISTUS** nie bez Tereſſy, gdy y Nie-  
bo nie bez ſwiátłá, więc gdy ſłońce ná Nie-  
bie jeſt niby okno do niego, á Tereſſá  
**CHRISTUSOWYM** Niebem będąc,  
nie ma

nie ma do sercá okná, Anjoł strzałą otwie-  
ra serce (pátrż ná jey obrázy) JEZUS o-  
świeca, już Niebem światłym ognista du-  
szá, serce słońcem, umysł tronem. *The-  
ressia in se ipsa est tanta, ut totum adequet celū.*

*Apocal: 14.* Przy wesołym Pánie wesołe  
y Niebo. Wieczność pierwszy átrybut  
jego, w nim tez wieczności hieroglifik ta-  
neczne koło: *Sequuntur Agnum, quocunq;  
ierit.* Báránek w tańcu, niewinność w koł-  
ku nieśmiertelny wije do chwały wieniec.  
Tańcują światowi, znáć Niebá szukają, ále  
práwdziwego nieznaydą, bo im zábrukáne  
przodkuie sumnienie, ktore ták dálekie od  
Báránká, ják dálekie od cnoty. W kołko  
idą niepráwości, więc im tez kołem stawa  
zbáwienie. *Sequuntur Agnum, quocunq;  
ierit:* Alexánder de Halez ná to mieysce  
mowi: *Virgines Agnum sequentes, & cum eo  
stantes*



*stantes, dicuntur celum, propter perfectionis sublimitatem, propter incorruptionis claritatem, propter virtutum copiositatem.*

Niewinność idąca za Báránkiem jest wijące się w swych biegach Niebo, już to dla wyfokiey doskonałości, już dla jasności nie zmiennego stątku, już dla mnogości cnot y S. obyczajow. Leci nie idzie za Báránkiem Tereſſá S. żywa za Pásterzem owieczká, ile cnotami, tyle krokami za JEZUSEM postępuje. Jeszcze ná ziemi, już cáła w Niebie. Wieczność jey wije nieśmiertelne pociech wieńce, á oná do wieczności składa niewinność, w niewinności JEZUSOWI podkłada serce. Naturá ludzka siedm w Niebie ubłogostáwionych znayduie mieysce, wszędzie nie bez mieysca Tereſſá. A naprzód ná mieyscu Pátryárchow osiada Zakonnego Kármelu Pátryárchini, która tyle z pier-

W w

wszym

wszym Pátryárchą liczy synow y corek,  
 ile świetnych gwiazd komputuie Niebo,  
 Gen: 15. *Namera stellas, si potes.* Mieysce Prorokow  
 osiada S. Prorokini. Czytay kto chceśz,  
 bo czas wyliczać nie pozwala tak wiele jey  
 widzenia, záchwycenia, rewelácyi. Zá-  
 jeżdza y ámbit Apostolski dla żarliwego  
 rosprzestrzenia wiáry, y gorliwey zelo-  
 zyi. Cály świat jey máły, y zá światem  
 szukálaby byłá nowych światow, by je BO-  
 GU náwrocilá. W mieyscu Męczenni-  
 kow láury odbiera y korony, zá gorące je-  
 szcze w niedoyrzálých látách do męczeń-  
 stwá prágnienie. W mieyscu Doktorow  
 S. Sápiéntká dla dziwnych o BOGU písm  
 y S. ustáw Zákonu swójego. W mieyscu  
 Wyznawcow S. Konfessorká, dla ostrey  
 pokuty y dobrowolnego ciálá mácerowá-  
 nia. W mieyscu S. Pánienek Świętą ko-  
 ronuje



ronuie niewinnoſć. Wſzędzie Páni Nie-  
bá, firmáment JEZUSA. Wiecznoſćiby  
potrzebá, áby ją kto doſtátecznie opifał.  
Więcey czyniá, niź my o niey mowiem,  
więcey z BOGIEM mowiá, niź my pomy-  
ſlem. Ták bowiem ſwemu quádruię Niebu.

*Kończę.* Káždy z nas żyje, ále nie káždy  
ják powinien. Termin życia náſzego być  
powinno Niebo, káždy tám ſię zápuſzcza,  
ále nie káždy tráfia. Złe częſto życie wál-  
ná jeſt wielóm przeſzkodą, day BOZE, by  
táka drugich ruiná zbáwienną była nam  
przeſtrogą! zgineli drudzy, co źle żyli, zgi-  
nie y ten co ich przykłádem żyje. Po-  
ſtrzeż ſię błádzáca duſzo! BOG terminem  
nas wſzyſtkich, czemuż ſię całym ſercem,  
całą z Tereſſą duſzą nie bierzem do niego?  
Náđſługuje nam ſwiátowoſć, y gdy ná-  
złym nas poſłáwi haku, zniknie. Nie zniknie

nikomu Niebo, kto się bierze do niego, a  
 chyżo bierze się do niego, kto czystym bie-  
 ży życiem. Torowna do Niebá mánu-  
 dukcya bojażń Boska y miłość, tym szlá-  
 kiem kto idzie, wnidzie z Tereśsą do chwa-  
 ły. Więc gdy prágnieysz káždy Niebá, u-  
 prágnienia skutkiem niech będzie dobre  
 życie. Tym Święci wojują z światem, z wła-  
 snymi certują pássyámi, y w Niebie tryum-  
 fują. Zásli tám drudzy, bo skutecznie chcie-  
 li, zaydzieysz y ty, gdy práwdziwie zechcesz;  
 nikomu niezamknięte Niebo, kto sercá nie  
 zámyka przed BOGIEM. Otworz wprzód  
 czyste Pánu sumnienie, niż sobie szczęśliwą  
 otworzyysz wieczność. Idź torem Tereś-  
 sy, do sercá swojego przyimując JEZU-  
 SA, á będzieysz przyjęty, będzieysz z nią Nie-  
 bem, gdy státecnie będzieysz żył z JEZU-  
 SEM, czegoć gdy życzę, życzę lepszey ży-  
 cia popráwy. Amen. Ná



*Ná dzień Świętego Filippa Neryusza.* 357  
Ná Dzień S. FILIPPA Nery-  
usza Fundátorá Congregationis  
Oratorii,

*May Świętych w Niebie Święto w Májú FI-  
LIP, w pierwszym y drugim Owocu kwitnący  
Niebu.*

*Urodził się Roku Pańskiego 1515. w Florencyi we Włoszech. Zy-  
wszy lat 80 umarł Roku P. 1595. W liczbę Świętych policzony od  
Grzegorza XV Roku P. 1622. Dzień jego obchoǳa 26 Májá.*

*Beati servi illi, quos, cum venerit Dominus,  
invenerit vigilantes. Luc: 12.*



Niedość Pánu przy niespodzia-  
nym przyściu ználeść ludzi,  
ále dość ználeść czujących.  
Nie ospály w swej straży Fi-  
lip S., gdy żadnego nie było  
czásu, by w cnoty nie kwitnął jáko w kwiá-  
ty. Miesiąc Filippow, May to Świętych.  
Pierwszego dnia Májá pierwszy kwiát

W w 3

Niebá

Niebá Apostoł Filip pełnym wesołego lata rozświta aspektem; w Májowym tegoż Mieściacá aspekcie idzie ná oko Boskie, gdy idzie ná czuyną pobożność S. Filip Neryusz, tym tylko ten Wyznawcá oddzielny od támtego, że będąc imieniem jedno, nie jednym jest Apostołem. Tám ten od Máju swoje Święto poczyną, ten ná Máju kończy, skázując Niebu, że początek życia jego y koniec, niezwiédłą nigdy ná nie był czuynościa, więc był umájonych w Niebie błogosławieństwem, *Beati servi illi*. Wszakci nie co inszego Niebu ominowác mogła żyzna Świętych Mátká, dzisieyszego Oyczyná Świętego Florencya, tylko że przy ostatnich Májá dniách pierwsza Świętych Nowália Neryusz, cały May w sobie wzo-  
rzystych cnot zámknął, gdy w wonne ná  
jásność rozwinął się odory, *CHRISTI*

bonus



Ná dzień Świętego Filippá Neryusza. 359

*bonus odor.* Młodość jego pobożna jak wykwitły May, y podeszłość wieku, jak wybierała śnieżystą siwością y szędziwością lilia. *Hic à teneris singulari pietate, & excellenti reverentia erga Parentes, ostendit se ad omne virtutum genus natum, ac à DEO formatum, in eoq; senescens totum mundum facie virtutum illustravit.* Kwieci go dobrym zá-  
páchem w życia jego Pánegiryku Ribade-  
neira. Młodziuchna Filip látorośl, nie bez  
pierwszego pobożności rozwija się owocu,  
dając niepłonną z cnot miáry otuchę, że  
wytuczone siwą sędziwością látá, jak w  
rozłożyste ná świat cały doyrzálych BO-  
GU fruktow miał roskrzewić gáłęzie. Já-  
koż pięknym wzorem ugáił ziemię, gdy  
Niebo umáił cnotą. *Non enim fragrantiam nudam habent ejus flores, sed & fructum, qui animam nutrire possit:* Gdy mowi o Świę-  
tych

in Flor:  
Sanctorū  
26. Maji.

tych Złotousty Chryzostom, toż samo świadczy o Filippie prawdą. Niedosć mu było wdzięcznowonnym zápachem życia świat umáić cały, ále też nieskázonym nauki dufze ludzkie posilác owocem. Przy nowinach Májowych nie nowiná, czyli nie nowália; gdy bies swoje ná świecie kopał nowiny; jemu od światá odnowionych tyśiącami dufz, w Zakonnych dla BOGA zákopywác Florencyách, sam pierwszy Niebá Floreńczyk. *Hoc zelo ipsi accidit, ut*

*Vita ejus. cum nequam hominibus familiariter ageret, eosq; taliter DEO reconciliaret, imò multos movit ad vitam cenobiticam:* świadczy żywot jego. Ozdobił ziemię zákwiecił y Niebo. Więc pátrząc ná S. Oyczyznę Florencyą, pátrząc ná przypádłe jego w kwiecistym miesiącu Święto, niech się Máju záżyć godzi, gdy o nim wymowić: Ze May Świę-  
tych



Ná dzień Świętego Filippá Neryusza. 361

tych w Niebie Święto w Máju Filip, pierwszy y drugim owocem wykwitły Niebu. O tym Ad M. D. G.

**C**Hoć pewnym tylko Niedzielom zielony kościelna rubryká przepisuie kolor, nie dzieli y dzisieyszego S. Filippá od siebie zieloności przepis: May bowiem tego koloru jest mátką, y ktore mrozną były chwilą ołyfiály polá, ná tych pod ciepłe láto w zielonáwe gęsto mái się ziemiá szpálery. Gráją w ten czas ludzie w zielone; że Filip przy Máju, gra y on w to z BOGIEM o Niebo, dotrzymuie niezwiédley tey bárwy, by tak grájąc dotrzymał sobie BOGA. W Máju żyć chciał ow záfwsze Krákowski Medyk ( o którym Joannes Quercetanus ) ten 30 májác *phialas*, álbo szklánych rostruchánów, w tych káždego kwiátu náwet y trawy spalone konserwował

*in defensione  
medicinali  
Hermetice c.  
23.*

Xx

popioły

popioły y prochy, á gdy kto przybył, y od niego jakim się urekreować pragnął kwiatkiem, tego popiołu z szklánym rostruchánem do umiárkowánego przymykał ognia, rzecz dziwna, w kwádránie pęcznieć zaczął popiół, y drzeń kwiatu wydawszy, gąłazki pomálu formował y liścia, aż w szkláney kwáterze, cały kwiat wyniknął. Składnieyfe formuie świątobliwość máje, którymi żyje.

*Psalm* 1. Świątobliwość z szczepionym drzewem bierze figurálny od Proroká opis, gdy bierze wzrosty. *Et erit tanquam lignum, quod plantatum est secus decursus aquarum, quod fructum suum dabit in tempore suo.* Y będzie Święty jak drzewo, ktore przy zbiegu płynących wod wszczepione jest, y da żyzny owoc w czasie swoim. Májąc wspániałe cedry, wzrosłe libány, wiekuište dęby



dęby swe czasy, ktorými y wzrost biorą, y w niepoczesny Listopad obumierać muszą. Służą często y ludzie czasom, gdy te są potem, wczasu swego szukając, lecz częścicy się ná nim oszukiwać przychodzi, gdy wnet zniknie. Lepiej się rozsądną wszędzie miarkować uwagą niż czasem. Nie służył, czyli niewysługiwał się temu Filip S. zakonny Fundátor, od wzięcia rozumu czasy swoje kierował ku Niebu, *fructum suum dedit in tempore*. Przez te, koło wszczepionego drzewa, płynące rzeki, zá wywo-dem OO. SS. rozumieć się może zbawienia ona chrztu S. krynicá, ktorą Niebo młodziuchne odżywia płonki, áby swego czasu zbawienny przyniosły owoc, & *fructum dabit in tempore suo*. Nász dziś Floreńczyk S. gránice náтуры poprzedza, gdy y przed czasem z niey tryumfuie, czas mło-

S. Au-  
gust.

dości jeszcze nie swoy, już czyni swoim,  
y niepowinno takiemu czasowi przynosi o-  
woce. Według Hipponenńskiego Infułá-  
tá uwagi. Niemowlę cudzą wstępuje do  
chrztu nogą, nie swoim wierzy sercem, nie  
swoim wymawia językiem, Kościół im nog  
cudzych używa by przyszli, innych dąje  
sercá, by za nie wierzyli, cudze subordynuje  
języki, by za nich mówili. Pátrzcie jak  
wtecz ná niemowlęcia Filippá serce, ręce,  
y oczy ná samego wyteża JEZUSA, ná  
Niebo pátrzy, y inaczey wychowywác się  
nie dąje, by tylko rośł BOGIEM, rośł y  
Niebem. Toć już to *lignum, quod plantatũ*  
*est secus decursus aquarum*, nie czeka z owo-  
cem dorosłych czasów, w niemowlęcym  
wieku już dorosły, dziecinne cnotami mái  
látá, że już y w pierwszym owocu may Fi-  
lippow w Niebie. W układney dziecinie  
máley



máley nie dzieciniego, *evacuavi quæ erant* <sup>1. Cor: 13. v. 11.</sup>  
*parvuli*, mowi o sobie Páweł S. toż mowi  
o Filippie státeczna dziecinność. Bierze  
w wzroście látá, zábiera większą ku Nie-  
bu gorącość, nie da porze, nie da y cnocie  
upływać *folium ejus non defluet*. Zwyczáy- <sup>Psalms: 1.</sup>  
nie młodość ják wiátr, státek jey ják burzli-  
wy wicher *juventus ut ventus* wieje świáto-  
wością, áż wszystko dobre z sumnienia  
wywieie. U młodego Neryusza *folium e-*  
*jus non defluet*, ow niezbrukány z czystey Al-  
bánii listek pod szylwách poddaie czuyno-  
ści, pod straż Niebá. Więc się tak żadne-  
go nie lęka nieszczęścia. W ofmym Roku  
gdy ná powolnym przejeżdża się oślęciu,  
w głęboką nieostroźnie wpada jeździec z  
osłem studnią. Postrzegą to Rodzice y  
wprzod go zginionego opláczą, niż oba-  
czą, biegą nád studnią, zwindują z osłem

dziecinę nietylko żywego, lecz y zdrowego, tak swych zawŹze broni Niebo. Nie wprzod lat 18 dochodzi, aż się po Floreńskim mieście rozŹławi być nád látá Świętym, nie Filippá czcili synem z ziemi, lecz w Filippie Anjołá z Niebá. *Percelebris fit toti civitati ob insignem vitę sanctimonię, morumq; probitatem:* Świadczy żywot jego. Zacność urodzenia, doŹtátkow áffluencye, nietylko go z przedŹiewziętego oŹtroŹci niewzruŹyły życia, lecz mu więkŹzy jeŹzcze do záŹlugi podały pochop, że mężnie nátrętne wzgárdziwszy, Źwiatem pogárdził, gdy BOGA nád wszystko ważył. Umiera Romulus Wuy Świętego, umárłego fortuná obŹzerna Źpada ná Filippá, rádzá Rodzice, by nieodwłocznie Źpadájácą objął ŹukceŹsyá, więc go Źporzázdonego dobrze wyŹyláią do Kámpánii. Jedzie y  
 uważa

N  
 uważ  
 cięż  
 Nieb  
 Źukce  
 SA u  
 sobie  
 je w  
 Więc  
 tám  
 Źci  
 czyta  
 mieni  
 tentu  
 GIE  
 ciálá  
 bogá  
 Źtwie  
 dując  
 magna



uważa, że znikomość dośtátnich bogactw  
cięży bárziej, niż wspiera, y że nie zna się  
Niebo do bogátych, ztąd wzgárdziwszy  
sukcessyá, wraz y drogá; Ubogiego JEZU-  
SA ubogi ścigáć destynuie Filip, większe  
sobie w Niebie zápisując possessye, niżby  
je w sukcessyonálnym spisał dziedzictwie.  
Więc z kąd Święci rodzić się zwykli, on  
tám bieży, áżeby w Metropolii pobożno-  
ści Rzymie, zá naywiększy dośtátek po-  
czytał BOGA, tám ściśłą życia ostrość zá-  
mienia w ściśleyszą, chlebem y wodą kon-  
tentuie ciáło, by lepiey duszę náfycił BO-  
GIEM. Temu bowiem żyć nie umie, kto  
ciáłą naprzód mácerowác niepotráfia. Z  
bogátego Neryusza w momencie w ubo-  
stwie inšzy, ná tym się tylko serdecznie fun-  
dując, ktory jest swoich *merces copiosa &*  
*magna nimis.* Gdy ták BOGIEM żyje, u-  
stáwiczná

stáwiczná oddycha modlitwą, przy ktorey  
 Niebieskich pełen áffluencyi, znieść ich ciá-  
 łem niemogąc wołał: *Satis est Domine, sa-  
 tis est.* Dość jestem bogáty, gdym pełny  
**BOGA.** Zyi tym káždy, á dość do pocie-  
 chy będzie, będzie y do chwały. Zyl tym  
 światobliwie Filip S. y ták dzielnością Bo-  
 skich nápełniał się donátyw, że znieść ná  
 sercu JEZUSOWEY niemogąc miłości,  
 z swego serce wytłaczać się zdało mieyscá,  
*Vita ejus.* z czego dwá z lewego boku zebrá, czwarte  
 y piąte, ná puł się spękać musiało. Ma swo-  
 ię moc y Miłość Boska, niesámym záfwe  
 kontenta sercem, lecz y ná wierzch wybu-  
 chać zwykła. Od tego czasu przy ser-  
 deczney ná modlitwie palpitácii więcey  
 niż lat 50, gdy Duchem wynosił się ku BO-  
 GU, zdał się wynosić y ciálem, niby jákąś  
 od Niebá pociągniony siłą. Nieumie te-  
 mu



Ná dzień Świętego Filippa Neryusza. 369

mu swą dobrocią folgować Niebo, kto je  
Świętym gwałtem przyciąga do siebie. Go-  
rzał nim cały Filip S. y żeby ná ciało wy-  
buchłym nie zgorzał, wpuł mroźney zimy  
otworzonym oknem, y zmoczonymi je stu-  
dzie musiał chustami, *linteisq; & flabellis u-*  
*ti solebat, ne forte eum vis illa caloris absume-*  
*ret.* O bodayby tak ludzkie **BOGIEM**  
gorzały sercá, złemuby nigdy nie podpa-  
dały zgorzeniu. Świat gore lecz inaczey,  
bo im bárziej zająśnieje, tym prędzey y  
gásnie. Gásnąć Filip nie umie ná wieki,  
bo im dálej w światło idzie, tym je bárziej  
ná chwałę rozdyma pobożność. Gdy tak  
żył, tak szeroko roskwitał, że krzewiąc się  
w cnoty ná ziemi, w Świętych niezwiédłość  
ákcyi umáił Niebo. *Salutis verba tan-*  
*quam vite semina agro pectoris commendata,*  
*velut in germina nutriuntur, & quasi in se-*  
*getem*

Herib:  
Rofweid.  
ex lit:  
Canon.

Episc:  
Lugdun.

*getem multiplicantur*: ogłasza żniwo pobożności S. Eucheryus. Słowá zbawienia są to nasienia dobrego życia ná buynym fercu ják ná żyżney zásiáne roli, w kwieciſte wytuczone płonki, w złote Niebu wzrastają żniwo. Przykładny Filip żywa Florencya, y kroku jednego nie stąpił, by miał y ná źdźbło ſwey w Niebie uſtąpić záſługi. Więc w pociechách równo ják y w ciężkich lędźwi bolách, w zwątlnych febrą árteryách, do tego wſzystkich záchęcał gdy wołał, do czego ſam ſię ánimował gdy czynił: *Quisquis aliquid extra DEVM querit, demens est; quisquis aliquid præter DEVM amat, malè agit.* Niemądrze ſzuka, kto czego oprócz BOGA ſzuka, y kto oprócz niego co kocha, źle czyni.

*Iſaie. 60.* Zápátrzony Jzáiaſz w Niebo, may w Niebie widział. *Populus tuus omnes iuſti.*



Ná dzień Świętego Filippa Neryusza. 371

*justi, in perpetuum hereditabunt terrā, germen  
plantationis meae.* Lud twoy wszyscy sprá-  
wiedliwi ná wieki odziedziczā ziemię wzro-  
śle latorośle wszczepienia mojego. Y Nie-  
boć widzę nie bez swego Ráju. Patrzą po  
śmierci B. Jędrzeja Serwity ciála, aż tyl-  
ko pálme postrzegā y liliā, *sepulchro visam*  
*esse erumpere palmam cum lilio.* Zemknie się  
jeden z ciekawā rękā do jey dotknienia,  
wnet y ciála nie uyrzy y lilii, głos tylko po-  
słysz y z truny, *noli me tangere.* Nie ziem-  
ska ja lilia, więc zdála odemnie y z ziemską  
rękā. Filip S. z Florencyi, *germen planta-*  
*tionis Divinae,* Latorośl ręki Boskiej, w śli-  
czne zaráz w pierwszym owocu gdy mło-  
dości, y w drugim gdy w podeszłości, wy-  
kwitnął pálmy y lilie, cále zámáił Niebo,  
*hereditavit terram,* y w życiu y po śmierci.  
Smierć bowiem jego wonny zápach. U-

Pet- us  
Courtier  
Negotii  
Jac. II. A.  
D. 1515.

Y y z miera

miera ten kwiát wnet ná jego do Niebá ur-  
 wanie stawa mu w oczách owá Roza bez  
 ciernia, Lilia bez skázy Nayświęt: MA-  
 RYA, tá go przyimuie, ten ją wita: *O dul-*  
*cissima Virgo! unde hoc mihi, ut Mater Domini*  
*ad me veniat?* Zkądże mnie to? by Mátká  
 Páná mego tu mi Mátką stánelá? Niedzi-  
 wuy się Filippie! zna się ná swoich MA-  
 RYA płonkách, ktore ná podziw wieczno-  
 ści zrywa z ziemi Niebu. Tá kándoru Pá-  
 ni ty niewinności szczepem, więc ják przy-  
 swym, przy tobie stáwa Máju. A że po-  
 ciebie stáwa, zegnay się z ziemią, witay się z  
 Niebem, swemu swa Florá náleży Niebu, *in*  
*perpetuum hereditabit terram germen planta-*  
*tionis.* Po śmierci Świętego, w anátomi-  
 czne exenterácyę biorą ciáło medycy, fer-  
 ce co tylko wyimá, gdy dáley postápić  
 chcą, ruszáć się ręce poczną, y niby dáley  
zábraniać



zábraniać Święte od dálšzey ánatomii zákrywając ciáło. Chciał ten y po śmierci niewinności y wstydu dochować polor, którym zá żywotá kwitnął. *Et hoc satis, ut viventis pudicitia, & integritas mortui testimonio inclaresceret:* świadczy Ribadeneira. Ktorego potym dotknięciem ciáła, w swych ludzie niemocách bráli zdrowie, bráli zbáwienie, áby już sam będąc Májem w Niebie, dla Niebá ná ziemi Święte záfzczepiał Florencye.

*Kończę.* Spytány w swych sławny miniaturách Zeuxes, czemu by ták záfiedziął pilnością swe w kwiátách inumbrował sztuki. Odpowiedział: *Diu pingo, quia pingo eternitati.* Długo kształtuję kwieciste lán-  
száfty, bo wieczności. Pierwszy kwiát życia, byćby powinna wieczność, dla niey w cnoty máić sercá, kwiecieć pobożnością

sumnienia. Ale coż? trudno tam o may, gdzie mroz światowości codzienne mory ákcy, stygnie B O G U serce, gdzie to fkrzepniałe, złe ognie tylko wykrzesywa ná zgubę. Już to nie wieczności robić! zglozuie to wszystko z tablicy życia śmiertelny listopad, poczwąre ná ozog mąk wiecznych zostawi, gdy z księgi życia złe fárby wymaze. Co dobra ákcy, to málárska sztuka, tam swą biorąca záletę, gdzie B O G jest wiecznością. O niechże násze taką sztuką żyją látá, niech pilno pracują ná Niebo! Niech, gdy duszá pod Niebieskim láski światłem, skázitelne ciało niech będzie pod cieniem ukryte od swych chuci, z takich bowiem umbr piękniey dobrze udájaca ná wieczną jáśność uda się perspektywá, Ktoż tak przy martwym

ciele



*Ná dzień Świętego Filippa Neryusza.* 375

ciele dobre sztychując záslugi, w Niebie nie poszedł pod światło? B O G tylko takimi mái wieczność, chwałę zdo-  
bi. Chcesz takich mieć ábrys? pátr-  
zawsze ná termin, co robisz rob wieczno-  
ści, by się przy złych kolorách ná wie-  
ki nie zówstydzić. Staw w oczách B O-  
G A, ktorego ná wzor życia stáwiał Fi-  
lip S. á w naymnieyszey linii niepobłą-  
dzisz; dodaway Niebieskich już wstrze-  
miężliwości, już miłosierdzia, już cier-  
pliwości, już nienáruszonego sumnienia  
kolorow, á pewnie nie bez jásnego ko-  
loru zákwitniesz w Niebie, gdzie gdy  
jest May wieczny Świętych, y ty świę-  
tą w tym Máju rozkwitniesz látoroślą.  
Tákże żyi, ták potym dobrego záżyjiesz  
látá. Amen.



Ná

Ná Dzień S. FRANCISZKA  
SALEZYUSZA Biskupá Geben-  
neńskiego, Fundatora WW. Pá-  
nien Wizytek.

*Wzor światobliwości przykładny z Cnoty Pá-  
sterz, S. FRANCISZEK SALEZYVSZ.*

*Urodził się Roku P. 1567 w Francuskiej ziemi u Allobrogow. V-  
marł Roku P. 1622 28 Decembra w Lugdunie, Wiekę swego 56, a Bi-  
skupstwa 20 Roku. Przeniesione ciało do Anecium. Kanonizowany  
od Alexandrá VII Roku P. 1665. Dzień jego obchodzą 29 Stycznia.*

*Alii autem duo Matth: 25.*



Zadkiż to z Niebá tálent, w  
Gebeneńskim Fránciszek de  
Sales Kościele. Nie trudno  
w nim o pobożnych, ále tru-  
dno o takich Świętych. W je-  
dnym Fránciszku Sálezysie, wszystkich  
Fránciszkow światobliwość fkompendyo-  
wała cnotá. Niejeden to dziś dány w Frán-  
ciszku



ciszku Genewie tálent, policzyć ich zie-  
miá nie potráfi, sámó się chybá doliczy  
Niebo, ktoremu służył. Jednak przy dwóch  
ewángelicznych tálentách upátruie Ko-  
ściół Boży Gebeneńskiego Infułatá, kto-  
re mu BOG nayosobliwiey nádał, by nie  
strácił. Jákoż nie tráci tego dobry Nie-  
bá száfarz, co się zdawał utracáć, bo tak  
tym hoyniey ostrożnie száfował, by ná wie-  
czną sirátę niewyszáfował. Nic bowiem  
niewydáje, kto dáje się BOGU. Dał się  
BOGU cały Fránciszek, więc siebie sámé-  
go pozyskał, dał siebie sámego ná zbáwie-  
nie bliźnich, więc wiele y z tego profito-  
wał. Dla siebie był cále Święty, dla dru-  
gich był cále gorliwy. Dwojáki tálent, ále  
ná świecie rzadki. Zyje ktoś sobie dobrze,  
y kontent z siebie, żyje Sálezysz S. sobie y  
drugim, á jeszcze nie kontent, im bárziej

Z z

Świętym

Świętym zbawienną radą wygadza dufszom, sobie niedogadza, że radby tak podobnego sobie káždego widział, ják sam y uczył y czynił. *Alii autem duo talenta.* Liczy świat od náuki rozsądných, od pobożności świątobliwych, y to tálent, ále od zelozyi niezáleconých, niegorliwych ku zbawieniu ludzkiemu, więc tylko jeden bez drugiego tálent, jednym dziś y drugim koronuje Fránciszká Niebo. Pátrzná nie-náruszony żywot, prawdziwie święty, pátrzná pałającą ku bliźnim, ku owieczkom swoim miłość, prawdziwie Pásterz. Wielka nowiná swoję pobożność z cudzą łaczyć, y owfzem z cudzych nieskrowitych defektow prásować świątobiwość to cud, z grzechowego jádu, zdrową ná zbawienie wytłaczać teryakę, nie światowego kunsztu to *recipe.* Obchodzi Dyecezyą swoję in-

*cognito*



*cognito* wielki ten Infułat ( jáko to święta  
niezáfypia czuyność ) w prostych kleryc-  
kich sukniách ( prawdziwa świątobliwość,  
często się pod inną táí bárwą ) do pewnego  
co tylko przychodzi miáftá, z miáftá pro-  
sto idzie do Kościoła, siádzie w konfessy-  
onále, od siebie naprzód przed BOGIEM  
záczyzna spowiedź, y gdy się sám czuyny  
Pásterz z łumnieniem zrejestrował. Z dłu-  
gim do niego rejestrem światowości przy-  
ehodzi choć nie świecki, ten się spowiá-  
da, ten tám go łágodnie nápomina, bá y  
wieczną strálszy kárą, cieszy wraz miłosier-  
dziem, skruszony upámieťa się grzesznik, y  
nim od popráwy złego życia záczyzna,  
wzruszony pocznie od łez pokutnych, y  
odchodzi, rzuci okiem ná spowiedniká, do-  
piero swego ( czyste tylko oko zna po bár-  
wie Świętych ) posírzeże Pásterzá, zmiesza

*Ex vita  
ipsius.*

się, pądnie do nog jego, niemniey z podziwieniem że niepoznał, jako y z rozpáczą, że tak Święty tak wielkiego uznał niecnotę. Aleć o jáka Pásterfkiey surowości łagodność! obacz. Oblápi serdecznie penitenta, y ná swoim mu usieść każe mieyscu, májąc mu coś do uchá powiedzieć, liczy od wzięcia rozumu przed nim defektá swoje, z tą konkluzyą ná pociechę słuchájącego, że wiele o nim był słyszał, ále teraz już temu niewierzył, gdy tak cnotliwego bo prawdziwie pokutującego widzi, więc go w lepszym nápotym honorze mieć obiecuie, ktorego BOG sam lepiey po pokucie estymuie. Widzisz z pozyskáney duszy Pásterzá, obacz y w Pásterzu Świętego. Sam od siebie záfwe zacząynał, by ná bliźnich kończył światobliwie. Niezápruszone zádnym grzechem życie, żywy był Pásterz.

Więc



Więc wiele dobrym przykładem uczył, co wprzod dobrze uczynił. Częstość to náuka zbacza od uczynkow, ináčzey uczemy, ináčzey czyniemy, jest ci to tálent, ále zákopány. Piśze często niewinność wstydlive ludziom imioná, owym Pulcheryom, Pudencyánom, Cælestynom, Innocencyuszom, Bonifácyuszom, á uczynkowy niewstyd złe zápisuie procedery, nieuczciwe ákeye. Jákimi chcecie przenoście transmárynámi, miniáтурámi piękności swoich obrázy, niewiem czy pod ktorym zápisáć potráfi życie, *vera effigies*, zgadzájácy się z l-mieniem, czyli słowem konterfet. Máluje *ad vivum* S. Sálezego pobożność, wystáwuie sámego ná wzor świata, że tego uczył, co wprzod uczynił. Dobry przykład żywy Káznodziejá, kwitnie pobożność, gdzie kwitnie Pásterska cnotá. Y tám to bywa

Owieczká Boża, gdzie Pásterz dobry owieczek Bożych. Doskonále pełnił to ná sobie, z nauki mądry, z cnoty pobożny, z przykładu dobry Pásterz S. Sálezyusz. Dwa tálentá odebrał od BOGA, że mądry y Święty, nie strácił je, bo więcey dáleko do skárbnicy wieczności złożył. Wielu náuczył, wielu náwrocił. Dał przykład, że żył dobrze, bo Święty, dáwał duchowne nauki, że był gorliwy, bo Pásterz. Więca dziś te jego tálentá biorę ná wagę, gdy powiem: Wzor świątobliwości dobry Pásterz z cnoty: Wiele uczył Fránciszek, gdy czynił. O tym Ad M. D. G.

**W**ładoma, y widoma codziennych procederow uczy experyencya, że często lepszy życia ludzkiego reguláment przykład, niż práwo: piszemy prawá, przykładem żyjemy. Slepili umyślnie Sátrápowie,  
gdy,



gdy niemniey ná rozum, ják ná oczy o-  
ślept Dyonizy, ślepych koronáment przy-  
kładów. Kuláwieli Klizofowie, gdy im  
tákt dáwał kulawy Philip. Zbáránieli Po-  
lacy byli, gdy im tylko w grube bárány  
stroił się Jágiello. Zwierciádło poddá-  
nych, jest proceder Monárchow, ich jedno  
ná wszystkich oko, á oczy wszystkich ná  
jednego. Dźdzyśta rosá poprzedza wschód  
słońcá, wschodzi ná to pełnym konchá o-  
kiem, y perły rodzi gdy się otwiera. We-  
sołym uderzy bláskiem słońce ná kwiáty,  
wnet te rozwinionymi ku Niebu wesóło  
ziewają główkámi. *Omnia folia ad solem o-*  
*scitant, interiores partes tepesieri volentes:* mo-  
wi Plinius. Wybor to przykładów Lot,  
coby się w wyuzdáney ná złe Sodomie w  
powściągliwym stánie nie spárzył od o-  
gniá, który niepowściągliwa wykrzesiłá li-  
cencya.

cencya. Rzadki Vice-Rey Jozef, coby się z Egipskiej wypłatał złego życia ciemności. Pátrzy ná BOGA Moyżesz y świątobliwieje, bá y od rogátých Swiátlá nieogárnionego promieni rogácieie. Ták gdy czyniemy to sámi, co drugim mowimy, prędko w innych wmowiemy. Rzecze Seráficzny Sequaczowi Fránciszek, że idzie przez miásto kazác, poszedł, y milczący z ukłádną modestyą miásto przeszedł, dziwnie się niememu kazaniu Socyusz, y spyta o nie, odpowie Święty, już u mnie po kazaniu. Domyślił się dworny badacz, że więcej swoją wyuczył ludzi modestyą, niż słowem, rzeczą nie językiem. Jákoż wiele w ludziách dokazał, gdy ták niemy sá-  
mym przykładem kazał. Skuteczne w perswázyi słowo, skuteczniejszy jednak ná-  
naywymownieysze słowá przykład.

*Isaie 49.*



Ná dzień Świętego Fránciszka Sález. 385

Isaie 49. Szlifują języki ná miecze, gdzie całego człowieka hártują ná strzały. Po-

*suit os meum quasi gladium acutum, & posuit me sicut sagittam electam.* Położył usta

moie jáko miecz záostrzony, á mnie sámego jáko wybraną strzałę. Nieodbita stra-

pionemu fercu strzałá ludzki język, zá ostre gorszy często miecze, im nieznaczniey

rázi, tym śmiertelniey ráni. Co słowo to sztylet, co dyskurs, to zajádliwe groty,

co mowá, to obmowá. *Quot ingenia, tot venena, tot pernicies, quot species, tot dolores,*

*quot colores.* Ile dworskich słyszem zárci-

kow, tyle jádowitych sárkásimow, ile ust-  
nych pochlebnych specyalikow, tyle nie-

stráwnych cudzey sławie káskow. Cudzą  
wyśmukłymi słowy rábając sławę, słowo ják

wyrąbił. *Quantò melius, tantò deterius:* dał  
tákim tyr dobry, Dyogenes. Spada często

A a a

języczek,

języczek, że im piękniey słodkim technie, y  
 zda się smárować miodem, w ten czas nay-  
 bárziecey tnie żądłem. *Disertus homo & di-*  
*cax, á quo multa improbe, sed venuste dicta.*  
 Wytknął nas Seneká w Tymogenesie. Wy-  
 mowny Tymogenes, ále wiele mowny, y  
 pięknie mowi, y szpetnie ráni. Pocą się zá-  
 wzięte głowy nád uszczypliwymi słowy, á-  
 by tym bárziecey uráziły, im bárziecey by się  
 wyráziły. *Lingua eorum gladius acutus.* Ná  
 kopytowy warzztat releguje takich Krol  
 Fráncuski Károl 7. który pewnemu Dwor-  
 skiemu subtelnie Krolewskie táxującemu  
 ákeye przyşzył łátkę: *Tace, ne te putent de*  
*Familia sutorum descendisse.* Milcz, prze-  
 stań rościągáć uszczypliwe słowá, ják  
 szwiec skóre, będą rozumieli żeś miał  
 Przodká od kopyta. Ostre przy języku ná  
warcie rozstáwione zęby, bodayby tego pil-  
nowáły

*Psalms*  
*56. v. 5.*



nowały skromnie, nie ná cudzą zgubę zę-  
bátymi były. Gdy kolą drugich, tępieją y  
sáme. Miecz ostry z języká ná domową  
Fársalią Herfzt związkowych Polak ( o  
czym Janczyński ) słowem tylko zawołał, á  
ják sztyletem Mátkę przebił Oycyznę: Ey  
dáley do związku Mości Pánowie! bodayby  
się wprzód miłością Oycyzny był zwią-  
zał język , niżby się ná wynikłe z fercá  
przez język wywieżywał bunt. Ale co ko-  
mu bywa trucizną, sobie często jádem. Le-  
dwo co prezydował związkowi, śmierć go  
nagła w swe spętálá łyká, y język mu jak  
długi sztokad aż do sámych pierśi wycią-  
gnęłá. Rozumiem, że ják był rościągły  
ná cudze nieszczęście, ták rościągleyfzy  
został ná swoje. *Qui gladio ferit, gladio pe-*  
*rit. Posuit os meum quasi gladium.* Naywięk-  
sze bóle od języka czuie ewángeliczny z

piekła bogacz, znać że nim naywięcey ná  
 innych czuwał. Więc prosi Łázárzá o kro-  
 plę wody, by tá przepásci przygásiła języ-  
 czne: *Mitte Lazarum, ut intingat extremum*  
*Luc: 16. v. 24. digiti sui in aquam, ut refrigeret linguam me-*  
*am.* Piorunował ná inne swárliwy język,  
 sam też sobie cięższym pali się piorunem.  
 Cáuie łáskáwego Páná zazdrośny Judasz,  
 kánárovym wita stylem *Ave Rabbi*, á tym  
 słownym bárziewy zábija sztyletem, gdy go  
*Luc: 22. v. 48. wydaie: Iuda osculo filium hominis tradis?* Wy-  
 dał ci Páná ná sztych, ále y siebie ná ro-  
 spacz. Scisnął dobrze powrozem swe ná  
 drzewie gárdło, im słodsze ná obłudę y  
*Matth: 27. v. 5. zgubę Páńską wyciskał z niego słowá, la-*  
*queo se suspendit.* Wielu dobre leczą języ-  
 ki, ále więcej złych nie zliczem. Zdrow-  
 fza oczywista Wátyniuszá trucizná, niż Jo-  
 ábowe z Amázá wymowne oferty, y cá-  
 łowania,



łowania, *Salve mi Frater*. Y tego jeszcze <sup>a. Ref. 20.</sup> niedomowił, á puginął w Amázie utopił. Ale to często gárdłem nie jednemu wycho-  
dzi. Czuie trelifty słowik rzadkim słwym  
drugiego zgásić spiewaniem, sili się ják mo-  
że, więc gdy się wyfilił, wnet się rospukł.  
Ow chciwy pájak chce muchę złápić, á  
nie widzi, że się sam exenteruie. *Dant vi-*  
*scera viscum*. Albo jákó żądłowáta pszczoł-  
ká, która w człowieká puszczájąc żądło  
sámá zdycha, *peream dum perimam*. Leci  
motyl chcąc szybkim lotem zápaloną przy-  
tłumić świecę, sobie skrzydlá opala. *Alie-*  
*nus fulgor funus meum*. O cudzey kapcyi ję-  
zyczne kápitulują rácye, á o słwojey nic nie  
myślą. Kto jest drugiemu zły, sobie tym  
sámym gorszy. *Posuit os meum quasi gladi-*  
*um acutum, & posuit me sicut sagittam electam*.  
S. Cyryl Alexándryjski jáśniej ten text ex-

emplifikuie. *Per gladium qui est in ore, verba doctrinae, per sagittam vitae exempla, intelligenda sunt.* Miecz utknięty w uściech są to gorliwe słowa nauki, ale przy nich nierozdzielna strzała przykładne życie. Duszą to pobożney żarliwości, wzor przykładu. Ucz jako ehcesz wytworną perswazyą obłudny Hipokryto, nie wiele do serca wrązisz, gdy sam nie czynisz. Naywymowniejszy do ludzkiego Geniusz konwikcyi mówcą, dobry żywot. Nie tak ten obosieczny surowości y łagodności w uściech miecz ludzkie przenika sercá, gdzież bowiem po mieczowym zámáchu są znaki zwycięstwa, plony? niewidác: jakże tylko figurálna dobrego życia strzała prze-raża ludzie, aż ci tam wátem z skruszonych serc ludzkich ścielą się łupy. *Sagittae tuae acute, populi sub te cadent.* Ostre żelezce przyostrzey-



*Ná dzień Świętego Fránciszka Sález.* 391  
 przyostrzeyszego żywotá, żywe ná grzech  
 trupem ściele ludzie, do ktorego tak idą  
 ják wryty ná mieyscu umárty. Widzieć  
 obyczáyne życia układności, dosyć jest  
 błędzącym do postrzeżenia się. Dobry  
 żywot, potężna jest dusz námowá, świą-  
 tobliwy przykład, żywy do sercá Kázno-  
 dziejá, bez ktorego ják bez duszy, kazá-  
 nia. Łowi bez siatki rybołów, y nie nieu-  
 łowi, bez styru y żaglá nie dáleko zájedzie  
 Márynarz. Nie wrázi się w serce y nay-  
 gorliwsze słowo, jeżeli je głębiey dobrych  
 obyczájow nie popycha wizerunek. *Sa-*  
*gittæ tuæ acutæ, populi sub te cadent.* Nie każ  
 Seráficzny Sálezyszu do serc owieczek  
 twoich, sercá ich wszystkich zádumiáte  
 twojá ná się obrocilá pobożność. Pátrzy  
 Genewá ná wzory enot Świętych, y ná-  
 trzyć się okiem dusznym ná życie nigdy  
 niemoże.

niemoże. Założył bowiem niezgánionej gorliwości swojej fundáment w Loretáńskim Najswiętszej Mátki domku. Czystej Pánnie czyste nienáruszonego żywota oddáje serce, y áby tey Mátkce jákimkolwiek sposobem podobnym stał się synem, przysięgłym przed nią stawa Anjołem. Ponawia przysięgę ná dotrzymánie tey cnoty, y wraz dotrzymuje. W Páryskich Athenách, gdy głowę poddał náukom, podał już ánimusz świątobliwości. Zyje w Stolicy náuk y ludzi Fránciszek Páryżu, żywy Páryż, álbo osiadłych á przykładnych Stolicá cnot. Y gdy zá takimi ugania się honor, honorem go w Senacie swym częstuie Sábaudya, ále jáko cnotá unika godności, tak on ją gárdzi, nád wszystkie światá eminencye licząc cnotę. Jednak że y tá koronować zwykłą godnych, gdy go dostoinością



stoynością kápłáńską chárakteryzuje, wraz ewángeličzną Księgę podáje w rękę, dáje do ust gorliwą zelozyą, áby jáko chwalebnie siebie dał BOGU, tak też ludzkie sercá pozyskał Niebu. Jákoż w kompucie Świętych ledwo nie ostátni, prym jednák pracy swojey prezentuje BOGU: *Ego no-*

*vissimus ewigilavi, & sicut qui colligit acinos* *Eccli*  
33. v.  
16.  
*post vindemiatores.* Zbierał káznodzieyską

gorliwością z światowych chwaśców kwia-ty, ktore Niebu przykładem y słowem kształcił ná roze. Zbierał z pod czystego ziárna Heretyckie ostry, ktore już jáwną konwikyą, już drugich łagodnym przymusem, innych nie zbrukáną życia swego státecznością, ná żyżne Niebu formował kłofy. Ze zaś obyczajow ludzkich najlepszy często Cenlor Niebo, więc że dobize Święty Káznodziejá y liczy y czyni,

Bbb

daje

daje świadectwo y dąk Niebo. Gdy bowiem Pasterką w Káthedrálnym Kościele bawi się w dzień Świątek funkcyą, nowy gość z Niebá Duch S. w postawie gołębiá ławirując po Kościele ná jego Świętey osiadłszy spoczął głowie. Approbuie Niebo czym się ma bawić duchowna pobożność, którą w Fránciszku kánonizując jeszcze zá żywotá BOG pod czas ránney modlitwy, gdy trzecią wybija zegár, bije promieniste z Niebá Światło w niewinne serce, skazuje Niebu, ná ktorey już do komputu záług stoi cnocie. Ale gdy tey łask Niebieskich konfluencyi znieść nie mógł, ręce z głosem wznosi do Niebá: *Domine continue undas gratie tue, quia non possum sustinere dulcedinis magnitudinem.* Wstrzymay Pannie łask twoich áffluencye, bo ja nie wstrzymam wielkości donátów twoich. Hoy-  
nieysze



nieyfze nád człowieká Niebo, gdzie hoy-  
ności swojey choć máły dokument remon-  
struie człowiek. Więc tym Boskim gdy  
technie Sálezy Duchem, wiele z nauki ná-  
mawia, wiele z swych ákeyi mowi. Cze-  
stoć to ják Páńskie oko tuczy, tak Páster-  
ski przykład oczy ná się y náśladowanie o-  
braca. Y ztąd przezornego Páwła du-  
chowna adintendá duchownym powoduie  
do dobrego ákcyom. *In omnibus te ipsum*  
*præbe exemplum bonorum operum, in doctrina, in*  
*integritate, in gravitate.* Utemperowánym  
łágodności procederem dzisieyszý Solenni-  
zánt, grzesznych ják Mágnies ciągnie ku  
BOGU. Ma to bowiem z náтуры świato-  
bliwość, że sámná świecić nie umie, ciągnie  
ná wzor drugih. Srożeją ná niego zájá-  
dliwi Heretycy, srożeje y on surowością  
ná nich, jednák by tylko swárliwy zwy-

Ad Tit.  
2. v. 7.

ciężył upor, nie żeby uporczywe ich zátřacał dusze. Gdy oni go potájemną chcą zgłádzić trucizną, on ich serdeczne zgłádzá jády, by ich prędzey ná duszy uleczył, niżby oni mu ná cieie zászkořzili. *Sagittę tũe acutę, populi sub te cadent. Per sagittam vitę exempla intelligenda.* Czegoż przykládne niedokaże życie!

*Ioan: 13.* Wytyka Zbáwiciel swych proceder ákcyi: *Vt quemadmodum ego feci, ita & vos faciatis.* Ják ja czynię, ták czyńcie. Wizerunek ákcyi moich, niech będzie práwidło życia wászego. Wszak naywięcey do ludzi mówił JEZUS, czemuż tedy ták czynić nie każe, jáko mówił? Przeniknęły wprawdzie Páńskie aż do serca Słowá; to prawdá: Jednak tey prawdy rezolwuie trudność Grzegorz Názyán: *Opus enim sermone fortius est, & validior operis, quàm oris*

*vox.*



vox. Naymocniejszy nad wszystkie słowá dzieło, wálniejszy do fercá uczynku niż języká głosy. Głosił się tym ząwzse, głośny ná cały świat Gebeneński Zelánt, sámą wprzód rzeczą dostátecznie wymowił, nim co ukłádnymi mowił usty. Kazywał o próżności światá, sám go naprzód opuścił, wbijał w pámieć ostátecznych rzeczy pewność, sám je dobrze wysubtylizowawszy. O złości grzechu, gdy gorliwie zápalony mowił, sám się naymniejszy lękał defektu. Ná Niebo skązywał, sám pierwszy ják wtęcz ná nie pátrzał. Wypełniał co słodkomowny ná Klárewállenńskiej Káthedrze uczył Bernárd: *Pasce mente, pasce ore, pasce opere.* Gdy się zábáwiał rzeczy Niebieskich kontemplacyą, z niey káżdemu dawał pochop do nieustánney modlitwy, y co w úsciech zárliwy miewał, sám to

naprzód wykonać się stárał. Opátržno-  
 ści ludzkiej ubogie zlecał mendyki, y by  
 sam do dobrego márszałkował, przykłá-  
 dne zakonney pokory y miłości ku bli-  
 źnim fundował Zakonnice od Náviedze-  
 nia Nayswiętszey Mátki, w których przy-  
 kładnym ná cały świat zyciu żyć żywy  
 Fundátor, y w nim przykłádnie żyją Świę-  
 te, ktoremu ten po śmierci jego wieczność  
 szczęśliwa zápisuje Nágrobek, do ktorego  
 dáje styl Blezensis: *Decessit Pastor anima-  
 rum nostrarum, cujus obitum flere decreveram,  
 sed recessit, non decessit, abiit non obiit.* Pá-  
 sterz dusz nászych umárł, więc go we łzách  
 własnych, jáko kochánego Oycá pocho-  
 wác godziło się, gdyby wiadomo nam  
 niebyło, że nie zszedł od nas, ále tylko  
 odszedł, żyje nie umárł. Żyje jeszcze w  
 dobrej u wszystkich pámięci, wzor świę-  
 tobliwości



tobliwości czuyny z cnoty Pásterz, ktorego gdy czcić ják Pásterzá prágnieysz; podday mu się jáko grzesznik, ná jego przykład. *Opus enim sermone fortius est &c.*

Kończę. Chrześciance. Nietrudno w życiu ludzkim o wymowę, ále trudno o cnotę. Często ją prekonizuiemy, což potym? gdy tylko, *vox prætereaque nihil*. Głos wiatrem nádziány, á ná sercu pász cnoty. Słuchać y mówić o niey umiemy, ále w niey ćwiczyć się niechcemy. Więc że niemáš cnoty, niemáš y przykładu. Zle się w Domu dzieje, złe pánują występki? nie dziwuy się, z ciebie domowi biorą miarę; ják w zwierciadle twoie przepátrywają obyczaje, y nimi się miárkują ják żyć mają. Żyć niemożesz, byś niegrzeszył, y domowy służyć ci nie umie, by bez grzechu niebył. Wielu grzechy własne potępiły, ále  
więcey

więcey cudze, więc żeś złym przykładem drugiego zgorzzył y potępił, z cudzego przez ciebie zgorżenia, y ciebie potępią. Nie to u nas czasem wymowione słówko, rozumiemy że jak z ust wyszło, tak na wiatr uszło? Wleci to do cudzego ucha, y czego drugi nie umiał, ba ani słyszał, twym słowem dociekł, co by miał złą skążony naturą czynić, czego by y słuchać się nigdy niegodziło. Niemamy na to w konwersacyách, w posiedzeniách pamięci, ma BOG y rejestruie nietylko duszne własne grzechy; ale y urzędowe. O jak wielu podobno przez niedbłość naszą, oziębłość, nieskrowite postęпки w przepaść wieczną strąciły grzechy! pątrrze co káżdego takiego czeka! byłeś herłsztem ich zguby, będziesz y swego wodzem potępienia. Spytay się posłusznego łługi, czemuś w  
tym



em • tym wykroczył? Odpowie często, Pan  
go mi kazał. O nieszczęsne ukazy. Po Pán-  
ia. sku widzę w kálwákácie iść chcemy do  
to, piekła. Podobnieją często synowie Ro-  
ná dzicom, y co wyśáli, to zá práwidło zy-  
ná, cia swego biorą. Więc zá to ściśto od-  
ał, powiesz Rodzicu, że tym niewinność u-  
ká- karmiłeś, czym się sam źle pásiesz. Y  
się choć czásém nie postrzeżesz czym się u  
on- ciebie drugi gorczy, przecięć jednak y  
ma zá to nie uydziez káry, że słuszney nád  
ne sobą samym nie czynisz przestrogi. Wey-  
po- rzyże ná się kto ták żyjesz! ná własne o-  
śc, byczáje obroć oczy, by gdy ná cie-  
ná bie drudzy obrocą, z nich tobie zbá-  
tá- wienne bráli wzorki. Wszak godzien  
oy, B O G náśládowania, wpátrzymy się z  
a. Sálezyuszem w jego nauki, w jego  
w w ciele ludzkim procedery, á gdy tak

Ccc

przy-

przykładnie żyć będziemy, dobrym y  
drugim y Niebu będziemy przy-  
kładem, z ktorego tu żyjąc  
jako w Niebie, tam żyć  
będziem z BOGIEM;  
co day B O Z E.  
A M E N.

BOGU w Świętych niech będzie wiekuista  
Chwała.





# INDEX

## Locorum Sacrae Scripturae

EX LIBRO GENESIS. Cap. Vers. pag.

Cap. Vers. pag.

3. 16. Multiplicabo arumnas tuas, & conceptus tuos, in dolore paries filios. 235.

20. Et vocavit Adam nomen uxoris suae Heva: eo quod mater esset cunctorum viventium. 267.

8. 9. Cum non invenisset ubi requiesceret pes eius. 189.

15. 5. Numera stellas si potes. Sic erit semen tuum. 99.

24. 31. Ingredere benedixte Domini, cur foris stas? 103.

31. 3. Revertere in terram Patrum tuorum eroga tecum. 77. 84.

32. 23. Traductisq. omnibus quae ad se pertinebant, mansit solus, & ecce vir luctabatur cum eo. 83.

### EX LIBRO EXODI.

20. 8. Memento ut diem Sabbati sanctifices. 208.

28. 2. Faciesq. vestem sanctam Aaron, in gloriam & honorem Dei. 162. 344.

### EX LIBRO NUMERORUM.

28. 1. Oblationem meam & panes, & incensum odoris suavisissimi offerre per tempora sua. 220.

Ccc 2

Cap. Vers. pag.

### EX LIBRO DEUTERONOMII.

25. 1. Si audieris vocem D. DEI tui, ut facias quae ego precipio tibi hodie, faciet te Dominus DEUS tuus excelsiorem omnibus gentibus. 114.

### EX LIBRO JOSUE.

1. 3. Non recedat volumen legis huius ab ore tuo, ut custodias, & facias, & intelligas. 65.

24. 30. Sepelieruntq. eum in finibus possessionis suae, servavitq. Israel Domino. 7. 11.

### EX LIBRO JUDICUM.

1. 11. Abiit ad habitatores Dan, cujus nomen vetus erat Cariath sepher, id est civitas literarum. 35.

9. 9. Nunquid possum deserere pinguedinem meam? 248. 249.

### EX LIBRO RUTH.

1. 8. Faciat vobiscum Dominus misericordiam, sicut fecistis cum mortuis & mecum. 10.

### EX LIBRO I. REGUM.

3. 13. Eo quod noverat indigne agere filios suos, & non corripuerit eos. 25.

9. 2. E-

# INDEX LOCORUM

Cap.	Vers.	pag.	Cap.	Vers.	pag.
9.	2. Electus, & bonus, & non erat vir de filiis Israël melior illo.	89.		dignum dare ?	311.
10.	6. Infiliet in te Spiritus Domini, & mutaberis in virum alium.	89.	15.	33. Lædetur quasi vinea in primo flore botrus ejus.	277.
16.	11. Adhuc reliquus est parvulus & pascit oves.	229.		EX LIBRO PSALMORUM.	
	EX LIBRO II. REGUM.		1.	3. Et erit tanquam lignum, quod plantatum est secus decursus aquarum, quod fructum suum dabit in tempore suo.	362.
14.	14. Et quasi aqua dilabimur in terram.	19.	23.	7. Attollite portas Principes vestras.	338.
	EX LIBRO III. REGUM.		16.	16. In manibus tuis sortes meæ.	326.
11.	3. Averterunt mulieres cor ejus ut sequeretur Deos alienos.	319.	31.	9. Sicut equus & mulus quibus non est intellectus.	270.
17.	20. Domine DEUS meus etiamne viduam afflixisti ?	14.	44.	1. Eructavit cor meum verbum bonum.	31.
19.	4. Petiit anima sua ut moreretur.	17.	44.	6. Sagittæ tuæ acutæ, populi sub te cadent.	390.
19.	5. Ecce Angelus Domini tetigit eum, & dixit illi: Surge & comede.	16.	50.	8. Incerta & occulta Sapientie tuæ manifestasti mihi.	153.
	EX LIBRO IV. REGUM.		56.	5. Lingua eorum gladius acutus.	386.
2.	12. Currus Israël & auriga ejus.	5.	67.	11. Animalia tua habitabunt in ea.	314.
	EX LIBRO PARALIPOMENON SECUNDO.		77.	72. Et intellectibus manuum suarum deduxit eos.	323.
26.	8. Divulgatum est nomen Osia Regis ad introitum Ægypti propter crebras victorias.	123.	109.	3. In splendoribus Sanctorum genui te.	307.
	EX LIBRO TOBIÆ.		115.	16. Dirupisti vincula mea, tibi sacrificabo hostiam laudis.	195.
3.	25. Missus est Angelus Domini Sanctus Raphaël, ut curaret eos.	311.	118.	109. Anima mea in manibus meis semper.	323.
12.	3. Quid illi ad hæc poterimus.				



# SACRÆ SCRIPTURÆ.

Cap.	Vers.	pag.	Cap.	Vers.	pag.
131.	18.	Super ipsum autem efflo-	30.	26.	Lux luna sicut lux so-
		rebit sanctificatio mea. 289.			lis. - - - 71.
133.	5.	Fecit celos in intelle-	33.	9.	Luxit & elanguit terra,
		ctu. - - - 269.			confusus est Libanus & ob-
142.	2.	Non intres in iudiciū cum	40.	9.	Super montem excelsum
		seruo tuo. - - - 44.			ascende tu, qui evangeli-
EX LIBRO PROVERBIORUM.					zas Ierusalem. - 168.
21.	28.	Vir obediens loquetur vi-	40.	9.	Exalta in fortitudine vo-
		toriam. - - - 127.			cem tuam. - - - 171.
31.	28.	Vir ejus & ladarit e-	43.	24.	Servire me fecisti in pec-
		am. - - - 32.			catis tuis. - - - 206.
EX LIBRO ECCLESIASTES.			49.	2.	Posuit os meum quasi gla-
1.	1.	Vanitas vanitatum &			dium acutum, & posuit me
		omnia vanitas. - - - 43.			sicut sagittam electam. 383.
EX LIBRO CANTICORUM.			60.	4.	Filia tua de latere sur-
3.	1.	In lectulo meo quasi vi-			gent. - - - 236.
		quem diligit anima mea. 188.	60.	21.	Populus tuus omnes iusti,
4.	3.	Sicut vitta cocinea la-			in perpetuum hereditabunt
		bia tua, sicut fragmen ma-			terram, germen plantatio-
		li punici ita genæ tuæ, absq̃			nis meæ. - - - 370.
		eo quoddam intrinsecus latet. 27.	62.	1.	Propter Sion non tacebo,
5.	5.	Manus meæ stillaverunt			donec egrediatur ut splen-
		myrrham. - - - 326.			dor iustus ejus. - - - 21.
EX LIBRO SAPIENTIÆ.			EX THRENIS JEREMIÆ.		
2.	8.	Coronemus nos rosis ante-	3.	51.	Oculus meus depredatus
		quam marcescant. - - - 158.			est animam meam. - - - 323.
EX LIBRO ECCLESIASTICI.			EX PROPHECIA DANIELIS.		
33.	16.	Ego novissimus evigilavi,	5.	27.	Inventus es minus ha-
		& quasi qui colligit acinos			bens. - - - 258.
		post vindemiatores. - - - 393.	EX LIBRO II. MACHABEO-		
EX PROPHECIA			RUM.		
ISAÏÆ.			1. Contigit autem & septem		
1.	2.	Filios enutriui & exal-	7.		fratres unā cum matre sua
		tavi, ipsi autem spreverunt			apprehensos &c. - - - 259.
		me. - - - 235. 315.	EX.		
6.	3.	Plena est terra gloria	Ccc 3;		

# INDEX LOCORUM

Cap.	Vers.	pag.	22.	12.
EX DIVO MATTHÆO.				
5.	3.	Ipſorum eſt regnum celo-	22.	12. Quomodo huc intraſti non
		rum. - - - - - 229.		habens veſtem nuptiale? 162.
6.	28.	Conſiderate lilia agri quo-	23.	39. Diliges proximum tuum
		modo creſcunt. - - - 271.		ſicut te ipſum. - - - 318.
8.	4.	Vide nemini dixeris. 21.	25.	3. Secundum opera eorum no-
11.	23.	Confiteor tibi Pater celi	25.	lite facere. - - - 23.
		& terra, quia abſcondiſti	25.	10. Et quæ paratæ erant, in-
		hæc. - - - - - 20.	25.	traverunt. - - - 337.
11.	25.	Revelaſti ea parvulis. 228.		15. Alii autem duo. - - - 376.
11.	27.	Omnia mihi tradita ſunt		15. Dedit talenta unicuiq; ſe-
		à Patre. - - - 234. - 254.	26.	cundum propriam virtu-
11.	29.	Tollite jugum meum ſu-		tem. - - - - - 161.
		per vos, & invenietis re-		24. Bonum erat ei, ſi natus
		quiem animabus veſtris. 190.	9.	non fuiſſet. - - - 236.
13.	53.	Undè huic ſapientia &	10.	EX DIVO MARCO.
		virtutes? - - - - - 54.		3. Apparuit illis Elias cum
17.	3.	Apparuerunt illis Moy-		Moyſe. - - - - - 13.
		ſes & Elias. - - - 1. 18.	1.	31. Et noviffimi primi. 293.
18.	3.	Niſi efficiamini ſicut par-		EX DIVO LUCA.
		vuli, non intrabitis in re-	2.	66. Manus Domini erat cum
		gnum calorū. - - - 230.		illo. - - - - - 226.
19.	24.	Facilius eſt camelum per	2.	3. Erant Paſtores vigilan-
		foramen acūs tranſire, quā		tes, & cuſtodientes vigi-
		divitem intrare in regnum	2.	lias noctis. - - - 337.
		calorū. - - - - - 320.		42. Aſcendentibus illis Iero-
19.	27.	Ecece nos reliquimus omnia	2.	ſolymam ſecundum conſue-
		&c. - - - - - 70. 131.		tudinem diei feſti. - - - 206.
19.	28.	Sedebitis & vos. 117. 118.		52. Proſciebat ſapientia, &
19.	29.	Vitam æternam poſſide-	4.	atate, & gratiâ apud DE-
		bit. - - - - - 98.		UM & homines. - - - 105.
20.	16.	Multi vocati, pauci ele-		40. Cum autem ſol occidiſſet,
		cti. - - - - - 98. - 293.		omnes qui habebant infir-
20.	21.	Dic ut ſedeant hi duo ſi-	6.	mos, variis langvoribus,
		lii mei, unus ad dexteram		deducebant ad eum. - - - 38.
		tuâ & unus ad ſiniſtrâ. 118.		38. Eâdem menſurâ, quâ men-
				ſi fueritis remetietur vo-
				bis. - - - - - 209.

9. 30. Moy-



# SACRÆ SCRIPTURÆ.

Cap. Vers.		pag.	Cap. Vers.		pag.
9.	30. Moyses & Elias visi in Majestate. - - -	12.	37. Non poterat hic, qui ape- ruit oculos cæci nati, fa- cere ut hic non morere- tur? - - -	146.	
10.	1. Designavit Dominus & alios. - - -	293.	15. Quemadmodum ego feci, & vos faciatis. - -	396.	
10.	42. Maria optimam partem elegit. - - -	103.	13. Majorem hac dilectionem nemo habet, ut animam su- am ponat quis pro amicis suis. - - -	199.	
11.	33. Nemo lucernam accen- dit, & ponit in abscondi- to. - - -	20.	EX LIBRO ACTUUM APOST.		
12.	35. Sint lumbi vestri præ- cincti &c. - - -	184.	5.	5. Cecidit & expiravit. 323.	
12.	35. Et lucernæ ardentes. 136.		EX EPISTOLA AD ROMA- NOS.		
12.	37. Beati servi illi, quos cum venerit Dominus, invene- rit vigilantes. - -	357.	7.	23. Videó aliam legē in mem- bris meis repugnantem le- gi mentis meæ. & captivan- tem me in lege peccati. 319.	
12.	37. Faciet illos discumbe- re. - - -	204.	EX EPISTOLA II. AD CO- RINTHIOS.		
14.	26. Si quis venit ad me & non odit Patrem & Ma- trem &c: non potest meus esse discipulus. - -	47.	12.	4. Raptus est in Paradi- sum & audit arcana ver- ba. - - -	64.
16.	24. Mitte Lazarum, ut in- tingat extremum digiti sui in aquam, ut refrige- ret linguam meam. -	388.	EX EPISTOLA AD GALA- TAS.		
17.	10. Cum feceritis omnia, dicite servi inutiles su- mus. - - -	299.	4.	19. Filioli, quos iterum par- turió, donec formetur CHRI- STUS in vobis. - -	251.
18.	12. Ieiuno his in Sabbato. 22.		6.	17. Stigmata Domini I E- SU in corpore meo por- to. - - -	250.
19.	9. Salus huic domui facta est. - - -	108.	EX EPISTOLA AD PHILIP- PENSES.		
22.	48. Iuda osculo filium homi- nis tradis? - - -	388.	3.	19. Quorum Deus venter est. - - -	211.
EX DIVO JOANNE.					
5.	9. Erat Sabbatum in die illo. - - -	211.			

# INDEX

## EX EPISTOLA II. AD TIMOTHEUM.

4. 7. Bonum certamen certavi, cursum consummavi, fidem servavi. - 157.

## EX EPISTOLA AD HEBRÆOS.

1. 1. Multifariam, multisq. modis olim DEUS loquens Patribus in Prophetis. 169.  
9. 27. Statutum est hominibus semel mori. - 143.

## EX LIBRO APOCALYPSIS.

3. 21. Qui vicerit dabo ei se-

dere mecum in throno meo. - 122. 124. 127.

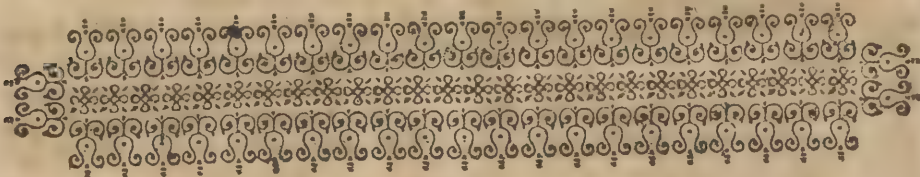
1. Signum magnum apparuit in celo Mulier amicta sole, ☿ luna sub pedibus ejus. - 343.

1. In capite ejus corona stellarum duodecim. - 347.

14. 4. Sequuntur Agnum quocumq. ierit. - 352.

14. 13. Scribe beati mortui, qui in Domino moriuntur. 143. ☿ seq.

18. 7. Sedeo Regina ☿ vidua non sum. - 332.



# ELENCHUS NOTABILIUM RERUM.

## A.

- Accessus difficilis. - 90.  
Actiones bonæ debent occultari. - 21. 22.  
Afflictio sui voluntaria. - 132.  
Albus color triumphæ vates. 217.  
Amicitia 7. ejus oblivio 10. cum caelo nimia 154. ficta peior est quam venenum. - 388.  
Amor DEI 63. 318. est Professor 48. ad cælum promotio 66. amoris captivus 186. 191. amor ad capsellam 320. amor proximi maximæ divitiæ 335. amoris hortus 58. amor mundi a cælo demotio. 67. 319. 336.  
Angelus est, qui in carne extra carnem vivit 17. Angelus pascens Eliam 16. Angelus serviens. 311.

Anima

Animal  
Anni  
Antiqui  
Apes  
Appar  
Arbor  
Aperi  
Astra  
Aula  
Aurum  
Beator  
Beator  
Bellun  
Benedi  
Bonis  
Cælum  
SU, 341  
Cælum  
Cælum  
Cælum  
randa.  
Cæle  
Campa  
Captiv  
Caput  
Cari  
Castita  
Cato  
Cæle  
CHR  
Civis  
Civitas  
Concor  
Coulad



# NOTABILIVM RERVM.

Anima in manibus. - 323. 327.  
Anni nostri pueri sunt. - 251.  
Antiquitates laudatæ. - 47.  
Apes in ore Dominici. 223. 224.  
Apparitio in Majestate. 1. 12.  
Arborum comitia. - 247.  
Asperitas vitæ, sublimitas est glo-  
ria. - 13.  
Assessor DEI. - 117. - 121.  
Astra, literæ. - 60.  
Aulæ malorum congeries. - 29.  
Aurum divinitus immisum. 201.

## B

Beatorum delectus. - 98.  
Beatorum merces vita æterna. 98.  
Bellum in pace. - 122.  
Benedictio DEI. - 99.  
Bonis miscetur mali. - 25.

## C

Cælum apertum 1. cælum JE-  
SU, 341. Cælum est intellectus, 269.  
Cælum liber. 60. Cælum mundi. 341.  
Cælum terminus. 122. Cælestia cu-  
randa. - 116.

Cæsares Religiosi. - 102.  
Campana sponte sonans. - 329.  
Captivus mundi. - 187.  
Caput alienum ad corpus S. Igna-  
tius. - 309.

Cartusia. - 132.  
Castitas, Conjugum. - 33.  
Caro gloriosior sine simulacro glo-  
ria. - 301.

CHRISTUS filius. - 212.  
Civis Cracov. Reges irascens. 105.  
Civitas literarum. - 35.  
Concionator. 173. Coronatus. 102.  
Confederatio. - 387.

D d d

Conjunctio cum DEO. - 30.  
Conscientia testis. - 41.  
Contractus cum DEO. - 114.  
Conversio Hæreticorum. - 229.  
Cor latus frangens. - 368.  
Corruptio. - 324.  
Corvus pascens Eliam. - 16.  
Crucis comes gloria. - 3.  
Crux Franciscum præcedens. 246.

## D

Desertum paradisus Sanctorum. 24. 173.  
Digitus pictus sanguinem fun-  
dens. - 313.  
Dies Dominicus. 205. Dies solis. Ibid.  
Dii fideles. 6. Dii Polonia. - 210.  
Discipulus amoris. - 46.  
Dives qui dat pauperibus. 327. 333.  
Divitiarum contemptus. - 366.  
Doctoratio Academica cælitus de-  
mandata. 198. Non est vanitatis sym-  
bola. - 199.  
Dominica Vacat. - 207.  
Domus cælitus illuminata. - 328.

## E

Eleemosyna. 326. est Regina. 332.  
Elias igne pascus, 15. gloria viven-  
tium. 1. in paradisum raptus, 11. In  
gloria tenet primatum. 12. primus mor-  
tuum primo resuscitavit. - 14.  
Exemplo plus vivimus, quam le-  
ge. - 383.

## F

Facies sese mutans. - 313.  
Femina laudabilis 34. Feminae  
audaces. - 262. 310.  
Festum DEI salus humana. 223.  
Festum in corde mundo 223.  
Festum. 204. Festum interitus vitio-  
rum.

rum

# INDEX

sum 219. Festum peccator mundarus  
 215. Festum peccatorum occasio. 206.  
 Fides nulla. 213. mortua 214. æsti-  
 mator Regnis 214. perdita, perditio  
 est libertatis. - - - 222.  
 Filius degener. 255. 277. fortis in  
 martyrio. 259. convertens Parentem.  
 139. pro Parente pœnitens 127. Fili-  
 us JESU. 238. Filius lateris 236. Fi-  
 lius & Filia mœror Parentum. 237.  
 Filius Vulneris. 234. 244. 245. 239.  
 Filius thesaurus. - - - 321.  
 Flagellatio. - - - 218.  
 Flammeus totus. - - - 286.  
 Flores coronæ capitis. 282. Flo-  
 res-de cineribus. 361. Flores Æterni-  
 tatis. 373. Flores stellæ horti. 345.  
 Flos luminis de lumine floris. 271.  
 Flos oculi illecebra. 272. flos mar-  
 cescens vita hominis. - - - 290.  
 Folia Eremitæ. - - - 35.  
 Funera amicorum sunt oblivionis  
 sepulchra. - - - 10.  
 G.  
 Gloria DEI Major. 314. Gloria  
 melior propria quàm acquisita. 258.  
 Gloria nostra sunt Antecessorum acta.  
 257. Gloria Sanctorum. 1. Gloria si-  
 ne DEO nihil est. - - - 6.  
 H.  
 Homo arbor. 145. Cursor vitæ. 157.  
 Ingratus DEO 315. Miles 125. ru-  
 dis, caro sine sale. - - - 52.  
 Honores mutant mores. - - - 89.  
 Hortus amoris. 58. Hortus cælû. 276.  
 Hortus non sit cultior, quàm ani-  
 mus. - - - 273.  
 Hospes CHRISTUS 197. & seq.  
 Humanitas. - 103. 104. 106.

I.  
 Jejunium Infantis. - - - 194.  
 Igne passus. 15. Ignis non urens. 334.  
 Imago papyracea sanguinem fun-  
 dens. - - - 313.  
 Imago Patris. - - - 78.  
 Imitatio Sanctorum. - - - 305.  
 Inconstantia. - - - 345.  
 Invidia. - - - 82.  
 Jupiter erigens. - - - 322.  
 Juventus. - - - 165.  
 L.  
 Lachryma doloris index. 8. Lachry-  
 mæ post mortem amicorum 8. 9. La-  
 chrymæ vini sepelientes amicos. 9.  
 Lapis aquas fundens. - - - 112.  
 Lazarus cur resuscitatus, & non po-  
 tius à morte detentus? - - - 147.  
 Legatio pia multis invidiosa. 330.  
 Leones sepelierunt Paulum. - 42.  
 Libanus mons. - - - 247.  
 Libertas nimia. - 169. 170.  
 Liliû è sepulchro erumpens. 371.  
 Lingva gladius. - - - 381.  
 Lingva ignea. - - - 62.  
 M.  
 Majestas mundi. - - - 18.  
 Majus floridus Sancti. - 357.  
 Manus aurum capiens 324. Manus  
 cum dentibus 325. Manus oculatæ 323.  
 Manus eum intellectu 323. Inno-  
 centiæ Custos 372. sanans peccatorem 216.  
 MARIA à corde 316. à casu sal-  
 vans. - - - 329.  
 Martyr in otio. - - - 308.  
 Martyr sine Martyrio. - 344.  
 Mater exemplar filiorum. 262. 258.  
 Mater mors filiorum - 267.  
 Memoria DEI, & legum brevis. 298.  
 Mer-

Merce  
 Merita  
 Miles.  
 298. abs  
 Militi  
 Mors C  
 vincitur  
 Mors s  
 Mortis  
 Mortis  
 149. 158.  
 Mortu  
 Mulier  
 Mundi  
 Naviga  
 Nig  
 Nomi  
 Nox  
 Obedi  
 Osa S  
 Ovis  
 Paren  
 Paren  
 Parvu  
 Patris  
 Paulu  
 Pecca  
 occatio s  
 blica co  
 mentum  
 Pecun  
 vi 325.  
 e jus.  
 Perden  
 Peregr



# NOTABILIUM RERUM.

194.	Merces DEUS.	131.	bet.	47.
334.	Merita sunt pretia æli.	44.	Petitio importuna.	118.
fun-	Miles. sanctus 184. 185. ore bellax		Plenilunium in Novilunio. 70. 74.	
313.	298. absq; stipendio.	293. 299.	Pœnitens mansuetudine dirigen-	
78.	Militia est vita hominis.	124.	cus.	379.
309.	Mors Concionator 136. Mors morte		Polonia Regnorum hospitale.	104.
346.	vincitur 141. Mors solennitas	140.	Poloni a polo 78. baptizati.	214.
82.	Mors secunda 144. Certa	155.	Prædictio partus.	193.
322.	Mortis consideratione moritur.	143.	Prima non sunt optima.	277.
165.	Mortis memoria, vitæ correctio.	138.	Primæ curæ mundus.	278.
	149. 158. Mortis triumphator.	14.	Primus ex postremis.	293.
	Mortuus reviviscit.	112.	Promotio virtus.	119.
achry-	Mulier loquax 31. In cælo	343.	Proximi liberatio.	200.
La-	Mundi deliciae somnia.	95.	Pudor.	27.
os. 9.	N.		Q.	
112.	Navigatio sine remige.	207.	Quies DEI lex.	190.
on po-	Navigium vitæ.	202.	Quies mundi sine quiete.	188.
147.	Nobilis non valde.	163.	R.	
330.	Nomina vana.	381.	Reges literati.	53.
42.	Nox scelerum Mater.	38.	Regina sedens.	332.
247.	O.		Religio ad speciem.	53.
170.	Obediens triumphat.	128.	S.	
371.	Ossa Sancti vita mortui.	113.	Sagitta cordi infixæ.	352.
385.	Ovis Leonem pariens.	235.	Salus Sanctorum.	352.
62.	P.		Sanctitas palliata 211. eminens su-	
18.	Parentum acta filiorum gloria.	296.	per alios 179. nesciens mori.	11.
357.	Parentes impedimentum filiis.	195.	Sanctus vivus.	3.
Manus	Parvuli apud DEUM primi.	228.	Sanitas restituta.	129.
atæ 329.	Patris imago.	78.	Sapientia regnorum fulcrum 56. a-	
Innocen-	Paulus Eremita.	20.	pud rudes admiratio.	34.
rem 216.	Peccator dolor DEI 235. Peccatum		Sapientes virtus efficit.	54. 57.
casu sal-	occasio sanctitatis 84. Peccatorum pu-		Schola Amor DEI.	58. 59.
329.	blica confessio 93. Peccatorum mo-		Sepulchra mortuorum sunt schola	
308.	mentum æterna strages.	207.	vivorum.	147.
34.	Pecunia perdens 326. dicta Piorun-		Sermo pudicus.	27. 30.
62. 258.	ki 325. nomina ejus 324. falsificatio		Servi est merces fecisse quod de-	
207.	ejus.	325.	bet.	300.
vis. 208.	Perdendo perit.	389.	Sessio.	118. 130. 133.
McE.	Peregrinatio scrutatrix boni esse de-		Similes in omni.	179.
	D d d a		Soda-	

# INDEX

Sodalitas Divini amoris.	283.	Veterum laus praesentium vituperium.	47. 48.
Sol in occasu laborans.	72.	Via cum DEO.	77.
Solis dies.	76.	Victoria	122. 126. sui 195.
Solitudo 196. victoriae campus.	197.	Vigilantia.	337.
Spiritualium persecutio.	221.	Virginitas celum	353.
Stellae terrestres.	281.	Virtus abscondita rutilat	34. 39. 40.
Stemma captivus miles.	192.	Virtus non aequalis.	103. erigit 164.
Subscriptio impia cavenda.	62. 63.	efficit sapientes	54. celum aperit. 338.
Successio hominum, peccata.	269.	Vita mala 355. Vitae Sanctorum vita Ignatii	304. Vitae norma 150. Vita varia
Sui ipsius pro proximo evisceratio.	199.	51. Vita Sanctos facit non locus	25.
T.		Vivere ex alieno.	80.
Talentum	161. 167. 376. 182.	Vivit bene qui sibi melius qui aliis.	377.
Tartarus concurrens ad Coronam Poloniae.	213.	Umbra lucis mensura.	20.
Tempus praecurrens juvenus	364.	Volumen legis cibus.	65.
Tempus omnia habent.	363.	Vox DEI in figuris	168. libera 168.
V.		Vox praeterea nihil.	171.
Vanitas mundi instabilis	43.	Vulnera CHRISTI amoris nota	232.
Venator animarum.	284.	sunt medela	233. 242. Brigittae monstrata
Veneno vivere.	141.	265. Vulneris filius	232. Vulnerus a suis inflictum.
Verba doctrinae sagittae.	390.	Uxor.	27. 30.
Veritas loqui docet.	50. 60. 61.	Uxores, maritos ad continentiam reducentes.	33.
Vestis virtutis	162. sancta		
morans honorata.	36. 37.		

## SYLLABUS ERRATORUM.

Pagina 21. Ista l. lege Ista 62.	P. 176. expectatorem l. Spectatorem
P. 72. Rozolutney l. rezolutney	P. 188. krotogo l. ktorego
P. 78. chwiejaca l. chwieje.	P. 207. goscincah l. gosincach
P. 99. blagoslawiestw l. blagosla- wienstw	P. 217. bi-spiecznie l. bspiecznie
P. 120. od wzigci l. od wzigcia.	P. 236. Ioan. 1. l. Matth. 26.
P. 139. pamieci l. pamiecia	P. 323. Psalm. 4 l. Psalm. 118.
P. 162. in glorian l. in gloriam	P. 328. wy onego l. wymownego
P. 171. Wszehmooney l. Wszehmo- oney	P. 328. zarobkiem l. zarobkiem
P. 174. CHRYSSTUSOWEY lege CHRYSSTUSOWEY	P. 378. swiatobiwosc l. swiatobli- wosc
	P. 388. Lazium l. Lazarum

Michaela a prohi  
shy frum  
Michaela a prohi  
shy frum





Deben de tenerse en cuenta de la manera  
 de hacerlos. Los que se hacen en la  
 forma de los que se ven en la  
 figura y en la forma de los que se ven en la



Handwritten text in the left margin, partially visible and oriented vertically.

San Juan  
Cretaceous





Long Christy

Handwritten signature: *Handwritten signature*

MS. A. 9. 2

Done

*Handwritten text, likely a signature or name, written in a cursive script.*

3. Wollen Siepersen zu machen?  
Sagen Sie die folgenden  
Wörter die Sie hören  
wollen.

~~Omnes sunt in Christo~~  
~~Omnes sunt in Christo~~

quidam de sancto

16. *John. Newington*



450.

353062

24.01.78

2

Smolili  
1730



